

FEDERACJA NAUKOWA WSB-DSW MERITO

Karol Paterski

**Tradycja i tożsamość - działalność edukacyjna
współczesnych towarzystw genealogicznych w Polsce**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
dra hab. Piotra Gołdyna prof. UWr

Wrocław 2023

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
Rozdział I. Egzemplifikacja pojęcia tradycji, tożsamości i genealogii	19
1. Tradycja i tożsamość w naukach humanistycznych i społecznych	19
2. Genealogia jako element poszukiwania własnej tożsamości	53
3. Normy społeczne ochrony więzi rodzinnych oraz kultu pamięci przodków.....	98
Rozdział II. Organizacja i zadania towarzystw genealogicznych w Polsce	108
1. Organizacja towarzystw genealogicznych w Polsce.....	108
2. Współpraca towarzystw genealogicznych z innymi podmiotami w zakresie edukacyjnym	127
3. Naukowa działalność towarzystw genealogicznych	151
Rozdział III. Wybrane czynniki warunkujące przyszłość aktywności edukacyjnej polskich towarzystw genealogicznych	172
1. Media społecznościowe	172
2. Zmiany demograficzne	185
3. Poszukiwania krewnych biologicznych	199
Zakończenie	221
Streszczenie pracy i słowa kluczowe w języku polskim	226
Title, abstract of the thesis and keywords	227
Bibliografia	228
Wykaz fotografii	249
Oświadczenie autora rozprawy	250
Oświadczenie promotora	251

Wstęp

Przed rozpoczęciem analizy odwołującej się w szczególności do relacji między krewnymi poprzez tradycję czy wychowywanie oraz mając na względzie spójność prezentowanego stanowiska, za niezbędne uznałem nawiązanie w pierwszej kolejności do zagadnień, które w 2017 r. poruszyłem w artykule „Kształcenie akademickie z zakresu genealogii”. Wówczas wskazałem bowiem, że dbałość o te relacje – z różnym nasileniem – dotyczy każdej rodziny. W tym celu często wykorzystywane są materialne nośniki pamięci. Te ostatnie są szczególnym przedmiotem zainteresowania pasjonatów genealogii. W naszym kraju w ostatnich dwóch dekadach zaczęli oni zrzeszać się w ramach organizacji o różnym stopniu sformalizowania. Dzięki temu powstało wiele stowarzyszeń, które następnie dynamicznie rozwinęły swoją działalność. Wśród podstawowych zadań tych organizacji znalazła się również nieformalna, pozainstytucjonalna edukacja historyczna. Stanowi ona doskonałe uzupełnienie tematyki genealogicznej wdrożonej na różnych szczeblach szkolnictwa. Towarzystwa genealogiczne zaczęły współpracować z instytucjami oświatowymi, tym samym popularyzując publikacje dotyczące metodyki poszukiwań przodków. Właściwa realizacja procesu kształcenia oraz wychowania jest uzależniona bowiem od szeregu czynników, wśród których wymienić należy m.in. indywidualną aktywność i motywację człowieka, jego umiejętności samokształcenia, zainteresowania intelektualne czy akceptację idei ustawicznego kształcenia, a także działalność pozaszkolnych instytucji oświatowych¹. Ważna jest zatem w tym kontekście synergia tej wielowymiarowości łączącej kształcenie zinstytucjonalizowane z samokształceniem na różnych płaszczyznach działalności człowieka². Tym samym współcześnie genealogia jest przedmiotem zainteresowania coraz młodszych pokoleń.

Proces utrwalania genealogii rodzinnej uzależniony jest od wychowania, które wpływa z kolei na poczucie tożsamości oraz kształtowanie świadomości własnego pochodzenia. Korelacja ta ma zatem charakter wzajemny, a towarzystwa genealogiczne w sposób mniej lub bardziej zamierzony uczestniczą w procesie kształcenia. Stowarzyszenia te wpływają m.in. na kształtowanie osobowości dzieci, ich światopoglądu oraz obowiązkowości. Wpajają one system wartości skłaniający młode pokolenie do zainteresowania się historią. Takie zaangażowanie ma także istotne znaczenie w procesie nabywania umiejętności współżycia w

¹ K. Paterski, *Kształcenie akademickie z zakresu genealogii*, „Pedagogika katolicka” 2017 nr 2, s. 70-71.

² W. Wróblewska, *Konsekwencje założeń koncepcji edukacji ustawicznej dla autoedukacji*, „E-mentor” 2006, nr 5.

społeczeństwie. Magdalena Budziszewska przeprowadziła szereg analiz narracji tożsamościowych na podstawie historii rodzinnych. Część podsumowań zamieściła ona w pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Elżbiety Wiśniewskiej Dryll. Zgodnie z badaniami Budziszowskiej osoby będące w trzeciej dekadzie życia, mimo zmiany miejsca stałego zamieszkania, mają poczucie, że nie do końca wyszli z domu rodzinnego³. Potwierdza to silny wpływ opowiadań na temat własnej rodziny na osoby będące w fazie rozwojowej zwanej wyłaniającą się dorosłością. Opowiadanie młodym osobom historii rodzinnych stanowi zatem istotny czynnik wychowawczy.

Powszechność poszukiwań genealogicznych dowiodła, że procesu uczenia nie należy zawężać wyłącznie do ludzi młodych jak i również do placówek oświatowych. Przez całe życie zmierzamy do optymalnego wykorzystania potencjału wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Nasze dziedzictwo kulturowe nieustannie się rozwija i jest przedmiotem zainteresowania towarzystw genealogicznych. W tym kontekście część z nich może wpłynąć na przekazywane z pokolenia na pokolenie wartości. Towarzystwa genealogiczne tworzą bowiem archiwa społeczne np. Biblioteka Cyfrowa Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego.

Kształcenie ustawiczne pozwala ludziom nieustannie poznawać ich przestrzeń życiową. Problematyka ta odnosi się m.in. do wychowywania, doskonalenia człowieka czy polepszania jego warunków życia. Tym samym uczy się on rozwiązywać napotykaną problemy i tworzy nowe systemy wartości⁴. Ten rozwój jest możliwy m.in. dzięki łączeniu przeszłości historycznej z terażniejszością oraz projektom odnoszącym się do różnych okresów w przyszłości.

Podział aktywności jednostki na okres nauki oraz aktywności zawodowej i społecznej nie jest już aktualny, chociażby dlatego, iż żadna szkoła nie jest obecnie w stanie zapewnić wykształcenia, które wystarczyłoby na całe życie. Kształcenie w szkole stanowi wstęp do pracy i dalszej edukacji. Idei kształcenia nie należy bowiem zamykać w jednym lub kilku okresach życia⁵.

³ M. Budziszewska, *Opowieść „moi rodzice” w trzech fazach adolescencji i w dorosłości. Analiza narracji tożsamościowych*, Warszawa 2015, s. 207.

⁴ R. Dobrzeński, W. Szczęsny, *Józefa Półturzyckiego wizja edukacji ustawicznej*, [w:] *Człowiek i edukacja. Studia ofiarowane Profesorowi Józefowi Półturzyckiemu z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej*, red. E. A. Wesółowska, Płock 2004, s. 55.

⁵ T. Aleksander, *Kształcenie ustawiczne*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 295.

Rodzina stanowi zazwyczaj nie tylko pierwsze, ale także fundamentalne środowisko w rozwoju jednostki, a krewni i powinowaci przez całe życie istotnie oddziałują na nasz rozwój. Jako podstawowa grupa społeczna, stanowi ona także środowisko socjalizacji człowieka⁶. To ona w pierwszej kolejności decyduje o tym, jakie wartości społeczne należy utrwalac⁷. Nie zapewnia ona jednak wyłącznego przekazu wiedzy o przeszłości⁸. Szanując rodzinną historię i tradycję często odwołujemy się do genealogii. Ta z kolei będąc częścią życia społecznego na stałe wpisuje się zarówno w zakres kształcenia akademickiego jak i działalności towarzystw genealogicznych. Podmioty te nieustannie mierzą się z permanentnym dostosowywaniem się do zachodzących zmian wywołanych rozwojem technologicznym. Procesy te w latach pięćdziesiątych XX wieku opisał Rafał T. Prinke. Uczynił to w swoim podręczniku do genealogii. Równolegle stworzył on także polskojęzyczny program genealogiczny. Dzięki jego staraniom poszukiwania genealogiczne stały się nie tylko tańsze, ale również mniej czasochłonne. Powyższe umożliwiło przeprowadzenie wielu badań genealogiczno-biograficznych, które w niniejszej dysertacji przedstawiłem jedynie w sposób egzemplifikacyjny.

Szereg projektów realizowanych przez stowarzyszenia genealogiczne stanowi podstawę do kolejnych przedsięwzięć badawczych, w tym również kwerend archiwalnych czy bibliotecznych. Z tego powodu wiele biografii może zostać przedstawiona szerzej zarówno w ujęciu źródłowym jak i w oparciu o rozwój naukowego podejścia metodycznego ostatniego dziesięciolecia. Zgodnie ze stanowiskiem Władysława Zajewskiego wciąż jednak należy mieć świadomość, że wybór materialnych świadectw z przeszłości, którymi możemy dysponować w pracach badawczych często został dokonany przez los lub przypadek. Badacz natomiast nigdy nie dowie się jakim fragmentem źródeł dysponuje i ile z nich zaginęło lub zostało utraconych w sposób mniej lub bardziej intencjonalny. Analiza zgromadzonego materiału powoduje kolejną jego selekcję, próbę interpretacji, a ta z kolei prowadzi do tworzenia narracji. Zdaniem Zajewskiego dążenie do przedstawienia prawdy w badaniach i tworzonych na ich podstawie narracji staje się bardziej postulatem niż stanem rzeczywistym. Badacz ten podkreśla jednak, że dokumentalista

⁶ A. Przygoda, *Mechanizmy socjalizacji w rodzinie*, „Pedagogika rodziny” 2011 nr 1, s. 109–118.

⁷ M. Nyczaj-Drag, *Znaczenie edukacji dziecka w rodzinie z klasy średniej*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, t. 8, Wrocław- Jelenia Góra 2013, s. 253-265.

⁸ K. Malicki, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012, s. 56.

przetwarza zgromadzony zasób źródeł w obraz minionej rzeczywistości historycznej, który nie jest wszakże dowolną fikcją i w pewnym lub znaczącym stopniu odpowiada minionej rzeczywistości obiektywnie⁹.

Zgadza się on zatem z konkluzją Jerzego Topolskiego, że pojęcie prawdy w analizie zdarzeń musi być pojęte pragmatycznie¹⁰. Zajewski w tym kontekście podkreśla, że narratorzy są nie tylko posiadaczami prawdy, ale jej poszukiwaczami¹¹.

W trakcie prowadzenia poszukiwań genealogicznych poznajemy naszych przodków. Z pewnością są osoby, które w takich działaniach widzą próżność czy stratę czasu. Dla innych jest to fascynujący sposób odkrywania historii rodzinnej. W 2016 r. Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) zbadała świadomość historyczną obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Wcześniej taki sondaż przeprowadzono w 1987 roku. Jak wynika z ostatniego badania, zdecydowana większość Polaków (87%) jest zdania, że wiedza na temat przeszłości jest potrzebna współczesnemu człowiekowi. W rzeczywistości jednak, np. znajomość konkretnych dat istotnych dla dziejów Polski jest obecnie niższa, niż w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

W literaturze naukowej coraz częściej omawiana jest wychowawcza rola dziadków. Badania CBOS potwierdzają, że dziadkowie są stróżami tradycji – dzięki nim ponad połowa wnuków poznaje dzieje swojej rodziny (57%), a co drugi zdobywa wiedzę historyczną. Ponad połowa Polaków (52%) uczy się od swoich dziadków miłości do Ojczyzny. Wnioski z badań jednoznacznie wskazują, że opieka i wychowanie przez dziadków zdecydowanie wzmacniają m.in. znajomość wartości patriotycznych oraz wiedzę historyczną wśród wnuków¹². Od stanu świadomości historycznej zaś zależy właściwy sposób łączenia wiedzy o przeszłości z wiedzą o teraźniejszości, w celu prawidłowego prognozowania przyszłości.

Podtrzymywanie tradycji i chęć jej udokumentowania wielokrotnie prowadzi do tworzenia przez genealogów interesujących prac z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Ich tematyka jest najczęściej uzależniona od aktywności społeczno-zawodowej przodków. Genealodzy w swoich badaniach wielokrotnie stosują metody interdyscyplinarne¹³. Z tego powodu wnoszą oni istotny wkład nie tylko w obszarze *stricte* genealogicznym.

⁹ W. Zajewski, *Czy historycy piszą prawdę*, Kraków 2015, s. 16.

¹⁰ J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 158.

¹¹ W. Zajewski, *Czy historycy ...*, s. 18.

¹² *Świadomość historyczna Polaków*, oprac. M. Bożewicz, Centrum Badania Opinii Społecznej, komunikat z badań nr 68, 2016.

¹³ W. Furmanek, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Rzeszów 2019, s. 15.

Procesy trwające od przeszło trzech dekad Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln nazwali *cichą rewolucją w naukach społecznych*. Polega ona ich zdaniem na zamazywaniu podziałów dyscyplinarnych, w szczególności pomiędzy naukami społecznymi oraz humanistycznymi. Stają się one bowiem coraz bardziej powiązane, np. poprzez wspólne orientacje interpretacyjne jakościowych podejść do badań i teorii:

Okazuje się bowiem, że poznawanie człowieka wymaga szerszej i bardziej integralnej perspektywy, aniżeli wyznaczają je tradycyjne dyscypliny nauk społecznych czy humanistycznych, a przy tym poznanie naukowe nie jest jedynym z możliwych sposobów docierania do pogłębionego rozumienia zjawisk typowo ludzkich¹⁴.

Stanisław Ossowski z kolei szczególnie podkreślił zacieranie granic między filozofią, naukami społecznymi oraz twórczością literacką i poetycką¹⁵. Dariusz Kubinowski wskazał z kolei, że współczesna humanistyka usiłuje wyjść poza ramy pozytywistycznego modelu nauki. Jego zdaniem ten model nie jest przystosowany do współczesnej sytuacji kulturowej człowieka. Kubinowski wskazał, że nowa humanistyka kontestuje europocentryczny czy logocentryczny model poznania. Podkreśla on znaczenie alternatywnej metodologii opartej na subiektywizmie, emocjach empatii, pamięci czy szczerości. W takim rozumieniu etykę wskazuje się jako kluczowy wyznacznik epistemologiczny¹⁶. Jego zdaniem:

Na obecnym etapie rozwoju wiedzy o człowieku dopiero pojawiają się dojrzsze metodologiczne propozycje [...] Podstawową barierą ich zastosowania pozostaje nadal zawężone, pozytywistyczne rozumienie poznania naukowego i dominujące przekonanie o jego wyższości w stosunku do rozwiązań alternatywnych¹⁷.

Coraz większa ilość badaczy podkreśla zatem zmiany w naukach humanistycznych i społecznych jakie rozpoczęły się w ubiegłym wieku. W efekcie tych przemian rozumowanie praktyki badawczej nie może zostać ograniczone wyłącznie do metodologicznie argumentowanych teorii. Niezbędne jest natomiast poddawanie głębszej analizie jakości uczestnictwa badacza w tej praktyce. Zdaniem Jacka Piekarskiego wypowiedź naukowa niesie ze sobą także autoprezentację autora, którą należy rozpatrywać w odniesieniu do jego biografii oraz etycznych podstaw dyskursu. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest ujęcie fenomenu nieświadomości, który obejmuje to co nie może się ukazać w perspektywie

¹⁴ Tamże, s. 48-49.

¹⁵ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 2001, s. 185.

¹⁶ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne ...*, s. 50 za: E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006, s. 17-18, 20-21.

¹⁷ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne ...*, s. 50.

świadości. W szczególności chodzi tutaj o zjawiska i zachowania niepoddające się refleksji oraz elementy modyfikujące poczucie własnej tożsamości.

Anatol Bodanko podkreślił, iż *często zdarza się w praktyce, że wykonujemy cały szereg czynności opartych na zasadach metodologii badań naukowych nie nadając im wprost należnej rangi i miana*¹⁸. Za przykład takiego działania mogą posłużyć analizy fotografii dokonywane przez pasjonatów genealogii. Piotr Sztompka fotografię przedstawił bowiem w socjologicznym ujęciu metody dokumentów osobistych:

tak jak w przypadku wszelkich dokumentów osobistych przy analizie zdjęć rodzinnych nie wystarczy wniknięcie w ich treść, lecz trzeba także wziąć pod uwagę ich genezę, okoliczności i kontekst, w jakim powstawały, a także funkcję jaką pełnią w życiu rodzinnym. Dopiero taka pogłębiona, kontekstowa i sytuacyjna interpretacja może dostarczyć ważnej socjologicznie wiedzy¹⁹.

Zasadniczym celem niniejszej pracy było przedstawienie oraz analiza edukacyjnej aktywności współczesnych polskich towarzystw genealogicznych. W rozprawie postawiono hipotezę zakładającą, że podmioty te - poprzez krzewienie lokalnego patriotyzmu, wzmacnianie więzi rodzinnych oraz podtrzymywanie tradycji - z jednej strony pozytywnie kształtują postawy wychowawcze młodego pokolenia, z drugiej natomiast przeciwdziałają społecznej marginalizacji osób starszych. Ten efekt synergii niesie ze sobą szereg skutków społecznych, ekonomicznych, politycznych czy kulturowych. Działalność towarzystw genealogicznych można bowiem analizować z różnych punktów widzenia. W tym kontekście wskazać należy, że organizacje te zaspokajają różne potrzeby społeczne, których nie należy zawężać wyłącznie do celów statutowych tychże organizacji. Wiąże się to z poczuciem przynależności rodzinnej oraz organizacyjno-stowarzyszeniowej. Za pośrednictwem stowarzyszeń wiele osób nie tylko realizuje wspólne zainteresowania genealogiczne, ale również potrzebę kontaktów z innymi osobami, niesienia im pomocy, czy nawet aspiracje zarządzające. Wszystko to wiąże się również z integracją społeczności nie tylko w ramach organizacji, ale także współpracy instytucjonalnej. Taka zbiorowość stanowi ponadto wpływ na decyzje lokalnych organów administracji publicznej.

Niniejsza praca odnosi się również wpływu poszukiwań genealogicznych na umacnianie więzi oraz budowanie właściwych relacji rodzinnych i społecznych. Zasadne jest podejmowanie problematyki dotyczącej badania zarówno tożsamości indywidualnej – osobistej, jak i grupowej. Dzięki poszukiwaniom genealogicznym odkrywamy bowiem nie

¹⁸ A. Bodanko, *Geneza, istota i zastosowanie ...*, s. 195.

¹⁹ P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2005, s. 65.

tylko własne pochodzenie czy utożsamiamy się z krewnymi, ale również wskrzeszamy i podtrzymujemy patriotyzm w aspekcie osobistym, rodzinnym, lokalnym, a nawet narodowym. Towarzystwa genealogiczne są przykładem organizacji, które wytwarzają dogodne warunki do umacniania patriotyzmu oraz upamiętniania zasług naszych przodków. Organizacje te zrzeszają wielu społeczników, wolontariuszy, których bezinteresowna działalność zasługuje na uznanie nie tylko w kręgu rodzinnym.

W niniejszej rozprawie przyjąłem ponadto, że towarzystwa genealogiczne w celu sprawnej, optymalnej i prawidłowej realizacji zadań są zobligowane do współpracy z innymi podmiotami. Kooperacja uwarunkowana jest bowiem poprawą efektywności wykonywanych zadań oraz ograniczeniami budżetowymi, w tym również na płaszczyźnie edukacyjno-oświatowej.

Towarzystwa genealogiczne zrzeszają wielu działaczy, którzy w trakcie permanentnego kształcenia odkrywają w sobie fascynację umiejętnością kojarzenia zdarzeń, analizowania i wnioskowania. W takim gronie często rodzi się refleksja nad potrzebą przekazywania następnym pokoleniom najistotniejszych dóbr. Każdy człowiek musi sam określić, co do nich należy. W tym celu poznaje on i kształci się przez całe życie. Człowiek, który zaniedbuje potrzeby samorealizacji, często nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji takich zaniechań. Gotowość wdrażania innowacji w procesie badawczym przez osoby zrzeszone w towarzystwach genealogicznych może stanowić również punkt wyjścia do rozważań na temat przyszłych kierunków edukacyjnej aktywności tych organizacji. Rozprawa, oprócz funkcji eksplanacyjnej, zawiera zatem element predyktywny.

Bezpośredni zakres prowadzonej w pracy analizy zawężony jest do obszaru Polski w jej obecnych granicach. Ze względu na konieczność zachowania jak największej spójności, logiczności oraz zupełności rozważań incydentalnie odwołano się do przykładów wykraczających poza współczesną Rzeczpospolitą Polską. Uwarunkowanie to powstało m.in. w wyniku zmian zasięgu terytorialnego naszego państwa w ciągu XX stulecia. Geneza polskich towarzystw genealogicznych swoimi korzeniami sięga bowiem polskich ośrodków naukowych na ziemiach, które Polska utraciła po II wojnie światowej. Zakres czasowy rozprawy w zasadzie obejmuje jednak powojenny okres najnowszy, począwszy od transformacji ustrojowej w 1989 roku.

Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w naszym kraju powstały korzystne warunki dla organizowania się towarzystw genealogicznych. W wąskim ujęciu genealogia jest nauką pomocniczą historii. Odnosi się ona jednak nie tylko do nauk historycznych; wspomaga bowiem także medycynę czy biologię. Sensu largo genealogia jest

również nauką o komunikacji pomiędzy badaczami dziejów rodzinnych. W powszechnym rozumieniu stanowi ona przede wszystkim tę sferę życia społecznego, której celem jest utrwalanie i zabezpieczanie dziejów rodzinnych.

Wzrost zainteresowania genealogią zainspirował również środowisko akademickie do zwiększonych wysiłków na rzecz zbudowania podstawy teoretycznej do badań w tej dziedzinie. Starania tych osób zaowocowały nie tylko powstawaniem publikacji naukowych, ale również wprowadzeniem genealogii do baz programowych na najwyższym poziomie kształcenia. Nie oznacza to jednak, że problematyka ta doczekała się obszernej literatury naukowej. Niniejsza praca częściowo wypełni lukę w zakresie jakościowego podejścia badawczego do nauczania oraz prowadzenia badań genealogicznych. Zasób poznawczy niniejszej pracy może przysłużyć się również do dalszego rozwoju kolejnych badań jakościowych w tym zakresie. Zważywszy na znikomy odsetek literatury naukowej, przy jednoczesnym poruszaniu tej problematyki przez ośrodki akademickie, podejmowanie wysiłków na rzecz rozwoju działań edukacyjno-oświatowych z zakresu genealogii jest jak najbardziej uzasadnione.

Najstarszym naukowym podręcznikiem *stricte* genealogicznym jest „Genealogia” Włodzimierza Dworaczka z 1959 r. Autor ten wydał również tablice genealogiczne polskich rodzin królewskich, książęcych czy magnackich. Zdecydowana większość wyników jego kwerend nie została przez niego opublikowana. Z tego powodu Biblioteka Kórnicką PAN udostępniła w wersji elektronicznej spuściznę ww. profesora²⁰.

Naukowy charakter posiadało również wydawnictwo seryjne „Genealogia: studia i materiały historyczne” pod redakcją Marka Górnego - kierownika Zakładu Antropologii Historycznej na Uniwersytecie Wrocławskim²¹. Ukazywało się ono w latach 1991-2007. Wówczas opublikowano 19 tomów z genealogiczno-heraldycznymi artykułami naukowymi²².

W 1992 r. ukazało się natomiast pierwsze wydanie „Poradnika genealoga amatora” Rafała T. Prinke. Jest to profesjonalny podręcznik do genealogii, który tylko tytułem sugeruje brak ujęcia naukowego. Osoba ta podjęła m.in. kontynuację naukowej działalności Dworaczka. Prinke jest także inicjatorem założonego w 1987 r. Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego w Poznaniu. Od tego czasu nieprzerwanie do 1998 r. pełnił on funkcję prezesa tej organizacji. Wśród monografii pracowników akademickich poświęconych

²⁰ Platforma Cyfrowa Biblioteki Kórnickiej, Teki Dworaczka, Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX wieku <http://tekidworaczka.bk.pan.pl/> [dostęp 10-01-2021].

²¹ Zakład Antropologii Historycznej, <http://www.hist.uni.wroc.pl/PL/index.php/ih/112-zah> [dostęp 09-10-2017].

²² Genealogia Studia i Materiały Historyczne, <http://genealogia.wuwr.pl/catalog/genealogia-studia-i-materialy-historyczne-44> [dostęp 09-10-2017].

wyłącznie genealogii wymienić należy również książkę Małgorzaty Nowaczyk „Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego”. Pierwsze wydanie tej publikacji odbyło się w 2005 r. Uroczysta wówczas promocja książki w krakowskiej księgarni „Matras” była jednocześnie inauguracją spotkań lokalnych pasjonatów genealogii celem powołania Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego. Nowaczyk została natomiast nazwana „Matką chrzestną” tego stowarzyszenia²³. Autorka jest także członkiem m.in. Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”²⁴. Ze względu na rosnącą popularność badaniami dziejów rodzinnych stopniowo zaczęły ukazywać się kolejne publikacje o charakterze metodycznym, w tym również wydawane przez innych przedstawicieli towarzystw genealogicznych np. „Genealogia. Praktyczny Poradnik” opublikowana przez prezesa Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego - Krzysztofa Bąkałę. W Wielkopolskim Towarzystwie Genealogicznym „Gniazdo” opracowano „Niezbędnik Genealoga” autorstwa Pawła Hałuszczaka we współpracy z Magdaleną Betlej, Dobrosławą Gucia, Joanną Lubierską i Lilianą Molenda. Drugie wydanie tej książki ukazało się w 2019 r., a jego recenzentem jest dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze - ks. dr hab. Robert Romuald Kufel. W ramach cyklicznych publikacji tego samego stowarzyszenia wskazać należy, na jubileuszowe, tj. dziesiąte wydanie Rocznika Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, w którym opisano szereg dokonań w pierwszej dekadzie działalności tej organizacji²⁵.

W niniejszej pracy wykorzystano szereg publikacji innych regionalnych towarzystw genealogicznych. Z tego grona należy wyróżnić „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, który w latach 2012-2017 znajdował się na liście czasopism punktowanych zgodnie z ogłaszanymi komunikatami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Współcześnie ogromnym zasobem informacji genealogicznych jest czasopismo „More Maiorum”. W latach 2013-2019 ukazywało się ono jako miesięcznik. Od 2020 r. wydawane jest natomiast jako kwartalnik. Wskazać szczególnie należy, że „More Maiorum” jak i również wspomniany „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” można bezpłatnie pobrać ze stron internetowych bez podawania jakichkolwiek danych osobowych.

Przedstawiciele świata nauki, zdają sobie sprawę, jak bardzo autorefleksja podtrzymuje oraz pozytywnie kształtuje należyte rozumowanie tradycji i tożsamości.

²³ Małopolska, „More Maiorum” 2015, nr 2(25), s. 81.

²⁴ Lista członków WTG, http://www.wtg-gniazdo.org/wiki.php?page=Lista_czlonkow_WTG [dostęp 17.01.2021].

²⁵ W. Jędraszewski, *Dziesięć lat później*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo” 2016, t. 10, s. 9-11.

Podobną świadomość wykazują również genealodzy niezwiązani ze środowiskiem akademickim. w trakcie własnych poszukiwań mają oni bowiem silną potrzebę samokształcenia i studiowania profesjonalnej literatury. Takie podejście stanowi efekt synergii, gdyż jedni służą drugim wskazówkami metodologicznymi otrzymując w zamian szereg zestawień, kwerend, biogramów i tablic genealogicznych wspomagających należyte rozumowanie naukowego procesu badawczego. Ważne jest zatem poszukiwanie wspólnego normatywu, który stanowiłby punkt odniesienia, aby dyskurs zmierzał do koherentnych konkluzji.

Niniejsza praca wskazuje między innymi, że genealogia jest przedmiotem zainteresowania wśród przedstawicieli szeregu różnych dziedzin nauk humanistycznych, społecznych oraz sztuki. Z prawnego punktu widzenia podkreślić należy jej znaczenie w ustalaniu polskiego pochodzenia, dopuszczalności małżeństwa, kręgu spadkobierców czy też osób uprawnionych do bycia pochowanym w określonym grobie.

W rozważaniach związanych ze stanem wiedzy oraz nauczaniem i popularyzacją genealogii szczególnie należy podkreślić, że polskie podmioty realizujące zadania edukacyjne w tym zakresie nie dysponują wystarczającym dorobkiem literatury naukowej. Punktem wyjścia w niniejszej pracy były dotychczasowe efekty takiej aktywności podejmowane przez kadrę akademicką oraz pedagogów, związanych z pozostałymi poziomami kształcenia. Zainteresowania genealogiczne przejawia bowiem coraz szersze grono badaczy ze stopniem lub tytułem naukowym. Literatura wykorzystana w niniejszej pracy stanowi jednak bez wątpienia niekompletną listę publikacji – przywołanych egemplifikacyjnie oraz prezentujących różny poziom dyskursu naukowego. Życie pokazało bowiem, że nie tylko profesjonalna literatura przedmiotu, ale i niepozorny przedmiot może stanowić inspirację do badań naukowych.

Podjęcie problematyki tożsamości w dyskursie naukowym pozwoliło szerzej spojrzeć także na biografistykę. Uwidocznilo to jak wielki wpływ ma zagwarantowanie jednostce wolności wyboru w należyтым kształtowaniu jej tożsamości. Brak swobody w podejmowaniu decyzji dotyczących wyboru chociażby wykształcenia, zawodu, partnera życiowego czy przynależności do niezależnych stowarzyszeń zakłóca bowiem należyty rozwój człowieka.

W warunkach ograniczających swobody obywatelskie bieg życia ludzkiego często uzasadniany był wierzeniami czy wolą losu. Obecnie wiemy już, że w tym kontekście ogromne znaczenie posiada wiedza, wykształcenie, sumienność, pracowitość i odpowiedzialność. Wobec powyższego niezbędnym jest stawianie pytań dotyczących problemu wychowywania człowieka do wolności.

Wskazane w niniejszej pracy koncepcje naukowe uzmysławiają konieczność uwzględniania zarówno intencjonalnego jak i nieintencjonalnego wpływu szerokiego kręgu osób pochodzących z różnorodnych grup społecznych na kształtowanie tożsamości danej jednostki. Kształt relacji społecznych może być bowiem uzależniony zarówno od działania jak i zaniechania.

Nie ukrywam, że wieloletni proces powstawania niniejszej pracy był wędrówką za pośrednictwem genealogii do emocjonalnego poznawania własnej tożsamości. Frank Ankersmit stwierdził, że wyrażanie doświadczeń w słowach jest jedynie próbą dorównania wszystkim wymaganiom zarówno badacza, jak i publiczności *i najczęściej będzie miało charakter doświadczenia, które można będzie ulepszać w kolejnych doświadczeniach*²⁶. Podkreślił on również konieczność odróżnienia badań historycznych od pisarstwa historycznego²⁷. W tym kontekście można wskazać na analogiczne problemy interpretacyjne zarówno dla historyka jak i genealoga. Ankersmit stwierdził ponadto, że działalność historyka to nie tylko opis i interpretacja przeszłości. Historiografia częściowo zbliżyła się do sztuki, ale jednocześnie *„jest mniej bezpieczną próbą przedstawiania świata niż sztuka”*²⁸. Przedstawianie życia codziennego w narracji może mieć bowiem istotne znaczenie,

należy pamiętać, że to co początkowo wydaje się nieważne, może nabrać znaczenia z późniejszej perspektywy. Kto wie czy podczas spaceru z psem nie spotkamy kogoś, kto będzie miał wpływ na nasze późniejsze życie – i wtedy ze zrozumiałych względów to, gdzie spacerowaliśmy, utkwili nam w pamięci? (...) życie codzienne ma własną historię, która może głęboko oddziaływać na naszą tożsamość²⁹.

W tym kontekście Ankersmit podkreśla rolę psychoanalizy, gdyż „na pozór nic nie znaczące detale życia i zachowań (...) mogą mieć kluczowe znaczenie dla naszej osobowości”³⁰.

Moja pasja do genealogii zadecydowała o wyborze historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jako pierwszego kierunku studiów. Wówczas miałem okazję uczestniczyć m.in. w zajęciach fakultatywnych z zakresu genealogii i heraldyki, które prowadził Zdzisław Pentek. Osoba ta jest zaangażowanym działaczem społecznym w dziedzinie nauk pomocniczych historii. W zorganizowanej działalności stowarzyszeniowej najdłużej jest on związany z Towarzystwem Genealogiczno-Heraldycznym w Poznaniu. Od 1989 r. Pentek jest członkiem tego stowarzyszenia. W trakcie studiów uczestniczyłem

²⁶ F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie, studia z teorii historiografii*, Kraków 2004, s. 245.

²⁷ Tamże, s. 33.

²⁸ Tamże, s. 168.

²⁹ Tamże, s. 328.

³⁰ Tamże, s. 329.

ponadto w zebraniach tej organizacji. Od tego czasu zacząłem interesować się edukacyjną oraz popularyzatorską działalnością tego typu stowarzyszeń. Po ukończeniu studiów przez kilka lat miałem możliwość prowadzenia zajęć fakultatywnych z genealogii na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wówczas proces samokształcenia łączyłem z aktywnością akademicką oraz edukacją realizowaną w ramach działalności archiwów państwowych oraz stowarzyszeń genealogicznych. Do chwili obecnej procesy badawcze oraz zmiany zachodzące w metodyce poszukiwań genealogicznych są przedmiotem mojego zainteresowania.

Jako doktorant na kierunku pedagogicznym postanowiłem zatem połączyć moją dotychczasową wiedzę i pasję genealogiczną z pedagogiką właśnie. Stąd naturalnym i konsekwentnym wydawał się problem i pytanie badawcze o to, jak towarzystwa genealogiczne w Polsce realizują swoje zadania na płaszczyźnie pedagogiczno-oświatowej. Już wstępna analiza ich działalności – zajęcia w szkołach, wydawanie własnych periodyków itp. – przekonały mnie o zasadności wyboru takiego właśnie kierunku badań, z zamiarem zwieńczenia go dysertacją doktorską.

Analiza aktywności edukacyjnej towarzystw genealogicznych w Polsce przeprowadzona została na podstawie monografii pedagogicznej połączonej z metodą case report. W rozprawie wykorzystana została technika analizy dokumentów. Gromadziłem bowiem wstępne, opisowe oraz ilościowe informacje na temat działalności towarzystw genealogicznych celem poznania tych podmiotów oraz opinii na ich temat wyrażonych w dokumentach. W tym celu wykorzystane zostały przede wszystkim dokumenty kronikarskie obrazujące określone sytuacje oraz dokumentujące fakty i działania. Za pośrednictwem analizy treści przekazów informacyjnych możliwe było ich odniesienie do literatury naukowej. Punktem wyjścia było przedstawienie zależności genealogii i wybranych kontekstów życia społecznego. W szczególności rozpatrywałem ją jako przedmiot kształcenia akademickiego czy też jako instrument kształtujący społecznie pożądane relacje interpersonalne. W tym zakresie wykorzystywałem piśmiennictwo z pogranicza szeregu nauk społecznych i humanistycznych.

W odniesieniu do aktywności dokonywanej przez przedstawicieli stowarzyszeń genealogicznych – w tym również związanych ze środowiskiem akademickim - podkreślić należy, że wszelkiego rodzaju badania oraz narracje mogą stać się przedmiotem naukowego zainteresowania w aspekcie edukacyjnym. Dzięki temu dochodzi również do prób utrwalania obrazu codzienności przeciętnych przedstawicieli społeczności lokalnej. Wyniki takiej analizy stanowią z kolei materiał m.in. do formułowania postulatów prognostycznych.

Przystępując do badań zakładałem, że każdy wieloletni projekt po zakończeniu zmienia samego badacza. Nigdy jednak nie da się precyzyjnie określić w jakim kierunku i z jaką intensywnością te przemiany nastąpią. Bez wątpienia podejmowanie tego typu wyzwań, a następnie ich realizowanie, jest jedną z najbardziej wartościowych możliwości wykorzystania jakże ograniczonego w naszym życiu czasu.

W pierwszym rozdziale przedstawiłem podstawowe rozważania terminologiczne. Uwzględniłem w nim szeroki zakres terminów użytych w tytule dysertacji. Podkreśliłem, że zakresy nazw mogą być wyrażane w sposób potoczny oraz naukowy. W ostatnim czasie płaszczyzny te zaczęły się bowiem przenikać. Tym bardziej tego typu migracje dokonują się między różnymi dziedzinami nauk. Z tego powodu niezbędnym okazało się przedstawienie rozumowania przedstawicieli rozmaitych środowisk naukowych. Podkreślić należy, że ukazana różnorodność nie odnosi się wyłącznie do teorii w zakresie terminologicznym. Rozdział ten ukazuje również przykłady zarysu opisów metod, które wykorzystano w dalszej części pracy. W szczególności chodzi tutaj o narrację, biografię czy metodę indywidualnych przypadków. Skalę problemową owej systematyzacji w obrębie samej tylko definicji w naukach społecznych oddaje jeden z podstawowych przewodników metodologicznych po badaniach jakościowych. Użyto w nim sformułowania „terminologicznej dżungli”, w której „rywalizuje ze sobą wiele pojęć, ale żadne z nich nie zdobywa wyłącznego panowania nad danym obszarem”³¹. W tej samej publikacji również w rozumieniu ogólnym Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln określili z kolei badania jakościowe jako „różne rzeczy dla różnych ludzi”³².

W kontekście genealogicznym oprócz wskazówek metodycznych związanych z poszukiwaniem przodków podkreśliłem wykorzystanie powiązań genealogicznych w obrębie polskiej elity politycznej oraz kultu pamięci przodków. W tej części pracy wykorzystałem m.in. koncepcje Joe L. Kincheloe i Petera McLarena. Poszukiwania genealogiczne w pewnym stopniu charakteryzują się bowiem brikolazem metodycznym jaki występuje w badaniach jakościowych. Otwartość oraz elastyczność pozwala na wykorzystanie brikolażu przez genealogów również w badaniach dotyczących przekazu tradycji rodzinnych.

W pierwszej części pracy wykorzystana została ponadto analiza oraz wykładnia regulacji prawnych, związanych z prawem o stowarzyszeniach czy ochroną prawną kultu pamięci przodków. Normy te posłużyły do wyjaśnienia teleologicznego przedmiotu badania. Pamięć o zmarłych jest przejawem czci i godności względem tych osób, wiąże się to również

³¹ J. Lofland, D. A. Snow, L. Anderson, L. H. Lofland, *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2009, s. 27.

³² *Metody badań jakościowych*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, Warszawa 2009, s. 47.

z uprawnieniami do miejsca pochówku. Cmentarze z kolei są dla towarzystw genealogicznych nie tylko miejscem spełniania potrzeb duchowych, ale również podstawowym źródłem informacji wymagających uporządkowania podobnie jak akta metrykalne.

W drugim rozdziale podjąłem się przedstawienia złożonej genezy powstawania polskich organizacji podejmujących problematykę genealogiczną na ziemiach polskich od początków XX w. Zasadniczo jednak takie stowarzyszenia zaczęły powstawać dopiero po transformacji ustrojowej pod koniec ubiegłego stulecia. Drugi rozdział pracy zawiera również analizę zadań statutowych towarzystw genealogicznych oraz podkreśla konieczność kooperacji tych jednostek z innymi podmiotami organizacyjnymi. Konieczne zatem stało się podkreślenie, że działalność genealogiczna może być prowadzona nie tylko w aspekcie poszukiwawczo-popularyzatorskim ale również w ujęciu naukowo-badawczym. Statutowe zadania towarzystw genealogicznych obejmują wiele rodzajów aktywności na rzecz popularyzacji wiedzy oraz poszukiwań genealogicznych. Spośród nich autor najwięcej uwagi poświęcił problematyce edukacyjnej. W szczególności analizie poddano działania dotyczące edukacji, wychowania oraz pracy dydaktycznej. Poczynania te nierozzerwalnie wiążą się również z ochroną dóbr kultury, podtrzymywaniem tradycji, rozwojem świadomości obywatelskiej oraz osobistej tożsamości.

W zasadniczej części drugiego rozdziału połączyłem metodę monografii pedagogicznej z case report w postaci przedstawienia najbardziej reprezentatywnych przypadków współpracy towarzystw genealogicznych z innymi placówkami, wykonującymi zadania pedagogiczno-oświatowe. Towarzystwa genealogiczne w naszym kraju nawiązały bowiem współpracę z różnymi podmiotami realizującymi zadania publiczne, których wyczerpujący przegląd nie jest możliwy. Doprowadziło to m.in. do licznych powiązań tych organizacji z placówkami edukacyjno-wychowawczymi. Najaktywniejsze w tym zakresie podmioty zostały poddane badaniu z wykorzystaniem techniki obserwacji. Często odbywała się ona za pośrednictwem prostej i nieplanowanej rejestracji zdarzeń. Na terenie Wielkopolski podczas spotkań członków towarzystw genealogicznych oprócz biernego uczestnictwa prowadziłem również wykłady oraz prezentacje. W tym kontekście obserwacja uczestnicząca przybierała zatem formę otwartą oraz cykliczną. W przypadku stowarzyszeń z innych regionów Polski korzystałem z relacji zamieszczonych przede wszystkim w Internecie. Skutkiem tego zbierałem oraz gromadziłem informacje uzyskiwane za pośrednictwem obserwacji pośredniej oraz bezpośredniej. Na terytorium całego kraju tego typu organizacje w mniej lub bardziej świadomy sposób podjęły się bowiem nieformalnej edukacji historycznej.

Możliwa jest ona dzięki szeroko rozumianej współpracy towarzystw genealogicznych z innymi jednostkami organizacyjnymi. Współpraca z instytucjami edukacyjno-oświatowymi jest niezbędnym instrumentem właściwego oddziaływania na społeczeństwo i promowania postaw patriotycznych poprzez stosowne budowanie tożsamości oraz przynależności zarówno lokalnej, jak i narodowej.

W trzecim rozdziale przedstawiłem rozważania na temat wybranych czynników warunkujących przyszłość aktywności oświatowo-pedagogicznej polskich towarzystw genealogicznych. Opis ten rozpocząłem od przedstawienia możliwości wykorzystania mediów społecznościowych w poszukiwaniach genealogicznych. Wobec wciąż aktualnych zagrożeń związanych z masowym rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych bez wątpienia należy podkreślić ogromną rolę środków komunikacji na odległość.

W analizie wybranych czynników warunkujących kierunki aktywności polskich towarzystw genealogicznych odniosłem się również do zmian demograficznych. W naszym kraju rośnie przeciętna długość życia obywateli. Zwiększenie odsetka ludzi starszych może wpływać na skład członków stowarzyszeń w naszym kraju. Niektóre osoby bowiem dopiero po przejściu na emeryturę zwiększają swoje zaangażowanie na rzecz lokalnego ruchu stowarzyszeniowego. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż ludność w naszym kraju charakteryzuje się ujemnym przyrostem naturalnym³³. Częściowo jest on kompensowany napływem cudzoziemców, w tym również osób polskiego pochodzenia. Stowarzyszenia oraz inne podmioty o charakterze genealogicznym mogą zatem wpływać na udokumentowanie przez te osoby polskiego pochodzenia. Wykazanie przez cudzoziemców bliskich więzi rodzinno-prawnych z obywatelami polskimi przedkłada się bowiem na ich uprawnienia do legalnego przebywania nie tylko w naszym kraju, ale również na terytorium państw należących do strefy Schengen.

Analizując przemiany społeczne zachodzące w nieco dłuższej perspektywie podjąłem również pojawiający się coraz częściej w literaturze oraz podczas konferencji naukowych problem poszukiwania przodków biologicznych przez adoptowanych. Współcześnie wobec ogromnego zróżnicowania genealogicznych zainteresowań badawczych podkreśla się ogromny wpływ nieświadomości na tożsamość i tradycję. Problematyka w tym zakresie jest tak szeroka, a historycy rodzinni sięgają do zagadnień związanych z psychoanalizą czy genosocjogramem. Coraz częściej w poszukiwaniach genealogicznych wykorzystywane są również badania genetyczne. Efektywne prowadzenie poszukiwań genealogicznych coraz

³³ Ludność. Stan i struktura ludności oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym (stan w dniu 31.12.2020), Opracowanie GUS, Warszawa 2021, s. 13.

częściej wymaga zatem podejścia interdyscyplinarnego. Z tego powodu kwerendy, analizy genealogiczne oraz narracje dziejów rodzinnych przybierają formę badań jakościowych z wykorzystaniem brikolażu odnoszącego się do koncepcji z różnych dziedzin oraz środowisk naukowych.

Rozdział I

Egzemplifikacja pojęcia tradycji, tożsamości i genealogii

1. Tradycja i tożsamość w naukach humanistycznych i społecznych

Termin „traditio” (z łac. wręczenie, oddanie) w staropolskim języku urzędowym oznaczał zajęcie dóbr z mocy prawa i oddanie ich wierzycielowi na poczet jego należności.

Taki posiadacz dóbr *ex traditione* zwany był *possessor traditorius*, z zastawu zaś *possessor diligatorius*. Dobra mogły być dekretem tylko na pewien czas, tj. wytrzymanie zasądzonej sumy wierzycielowi przez burgrabiego (urząd wykonawczy) oddane, czyli – jak mówiono – „tradowane”³⁴.

Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda z 1867 r. tradycję utożsamiała ze słowem podanie w ujęciu chrześcijańskim jako przekaz ustny wywodzący się z poglądów głoszonych przez apostołów Jezusa Chrystusa.

Ta nauka od apostołów i ich bezpośrednich uczniów z ust do ust przechodząc, żyła w praktyce Kościoła, nim spisana została już przez mężów apostoelskich, już przez Ojców i Doktorów Kościoła. Wiek ją podawał wiekowi, a pokolenia pokoleniom, i z całą powagą kilkunastowiekowej starożytności, zawsze święcie i religijnie szanowana, przechowuje się w Kościele pod imieniem Tradycyi czyli Podania³⁵.

W tej samej publikacji zdefiniowano również „tradycję narodową”. Zgodnie z powyższą encyklopedią taką tradycją są odwiecznie przekazywane „podania” w ustnej formie z pokolenia na pokolenie. Mogą one przybrać charakter proroctwa oraz zdaniem autora oddają swobodniejszy i prawdziwszy wyraz uczucia narodowego niż spisane wydarzenia historyczne. Według tego opisu kroniki z wydarzeniami historycznymi często w mniejszym stopniu świadczą o poczuciu narodu, niż tradycje ustne. Spisywanie tego typu dokumentów było bowiem motywowane różnymi potrzebami. W encyklopedii podkreślono zatem, że tradycja narodowa powinna być rozpatrywana w rozróżnieniu na materialne świadectwa z przeszłości oraz źródła niematerialne w postaci legend czy opowieści. Publikacja Orgelbranda rozróżnia podział tradycji na: obcą i swojską, pogańską, religijną, chrześcijańską, historyczną,

³⁴ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1978, s. 380.

³⁵ *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbranda], t. 25, Warszawa 1867, s. 495.

ludową, szlachecką oraz książkową. Ostatecznie z wymienionych autor określił jako „te, co z literatury w usta ludu przeszły”³⁶.

„Podręczna encyklopedia powszechna” z 1875 r. samo słowo tradycja również definiuje w odniesieniu do wyznania katolickiego. W tym kontekście określono, że relacje ustne – najczęściej głoszone przez biskupów – stanowią uzupełnienie oraz wyjaśnienie zapisów biblijnych³⁷.

„Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy” z 1898 r. zawiera definicję tradycji uwzględniającą ujęcie tego terminu zarówno w kontekście świeckim, jak i wyznaniowym. W dosłownym znaczeniu określono ją jako „podawanie, podanie”. Rozwijając tę myśl podkreślono, że tradycja m.in. oznacza wiadomości i przekonania, które w trakcie kolejnych stuleci są przekazywane przez starsze pokolenia osobom młodszym. W tej encyklopedii wskazano, że tradycja może być spisana w książkach, dokumentach itp. oraz ustna, tj. utrzymywana poprzez opowiadania. W ścisłym znaczeniu tego słowa ujmowana jest ona właśnie w kontekście werbalnym. Podobnie jest też w odniesieniu tradycji do Kościoła katolickiego. W tym kontekście definicja odnosi się bowiem do przekonań religijnych, które nie zostały zawarte *explicite* w Biblii³⁸.

Wydanie z początku XX w. „Encyklopedii powszechnej S. Orgelbranda” zawiera już zsekularyzowaną definicję tradycji. Wyraz ten określono jako anonimowe opowiadania o różnych wydarzeniach ustnie rozpowszechnianych i przekazywanych między pokoleniami. Publikacja ta podkreśla wpływ pamięci oraz fantazji na tworzenie oraz modyfikacje istniejących tradycji. Definicja jednak nadal jest ujmowana z punktu widzenia narodowego.

Fantazja działa już wtenczas, kiedy naród poczyna przechowywać w pamięci wspomnienia o wypadkach i czynach znakomitych ludzi, a bardziej jeszcze wówczas, kiedy wspomnienia te rozwijają się i przechodzą drogą ustną z ojców na synów. [...] Częstokroć nawet tradycja zupełnie bezwiednie, w przekonaniu, że służy prawdzie, okoliczności poboczne przeinacza w duchu idei głównych i przydaje do nich rysy nowe, ale niehistoryczne; na pierwszym bowiem stopniu rozwoju narodu prawda poetyczna i historyczna są identyczne³⁹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego tradycja w „Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej Wydawnictwa »Gutenberg«” została zdefiniowana jako „podawanie, podanie, przenoszenie pewnych wartości kulturalnych z pokolenia na

³⁶ Encyklopedia powszechna [S. Orgelbranda] ..., s. 495-496.

³⁷ A. Wiślicki, *Podręczna encyklopedia powszechna*, cz. 3, N. do Żywotna siła, Warszawa z 1875, s. 686.

³⁸ Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy, t. 2, Lwów 1898, s. 877-878.

³⁹ Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami S. Orgelbranda, t. 14, Warszawa 1903, s. 551.

pokolenie”⁴⁰. W „Encyklopedii staropolskiej” wydanej w 1939 r. Aleksander Brückner tradycję definiował poprzez przywoływanie słowiańskich opowieści średniowiecznych. Zapis ten został wzbogacony m.in. rysunkiem legendarnego władcy Popiela oraz ilustracją „Mysiej Wieży” w Kruszwicy. Bruckner napisał wówczas, że „Tradycja tradycji nierówna. Były nieliczne wartościowe, przeważały puste”⁴¹.

Powstałe w połowie XX w. Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN) również podjęło się zdefiniowania tradycji. W wydanej w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN termin ten określono jako przekazywanie z pokolenia na pokolenie treści kulturowych, tj. w odniesieniu do obyczajów, poglądów, wierzeń, sposobów myślenia i zachowania, norm postępowania, umiejętności itp. Wyjaśniono, że treści te są otaczane pietyzmem w określonym czasie przez daną grupę społeczną, rozumianą np. jako społeczeństwo, naród, warstwa czy klasa społeczna. Tradycją nazwano także proces przekazywania powyższych treści kulturowych, który dokonuje się w danej zbiorowości. W dalszej części definicji podkreślono, iż nie należy utożsamiać tradycji z całokształtem dziedzictwa kulturowego danej społeczności. Obejmuje ona jedynie te zjawiska oraz treści kulturowe przeszłości, które zostały wyróżnione jako społecznie doniosłe dla teraźniejszości lub przyszłości przez pewne grupy (klasy, warstwy) społeczne lub też narody na podstawie określonej hierarchii wartości obowiązującej w obrębie tych zbiorowości. Wskazano, że cechą wspólną w tradycji różnych narodów jest przeciwstawianie się tendencji postępowych z konserwatywnymi. Ówczesna definicja PWN odniosła się także do wpływu tradycji na tożsamość zbiorową. W tym kontekście określana jest ona jako jeden z głównych sposobów włączania przeszłości (w tym również wyżej wymienionych treści kulturowych) do aktualnej świadomości społecznej. Tradycja stanowi również zasadniczy element procesów świadomościowych, za pośrednictwem których historia wpływa na losy społeczeństw. Narody, społeczeństwa, grupy, klasy i warstwy społeczne wykorzystują określone tradycje jako istotny element samookreślenia się tych zbiorowości. Część dziedzictwa kulturowego akceptowana przez społeczeństwo podlega historycznym zmianom. Dotyczą one dyskursu teraźniejszości z przeszłością. W kanonie tradycji kulturowej szczególną rolę odgrywają zwyczaje i obrzędy o charakterze narodowym. Za pośrednictwem tradycji narodowej określone wspólnoty przekształcają i włączają dziedzictwo przeszłości do świadomości narodowej.

⁴⁰ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa »Gutenberg«*, t. 17, Warszawa 1994, s. 185.

⁴¹ *Encyklopedia staropolska*, t. 2, oprac. A. Bruckner, Warszawa 1939, s. 725.

Tradycja narodowa, wyznaczona przez losy danego narodu, jego kulturę i folklor, stanowi nie tylko podstawę ciągłości kultury narodowej, ale także jeden z czynników jej dalszych kierunkowych twórczych przemian. (...) poszczególne klasy i warstwy społeczne danego narodu, poszczególne ruchy społeczne i polityczne w nim występujące dokonują swej „tradycji żywej” spośród całokształtu „tradycji zastanej”⁴².

W latach siedemdziesiątych XX w. drukiem ukazała się Encyklopedia Powszechna PWN. W publikacji tej tradycję określono na wzór uprzednio sporządzonej definicji z uwzględnieniem pewnych zmian. W końcowej części opisu nadal utrzymano zwroty indoktrynujące system socjalistyczny⁴³. Zostały one usunięte po okresie transformacji ustrojowej. Istota definicji nie została jednak znacząco zmodyfikowana. W opisie podkreślono bowiem jej sedno dotyczące przekazywania z pokolenia na pokolenie treści kulturowych wyróżnionych przez daną zbiorowość, jako społecznie doniosłe odnosząc się zarówno do teraźniejszości jak i przyszłości (uprzednio było teraźniejszości lub przyszłości). Z logicznego punktu widzenia korekta spójnika doprowadziła do uchylecia alternatywy i wprowadzenia koniunkcji, co może wywoływać znacząco inne rozumowania tego terminu. W ten sposób podkreślone zostało znaczenie przekazywanych treści kulturowych zarówno względem teraźniejszości jak i przyszłości. Większość wprowadzonych zmian wiąże się z doborem środków językowych bardziej adekwatnych dla encyklopedycznego wyjaśnienia przedmiotowego terminu. Szczególnie encyklopedyczne ujęcie winno bowiem unikać stylu rozwlekłego oraz wielosłownia polegającego zarówno na używaniu wyrazów zbędnych jak i niewnoszących żadnych informacji do tekstu. Podkreślić należy, że transformacja ustrojowa nie wpłynęła na rozumowanie istoty terminu tradycji w jej naukowym kontekście. Aktualnie definicja tradycji po pewnych korektach jest powielana przez PWN we współczesnych publikacjach, w tym również w mediach elektronicznych⁴⁴.

Ostatnie wydanie encyklopedii PWN odwołuje się do ujmowania tradycji w języku potocznym oraz publicystyce. Kompendium to rozróżnia rozumienie tradycji w aspekcie treściowym oraz czynnościowym. Pierwszy z nich oznacza dziedzictwo kulturowe, które obejmuje przekazywanie utrwalonych wartości, norm, praw, wierzeń, stanów psychospołecznych, wzorów zachowań, wytworów kultury symbolicznej i materialnej, a także wiedzę o wydarzeniach, postaciach, instytucjach, zwyczajach oraz obyczajach. Na podstawie ważności oraz trwałości historycznej elementy te podlegają transmisji międzypokoleniowej.

⁴² *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 11, Warszawa 1968, s. 611.

⁴³ *Encyklopedia powszechna PWN*, wyd. 3, t. 4, Warszawa 1987, s. 519.

⁴⁴ *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tradycja;3988578.html> [dostęp 12-02-2020].

Za tradycję uznać zatem należy te z powyższych składników, które wytworzone w przeszłości z pewnymi modyfikacjami przetrwały do chwili obecnej. Dopasowują się one bowiem do zmieniających się warunków politycznych, społecznych i gospodarczych w celu podtrzymywania w społeczeństwie tego co istotne i niezmiennie. Z kolei tradycja w aspekcie czynnościowym jest to „akt przekazu i przyjęcia czegoś z przeszłości”. Dotyczy ona umiejętności odczytywania i przekazywania dorobku przeszłości oraz łączenia jej z teraźniejszością i przyszłością. W encyklopedii tej podkreślono, iż oba powyższe rozumienia przedstawiają tradycje jako zjawisko dynamiczne. Wobec przeszłości można bowiem przyjąć zarówno postawę szacunku, uznania, czy zachwyty, jak i również oceniać ją krytycznie, dokonywać jej selekcji oraz wyciągać wnioski dla teraźniejszości oraz przyszłości. W definicji podkreślono konfrontację występującą pomiędzy przeszłością teraźniejszością i przyszłością, a także pomiędzy stałością i zmiennością czy też wśród różnych pokoleń.

W tradycji wyraża się trwanie każdej społeczności i jest ona ważnym czynnikiem jej dalszego rozwoju. Im głębsze zmiany, tym dana społeczność wykazuje silniejszą troskę o to, co jest niezmiennie. Tak rozumiana tradycja ma duże znaczenie dla jednostek i społeczności; utrwała osiągnięcia, porządkuje je i stabilizuje, stanowi istotny element więzi społ. i ważny czynnik kształtowania tożsamości społeczno-kulturowej⁴⁵.

Powyższe cytaty wskazują zatem nie tylko na złożoność desygnatów tradycji, ale również na wielokierunkowe zmiany zachodzące na przestrzeni dziejów w odniesieniu do zakresu znaczeniowego tego terminu w samym tylko ujęciu encyklopedycznym. Współcześnie słowo tradycja znajduje bardzo częste zastosowanie w języku potocznym. Inaczej jest natomiast w piśmiennictwie naukowym, gdzie dopiero jest ono wprowadzane i definiowane. Z tego powodu tradycja posiada szereg różnorodnych znaczeń⁴⁶. Za pośrednictwem tradycji tłumaczy się pewne zjawiska, które trudno inaczej uzasadnić. Wyjaśniając fakty czy prawidłowości również powszechnym jest odwoływanie się do tradycji, jako skrótu myślowego. Za jego pośrednictwem sugeruje się intuicyjne znaczenie, które *de facto* nie oddaje istoty kontekstu znaczeniowego tego pojęcia⁴⁷. Z tego powodu rodzi się wiele zagrożeń. Niekorzystne jest przede wszystkim przenikanie potocznego języka do dyskursów naukowych. W języku badawczym tradycja definiowana jest nie tylko z punktu

⁴⁵ *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 27, Warszawa 2005, s. 539.

⁴⁶ E. Pietraszek, *Uwagi w sprawie pojęcia tradycji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1974, nr 1, s. 197.

⁴⁷ J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011, s. 29.

widzenia różnych dziedzin naukowych, ale również określana w ramach poszczególnych dyscyplin.

W jednym ze słowników pojęć filozoficznych tradycja to:

dziedzictwo społeczne i kulturowe, czyli instytucje, wierzenia i obyczaje właściwe danej grupie, przenoszone poprzez wieki za pomocą narzędzi społecznej komunikacji (ustnych lub pisanych). Tradycja, będąc czymś specyficznym dla rodzaju ludzkiego, jest kulturowym dorobkiem o przemijającym z istoty charakterze i nie posiada trwałości i siły właściwej dziedzicznemu przekazowi biologicznemu⁴⁸.

Poglądy filozofów w odniesieniu do tradycji charakteryzują się wysokim stopniem różnorodności. W przypadku osób silnie związanych z przeszłością, tradycja jest pewnego rodzaju gwarantem ciągłości. Kontekst ten trafnie ujął Auguste Comte, który stwierdził, iż „umarli rządzą żywymi”⁴⁹. Z pewnością nie był on jedynym francuskim filozofem głoszącym w XIX wieku teorie – odnoszące się do tradycji – które przetrwały do chwili obecnej i są w powszechnym zainteresowaniu środowiska naukowego. Comte na skutek choroby nowotworowej zmarł w 1857 r., było to przed ukończeniem przez niego 60 roku życia. Niespełna rok po tym zdarzeniu we Francji urodził się Émile Durkheim, który jeszcze w XIX w. objął pierwszą w Europie katedrę socjologii, działającą na Uniwersytecie w Bordeaux. Twierdził on, że „gdyby zwykli ludzie przestali wspólnie wyznawać wierzenia i tradycje, podzielać zbiorowe dążenia, wówczas by umarło społeczeństwo”⁵⁰. W odniesieniu do tradycji społeczeństwa demokratycznego Durkheim postulował, że należy poznawać inne tradycje religijne oraz zwyczaje, tj. odmienne od tych, które jednostka poznała w rodzinie, czy w grupie lokalnej. Dzięki temu łatwiej jest zarówno przestrzegać moralnych zasad postępowania jak i również uchronić się przed trudnościami w okazywaniu szacunku nowo poznany systemom wartości⁵¹. Poglądy Durkheim’a zmierzają do koherencji pomiędzy racjonalnym wyborem a siłą tradycji. Takie podejście pomiędzy klasycznym liberalizmem a konserwatyzmem spowodowało, iż Daria Łucka nazwała go prekursorem komunitaryzmu. W społeczeństwie bowiem powinno się dążyć do pogodzenia interesu jednostek, które niekiedy znacząco odbiegają od dotychczasowych tradycji, a dobrem wspólnym jakim jest stabilność społeczna. Komunitaryzm w swej istocie ma na celu realizację dobra

⁴⁸ G. Durozoi, A. Roussel, *Filozofia słownik pojęcia postacie problemy*, tł. [z fr.] J. Migasiński, J. Niecikowski. Warszawa 1997, s. 291.

⁴⁹ H. Gruber, *Życie i doktryna Augusta Comte'a, założyciela pozytywizmu według badań najnowszych*, Warszawa 1897, s. 187.

⁵⁰ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990, s. 333.

⁵¹ S. Hinc, *Emile Durkheim – edukacja moralna jako podstawa egzystencji*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny, Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2008, nr 1, s. 23.

indywidualnego, które jest ograniczane jedynie szacunkiem dla praw innych⁵². Z tego powodu Łucka zasugerowała, że komunitaryzm mógłby zostać uznany za nurt w tradycji liberalnej⁵³. Podkreśliła ona również znaczenie podmiotowości jednostki i szczególnej roli edukacji związanej z budowaniem poczucia godności człowieka od jego najmłodszych lat⁵⁴.

Internetowy Słownik Języka Polskiego definiuje tradycję z różnych punktów widzenia. W odniesieniu do dziedzictwa pod tym terminem rozumiany jest ogół obyczajów, poglądów, wierzeń, zachowań przekazywanych z pokolenia na pokolenie w danej społeczności. Ten sam słownik z religijnego punktu widzenia za tradycję uznaje przekaz religijny pozostający poza źródłami pisanymi⁵⁵. Podobne znaczenie w odniesieniu do wyznania rzymsko-katolickiego zawierała już w okresie międzywojennym wspomniana wcześniej encyklopedia Gutenberga. Zgodnie z tą publikacją tradycja w znaczeniu Kościoła katolickiego to „przekazanie ustne czasom dzisiejszym przez starożytność chrześcijańską faktów i nauk, nie utrwalonych w Nowym Testamencie”. Oznacza to, że już wtedy rozróżniano tradycję jako przekazywane treści kulturowe, o których była już mowa powyżej oraz jako proces przekazywania tych treści⁵⁶.

W „Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku” tradycją nazwano zasady postępowania przechodzące z pokolenia na pokolenie oraz zachowania i działania dochowujące wierności określonym zwyczajom i przekonaniom. W publikacji tej wskazano, że działania te nie wnoszą nowości, a także przebiegają według utartych szablonów. Jako przykład wskazano określenia dotyczące „tradycyjnego sposobu myślenia, tradycyjnego budownictwa, tradycyjnej kultury, tradycji świątecznych, tradycyjnej rodziny itp.” Istotą tradycji w tym rozumieniu jest jednak trwanie określonych idei i wydarzeń z przeszłości bez względu na czas oraz okoliczności. Kluczowe jest bowiem ich utrwalanie, nadawanie wartości i przekazywanie następnym pokoleniom⁵⁷. W tym kontekście również należy odwołać się do konserwatystów oraz realistów. Pierwsi z nich odnoszą się z szacunkiem do doświadczenia życiowego nadając mu doniosłą wartość oraz traktując je jako dobro i źródło mądrości. Drudzy z kolei widzą w tradycji brak rozsądku oraz skrupowanie ograniczające możliwość rozwoju poszczególnych jednostek⁵⁸. Na gruncie pedagogicznym istotne jest kto, w jaki sposób i co przejmuje z dziedzictwa przodków i utrwała w formie tradycji. Z tego powodu

⁵² D. Łucka, *Emile Durkheim jako prekursor komunitaryzmu*, „Studia socjologiczne” 2016, t. 1 (220), s. 10.

⁵³ Tamże, s. 26.

⁵⁴ Tamże, s. 31.

⁵⁵ *Słownik Języka Polskiego PWN, Tradycja*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Tradycja.html> [dostęp 07-11-2020].

⁵⁶ W. Augustynek, I. Trzcieńicka-Schneider, *Zarys logicznej analizy pojęcia tradycji*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Prace Filozoficzne 5” 1990, z. 130, s. 115-116.

⁵⁷ U. Śmietana, *Tradycja*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 773-774.

⁵⁸ U. Śmietana, *Tradycja ...*, s. 773.

encyklopedia pedagogiczna podkreśla cztery wymiary zakresu problemowego tradycji, tj. przedmiotowy, czynnościowy, podmiotowy i edukacyjny. Pierwsze trzy aspekty odnoszą się do koncepcji Jerzego Szackiego. Zakres przedmiotowy tradycji wyrasta z podłoża historycznego, na które oddziałuje szereg czynników prowadzących w różnym stopniu do zniekształcania przekazywanych wartości. Wiąże się to z oczekiwaniami oraz potrzebami danych grup społecznych. Wymiar czynnościowy tradycji odnosi się do jej transmisji, zachowania jej ciągłości lub działań zmierzających do pewnych modyfikacji czy też prób odciążenia określonego przekazu. W zakresie podmiotowym podkreślić należy rolę subiektywnych wyborów i ocen dotyczących dziedzictwa kulturowego. Prowadzą one do kształtowania się określonych wartości, norm i zasad. Tradycja w wymiarze edukacyjnym odnosi się do relacji międzypokoleniowych, więzi międzyludzkich, cech osobowościowych czy poczucia tożsamości. Zgodnie z tą encyklopedią, ludzka świadomość jest mediatorem, który godzi przejmowane elementy kultury z innowacjami współczesnego świata. Definicja w ujęciu edukacyjnym zawiera również element postulatywny:

Tradycje przechowywane a następnie przekazywane, z mniejszym lub większym pietyzmem, warunkują bowiem spójność wszelkich grup społecznych, ich rozwój we wszystkich dziedzinach życia indywidualnego i zbiorowego. Stąd należy pamiętać o edukacji jednostek i grup do ich dziedziczenia⁵⁹. W ogólnym rozumieniu Tradycją z pedagogicznego punktu widzenia jest nadawanie wartości wydarzeniom i zachowaniom z przeszłości, przechowywanie ich, a następnie przekazywanie różnymi sposobami i formami kolejnym pokoleniom⁶⁰.

Pożądana jest analiza komparatystyczna terminu tradycja dokonywana przez doświadczonych specjalistów z pogranicza różnych obszarów wiedzy. Wówczas okazuje się, że tradycja jest nieustannie redefiniowana. W ujęciu naukowym tę problematykę dotychczas najszerszej opisał socjolog – Jerzy Szacki, który wskazał, że tradycja w ujęciu badawczym dopiero się tworzy. „Krótko mówiąc mamy we współczesnej literaturze dość powszechne przekonanie o potrzebie teorii tradycji, ale nie mamy natomiast takiej teorii”⁶¹. Określił on tradycję jako studnię bez dna, z której pijemy. Jego zdaniem najlepsze efekty odnoszą ci, którzy ignorują granice nauk⁶². Etnolog i socjolog Kazimierz Dobrowolski mianem tradycji określił co do zasady wszelką spuściznę, którą ustępujące generacje w sposób pośredni

⁵⁹ Tamże, s. 775.

⁶⁰ Tamże, s. 773.

⁶¹ Tamże, s. 28.

⁶² Tamże, s. 34.

(bezosobowo) lub bezpośredni (styczności międzyludzkie) przekazują pokoleniom wchodzącym w życie⁶³.

W potocznym rozumieniu tradycja może zatem kojarzyć się z historią. Wielu naukowców niezależnie od reprezentowanej dziedziny wskazuje, że takie rozumowanie jest zupełnie złudne. Zdaniem Szackiego badanie tradycji jest badaniem tego, jak społeczeństwo swą przeszłość przeżywa, a nie jaka ta przeszłość jest⁶⁴. Takie ujęcie tradycji jest powszechne również wśród samych historyków. Potwierdzeniem tego jest koncepcja Erica Hobsbawma. Ten brytyjski wykładowca zdobył popularność m.in. w amerykańskich ośrodkach naukowych np. New School for Social Research w Nowym Jorku, którego współzałożycielem był John Dewey⁶⁵. Według Hobsbawma celem tradycji jest zapewnienie ciągłości między przeszłością a teraźniejszością w zupełnie nowej sytuacji. Jego zdaniem tradycja kreowana jest przez elity danej grupy, aby objaśniać aktualną rzeczywistość wraz z uzasadnianiem celów politycznych. Zgodnie z teorią Hobsbawma to wiodące grupy społeczne wraz z liderami wszelkich podmiotów publicznych wymyślają tradycje⁶⁶. Zdaniem antropolog Natalii Bloch uznanie takiej „nowej tradycji” zależy od woli społeczeństwa, gdyż ono będzie ją podtrzymywało w praktyce. Wskazała ona również, że tego typu tradycja może być kształtowana również w kierunku odwrotnym. Innymi słowy wynaleziona oddolnie, może zostać przez elity zaabsorbowana i upowszechniona. W obu powyższych przypadkach świadczy ona o podmiotowości oraz sprawczości „wynałazców” tradycji. W umiejętny sposób przedstawiają oni własne cele polityczne, jako spójne z postrzeganiem rodzimej kultury⁶⁷.

Silną korelację pomiędzy tradycją a teorią polityki społecznej ukazał także inny brytyjski historyk - Michael Joseph Oakeshott. Podkreślał on m.in., że tradycja utrwała porządek i ład społeczny. Dążenie jednostki do samorealizacji oraz zaspokajania własnych potrzeb niekiedy koliduje z interesami innych ludzi. Oakeshott wskazał, że to nie więzi wspólnotowe lecz tradycja jest gwarancją realizacji potrzeb jednostki, legitymizacji władzy oraz wyznacznikiem polityki społecznej. To właśnie tradycja jego zdaniem stanowi o ciągłości i konsensusie⁶⁸. Eksploracja tradycji za pośrednictwem wiedzy historycznej oraz socjologicznej warunkuje zatem o kształcie ustrojowym państwa. Koncepcji Oakeshott'a

⁶³ K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s.76-77.

⁶⁴ J. Szacki, *Tradycja*, ..., s. 221.

⁶⁵ *The New School for Social Research, Our history*, <https://www.newschool.edu/nssr/history> [dostęp 11-07-2019].

⁶⁶ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 15.

⁶⁷ N. Bloch, *Czy jakożerca może zostać wegetarianinem? Globalny dyskurs praw zwierząt jako „tradycja wynaleziona” w diasporze tybetańskiej*, „Lud” 2010, t. 94, s. 138.

⁶⁸ M. Oakeshott, *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999, s. 165.

zarzucono marginalizowanie indywidualnych opisów historycznych, które wykraczają poza spójność nadaną przez tradycję⁶⁹. Max Horkheimer wskazał, że powoływanie się na tradycję w celu uprawomocnienia zasad podyktowane jest silnym interesem ekonomicznym lub politycznym. „Fakt, iż obecnie trzeba przywoływać tradycję, świadczy właśnie o tym, iż straciła ona władzę nad ludźmi”⁷⁰.

Aksjomat przyjmujący, że tradycja nie jest historią i istnieje teraz wskazał również francuski historyk i filozof - Michel Foucault. Według niego historyk pełni w pewnym sensie funkcję dziennikarza. Tradycja zatem w tym ujęciu podlega nieustannej rekonstrukcji w oparciu o aktualności życia codziennego⁷¹. Podobny tok myślenia zaprezentował inny francuski historyk Jacques Le Goff. Jego zdaniem historia to przeszłość, która jest dopasowywana i podporządkowywana określonym grupom społecznym w celach ideologicznych czy politycznych⁷². Zdaniem antropologa Edwarda Sapira tradycja jedynie podkreśla historyczne zaplecze obyczaju. Może ona być jednak kojarzona ze zwyczajem.

Różnica między zwyczajem a tradycją jest raczej subiektywna niż obiektywna. Bowiem pełne historyczne tłumaczenie obyczajów, poza nielicznymi wyjątkami, z reguły prowadzi nas ku odległej przeszłości⁷³.

Francuski socjolog Maurice Halbwachs wyodrębniając historię oraz pamięć zbiorową określił również tradycję, którą uznał za deformację pamięci⁷⁴. Pojęcie tradycji nie jest zatem tożsame nie tylko z historią, ale również z pamięcią zbiorową. Potwierdzeniem tego jest stanowisko prezentowane przez innego socjologa – Andrzeja Szocińskiego. Przy użyciu tradycji zdefiniował on bowiem pamięć zbiorową, czyli to, co pozostaje z przeszłości w przeżyciach członków grupy lub co oni czynią swoją przeszłością. Taka pamięć tworzy się ze zbioru wspomnień o zdarzeniach, które zostały przeżyte bezpośrednio lub z wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie w tradycji ustnej, pisanej oraz za pośrednictwem kanałów informacyjnych⁷⁵.

⁶⁹ A. Ostolski, *Różnorodność bez pluralizmu, o konserwatyzmie Michaela Oakeshotta*, „Etyka” 2000, nr 33, s. 96-97.

⁷⁰ M. Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu*, Warszawa 2007, s. 60-61.

⁷¹ K. Dworakowska, *Nowoczesny historyzm Foucaulta, czyli jak roz(g)rywać tradycję* [w:] *Nowe czytanie tradycji z inspiracji Rokiem Kolbergowskim*, red. E. Nowina-Sroczyńska, S. Latocha, Łódź 2016, s. 229.

⁷² W. Stankiewicz, „*Historia i pamięć*”, *Jacques Le Goff, Warszawa 2007* [recenzja], „Echa Przeszłości” 2010, t. 11, s. 432.

⁷³ E. Sapir, *Zwyczaj*, [w:] *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 225.

⁷⁴ M. Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, „In Gremium, Studia nad historią, kulturą i polityką” 2012, nr 6, s. 189.

⁷⁵ A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006, s. 27.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że tradycja jedynie odnosi się do historii, gdyż nie ma tradycji bez zafascynowania przeszłością⁷⁶, a przywołani wyżej socjologowie są zgodni, że pod tym pojęciem kryje się włączanie części przeszłości do teraźniejszości⁷⁷. Związane jest to zatem z takimi cechami jak: pamięć, wspólnotowość i kumulowanie oraz dziedziczenie i przekazywanie poglądów, obyczajów, zachowań czy też norm postępowania⁷⁸.

Zdaniem Le Goff'a teraźniejszość jest upadkiem bądź wzniesieniem w stosunku do przeszłości⁷⁹. Dla jednych dziedzictwo i tradycja jest zbędnym balastem w procesie rozwoju nowoczesnych społeczeństw oraz zmurą dla ludzi współczesnych. Inni natomiast te pojęcia utożsamiają ze źródłem mądrości oraz czynnikiem rozwoju społecznego połączonego z trwałością państwa oraz więzi narodowych⁸⁰. W tym kontekście należałoby odwołać się do poglądów filozofa Leo Strauss'a, który kwestionował stereotypowe i bezrefleksyjne ujęcie tradycji, zauważając, iż „nie można rozumnie utożsamiać dobra z tym, co odziedziczone, jeśli się nie przyjmie, że przodkowie byli absolutnie lepsi od «nas», to znaczy, że byli lepsi od wszystkich zwykłych śmiertelników”⁸¹. Podobną postawę w tej problematyce prezentują polscy filozofowie. Zdaniem Mariusza Wojewody bezkrytyczne przywiązanie do tradycji charakteryzuje społeczność, która obawia się nieustannych zmian zachodzących we współczesnym świecie. Niektóre kręgi społeczne zmiany te utożsamiają z zagrożeniem wobec własnej tożsamości. Wobec tych obaw tradycja staje się obrońcą starych obyczajów, a społeczeństwo zamyka się niezależnie od tego czy ewentualne zmiany miałyby pozytywny czy negatywny wpływ na tę zbiorowość. Wojewoda propaguje zatem pluralizm aksjologiczny, gdyż otwartość na zalety nie tylko własnej, ale również innych tradycji może uchronić nas od stereotypów oraz pozwoli należycie wykorzystać co nowe i obce⁸².

Tradycja powinna dostarczać argumentacji pozwalającej nie tylko diagnozować, ale również rozwiązywać aktualne problemy. Wówczas możemy mówić o „żywej tradycji”, tzn. takiej, która jest w stanie wpływać na zmianę i modyfikację postaw swych zwolenników.⁸³ Przeciwną sytuację mamy w przypadku, gdy tradycja nie jest w stanie dostarczyć racjonalnych podstaw osądu nowych zjawisk społecznych i cywilizacyjnych. Wówczas

⁷⁶ J. Szacki, *Tradycja, ...*, s. 242.

⁷⁷ Tamże, s. 269.

⁷⁸ H. Pelcowa, *Tradycja w ustnych przekazach Ludowych*, „Prace Językoznawcze” 2015, nr 17/2, s. 75.

⁷⁹ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007, s. 246.

⁸⁰ W. Molik, *Dziedzictwo kulturowe Wielkopolski*, „Przeгляд Zachodni” 2016, nr 2, s. 8-9.

⁸¹ L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 81.

⁸² M. Wojewoda, *Pluralizm aksjologiczny i jego implikacje we współczesnej filozofii religii*, Katowice 2010, s. 70-71.

⁸³ Tamże, s. 130.

mówimy o kryzysie tradycji, gdyż nie ma ona pragmatycznych zdolności interpretacyjnych⁸⁴. Opieranie się wyłącznie na własnej tradycji daje jedynie złudne poczucie powszechności i zupełności sprawdzonych paradygmatów w rozwiązywaniu napotykanym problemów społecznych. Sztywne trzymanie się tradycji jest wówczas dla niej samej autodestruktywne. Tradycja musi się bowiem rozwijać, aby przewycięzać napotykane kryzysy. Zdaniem szkockiego filozofa Alasdair'a MacIntyre wymaga to sformułowania nowego jej ujęcia. Jeżeli próba ta okaże się zwycięska wówczas mówimy o zachowaniu ciągłości tradycji, która z kolei jeszcze bardziej ją umacnia⁸⁵. W tym kontekście określił on tradycję w dynamicznym rozumieniu. MacIntyre uznał ją za zbiór uniwersalnych treści, stale podlegających nowemu odczytaniu. Jego zdaniem tradycja winna być gotowa na konfrontację z innymi orientacjami myślowymi. Oczywiście powinno się to odbywać w określonych granicach, by móc mówić o ciągłości tradycji. Myśl tę rozwinął również Mariusz Wojewoda:

Jeżeli w obrębie danej tradycji funkcjonuje tekst rozumiany jako święty, to on wyznacza ogólne ramy interpretacyjne. Odrzucenie tego tekstu oznaczałoby zniszczenie samej tradycji. Należy jednak przystać na wielość jego interpretacji, zgodnych z określonym kanonem⁸⁶.

Filozof ten przyznaje, że nasze decyzje mają charakter arbitralny, gdyż nie możemy oderwać się od uwarunkowań własnej kultury. Z tego powodu istotne jest właśnie pluralistyczne podejście nakierowane na poszukiwanie ponadkulturowych modeli mogących służyć do komparatystyki różnych tradycji. Istotne jest w tym przypadku podejście antropologiczne. W szczególności chodzi o zdystansowanie własnej postawy etnocentrycznej i cywilizacyjnej oraz otwarcie się na inne tradycje⁸⁷. Dbałość o ciągłość tradycji nie powinna ograniczać się do odtwarzania, lecz mobilizacji zmierzającej ku nowemu rozumieniu zawartych w niej treści⁸⁸.

Filozof Paweł Grad analizując podejście do tradycji w jej teoretycznym ujęciu odwołał się do „odziedziczonej struktury”⁸⁹. Uznał on, że pod tym pojęciem kryje się system wyróżnionych praktyk i przekonań, którego głównym celem jest normalizacja, nadanie kształtu, uregulowanie strumienia codziennych i naturalnych przekonań oraz działań – praktyk i poglądów, których zazwyczaj nie uzasadniamy.⁹⁰ Jerzy Szacki wskazał, że tradycja

⁸⁴ M. Wojewoda, *Pluralizm ...*, s. 132.

⁸⁵ A. MacIntyre, *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?*, Warszawa 2007, s. 486-488.

⁸⁶ M. Wojewoda, *Pluralizm...*, s. 138-139.

⁸⁷ Tamże, s. 149.

⁸⁸ Ch. Taylor, *Humanizm i nowoczesna tożsamość*, tłum. D. Lachowska, S. Nowotny, [w:] *Instytut Nauk o Człowieku, Człowiek w nauce współczesnej*, red. K. Michalski, Paris 1988, s. 169-171.

⁸⁹ P. Grad, *O pojęciu tradycji*, Warszawa 2017, s. 212.

⁹⁰ Tamże ..., s. 217.

podlega permanentnej rekonstrukcji i dekonstrukcji, na którą składa się m.in. sakralizacja i desakralizacja. Dzieje się to na skutek konfrontacji z tzw. tradycjonalistami⁹¹. Jego zdaniem „oryginalność humanisty może paradoksalnie polegać na przypominaniu, na odczytywaniu raz jeszcze pochodzących z przeszłości znaków, na znajdowaniu sposobów obchodzenia się z tradycją, które, właśnie dzięki temu, że są nowe, przedłużają jej istnienie”⁹². Krzysztof Maliszewski wyróżnił dwa klasyczne uproszczenia tradycji. Dotyczą one skrajności w relacji terażniejszości ze skumulowanym kapitałem kulturowym. W pierwszym przypadku niebezpieczne jest *odrzuć tradycję jako autorytarnego balastu, od ciężaru którego trzeba się uwolnić*. Drugim uproszczeniem jest afirmatywna repetycja, odnosząca się do powtórzeń w ścisłych granicach znaczeniowych, które zawężają zachowania do rozpoznawalnych wzorców⁹³. Autor ten odnosi się do aktualizowania zasobów kultury w postaci przechwytywania ciemnych iskieł⁹⁴. Z tradycji można bowiem wydobywać impulsy, dzięki którym możemy lepiej rozeznaczyć się w rzeczywistości. W ten sposób konstruujemy głębsze zagadnienia zyskując jednocześnie „świadomość wymykania się sensu, cienia obcości, spotkania z tym, czego nie sposób klarownie opowiedzieć. Pedagogika ogólna, która stanie się przedsięwzięciem przechwytywania ciemnych iskieł tradycji, będzie pedagogiką teoretycznie i humanistycznie głębszą”⁹⁵.

Etnograf Ryszard Tomicki tradycję zdefiniował jako część dziedzictwa przekazywanego w formie ustnej i pokazu. Transmisji tej towarzyszy świadomość pochodzenia tradycji z przeszłości, która jest przez grupę uznawana i jednocześnie stanowi obiekt emocjonalnego przywiązania wyrażającego się w przekonaniu o jej wartości i niemożności zmiany bez istotnych konsekwencji dla grupy lub jednostek⁹⁶. Na rozróżnienie, a jednocześnie odmienny zakres znaczeniowy dziedzictwa oraz tradycji wskazują również inni przedstawiciele środowiska naukowego. Zdaniem Romana Zimanda tradycja stanowi jedynie część tego, co w naszym życiu jest dziedzictwem przeszłości⁹⁷. Martin Krygier tradycję określa jako rodzaj refleksyjnego i świadomego wyboru dorobku przeszłości

⁹¹ J. Szacki, *Tradycja*, ... s. 11.

⁹² J. Szacki, *Tradycja i oryginalność w humanistyce*, [w:] *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, red. J. Szacki, Warszawa 1991, s. 109.

⁹³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008, s. 33.

⁹⁴ K. Maliszewski, *Ciemne iskry. Problem aktualizacji pedagogiki kultury*, Toruń 2013, s. 81-106.

⁹⁵ K. Maliszewski, *Pedagogika ogólna jako wprowadzenie do humanistyki – hermeneutyka kapitału symbolicznego i odzyskiwanie ciemnych iskieł tradycji*, „Forum Pedagogiczne” 2018, t. 8, nr 1, s.78.

⁹⁶ R. Tomicki, *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska” 1973, t. 17, z. 2, s. 49.

⁹⁷ R. Zimand, *Problem tradycji*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 377.

dokonywanego w terażniejszości⁹⁸. Zdaniem autora pojęcie to oznacza również wytwór kultury masowej, na który składa się język, mit, tożsamość narodowa i prawo⁹⁹.

Józef Burszta tradycję definiuje jako wszelkie dziedzictwo przeszłości w ujęciu zarówno materialnym jak i niematerialnym, które zostało transmitowane w sposób selektywny pod wpływem systemu wartości obowiązującego w danej zbiorowości społecznej. Ten właśnie system selekcji powoduje, że część odziedziczonych dóbr kulturowych przestaje stanowić wartości *sensu stricto* stając się przeżytkami, relikdami czy też ulega całkowitemu zapomnieniu¹⁰⁰. Z powyższego wynika, iż określając tradycję należy odwoływać się nie tylko do dziedzictwa, ale również kultury. Badacz nauk o kulturze Andrzej Bełkot w swoich rozważaniach poszedł jeszcze dalej. Użył on pojęcia tradycji w niezwykle ambitnej próbie zdefiniowania dziedzictwa kulturowego. Jego zdaniem wiele kontekstów dowodzi, iż to właśnie tradycja w tej relacji jest pojęciem szerszym, a przy określonej interpretacji można nawet pokusić się o stwierdzenie pokrycia jej zakresu znaczeniowego z kulturą¹⁰¹. Na poparcie tej tezy autor zacytował Józefa Bursztę, iż cały dorobek kulturowy ludzkości jest w istocie rzeczy skumulowaną tradycją¹⁰².

Z uwagi na częściowe przenikanie się znaczeń w ujęciu naukowym oraz potocznym słowo tradycja nie jest neutralne emocjonalnie. Szeroki zakres tego pojęcia doprowadził do tego, że pewne tradycje czcimy, a do innych czujemy niechęć. Z dziedzictwa, które jest nam dane i przez nas zastane przyjmujemy lub odrzucamy zatem w sposób mniej lub bardziej świadomy pewne jego elementy tworząc tym samym tradycję¹⁰³. W większości nauk społecznych tradycję w wąskim ujęciu najczęściej można rozumieć jako niezmienny depozyt wiary, najczęściej – dany w objawieniu i strzeżony przez instytucje wiary. W sensie largo tradycja jest definiowana jako zespół intencjonalnych, nieosobistych działań oraz myśli, przekonań, percepcji i skojarzeń, które motywują te działania. Są one nacechowane pozytywnymi emocjami, obdarzone szacunkiem, a nawet czcią¹⁰⁴. Współczesny paradygmat antropologii jest oparty na założeniu, że poznanie ma prowadzić do rozumienia badanej rzeczywistości, a nie np. do poszukiwania prawdy o niej¹⁰⁵. Jeżeli zatem tradycję

⁹⁸ M. Kryger, *Tradycja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 257.

⁹⁹ Tamże, s. 259.

¹⁰⁰ J. Burszta, *Kultura ludowa - kultura narodowa*, Warszawa 1974, s. 342-344.

¹⁰¹ A. Bełkot, *Problem wartościowania dziedzictwa kulturowego a jego funkcjonalne uwarunkowania w ujęciu kulturoznawczym*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2012, t. 12, s. 32.

¹⁰² J. Burszta, *Kultura ludowa ...*, s. 342.

¹⁰³ J. Szacki, *Tradycja, ...* s. 29.

¹⁰⁴ K. Kaniowska, *Tradycja. Problemy metodologiczne*, [w:] *Nowe czytanie tradycji. Z inspiracji Rokiem Kolbergowskim*, red. E. Nowina-Sroczyńska, S. Latocha S., Łódź 2016, s. 33.

¹⁰⁵ K. Kaniowska, *Tradycja ...*, s. 35.

rozpatrujemy w kontekście terażniejszości, to nawet fałszywe odniesienia do przeszłości będą prawdziwe. Tradycja jest bowiem wspierana przez wiarę rozpowszechnioną w grupie. Za pośrednictwem wiary można próbować tłumaczyć wątpliwości związane z potrzebą posiadania poczucia sensu, którego ludzie potrzebują bardziej, aniżeli rozpatrywania przeszłości w kontekście jej prawdziwości i fałszywości¹⁰⁶. W ujęciu społecznym tradycja może zatem łączyć, jak i również dzielić. Tłumaczy ona pochodzenie i kulturową tożsamość ludzi wyzwalając często siłę jednoczącą. Zagrożeniem jest natomiast wykorzystywanie tradycji do podtrzymywania podziałów i stereotypów. Jan Assmann, z kolei miał powiedzieć, że jedna grupa pamięta przeszłość ze strachu przed odejściem od jej wzorów, inna natomiast ze strachu przed jej powtórzeniem¹⁰⁷.

Rebeka Habermas podkreśliła dokonujące się w Niemczech od lat osiemdziesiątych XX w. przemiany w obrębie dyscypliny historii, które są immanentnie związane ze wzrostem zainteresowania historią codzienności. Jednocześnie temu rozwojowi towarzyszy spadek zainteresowania dominującej dotąd historii społecznej, w której ogromną wagę przywiązywano do danych liczbowych, wykresów i ujęć tabelarycznych. Taka zmiana perspektywy wywołała potrzebę stworzenia nowego języka, który byłby w stanie przekazywać subiektywne przeżycia „aktorów” historii¹⁰⁸. Manfred Hettling uważa, że do głównych zadań historii jako nauki należy niezmiennie podejmowanie problematyki czasu oraz refleksji nad zmianami wywołanymi jego upływem. Jego zdaniem tylko historiografia podejmuje problematykę historyczności, dokonując retrospektywnego uporządkowania w czasie różnego rodzaju zależności. Jedności nauki historycznej należałoby natomiast szukać nie tyle w praktyce badawczej i dydaktycznej lecz w skłonności do metodycznej autorefleksji¹⁰⁹.

Wolfgang Hardtwig stwierdził nawet, że beletrystyka niekiedy może lepiej radzić sobie z eksplorowaniem sfery pamięci indywidualnej niż profesjonalna historiografia. Ta ostatnia natomiast powinna opierać się na skrupulatnym badaniu źródeł, intersubiektywnej weryfikowalności oraz krytycznej oceny sposobów badania przeszłości. Historycy zatem powinni eksperymentować w zakresie sposobów prezentacji przeszłości wraz z możliwością wykorzystania multimediów oraz wizji literackiej. Warunkiem jest jednak, aby skonstruowane opowiadanie przedstawiało przedmiot zainteresowania jako metodycznie

¹⁰⁶ J. Szacki, *Tradycja, ...* s. 53.

¹⁰⁷ Tamże, s. 12.

¹⁰⁸ J. Kałużny, *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Wprowadzenie [w:] Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałużny*, Poznań 2019, s. 13.

¹⁰⁹ Tamże, s. 14-15.

uregulowane hipotetyczne myślenie historyczne. Axel R uth stwierdził, że wyjaśnianie za pomocą opowieści pomaga w zrozumieniu złożoności wydarzenia, ale nie prowadzi ono do całkowitego wytłumaczenia.

Gdyby historyczny przypadek był całkowicie wytłumaczalny na podstawie jakiejś reguły, straciłby właściwość, która czyni zeń obiekt poznania historycznego, gdyż byłby identyczny z tym co ogólne. [...] Podsumowując, można powiedzieć, że wszystkie studia historiograficzne, których autorzy pragną wyjaśnić zmianę zachodzącą między dwoma punktami w czasie, opierają się na zgodnym z logiką historii pojęciu narracji¹¹⁰.

Ten sam badacz odwołując się do filozofii narracji Ricœura oraz na podstawie empirii wysnuł wniosek, że naukowe opowiadanie historii polega na używaniu kontrolowanej wyobraźni¹¹¹. Odróżnienie takiego przekazu od powszechnej kulturowej praktyki opowiadania może być jednak uchwytnie dopiero po uwzględnieniu społecznego usytuowania, kontekstu komunikacyjnego oraz towarzyszącym w tym zakresie regułom i standardom. Przekazywanie minionych ludzkich działań i doświadczeń w takiej właśnie formie narracyjnej jest zgodne z logicznym pojęciem historii jak też w odniesieniu do opowiadania faktualnego¹¹². Naukowa historiografia charakteryzuje się obowiązkiem dostarczania dowodów prawdziwości opowiadanych wydarzeń. Historyk może też uznać czytelnika jako chłodnego interpretatora danych empirycznych.

Historyk literatury Daniel Fulda podkreśla skłonność do subiektywnego przedstawiania i emocjonalnego przeżywania historii oraz codzienności. Spostrzegł on dokonujące się zmiany polegające na odwróceniu od klasycznego pytania „jak to właściwie było” na rzecz rekonstrukcji dyskursów mających na celu udzielanie odpowiedzi na pytanie, jak to zostało opowiedziane. [...] Fulda podkreślił zbliżanie się historiografii naukowej do tradycyjnie literackiego sposobu patrzenia na historię”¹¹³.

Hayden White uwzględnił w perspektywie narratologicznej literackie i tekstualne uwarunkowania historiografii¹¹⁴. Jerzy Kałężny podkreśla, że wśród aktywnych form kształtowania tożsamości narodowej znajduje się historiografia, a jej historię *można traktować jako formę naukowej autorefleksji obejmującej m.in. stosunek historyka do*

¹¹⁰ A. R uth, *Narracyjność w historiografii naukowej* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałężny*, Poznań 2019, s. 204.

¹¹¹ Tamże, s. 209.

¹¹² Tamże, s. 212.

¹¹³ J. Kałężny, *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Wprowadzenie ...*, s. 20-21.

¹¹⁴ Tamże, s. 23.

*przeszłości oraz standardy naukowości*¹¹⁵. Wskazuje on także na zmianę u schyłku XX w. statusu historiografii, która podobnie jak historia jako nauka stała się formą społecznego konstruowania rzeczywistości.

Zasadniczym dla badaczy pytaniem nie jest już to, czy i jak historycy wypełniają obowiązujące standardy naukowości, lecz to, na ile ich przedstawienia w miarodajny sposób odzwierciedlają historyczne formy postrzegania rzeczywistości i działania. Jednocześnie tak rozumiana historiografia otwiera m.in. drogę do rozpoznania rozmaitych kulturowo-historycznych zależności, daje wgląd w procesy tożsamościowe w obrębie grup społecznych oraz opisuje sposoby obchodzenia się z historią w przestrzeni publicznej¹¹⁶.

Kałużny przywołując poglądy Michel'a Foucault oraz Pierre'a Bourdieu przedstawia model historiografii odnoszący się do specyficznej formy obserwacji wyłącznie w terażniejszości. W takim ujęciu historycy nie opisują bowiem minionej rzeczywistości, lecz obserwują terażniejszość pod postacią historii¹¹⁷. Jan Eckel podkreśla, że perspektywa narratologiczna jest przydatna w historiograficznym opisywaniu form tworzenia sensu¹¹⁸. Opowieści będące przedmiotem badań narratologii pozwalają konstruować założenia w odniesieniu do tego, jak człowiek przedstawia i przetwarza opowieści w zależności od formy, medium, kontekstu i rodzaju praktyk komunikacyjnych¹¹⁹. Narratologia nie stanowi jednak spójnej koncepcji, jest ona dla badaczy raczej grupą powiązanych ze sobą pomysłów i propozycji metodologicznych. Jerzy Kałużny podkreśla, że narracja awansuje w korelacji z „wielkimi opowieściami”. Umieszczając ją chociażby w kategorii kulturoznawczej, podkreślić należy jej zastosowanie m.in. w badaniach nad pamięcią, filmoznawstwie, socjologii psychologii czy prawoznawstwie¹²⁰. Podstawowe pojęcia narratologiczne często odwołują się do nauk historycznych. Opowiadanie przeszłości należy do podstawowej potrzeby człowieka, której zaspakajanie kształtuje poczucie tożsamości. Wyobrażenia dotyczące stabilności własnej osobowości oparte na konstruowanych narracjach, a te z kolei są budowane również przy udziale fikcji. Opowiadanie jako element narratologii prowadzi zatem do kształtowania tożsamości czy tworzenia sensu¹²¹.

Müller-Funk związek pomiędzy opowiadaniem jako czynnością a opowiedzianą historią nazwał „narratywem” (das Narrativ). W tak stworzonym opowiadaniu dochodzi

¹¹⁵ Tamże, s. 24.

¹¹⁶ Tamże, s. 25.

¹¹⁷ Tamże, s. 25.

¹¹⁸ Tamże, s. 26.

¹¹⁹ Tamże, s. 56.

¹²⁰ Tamże, s. 60.

¹²¹ Tamże, s. 65-66.

bowiem do nadania sensu opowieści, która zapewnia orientację we własnym kręgu kulturowym bądź grupie społecznej¹²².

Pogląd o uzależnieniu własnej tożsamości od głoszonych opowieści podziela również Vera Nünning. Podkreśla ona także zadanie opowieści w psychoterapii.

Potrzebujemy narracji, aby uczynić nasze wspomnienia i przeżycia zrozumiałymi, możliwymi do utrwalenia w pamięci i do przekazania. Opowieści są życiowo ważne, w praktyce psychoterapeutycznej wiele czasu poświęca się na pomaganie pacjentom w konstruowaniu subiektywnie sensownej historii¹²³. Dzięki opowieściom można bowiem chaotycznym impulsom, które według Antonovsky'ego są chorobotwórcze, nadać subiektywnie sensowne znaczenie¹²⁴.

Wybór i zastosowanie określonych form narracji pozwala zatem do konkretnego zdarzenia dobrać pożądany sens. Znajomość wielu opowieści i sposobów opowiadania tym bardziej poszerza repertuar możliwych interpretacji prowadzących do akceptowalnego przez nas rozumienia.

Część przedstawicieli środowiska naukowego uważa, że „opowieści przeżywa się, zanim jeszcze zostaną opowiedziane”:

Narracyjność nie jest więc kategorią estetyczną, lecz wywodzi się z praktyki. To z kolei oznacza, że nauki historyczne nie mogą polegać wyłącznie na narracji, ale powinny się nią interesować, jeśli chcą traktować przedmiot swoich badań poważnie. Kronika, która w prosty sposób spisuje wydarzenia na podstawie dat, może wydawać się bardziej obiektywna, ale nie przyczynia się do lepszego zrozumienia – do zrozumienia można bowiem dotrzeć pod warunkiem, że między datami pojawia się pewien związek narracyjny¹²⁵.

Odnosząc powyższe rozważania do pedagogiki narracyjnej, wskazać należy, że skupia się ona na konkretnych sytuacjach, w których człowiek uczy siebie i innych. Podejście narracyjne w wielu przypadkach okazuje się bowiem bardziej przekonujące niż teoretyczne przedstawienie wiedzy. W celu lepszego zrozumienia konkretnych doświadczeń, a w szczególności doświadczeń jednostki o specyficznej tożsamości, pedagogika potrzebuje narzędzi narracyjnych. Uzyskanie pożądanego rezultatu wymaga również uzupełnienia

¹²² Tamże, s. 73.

¹²³ V. Nünning, *Narracja i tożsamość: znaczenie narracji na styku narratologii kulturoznawczej i psychologii* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałóżny*, Poznań 2019, s. 222.

¹²⁴ Tamże, s. 248.

¹²⁵ N. Meuter, *Narracja w różnych dyscyplinach* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałóżny*, Poznań 2019, s. 174-175.

wiedzy akademickiej za pomocą narracji. Takie powiązanie stanowi istotny warunek procesu identyfikacji. Efektywne doświadczenia edukacyjne wymagają bowiem włączenia ścieżek narracyjnych w proces uczenia się¹²⁶.

W kontekście kulturoznawczym w latach dziewięćdziesiątych XX w. zrodziła się refleksja nad wartością poznawczą obrazów jako sprzeciwu przeciwko logocentrycznemu charakterowi kultury¹²⁷. Wiązała się ona z niezadowolaniem wobec dominacji tekstualności języka i dyskursu w postrzeganiu historycznej rzeczywistości. W powyższym ujęciu powszechny obraz codzienności jest przedmiotem zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin z uwzględnieniem m.in. kultury życia codziennego, kultury popularnej, tożsamości kulturowej, mediów i komunikacji. Philipp Sarasin podkreślił, że obiekt zainteresowania historyków leży poza tekstem. Związki między elementami przeszłości, a także analizowane procesy, zmiany, aktorzy i stosunki należą jego zdaniem do rzeczywistości pozatekstowej.¹²⁸

Spoleczne oddziaływanie opowiadania zatem *obejmuje zarówno sferę codzienności, jak też media, historiografię sferę ekonomiczną, polityczną i moralno-etyczną. W wymiarze społecznym opowiadanie służy ponadto budowaniu konsensu i poczucia wspólnoty, innymi słowy jest medium „uwspólnotowienia”*¹²⁹.

Każdy człowiek przynależy jednak do więcej niż jednej grupy społecznej oraz wykonuje różne role społeczne. Istotne jest uwzględnianie utożsamiania się jednostki z innymi kręgami zbiorowości w obszarze danego dziedzictwa kulturowego. Za niezbędne uznać zatem należy zdefiniowanie terminu tożsamość. Wyraz ten posiada bowiem wiele znaczeń. Pierwotnie był on najczęściej synonimem słowa identyczność¹³⁰. W „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN” z lat sześćdziesiątych „tożsamość” definiowano jedynie w ujęciu logicznym (tj. jako stosunek zachodzący między danym przedmiotem a nim samym) oraz matematycznym (tj. jako równość spełniona dla wszystkich wartości występujących w niej zmiennych)¹³¹. Pomimo tego, że problematyka tożsamości ma w myśli społecznej długą historię, sam termin tożsamość wszedł w powszechne użycie dopiero w ostatnich dekadach XX w. Stał się on następnie jedną z centralnych kategorii zarówno w naukach społecznych, jak i również w języku potocznym. Do znaczącego upowszechnienia się pojęcia tożsamości przyczyniły się wywodzące od W. Jamesa koncepcje jaźni społecznej rozwijane następnie

¹²⁶ Tamże, s. 183.

¹²⁷ J. Kałużny, *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Wprowadzenie ...*, s. 32.

¹²⁸ Tamże, s. 38.

¹²⁹ Tamże, s. 71.

¹³⁰ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna* Wydawnictwa »Gutenberg«, t. 17, ..., s. 184.

¹³¹ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 11 ..., s. 610.

przez przedstawicieli interakcjonizmu symbolicznego oraz koncepcje psychoanalityczne. Wśród tych ostatnich należy szczególnie wyróżnić koncepcję E. H. Eriksona¹³².

W kontekście niniejszej pracy podkreślić należy definicję tożsamości zawartą w „Wielkiej Encyklopedii PWN” z początku XXI w. Określiła ona tożsamość jako „poznawcze ujmowanie przez człowieka samego siebie we wszelkich możliwych relacjach z samym sobą oraz światem zewnętrznym”. Filozofia posługuje się określeniem „poczucia tożsamości”. Traktuje ona bowiem kwestię tożsamości „jako zagadnienie cech, właściwości, dzięki którym dany byt (człowiek, zwierzę itd.), mimo zachodzących nieustannie zmian, pozostaje tym samym, konkretnym, określonym bytem”¹³³. Problem tożsamości człowieka w filozoficznym ujęciu najogólniej mówiąc jest kwestią jego trwania w czasie. Z psychologicznego punktu widzenia tożsamość jest rozumiana jako wizja samego siebie¹³⁴. Poznawanie własnej tożsamości odbywa się jednak nie tylko w sensie samoświadomości, ale również z uwagi na osobisty cel i sens istnienia jednostki. Tomasz Huzarek używając języka religijnego określił to mianem problematyki „w jaki sposób historia, narracja mojego życia, jest realizacją mojego osobistego powołania”¹³⁵. Pojęcie tożsamości, podobnie jak i tradycji, charakteryzuje się szeregiem różnorodnych definicji. Oba pojęcia również występują zarówno w języku potocznym jak i piśmiennictwie naukowym. Odnoszą się one także do przeszłości. Korelację teraźniejszości z przeszłością w odniesieniu do tożsamości trafnie ujął socjolog Dariusz Niedźwiedzki. Wskazał on bowiem, iż pojęcie to wiąże się z różnymi interakcjami w teraźniejszości, które zostały uprzednio ukształtowane w przeszłości. Szczególnie jest to związane z biografią jednostki oraz wpływami i relacjami jej z otoczeniem¹³⁶. W związku z powyższym można mówić o jeszcze jednym wspólnym wyróżniku tożsamości i tradycji. Oba pojęcia mają charakter dynamiczny, gdyż podlegają permanentnej rekonstrukcji. Świadome kształtowanie poczucia własnej tożsamości Maria Reut określiła jako projektowanie siebie według określonego planu. Jej zdaniem proces rozwoju człowieka prowadzi do zmiany, w której jednostka zdaje sobie sprawę, „że dziś jestem inny niż wczoraj i że wczoraj jeszcze o tym nie wiedziałem, nie wiedziałem jaki będę”¹³⁷.

Zdaniem Romana Ingardena ujmowanie samego siebie w *tej chwili* może np. prowadzić do potępiania siebie w przeszłości. Badacz ten użył sformułowania „aktualna

¹³² Tożsamość, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988537.html> [dostęp: 23-02-2020].

¹³³ *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 27 ..., s. 535.

¹³⁴ P. Karpiński, P. Ricœur: *W poszukiwaniu tożsamości człowieka*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio” 2013, nr 4, s.35.

¹³⁵ T. Huzarek, *Implikacje narracyjnej koncepcji tożsamości Paula Ricoeura*, „Studia Gdańskie” 2017, t. 40, s. 190.

¹³⁶ D. Niedźwiedzki, *Odyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000, s. 36-41.

¹³⁷ M. Reut, *Narracja i tożsamość. Pytanie o „Ja” jako problem etyczny i pedagogiczny*, Wrocław 2010, s. 85.

teraźniejszość”, gdyż uchwycenie własnego podejścia jest nacechowane relatywizmem w odniesieniu do perspektywy czasowej. Z tego powodu wyróżnia on również perspektywę „późniejszej teraźniejszości”, która jest właśnie względna w odniesieniu do „aktualnej teraźniejszości”¹³⁸. Analiza tożsamości wymaga zatem odniesienia się do tradycji, jak i również dziedzictwa kulturowego.

Na skutek szeregu czynników psychicznych, społecznych i kulturowych, a także wobec własnego wysiłku jednostki tożsamość ulega przekształceniom. Część tych zmian ma charakter uniwersalny – charakterystyczny dla poszczególnych etapów życia człowieka – pozostałe mogą być natomiast uzależnione od przemian zachodzących w środowisku jednostki np. powstałych wskutek realizacji jej indywidualnych potrzeb. Każdy człowiek kształtuje w sobie system wartości, który z kolei wpływa na jego układ poznawczy. Zgodnie z „Wielką Encyklopedią PWN” w tym kontekście można wyróżnić istnienie treści idealnych oraz realnych. Pierwsze z nich dotyczą wyobrażeń jednostki w odniesieniu do tego jaką chciałaby ona być, powinna być czy mogłaby być. Treści realne odnoszą się natomiast do tego jak dana osoba postrzega siebie oraz jej przekonania na temat tego jak jest widziana przez innych. Dysonans między różnymi składnikami tożsamości może wywoływać kryzysy psychiczne. Ich przewyciężanie zależy m.in. od doświadczeń jednostki np. związanych nie tylko z uczestnictwem jednostki w różnych grupach, ale również z pozycją i perspektywą uczestnictwa w tych zbiorowościach. Człowiek analizuje własną pozycję w danej grupie, odnosząc ją do swojej sytuacji w innych grupach. Poszczególne elementy tożsamości tworzą różnorodne układy. Jeżeli są one luźno powiązane, wówczas częściej dochodzi do kryzysów wewnętrznych. W przypadku zwartej struktury zorganizowanej wokół pewnego centrum dochodzi natomiast do częściowego ograniczenia na nowe doświadczenia. Wówczas taka aktywność w małym stopniu dostosowuje się do aktualnej sytuacji jednostki.

Współcześnie trwają dyskusje na temat tego, jaka forma jest najbardziej adekwatna dla wyrażania treści tożsamości. Początkowo uważano, że jest nią opis cech i właściwości związanych z danym aspektem funkcjonowania jednostki (np. jestem najlepszym uczniem w klasie). Coraz częściej uznaje się jednak, że treść tożsamości wyraża się pierwotnie w formie narracyjnej (w psychologii — Th. Sarbin, H. Hermans, w filozofii — P. Ricoeur). Treść tożsamości wyrażona narracyjnie zawiera bowiem w sobie nie tylko określenie danego stanu, lecz również historię tego, w jaki sposób ów stan rzeczy nastąpił¹³⁹.

¹³⁸ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1973, s. 57-58.

¹³⁹ *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 27, ..., s. 535.

Nauki społeczne zajmują się przede wszystkim sprawą poznawczej reprezentacji tak pojmowanej tożsamości w umyśle jednostki, która jest elementem szerszej konstrukcji poznawczej (tj. obrazu świata). Tożsamość określa relacje, istniejące i pożądane, danej osoby a różnymi elementami świata, które są odzwierciedlone w tym obrazie. Maria Sokolik wskazała, że w kontekście tożsamości danej jednostki istotne jest poczucie:

- odrębności od otoczenia,
- ciągłości (względnej niezmienności) własnego ja, pomimo upływu czasu i zmian, jakie w człowieku zaszły,
- wewnętrznej spójności,
- posiadania wewnętrznej treści¹⁴⁰.

Definicje tożsamości z punktu widzenia nauk społecznych w mniejszym lub większym stopniu są ze sobą zbieżne. Wprawdzie wszystkie jednostki jak i grupy nieuchronnie ulegają licznym zmianom, to jednak zachowują one pewne cechy stałe. Trwałe właściwości decydują bowiem o istocie tych grup i jednostek wyróżniając je od innych. Istotne jest nie tylko posiadanie wspólnych cech, czy ich dostrzeganie przez zewnętrznego obserwatora (tożsamość obiektywna), lecz przede wszystkim świadomość ich posiadania. W tym drugim kontekście najistotniejsze jest jednocześnie poczucie zarówno ciągłości istnienia jak i własnej odrębności (tożsamość subiektywna). Każda jednostka wyraża potrzebę kształtowania tożsamości. Tożsamość ta jest również niezbędna w celu istnienia grupy społecznej¹⁴¹.

Z punktu widzenia psychologii wyróżniono tożsamość osobistą oraz społeczną. Pierwsza z nich polega na samookreśleniu się osoby odróżniającej się w jakiś istotny sposób od innych. Tożsamość społeczna polega na woli przynależności jednostki do określonej grupy społecznej wraz z jej własną świadomością dotyczącą odmienności tej grupy od pozostałych grup danego rodzaju. W tym kontekście możemy zatem mówić np. o tożsamości narodowej, regionalnej, lokalnej, wspólnotowej, religijnej, partyjnej, pokoleniowej. Jest ona zatem przedmiot zainteresowania psychologii społecznej, socjologii oraz innych nauk społecznych.¹⁴²

Jak już uprzednio wskazano jednostka ma wiele tożsamości społecznych, ponieważ przynależy do różnych grup społecznych i gra w ich obrębie rozmaite role. Warto podkreślić jest również to, iż tożsamości społeczne są ze sobą w różny sposób powiązane. Są one uzależnione od rodzaju panującej kultury, wielu czynników sytuacyjnych, a także od

¹⁴⁰ M. Sokolik, *Psychoanaliza i Ja. Kliniczna problematyka poczucia tożsamości*, Warszawa 2000, s 10-11.

¹⁴¹ Tożsamość, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988537.html> [dostęp: 23-02-2020].

¹⁴² Tożsamość, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988537.html> [dostęp: 23-02-2020].

fazy życia jednostki. W odniesieniu do tożsamości zbiorowej – jej ujęcie może być rozumiane jako suma jednostkowych aktów identyfikowania się z grupą czy też jako zespół cech przysługujących grupie.

Tak więc np. jedni autorzy zajmujący się tożsamością narodową skupiają całą uwagę na świadomości jednostek identyfikujących się ze swoim narodem, natomiast inni zajmują się raczej obserwacją zjawisk, których istnienie nie jest zależne od stanu tej świadomości (np. swoisty sposób życia, styl kultury lub swoista kultura wysoka, stworzona przez elity i niekoniecznie wchodząca w zakres aktualnego doświadczenia większości członków narodu, niemniej jednak stanowiąca jego ważny wyróżnik). Zdarzają się wszakże badacze, którzy w ogóle odrzucają pojęcie tożsamości zbiorowej (kolektywnej), zakładając, iż tożsamość przysługuje wyłącznie jednostkom, gdyż tylko one mogą być świadome¹⁴³.

Encyklopedyczne ujęcie tożsamości uwzględnia również jej subiektywny kontekst oraz znaczenie w odniesieniu do zbiorowości powstałych na gruncie wspólnie uznawanych wartości. Ten rodzaj tożsamości niekiedy jest uważany za najważniejszy czynnik różnicujący współczesne społeczeństwa. Ustępują jemu nawet uwarunkowania dotyczące położenia materialnego. Takie podejście pozwala uzasadnić charakter wielu współczesnych ruchów społecznych, które dążą do zdobycia społecznego uznania dla odrębności grupowych (kulturowych, etnicznych, religijnych czy obyczajowych). Ten cel jest dla tych zbiorowości niekiedy ważniejszy od osiągnięcia na drodze redystrybucji dóbr równości członków w obrębie całej społeczności. W związku z powyższym niekiedy dochodzi do polaryzacji postaw społecznych, w których tożsamość stała się powszechnie przywoływaną wartością, na którą powołują się zarówno zwolennicy indywidualizacji, jak i również propagatorzy większego podporządkowania członków wspólnotom. Dyskurs w tym zakresie jest często analizowany w odniesieniu do sposobu przejawiania się tożsamości społecznej jednostki w różnych typach społeczeństw. W przeszłości sam fakt urodzenia w określonej grupie wiązał się z przypisaniem pozycji społecznej. Z czasem na znaczeniu zaczęły zyskiwać osiągnięcia oraz cechy osobiste i to właśnie one stopniowo coraz bardziej wpływały na kształt tożsamości danej jednostki, która mimo tego „nie przedstawiała odczuwać potrzeby przynależności do jakiejś wspólnoty, bycia częścią jakiegoś *my*”¹⁴⁴.

Powyższe rozważania encyklopedyczne odnoszą się zatem także do zmian w rozumowaniu i nieustannym konstruowaniu tożsamości, które niekiedy prowadzą do

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Tożsamość, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988537.html> [dostęp: 23-02-2020].

problematycznych sytuacji życiowych. Podkreślono bowiem, że tożsamość jest w coraz mniejszym stopniu z góry zdeterminowana i coraz bardziej staje się ona przedmiotem wyboru. Tym samym jest ona nieustannie konstruowana i negocjowana. Współczesna zmienność struktur społecznych prowadzi często do konieczności definiowania od nowa swej tożsamości, gdyż dotychczasowe rozumienie okazuje się często nieadekwatne do zmienionych okoliczności i nowych sytuacji życiowych. Jednostki dokonują np. zmiany miejsca zamieszkania, wykonywanego zawodu, środowiska społecznego, kręgu towarzyskiego czy też poglądów i preferencji w ramach systemu wartości. Wszystko to jeszcze bardziej przyczynia się do wspomnianych już kryzysów tożsamości, które dotyczą coraz liczniejszych jednostek z różnych grup społecznych. Takie osoby wkraczają bowiem w sytuacje społeczne mocno różniące się od tych, do których zostały przygotowane w procesie socjalizacji.

Takie kryzysy tożsamości, do których kiedyś dochodziło głównie w momentach życiowych kataklizmów, stały się w społeczeństwie współczesnym nieporównanie bardziej pospolite. Stanowi to, zdaniem wielu autorów, wyjaśnienie popularności tematu tożsamości. Publikacje dotyczące tożsamości są poświęcone w części budowie teorii tożsamości, w części opisowi tożsamości rozmaitych grup, w części zaś kształtowaniu określonych tożsamości, albowiem tożsamość jest nie tylko kategorią analityczną, lecz także hasłem służącym tzw. polityce tożsamości¹⁴⁵.

Refleksja na temat tożsamości jednostki powinna zatem uwzględniać metodę biograficzną. Polega ona na analizie przebiegu wydarzeń z życia jednostki. Najczęściej dotyczy ona wybitnych osobistości. Do tego kręgu należy m.in. szereg rodziców i nauczycieli, ich oddziaływanie na podopiecznych ma charakter cykliczny i powszedni. Dzięki tej codzienności na znaczeniu zyskały jakościowe metody badawcze¹⁴⁶. Katherine Nelson podkreśliła, jak wielki wpływ mają rodzice na wspomnienia swoich dzieci. Wywodzi ona z tego spostrzeżenia istnienie ścisłego związku indywidualnych, społecznych i kulturowych aspektów pamięci. Na tej podstawie dochodzi do konstytuowania się indywidualnej jaźni¹⁴⁷.

Historiografia jak już wcześniej wskazano nie może być traktowana wyłącznie jako fikcja literacka. Narratologia stanowi ważny bodziec oraz inspirację do tworzenia arbitralnych projekcji, które wywierają wpływ na dziedzictwo kulturowe. Dariusz Kubinowski podkreślił,

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ J. Ecarius, *Jakościowe metody badań nad socjalizacją w naukach o wychowaniu (z uwzględnieniem historycznych badań nad młodzieżą)* [w:] *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Łódź 2003, s. 93 oraz M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2011, s. 301.

¹⁴⁷ *Jak w XXI wieku opowiadać historię?* ..., s. 223.

że nauki humanistyczne zyskują największe znaczenie, gdy oddziałują zwrotnie na życie człowieka i społeczeństwo¹⁴⁸. Szczególnie w tym kontekście należy podkreślić biografię tematyczną, która obejmuje tylko wybrane fragmenty z życia jednostki. Przedmiotem analizy może być bowiem przebieg całego życia osoby badanej, jak również np. tylko aktywność zawodowa¹⁴⁹. W celu podjęcia się próby zrozumienia indywidualnej osoby niezbędnym jest wykorzystanie metod idiograficznych, które „pozwalają na uchwycenie i opis unikalnych, niepowtarzalnych zjawisk jednostkowych. Właśnie te dwa wyróżniki rzeczywistości ludzkiej – unikalność i niepowtarzalność – mają kluczowe znaczenie w naukach humanistycznych”¹⁵⁰.

Naszą codzienność tworzą zwyczajni ludzie, którzy na swój sposób podejmuje się (z)rozumienia tego co ich otacza¹⁵¹. Wprawdzie podejście biograficzne opiera się co do zasady na szeregu źródeł pisemnych, to w odniesieniu do przeciętnych osób duże znaczenie odgrywa wywiad wspomnieniowy. Odkrywanie historii codziennych doświadczeń za pomocą metody biograficznej może więc prowadzić do interesujących refleksji związanych z formowaniem się tożsamości¹⁵². Szeroki zakres badań tej metody prowadzi z kolei do innowacyjnego wykorzystania materiału biograficznego¹⁵³. Zdaniem Jana Szczepańskiego dzięki takiemu podejściu poznajemy historię życia osób badanych z uwzględnieniem ich przekonań oraz uwarunkowań ówczesnego lokalnego otoczenia¹⁵⁴.

Paulina Bednarz-Łuczewska oraz Michał Łuczewski w badaniach biograficznych dostrzegli również potencjał oddziaływania moralnego, a nawet politycznego¹⁵⁵. Zdaniem Dariusza Kubinowskiego biografie obejmują opowieść danej osoby o swoim życiu, opis uwarunkowań społeczno-kulturowych interpretowanej biografii oraz zarys jej doświadczeń i sytuacji z życia¹⁵⁶.

Helena Radlińska napisała, że badanie biograficzne jest narzędziem edukacji, a życie to proces samoedukacji. Olga Czerniawska podkreśla dalej, że biografia pełni funkcję

¹⁴⁸ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne, Filozofia – Metodyka – Ewaluacja*, Lublin 2010, s. 21.

¹⁴⁹ K. Żegnałek, *Metody i techniki stosowane w badaniach pedagogicznych*, Warszawa 2008, s. 165.

¹⁵⁰ M. Runyan, *Historie życia ...*, s. 171-180.

¹⁵¹ E. Dryll, *Homo narrans – wprowadzenie* [w:] *Narracja koncepcje i badania psychologiczne*, red. A. Cierpka, E. Dryll, Warszawa 2004, s. 12-13.

¹⁵² J. Szymaniak, *Metoda biograficzna w pedagogice*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2013, t. 10, s. 365.

¹⁵³ G. Teusz, *Logika konstruowania biografii w wywiadzie narracyjnym*, „Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja” 2002, nr 4, s. 101.

¹⁵⁴ K. Kaźmierska, *O metodzie dokumentów biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 1, s. 111 oraz J. Szczepański, *Metoda dokumentów autobiograficznych w naukach społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 1, s. 147-149.

¹⁵⁵ P. Bednarz-Łuczewska, M. Łuczewski, *Podejście biograficzne*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, red. D. Jemielniak, Warszawa 2012, s. 99.

¹⁵⁶ D. Kubinowski, *Jakościowe badania ...*, s. 169.

edukacyjną zarówno dla narratora, jak i badacza¹⁵⁷. Zdaniem Aleksandry Marcinkiewicz oraz Ilony Zakowicz poprawność przeprowadzenia procesu badawczego uzależniona jest od nawiązania bliskiej relacji badacza z badanym¹⁵⁸. Takie podejście pozwala wnioskować, iż w przypadku prawidłowych relacji rodzinnych zstępni są wyjątkowo właściwymi osobami do przeprowadzenia analizy biograficznej własnych przodków. Potwierdzeniem tej tezy mogą być badania Magdaleny Wnuk-Olenicz, która przeprowadziła analizę dotyczącą uczenia się z biografii w oparciu o wywiad z interpretacją, gdzie narratorem była matka autorki¹⁵⁹.

Wilhelm von Humboldt w liście do Charlotte Diede napisał: „Życie refleksyjne, obserwujące, badawcze – to właśnie rzecz najwspanialsza. Tylko, że na swój sposób można z niego korzystać jedynie w bardziej zaawansowanym wieku”. Charlotte Bühler podsumowując biografię powyższego filozofa stwierdziła m.in. „Tak więc, gdy żyjemy jak Humboldt, zajmujemy się sami sobą, jako materiałem i problemem”. Dalej twierdzi ona, że ludzie wykonując określone zadania doświadczają swojego działania jako czegoś, co kształtuje ich samych¹⁶⁰.

Dzięki takiemu podejściu tworzy się okazja do dialogu międzypokoleniowego oraz przekazu wiedzy, wartości i poglądów. Podkreślić należy, że jest to relacja o charakterze edukacyjnym w obu kierunkach. Norman K. Denzin w tej metodzie odnosił się także m.in. do waloru subiektywności przedstawienia wyników badań z uwzględnieniem kontekstu środowiskowego. Dzięki temu możliwe jest poznawanie badanego jak i narratora¹⁶¹. Zdaniem Teresy Bauman:

świadomość metodologiczna przez swoją zdolność do introspekcji lokuje badacza jakby w podwójnej refleksyjności: tej dotyczącej przedmiotu badania i tej odnoszącej się do siebie samej. Przejawia się więc w refleksji nad badaniem, a także autorefleksji nad własnym myśleniem o badaniu¹⁶².

Metodyka w takim ujęciu nie wymaga rozpatrywania procesu badawczego w kontekście prawdy i fałszu. Fryderyk Nietzsche zakwestionował jednoznaczność szeregu

¹⁵⁷ O. Czerniawska, *Nowe drogi w andragogice i gerontologii*, Łódź 2011, s. 38-41.

¹⁵⁸ A. Marcinkiewicz, I. M. Zakowicz, *Potencjał edukacyjny badań biograficznych* [w:] *Nowe trendy w edukacji seniorów*, red. M. Krystoń, M. Šerák, Ł. Tomczyk, Banská Bystrica – Praha – Kraków 2014, s. 239- 252.

¹⁵⁹ M. Wnuk-Olenicz, *Uczenie się z biografii* [w:] *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2010, s. 231-239.

¹⁶⁰ C. Bühler, *Bieg życia ludzkiego*, Warszawa 1999, s. 125-127.

¹⁶¹ A. Nowak, *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998, s. 100.

¹⁶² T. Bauman, *Kompetencje badawcze a świadomość metodologiczna*, [w:] *Praktyka badań pedagogicznych*, red. T. Bauman, Kraków 2013, s. 96-97.

pojęć np. prawdy, dobra czy wiedzy. Wskazał on, iż są one interpretacją z konkretnego punktu widzenia, a interpretacja nigdy nie wykroczy poza granice subiektywności. Bogdan Balicki podkreślił natomiast, że humanistyka nie szuka obiektywności, a jedynie zmierza do poznania rozumienia prawdy przez poszczególne jednostki. W tym kontekście analizuje ona ich potrzeby, napiętności czy system pojęciowy¹⁶³. Michał Paweł Markowski wskazał natomiast, że zainteresowanie humanistyki nie koncentruje się wokół „prawd wiecznych”, lecz tymczasowe oraz ulotne próby, które ludzie podejmują, by swoje życie uczynić znaczącym¹⁶⁴.

Badania mające na celu analizę własnej biografii wyzwalają kreatywne myślenie o sobie, samoocenę, refleksyjność, skłonność do bilansu życia, określania własnej tożsamości¹⁶⁵. Danuta Lalak refleksyjność określa jako:

umiejętność wyjścia poza dostarczone informacje – zdolność generowania wiedzy o sobie i otaczającym świecie. To zdolność rozumienia własnych stanów psychicznych i emocjonalnych, to wielki intelektualny dar rozumienia siebie i podejmowania działań. To dar rozumienia innych ludzi, przez fakt podobieństwa, współodczuwania doświadczania wspólnoty losu¹⁶⁶.

Tworzenie takiej biografii jest zatem okazją do głębszej refleksji w zakresie doświadczeń dotychczas marginalizowanych. W tym szerokim zbiorze znajdują się np. emocje czy biografie innych poznanych osób. Współczesny pęd życia bowiem nie sprzyja autorefleksji. Z tego powodu badania te mogą stanowić niepowtarzalną okazję do rozważań na temat osobistych doświadczeń. Amelia Krawczyk-Bocian podkreśla doniosłość narracji, która w procesie badawczym ukierunkowanym na zgłębianie historii życia człowieka stanowi ważne źródło pozyskania wiedzy pedagogicznej. Narrator w tym kontekście jest twórcą znaczeń. Opowieść jest natomiast informacją odzwierciadlającą jego zaangażowanie oraz wartościowanie świata przedstawionego w narracji¹⁶⁷. Powyższa badaczka wskazuje ponadto:

że pedagogika potrzebuje opowieści o codziennym świecie ludzi uwikłanych w sieć relacji z innymi czy też samym sobą w toku biograficznego rozwoju. Dla pedagogiki istotne staje się zatem zbieranie,

¹⁶³ B. Balicki, *W uścisku rozróżnienia, czyli dlaczego humanistyka niesie zagrożenia dla procesu poznawczego oraz jak ich uniknąć za pomocą perspektywy konstruktywistycznej*, „Litteraria Copernicana” 2016, Nr 3, s. 20.

¹⁶⁴ M. P. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Kraków 2013, s. 102.

¹⁶⁵ P. Dominicé, *Uczyć się z życia. Biografia edukacyjna w edukacji dorosłych*, Łódź 2006, 74.

¹⁶⁶ D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa 2010, s. 392.

¹⁶⁷ A. Krawczyk-Bocian, *Narracja w pedagogice: teoria, metodologia, praktyka badawcza*, Bydgoszcz 2019, s. 13.

pozyskiwanie informacji na temat odnajdywania się współczesnego człowieka w różnych sytuacjach życiowych¹⁶⁸.

Mariusz Dembiński w obszarze zainteresowań pedagogiki umieszcza narrację ze względu na to, iż kształtuje ona osobowość i ukazuje poczucie podmiotowości człowieka¹⁶⁹. Narracja może być zatem sposobem, w jaki rozumiemy, czy wręcz tworzymy świat. Autonarracja z kolei może być taką jej postacią, która zawiera zestaw procedur tworzenia życia, umożliwiających nadawanie sensu poszczególnym zdarzeniom. W tym kontekście procedury te obejmują również porządkowanie doświadczeń, które bez tej formy pozostałyby bezkształtne oraz bez znaczenia¹⁷⁰.

Powstałe w wyniku narracji źródło wiedzy stanowi pragmatyczną korzyść w kształtowaniu wizji własnej przyszłości. Dodać należy, że prace nad własną biografią wielokrotnie prowadzą do rozmaitych wniosków. Człowiek przechodząc przez poszczególne etapy życia dochodzi niekiedy do bardzo odmiennych konkluzji. Własne doświadczenia życiowe wraz z upływem czasu podlegają bowiem reinterpretacji¹⁷¹. Dzięki tej kreatywności ludzie otwierają się na potrzeby innych osób i tym samym rozwijają w sobie empatię oraz prospołeczne postawy¹⁷². Narracja jest w ścisłej korelacji z kulturą. Zdaniem Michała Januszkiewicza, w celu rozumienia siebie niezbędny jest proces odczytywania znaków, symboli czy metafor kultury¹⁷³. W każdej kulturze znajdują się wartości, które dają ludziom poczucie sensu. Takie podejście skłania jednostkę do podejmowania refleksji, co z kolei pozwala porządkować własną biografię¹⁷⁴. Powstaje wówczas uniwersum symboliczne. Peter Ludwig Berger i Thomas Luckman podkreślili, że wiąże ono ludzi z ich przodkami i potomkami w znaczącą całość. Takie podejście ich zdaniem pozwala na przekroczenie skończoności jednostkowego istnienia. W rezultacie tego wszyscy członkowie społeczeństwa mogą ujmować samych siebie jako element szerszego porządku, w którym się urodzili i który będzie trwać po ich śmierci¹⁷⁵.

Badania biograficzne nie ograniczają się wyłącznie do aspektu edukacyjnego. Duccio Demetrio podkreśla bowiem ich terapeutyczny charakter. Szczególnie jest on

¹⁶⁸ Tamże, s. 28.

¹⁶⁹ M. Dembiński, *Narracyjna tożsamość jako przedmiot pedagogiki* [w:] *Narracja – krytyka – zmiana*, red. E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz, Wrocław 2007, s. 57-68.

¹⁷⁰ A. Grzegorek, *Narracja jako forma strukturyzująca doświadczenie* [w:] *Doświadczenie indywidualne*, red. K. Krzyżewski, Kraków 2003, s. 209.

¹⁷¹ A. Marcinkiewicz, I. M. Zakowicz, *Potencjał edukacyjny badań biograficznych* [w:] *Nowe trendy ...*, s. 241.

¹⁷² O. Czerniawska, *Nowe drogi w andragogice ...*, s. 38-63.

¹⁷³ M. Januszkiewicz, *Hermeneutyka i narracja*, [w:] *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media*, red. D. Filar i D. Piekarczyk, Lublin 2013, s. 15.

¹⁷⁴ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2007, s. 45-46.

¹⁷⁵ P. L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 165-166.

wykorzystywany w pracy z osobami starszymi. Joanna Warzyniak stwierdziła, że biografia korzystnie wpływa w adaptacji wieku podeszłego. Opowiadania autobiograficzne uświadamiają starszym ludziom ich dokonania, dzięki temu poprawia się ich ocena bilansu życia oraz chęć do pozytywnego przeżywania czasu wolnego¹⁷⁶. Demetrio odnosząc się do opowiadania jako metody leczniczej zacytował James'a Hillman'a:

Cały proces terapeutyczny polega głównie na ćwiczeniu wyobraźni, które w trakcie opowiadania o życiu pozwala odtwarzać i powielać tradycję ustną; poprzez podobne zabiegi historia przywracana jest na nowo do życia¹⁷⁷.

Skuteczność terapii wymaga jednak spokojnego, pogodnego usposobienia w śledzeniu historii własnego życia. Wobec codziennych obowiązków może to okazać się bardzo trudnym zadaniem, wówczas zdaniem Demetrio życie znika w otchłani czasu. Badacz ten w odniesieniu do kultury pracy nad sobą podkreślił problem nieumiejętności poświęcania czasu zgłębianiu własnej przeszłości¹⁷⁸. Wyróżnił on pięć czynników, które warunkują dobre samopoczucie w obcowaniu z własną historią. Pierwszy z nich nazwał rozbudzeniem, które polega na czerpaniu przyjemności ze wspomniania. W przypadku, gdy są one nieprzyjemne, Demetrio postuluje odnieść się do ich pochodzenia i nadać im nieco inne znaczenie aby więcej nie trapiły nas w przyszłości. Drugi czynnik nazwany „biernym współdziałaniem” odnosi się do opowiadania o własnym życiu. Ma to wpływać na rozwój autora wyznań, jak i wsłuchujących się odbiorców. Trzecim czynnikiem jest „ponowne odtwarzanie treści” tj. autobiograficzna introspekcja w postaci porządkowania i selekcji wspomnień. Kolejnym czynnikiem jest „fantazjowanie”. Kreatywność dostarcza bowiem człowiekowi mnogości wrażeń, dzięki temu utrwalane jest to, co składa się na istotę naszego życia. Zdaniem autora mamy bowiem do czynienia z więcej niż jedną tożsamością w momencie, kiedy o kimś piszemy lub opowiadamy. Tworzone przez nas znaki i słowa sekundę później podążają już własną drogą. Ostatnim z czynników jest „depersonalizacja”. Wymaga ona jednak uświadomienia sobie, że efekt naszej pracy nie jest wyłącznie prawdziwą historią lecz subiektywnym przekonaniem w odniesieniu do rzeczywistości oraz biografii innych¹⁷⁹.

¹⁷⁶ A. Marcinkiewicz, I. M. Zakowicz, *Potencjał edukacyjny ...*, s. 247- 248.

¹⁷⁷ D. Demetrio, *Autobiografia, terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przekł. [z wł.] A, Skolimowska, przedm. O. Czerniawska, Kraków 2000, s. 31.

¹⁷⁸ Tamże, s. 32-33.

¹⁷⁹ Tamże, s. 33-43.

Zdaniem Elżbiety Dubas polskie badania andragogiczne nad biografiami sięgają do metody indywidualnych przypadków, zdefiniowanej przez Aleksandra Kamińskiego¹⁸⁰. Przedmiotem jej zainteresowania są bowiem m.in. charakterystyczne przypadki związane z konkretnymi osobami czy pojedynczymi zjawiskami. Metoda indywidualnych przypadków jest zbliżona do metody biograficznej. Istnieją jednak między nimi pewne różnice. Pierwsza z wyżej wymienionych metod dotyczy tylko pewnych zachowań czy zdarzeń i może swoim zainteresowaniem obejmować wiele osób. Metoda biograficzna ma z kolei indywidualny charakter, który dotyczy całego życia konkretnej osoby. Tadeusz Pilch napisał, że:

metoda indywidualnych przypadków jest sposobem badań polegającym na analizie jednostkowych losów ludzkich uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze lub na analizie konkretnych zjawisk natury wychowawczej poprzez pryzmat jednostkowych biografii ludzkich z nastawieniem na opracowanie diagnozy przypadku lub zjawiska w celu podjęcia działań terapeutycznych¹⁸¹.

Oznacza to, że należy ona do metod jakościowych ponieważ uzyskane w ten sposób wyniki mogą zostać zaprezentowane jedynie w formie opisowej¹⁸². W takim procesie można zastosować szereg technik badawczych (analiza dokumentów, wywiad, obserwacja, test oraz techniki projekcyjne)¹⁸³.

Metoda indywidualnych przypadków zyskuje coraz większe zainteresowanie w badaniach pedagogicznych. Sama teoria jest również przedmiotem naukowej debaty. Anatol Bodanko polemizuje z poglądami Mieczysława Łobockiego, który metody indywidualnych przypadków nie zakwalifikował do samodzielnej metody badań pedagogicznych uznając, że jest ona „jedynie osobliwym podejściem czy postępowaniem badawczym, wykorzystującym różne inne metody i techniki badań”¹⁸⁴. Poglądy Bodanko jednoznacznie poparła m.in. Teresa Janicka-Panek, która uważa, że jest to metoda badań występująca niekiedy pod wieloma innymi nazwami¹⁸⁵. Uznaje ona również, że metoda indywidualnych przypadków może stanowić tok postępowania badawczego, który zakłada

¹⁸⁰ E. Dubas, *Uczenie się z (własnej) biografii – wprowadzenie* [w:] *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2010, s. 5.

¹⁸¹ T. Pilch, T. Wujek, *Metody i techniki badań w pedagogice*. [w:] *Pedagogika*, red. M. Godlewski, S. Krawcewicz, T. Wujek, Warszawa 1974, s. 62 oraz T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 123.

¹⁸² K. Żegnałek, *Metody i techniki ...*, s. 164.

¹⁸³ M. Krajewski, *Badania pedagogiczne (Pedagogical research) Wybór bibliograficzny druków zwartych, czasopism pedagogiczno-przedmiotowych i witryn internetowych z wprowadzaniem*, Płock 2006, s. 15.

¹⁸⁴ A. Bodanko, *Geneza, istota i zastosowanie praktyczne metody indywidualnych przypadków*, „Nauczyciel i Szkoła” 2012, t. 1, s. 182-183.

¹⁸⁵ Np. metoda indywidualnych przypadków, metoda indywidualnego przypadku, studium przypadku, analiza przypadku, metoda kliniczna, metoda pojedynczych przypadków, metoda przypadku, metoda kazuistyczna.

zastosowanie różnorodnych metod i technik. Badaczka ta metodę indywidualnych przypadków przedstawia również jako typ badań pedagogicznych czy też metodę nauczania opartą na gruntownej analizie konkretnego przypadku¹⁸⁶.

Studium przypadku krytykowane jest natomiast za brak mechanizmów kontrolnych, które pozwalałyby na stosowanie analiz porównawczych czy uogólnień. Podkreślić jednak należy, że „case study” jest metodą charakterystyczną w badaniach jakościowych, które rządzą się nieco innym sposobem weryfikacji, aniżeli badania ilościowe. Studium przypadku można zatem rozumieć jako opartą na najlepszych dostępnych materiałach dowodowych, rekonstrukcję i interpretację części historii życia ludzkiego¹⁸⁷.

Zdaniem Wiliama McKinley Runyan’a studium indywidualnych historii życia może być rozumiane jako metoda gromadzenia danych oraz jako przedmiot badania, który podlega analizie za pomocą wielu różnych metod¹⁸⁸. Jego zdaniem w tym drugim ujęciu istotne jest również dokonywanie uogólnień. McKinley Runyan wskazał bowiem, że gdyby nie można było dokonywać uogólnień na podstawie studiów życia poszczególnych ludzi, to nie byłoby sensu samo tworzenie takich studiów¹⁸⁹. Powołując się na psychologię osobowości Kluckhohna i Muraya podkreśla on, że każdy człowiek jest pod pewnym względem jak:

- wszyscy pozostali ludzie,
- niektórzy inni ludzie,
- nikt inny (indywidualni).

Z tego powodu można wyróżnić trzy poziomy analizy związanej z uogólnieniami w badaniach:

- uniwersalny, tj. prawidłowości w odniesieniu do wszystkich ludzi.
- grupowy, tj. charakterystyczny dla określonych zbiorowości np. pod względem płci, kultury, okresu historycznego czy według powiązań tych cech.
- indywidualny tj. konkretny i niepowtarzalny.

Powyższe trzy poziomy dociekań są jedynie częściowo niezależne. McKinley Runyan podkreśla problemy metodologiczne i konceptualne dotyczące tego najwyższego poziomu, który charakteryzuje się ujęciem jednostkowym¹⁹⁰.

¹⁸⁶ T. Janicka-Panek, *Jednostka jako podmiot badań pedagogicznych i społecznych*, „Вісник Житомирського Державного Університету Імені Івана Франка” 2017, nr 1, s. 9.

¹⁸⁷ W. McKinley Runyan, *Historie życia a psychobiografia, Badania teorii i metody*, Warszawa 1992, s. 132.

¹⁸⁸ Tamże, s. 11.

¹⁸⁹ Tamże, s. 12.

¹⁹⁰ W. McKinley Runyan, *Historie życia a psychobiografia ...*, s. 13-15.

Korzyścią płynącą z przyjęcia indywidualnych historii życia za centrum dociekań jest identyfikacja powszechnych problemów metodologicznych związanych ze zrozumieniem indywidualnych życiorysów i skierowanie naszej uwagi na zespół łączących się z tym problemem kwestii i zagadek o znaczeniu zarówno teoretycznym, jak i praktycznym [...] Studium historii życia wiele wnosi do nauk społecznych, zarówno jako samodzielna dziedzina badawcza, jak i uzupełnienie innych form badań¹⁹¹.

Z biograficznego punktu widzenia podkreślić należy, że niemożliwym jest sporządzenie wyczerpującego opisu ludzkiego życia¹⁹². Opis biograficzny nie powinien bowiem ograniczać się wyłącznie do chronologicznego opisu wydarzeń w ciągu całego życia danej jednostki. W perspektywie badań społecznych niezwykle istotne jest uwzględnienie stanów i procesów, które wpływały na jej poszczególne czyny i doświadczenia. Ważne jest również uwzględnianie różnych punktów widzenia. Z tego powodu doniosłe znaczenie posiada biografia narracyjna, której celem w szczególności jest dostarczenie spójnej relacji o rozwoju podmiotu centralnego¹⁹³.

Dokumenty urzędowe przechowywane w instytucjach publicznych zasadniczo potwierdzają to co jest w nich zawarte. Nie stanowią one jednak wystarczających źródeł w procesie badawczym danej biografii. Powodem tego jest nie tylko ich niewielka ilość, ale przede wszystkim to, iż nie odzwierciedlają one właśnie stanów i procesów emocjonalnych¹⁹⁴. Relacje ustne nie mogą bowiem być traktowane jako źródło podrzędne względem dokumentów archiwalnych. Analiza przebiegu życia może stanowić zatem źródło w konstruowaniu opisu teorii, próby rozumienia czy przewidywania dalszych wydarzeń i doświadczeń będących przedmiotem badania. Marta Ziemniak-Hałańko stwierdziła, że niepokój, wywodzący się z poczucia braku i niekompletności wiedzy, będzie zawsze towarzyszył antropologowi, niezależnie od wysiłku, który włoży w badania¹⁹⁵. Inne podejście antropologiczne według Józefa Burszty stanowi, że:

wysiłek badaczy antropologii kieruje się nie ku temu, co zrobić z wiedzą o określonych społeczeństwach i kulturach, aby wiedzieć więcej o kulturze i społeczeństwie w ogóle, ale zmierza ku ujawnieniu, w jaki sposób badacz dochodzi do wiedzy o tym, co twierdzi o określonym społeczeństwie i kulturze¹⁹⁶.

¹⁹¹ Tamże, s. 20-21.

¹⁹² Tamże, s. 78.

¹⁹³ Tamże, s. 80.

¹⁹⁴ J. B. Richter, *Zagadnienia biografiki współczesnej*, Warszawa 1934, s. 77.

¹⁹⁵ M. Ziemniak-Hałańko, *Raj oswojony, Antropologia nowych ruchów religijnych*, Gdańsk 2003, s. 44.

¹⁹⁶ W. J. Burszta, *Wymiary antropologicznego poznania kultury*, Poznań 1992, s. 129.

Elżbieta Dubas stawia fundamentalne pytania naukowe w zakresie samych badań biograficznych. Badaczka zastanawia się czy należy mówić o metodzie biograficznej, zbiorze metod i technik badawczych lub też o swoistym podejściu, orientacji czy strategii badawczej? Dalej podkreśla ona, że wszystkie powyższe drogi postępowania służą rozpoznawaniu procesów edukacyjnych, jak i również konstruują tożsamość człowieka. Jej zdaniem analiza i interpretacja nie może podlegać szczegółowym schematom badawczym i wymaga autorskiego podejścia badawczego z odniesieniem do założeń ontologicznych, epistemologicznych, metodologicznych, a także metodyczno-praktycznych¹⁹⁷. Danuta Urbaniak Zajęc stoi na stanowisku, iż nie ma jednej metody biograficznej, a jest ich wiele¹⁹⁸.

Różnorodność i otwartość tworzenia wiedzy w zakresie badań pedagogicznych skłania zatem do refleksji na temat ich prawomocności lub chociażby poprawności¹⁹⁹. Wielość sposobów formowania się wiedzy w literaturze przyrównano do metafory „*drogi i wędrowca*”. Droga w tym kontekście oznacza sekwencyjność i ciągłość etapów w odniesieniu do okresów życia wraz z projektowaniem przyszłości i celów autokreacyjnych²⁰⁰. Metafora „*wędrowcy*” oznacza poszukiwanie wartości, które wiąże się z podejmowaniem wyborów uwzględniających dotychczasową biografię badacza²⁰¹. Wędrowanie po świecie teorii jest charakterystyczne wśród pedagogów poszukujących własnej drogi poznawczej. Zdaniem Bogusława Śliwerskiego „*nie istnieją zatem uprzywilejowane odczytania jakiejś teorii. Każdy sposób jej interpretacji jest jednakowo uprawomocniony*”²⁰².

Różnorodność teorii odnosi się również do konstruowanych dla nich map, z których każda jest zawsze dziełem jakiegoś kartografa, co obliguje wędrowca do potrójnego krytycyzmu w zakresie wybierania mapy, w kwestii czytania jej oraz odnośnie do wyboru własnej drogi, którą mapa tylko pomaga określać²⁰³. Zbigniew Kwieciński podkreślił, że *cywilizacja techniczna spowodowała, że coraz więcej wiemy, a coraz mniej rozumiemy*.²⁰⁴

Wszystko to należy również usytuować w kontekście jaki nakreślił Jerzy Kałużny.

¹⁹⁷ E. Dubas, *Uczenie się z ...*, s. 6.

¹⁹⁸ D. Urbaniak-Zajęc, *Biograficzna perspektywa ...*, s. 12-17.

¹⁹⁹ J. Piekarski, *O drugoplanowych warunkach poprawności praktyki badawczej w pedagogice – perspektywa biografii* [w:] *Metodologia pedagogiki zorientowanej humanistycznie*, red. D. Kubinowski i M. Nowak, Kraków 2006, s. 97.

²⁰⁰ U. Tokarska, *Narracja autobiograficzna jako „opowieść” drogi w ujęciu C. Pearsona* [w:] *Polifonia osobowości. Aktualne problemy psychologii narracji*, red. E. Chmielnicka-Kuter, M. Puchalska-Wasył, Lublin 2005, s. 126.

²⁰¹ A. Wąsiński, *Autokreacja w perspektywie ...*, s. 40.

²⁰² B. Śliwerski, *Metateoretyczne badania teorii wychowania* [w:] *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red. T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Kraków 2004, s. 47.

²⁰³ Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość, edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków 1995, s. 17.

²⁰⁴ Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Warszawa 1995, s. 7.

Współcześni teoretycy nauki mocno eksponują pozornie banalną prawdę, że uczeni także są ludźmi uwikłanymi w konflikty, stosunki władzy, płeć, rasę i klasę. Produkowana przez nich wiedza nie ma więc charakteru absolutnego, lecz relatywny i musi być w związku z tym odczytywana w kontekście czasów, w których powstała²⁰⁵.

Analiza różnego rodzaju definicji w naukach społecznych często przypomina terminologiczną dżunglę, w której rywalizuje ze sobą wiele pojęć, ale żadne z nich nie zdobywa wyłącznego panowania nad danym obszarem²⁰⁶. W ogólnym rozumieniu Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln określili z kolei badania jakościowe jako „*różne rzeczy dla różnych ludzi*”²⁰⁷.

²⁰⁵ *Jak w XXI wieku opowiadać historię? ...*, s. 9, za M. Napiórkowski, *Strażnicy świętego ognia*, „Tygodnik powszechny” 2018, nr 26, s. 64.

²⁰⁶ J. Lofland, D. A. Snow, L. Anderson, L. H. Lofland, *Analiza układów społecznych ...*, s. 27.

²⁰⁷ *Metody badań jakościowych ...*, s. 47.

2. Genealogia jako element poszukiwania własnej tożsamości

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że istnieje szereg definicji wyjaśniających takie pojęcia jak tożsamość, pochodzenie czy tradycja. Z tego powodu dobór materiału źródłowego do niniejszej pracy ma charakter selektywny. Człowiek uczy się bowiem przez całe życie. Montaigne używając sformułowania *wieczne wahadło* stwierdził, że wszystko na świecie mija i wszystko trwa, a w historii ludzkości nic nie jest pewne.

Niczego nigdy nie osiągamy raz na zawsze. Instytucje, systemy, doktryny, ludzie wciąż – w upływającym czasie – podnoszą się i upadają. To los imperiów, religii, miłości i ambicji.²⁰⁸

Solista operowy Marek Torzewski swój pierwszy album zatytułował „Nic nie dane jest na zawsze”. Ten sam wątek w polskiej literaturze rozwinęła Anna Piega. W książce pt. „Lustro czasu” właśnie ta polonistka napisała:

Życie to nieustanna zmiana. Nic nie jest trwałe i dane raz na zawsze. Wystarczy krótka chwila, by każda ludzka budowla, najbardziej dopracowana i bezpieczna, legła w gruzach. Kariera, rodzina, praca, życie - tak łatwo je utracić! Wydaje się nam, że wszystko wiemy, że sprawujemy kontrolę nad własnym, ograniczonym terytorium. A potem jedno słowo, jedna decyzja, kaprys losu czy natury wystarczą, żeby wszystko się nagle zmieniło. Włącznie z nami²⁰⁹.

Powyższe kwestie filozoficzne dotyczące otrzymywania, przemijania czy utraty od zawsze były są i będą przedmiotem zainteresowania człowieka. Monika Grochalska zadała z kolei pytanie „Jak sobie radzić w rzeczywistości, w której pewna i stała jest jedynie zmiana?”²¹⁰

Analizując życie ludzkie z perspektywy jego szybkiej przemijalności można przytoczyć popularną w Internecie historię o profesorze filozofii który przed studentami wziął spory słoik i wypełnił go dużymi kamieniami. Następnie zapytał on studentów, czy ich zdaniem słoik jest pełny. Kiedy studenci odpowiedzieli twierdząco wykładowca wziął pudełko żwiru, wsypał do słoika, który stoczył się w wolną przestrzeń między kamieniami. Profesor ponowił swoje pytanie, a studenci tym razem z uśmiechem również odpowiedzieli

²⁰⁸ J. d’Ormesson, *Traktat o szczęściu*, Kraków 2011, s. 279.

²⁰⁹ A. Piega, *Lustro czasu*, Warszawa 2011, s. 145.

²¹⁰ M. Grochalska, *Transgresyjne trajektorie. Zmiany statusu społecznego w perspektywie biograficznej*, Kraków 2011, s. 245.

twierdząco. Wtedy wykładowca wsypał do słoja piasek, który wypełnił pozostałą jeszcze wolną przestrzeń. Wówczas profesor powiedział:

Chciałbym, byście wiedzieli, że ten słoje jest jak Wasze życie. Kamienie – to ważne rzeczy w życiu: Wasza rodzina, Wasz partner, Wasze dzieci, Wasze zdrowie. Gdyby nie było wszystkiego innego, Wasze życie i tak byłoby wypełnione. Żwir – to inne, mniej ważne rzeczy: pieniądze, mieszkanie albo samochód. Piasek symbolizuje całkiem drobne rzeczy w życiu, w tym Waszą pracę. Jeśli nie włożymy kamieni jako pierwszych, później nie będzie to możliwe. Jeżeli najpierw napełnicie słoje piaskiem, nie będzie już miejsca na żwir, a tym bardziej na kamienie. Tak jest też w życiu: Jeśli poświęcicie całą Waszą energię na drobne rzeczy, nie będziecie jej mieli na rzeczy istotne. Dlatego ważne jest, by zadać sobie pytanie: co stanowi kamienie w moim życiu? Następnie włożyć je jako pierwsze do słoja i dbać o nie. Zostanie Wam jeszcze dość czasu na inne sprawy²¹¹.

Powyższa historia szybko rozpowszechniła się na wszelkiego rodzaju portalach i blogach internetowych. Większość komentarzy internautów związana była z koniecznością rozpoznania co w życiu jest kamieniem, co żwirem, a co piaskiem. Wielu forumowiczów uznało historię o profesorce filozofii za niemal doskonałą maksymę życiową. Okazało się jednak, że w niektórych kręgach internautów krąży dalszy jej wątek. Mianowicie po zajęciach jeden ze studentów miał wsiąść słoje, wypełniony po brzegi kamieniami, żwirem i piaskiem. Kiedy profesor zgodził się, że słoje jest pełny, student miał wlać do słoja butelkę piwa, które wypełniło resztę przestrzeni. Sytuacja nabrała humoru i bardziej przyziemnego charakteru, gdyż w tej sytuacji za moral przyjęto maksymę – nieważne, jak bardzo jest wypełnione Wasze życie, zawsze jest jeszcze miejsce na odrobinę alkoholu²¹². Zdaniem Jean-Paul'a Sartre człowiek jest skazany na wolność. Jako istota wolna może on w sposób absolutny sam tworzyć swoje wartości i normy, wskutek czego spoczywa na nim przytłaczający ciężar odpowiedzialności²¹³. Zabawna historia dotycząca wyboru napełniania słoja, mimo wszystko ma poważne przesłanie. Skoro bowiem przyjęliśmy już, że najważniejsze są kamienie, to należy podkreślić również fakt, że alkohol pojawia się jako jeszcze mniej istotny element niż piasek. W życiu spotykamy się z problematyką rodziny, zdrowia, dóbr materialnych, używek itp. Wykład profesora mógłby swobodnie zostać przeprowadzony z użyciem płynu. To my decydujemy co jest w naszym życiu najważniejsze. Kwestią indywidualną jest ustalanie priorytetów życiowych. Wszystkie kryteria i tak mają sztucznie nakreślony charakter.

²¹¹ J. Boj, To, co ważne w życiu, <http://www.pozaschematy.pl/2009/01/21/to-co-wazne-w-zyciu> [dostęp 18.10.2016].

²¹² W. Kwaśnicki, Przypowiadki, http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/?page_id=1185 [dostęp 18.10.2016].

²¹³ J. P. Sartre, *Byt i nicność. Zarys ontologii fenomenologicznej*, Kraków 2007, s. 544.

Człowiek jest istotą myślącą i od najmłodszych lat zastanawia się nad mniej lub bardziej ambitnymi zagadnieniami filozoficznymi. Nigdy nie jest za późno na tego rodzaju refleksje, gdyż nawet jeżeli do słoja wypełnionego po brzegi wyłącznie piwem wpadnie jakiegokolwiek wielkości kamień to wówczas w pierwszej kolejności wypłynie z niego proporcjonalna ilość płynu. Taka jest bowiem natura i takie są prawa fizyki. Z tego wszystkiego wynika, że „słoikowa historia” mogłaby nieustannie się rozwijać. Ważne co jest kamieniem, co żwirem, a co piaskiem. Dla miłośników genealogii (w tym również autora niniejszej pracy) bez wątpienia kamieniem jest tradycja, rodzina oraz dziedzictwo kulturowe przodków.

Człowiek jest do końca życia pod wpływem wartości wyniesionych z domu rodzinnego. Rodzinne wartości stanowią trwały punkt odniesienia na podstawie, którego buduje się własny system norm, rang, znaczeń – własną hierarchię²¹⁴.

Ustalanie własnych priorytetów trwa z kolei przez całe życie. Stanowi ono lub stanowić powinno nieustanny proces, zmierzający do maksymalnego i nieskrępowanego rozwoju człowieka. Nawet najgłębsza refleksja nad „słoikową historią” daje zaledwie tymczasowe wrażenie jej rozumienia. Uczenie się nie jest wyłącznie domeną ludzi młodych. Nie można ograniczyć się do wiedzy zdobytej w szkole, stąd coraz bardziej powszechne jest powiedzenie „człowiek uczy się przez całe życie, a i tak głupim umiera”. Nieustannie uczymy się wykorzystywać dziedzictwo kulturowe. Pierwsze środowisko w życiu jednostki, które tworzy rodzina wywiera również wpływ na jej dalszy rozwój. W gronie ludzi ceniących rodzinną historię i tradycję istotne znaczenie posiada również genealogia.

W Encyklopedii powszechnej S. Orgelbranda, z 1861 r. wskazano, że „drzewo genealogiczne, jest to uzmysłowienie genealogii”. Rozwijając ową definicję autor wskazuje, że drzewo genealogiczne jest rodowodem jakiejś rodziny. W kolejnych zdaniach odnosi się on do etymologii wskazując, że jest to zwykle namalowane drzewo, na którym:

wypisane są nazwiska osób do rodziny należących, a pochodzących od jednego protoplasty, którego nazwisko zawsze umieszcza się na samym dole pnia. Coraz wyżej idą potomkowie w prostej linii, po gałęziach zaś i gałązkach rozchodzą się boczne linie tegoż rodu.²¹⁵

W innym tomie tej samej encyklopedii zdefiniowano także pojęcie „rodowodu” wskazując, że pochodzi ono z języka greckiego i oznacza „następstwo przodków jakiego rodu

²¹⁴ B. Ecler, *Rodzinne wychowanie do wysiłku*, Katowice 2001, s. 93.

²¹⁵ *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 7, Warszawa 1861, s. 521-522.

czyli familii”. W rozwinięciu opisu odwołano się do herbarzy oraz tablic genealogicznych sporządzanych na dworach szlacheckich²¹⁶.

Zgodnie z dziewiętnastowieczną Encyklopedią ogólną wiedzy ludzkiej genealogia oznacza:

tyle co rodowód, wywiedzenie początku pewnej rodziny, jej rozgałęzienia i pokrewieństw; także nauka o rodowództwie, jedna z pomocniczych historii. Dla nauczania rodowodów genealogia używa tablic genealogicznych, albo tak zwanych drzew genealogicznych, których pień wyrasta z protoplasty, a gałęzie wskazują rozgałęzienia się rodu²¹⁷.

W tym samym okresie wydana również została po raz pierwszy „Podręczna encyklopedia powszechna”, w której także utożsamiono genealogię z rodowodem (genealogia - grec.- rodowód). W definicji odniesiono się do takich pojęć jak protoplasta, następstwo czy pokrewieństwo rodzin. Wskazano wówczas, że tablice genealogiczne mają charakter służebny rodowodom. Za protoplastę uznano pierwszego znanego przodka w rodowodzie. W publikacji tej podkreślono, że pierwszym naukowym badaczem genealogicznym na terytoriach niemieckich był Johann Christoph Gatterer (1727–1799)²¹⁸. Biografię Gatterera badał Przemysław Nowak, który uznał go za pioniera nauk źródłoznawczych w kształceniu akademickim. Gatterer był synem analfabety, uczęszczał do norymberskich szkół, w których językiem wykładowym była łacina. W 1747 r. studiował na Uniwersytecie w Altdorfie. W obszarze jego zainteresowań była teologia, orientalistyka, filozofia i matematyka. W 1751 r. uzyskał magisterium, a rok później habilitację. Wówczas w Norymberdze podjął pracę jako nauczyciel gimnazjalny geografii oraz historii. Od 1756 r. w Auditorium Aegidianum prowadził jako profesor równocześnie zajęcia z historii prawa oraz dyplomatyki. W 1759 r. jako profesor historii w Getyndze, mocno zaangażował się działalność naukową, wydawniczą i organizacyjną. W efekcie jego działalności w 1764 r. utworzono Akademię Historyczną, która dwa lata później została zatwierdzona jako Królewski Instytut Historyczny.²¹⁹

W latach od 1787 do 1799 Gatterer w każdym semestrze odczytywał wykłady z nauk pomocniczych historii – w szczególności z heraldyki i genealogii. Autor takich prac jak „Praktische Heraldik” (Nuremberg, 1791) czy „Abriß der Genealogie” (Göttingen, 1788)²²⁰.

²¹⁶ Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda, t. 22, Warszawa 1866, s. 183.

²¹⁷ Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej, Nakładem i drukiem J. Ungra, Warszawa 1872, s. 24.

²¹⁸ A. Wiślicki, *Podręczna encyklopedia powszechna. Cz. 1, Od A. do Gyrophora*, Warszawa 1873, s. 868.

²¹⁹ P. Nowak, *Gesamtverzeichnis der Siegel im Gatterer-Apparat, bearb. Karl Heinz Debus, Teil 1–2, Koblenz 2013*, „Studia Źródłoznawcze” 2014, t. 52, s. 241.

²²⁰ Johann Christoph Gatterer (1727-1799), <https://users.manchester.edu/FacStaff/SSNaragon/Kant/Bio/FullBio/GattererJC.html> [dostęp 19-11-2020].

„Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana” z 1896 r. zawiera szczegółową wizualizację rodowodu, ukazując go w formie namalowanego obrazu przedstawiającego pień drzewa wraz z konarami zawierającymi nazwiska potomków danego protoplasty, który z kolei zajmuje miejsce u dołu tego pnia. Opis jest na tyle szczegółowy, że autor określił, iż nazwiska znajdują się w tarczach lub kołach z białym tłem. Trudno jednak określić czy owa definicja jest wyrazem ówczesnie sformalizowanego standardu tworzenia zestawień genealogicznych. Tego typu opis powielany był również w innych opracowaniach encyklopedycznych. „Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana” wskazała również, że w XVIII w. większość zamożniejszych rodów dysponowała artystyczną wersją własnego drzewa genealogicznego. Malowidła te zawierały również portrety, które zdaniem autora stanowią źródło historyczne dotyczące ówczesnych ubiorów.

U nas podobne rysunki i malowidła, (...) mniej lub więcej udatnie nakreślone, stosownie do talentu artysty, zwykle domowego dyrektora, rezydenta, lub jakiego zakonnika. Na wielu takich drzewach, szczególnie dla znakomitszych rodzin robionych, umieszczano, zamiast owoców, portrety z podpisami; (...) Pierwsze ułożył Dominikanin, Woyniłowicz, a sztychował w r. 1675 Tarasowicz, powtórnie zaś wydał je przed 40-tu laty w Rzymie Henryk Stecki, znany nasz numizmatyk. Przedstawia ono portrety członków rodziny Połubieńskich z żonami, i ma znakomitą wartość pod względem ubiorów ówczesnych.²²¹

²²¹ *Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 17, Warszawa 1896, s. 176-177.

Fotografia 1.
Drzewo genealogiczne rodu Połubińskich.



Źródło: Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana, t. 17, Warszawa 1896, s. 176-177.

„Podręczna encyklopedia powszechna” opracowana i uzupełniona pod przewodnictwem Adama Wiślickiego z 1897 r. także opublikowała definicję genealogii, której etymologię określono jako „znawstwo rodów”. Przedstawione wówczas ogólne rozumienie odnosiło się do wykazania następców oraz pokrewieństwa rodu, a także do wskazania tablic genealogicznych (drzew rodowych) jako materiałów obrazujących te relacje²²².

U schyłku XIX w. opublikowano ponadto dwutomowe dzieło pt. „Encyklopedia zbior wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy”. Zgodnie z tą publikacją:

Genealogia jest to nauka, podająca wiadomości o tem, jak dojść i opisać rody i rodziny, czyli ułożyć kolejno po sobie pradziada, dziada, ojca, synów i t. d. Taki układ nazywa się tablicą genealogiczną lub drzewem rodowym. Rody panujących, możnych panów, a nawet rody szlacheckie mają takie drzewa, sięgające kilka wieków wstecz; na nich widać, jak się nazywali przodkowie dziś żyjących osób, kiedy żyli, ile dzieci mieli i t. p.²²³

W „Encyklopedii staropolskiej” Gloger definiując drzewo genealogiczne, odwołuje się do słów Groickiego oznajmiając, iż jest to „drzewo krewności, mające w sobie jako pień i różgi, początek rodzaju i rozmaite stopnie krewności”. Podkreślić należy, że w opisie odniesiono się do definicji „Wielkiej Encyklopedii powszechnej ilustrowanej” z 1896 r. Wśród elementów dodatkowych wskazać należy uwzględnienie okoliczności oraz celu jaki towarzyszył twórcom drzew genealogicznych.

Twórcom tym oczywiście chodziło więcej o wykazanie wielkiej dawności i rozległych koligacji domu, w którym znajdowali chleb i opiekę, niż o ścisłość historyczną. Na wielu takich drzewach, robionych dla znaczniejszych rodzin, umieszczano portrety z podpisami. Obok drzewa zaś rozkładano mitry, buławy, infuły, laski i t. p. oznaki władzy i dostojęstw, przydając prócz tego obrazki emblematyczne, dawność rodu przypominające, jak: arkę Noego, wilczycę, karmiącą założycieli Rzymu (pod drzewem Sapiehów), Krakusa, zabijającego smoka i t. p.²²⁴.

Definicja genealogii opublikowana w „Encyklopedii nauk pomocniczych historii” podkreśla, że ta nauka najściślej wiąże się z heraldyką - zwłaszcza szlachecką.

Są to rodowody panujących dynastji – u nas Piastów, Giedymowiczów, - polskiego rycerstwa, całych gniazd rodowych,

²²² A. Wiślicki, *Podręczna encyklopedia powszechna. t. 3, G-J: podług piątego wydania Meyera opracowana i uzupełniona pod przewodnictwem Adama Wiślickiego*, Warszawa 1897, s. 39.

²²³ L. Finkel, *Encyklopedia zbior wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*, t. 1. Lwów 1898, s. 430.

²²⁴ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1901, s. 54-55.

szlachty litewsko-ruskiej. Poznanie tych rodów wyjaśnia cały szereg kwestyj społecznych, politycznych i ustrojowych z dziejów Polski średniowiecznej i przedstawia je w Nowem świetle. Zresztą nie tylko szlacheckie rodziny zasługują na zbadanie, ale i mieszczańskie, z których niejedna wiele zasług położyła dla Rzeczypospolitej²²⁵.

Heraldyka miejska, z kolei połączyła szerszy krąg mieszczaństwa. Tradycje w tym zakresie często odwołują się do symboliki religijnej i kościelnej. Przykładem takiego symbolu jest m.in. głowa św. Jana Chrzciciela usytuowana w centralnej części herbu Wrocławia²²⁶. Mateusz Halak podkreślił praktyczny wymiar wiedzy oraz sztuki heraldycznej jako nośnika tożsamości. Jego zdaniem znak identyfikacyjny, w postaci herbu szlacheckiego od początku swego istnienia świadczył o tożsamości legitymujących się nim osób. Ta tożsamość początkowo była związana z polem bitwy. Pozwalała ona bowiem odróżniać „swoich od wrogów”. Z upływem czasu, herb stał się bardziej świadectwem przynależności do danej grupy społecznej. W tym kontekście był on szczególnie ważnym symbolem poczucia tożsamości wśród szlachty polskiej²²⁷.

Józef Szymański w podręczniku nauk pomocniczych historii napisał:

Istotnym elementem kształtującym społeczeństwo, determinującym tworzenie się zarówno jego struktur, jak i przede wszystkim grup społecznych, są związki wypływające z pokrewieństwa²²⁸.

Genealogia jest zatem nauką pomocniczą historii, która zajmuje się badaniem więzi filiacji i koicji (gr. „genus” – ród i „logos” – nauka oraz łac. „filiatio” – wywodzenie syna od ojca i „coitus” – stosunek płciowy) oraz określaniem dat narodzin, ślubów i zgonów. Filiacja to wzajemny stosunek dwóch osób, z których jedna pochodzi od drugiej. Koicją natomiast nazywamy związek dwojga osób odmiennej płci zawarty w celu wydania na świat potomstwa²²⁹. Genealogia stanowi szczególnie przedmiot zainteresowania historyków (Dworzaczek, Semkowicz, Szymański)²³⁰. Największy internetowy słownik antonimów języka polskiego on-line wskazuje, że przeciwieństwem genealogii jest „teraźniejszość”²³¹. Takie przeciwstawienie nie wydaje się jednak zupełnie spójne jeżeli przyjmiemy założenie

²²⁵ S. Ptaszycki, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, Lublin 1921, s. 13-14.

²²⁶ P. Gołdyn, *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008, s. 81-95.

²²⁷ M. Halak, *Herby w przestrzeni miejskiej. Sztuka nośnikiem tożsamości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2014, z. 14, s.117.

²²⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 70.

²²⁹ Tamże, s. 73.

²³⁰ W. A. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999, s. 188.

²³¹ Antonim genealogia, <http://antonimy.net/antonim/genealogia> [dostęp 18.10.2016].

Fernand'a Braudel'a, który uznawał historię za naukę o teraźniejszości tłumaczonej przez przeszłość²³². Podkreślić również należy, że genealogia nie tylko odnosi się do nauk historycznych. Wspomaga ona bowiem także medycynę czy biologię.

W znacznym uproszczeniu można powiedzieć, że genealogia bada stosunki pokrewieństwa między ludźmi. W krajach Europy Zachodniej i USA genealogię w bardziej potocznym znaczeniu niemal utożsamiono z historią rodzinną. Pomimo tego, że genealogia zaliczana jest do nauk pomocniczych historii, posiada ona własną i bogatą historię. Związki pokrewieństwa i powinowactwa są bowiem odwiecznym przedmiotem zainteresowań wśród ludzi. Takie ujęcie wykorzystał również Karol Ebertowski uznając genealogię za najstarszą naukę pomocniczą historii.

Bez względu na ujęcia definicyjne większość badaczy zgodna jest jednak co do tego, że genealogia jest najstarszą z nauk pomocniczych historii, ponieważ wiedza na jej temat rozwijała się razem z dziejopisarstwem, a jej zasoby znajdują odniesienie w badaniach socjologicznych²³³.

Pochodzenie i kult przodków jest od najdawniejszych czasów niezwykle istotnym elementem kształtującym społeczeństwo, jego struktury a przede wszystkim grupy społeczne. Stopnie pokrewieństwa i relacje rodzinne nabrały szczególnie na znaczeniu w efekcie pojawienia się własności prywatnej oraz w procesie określania praw spadkowych. Z tego powodu genealogia przyjęła w dużym stopniu charakter prawno-instytucjonalny. Stała się ona również niezbędna dla ustalania przynależności jednostek do klas uprzywilejowanych. W XIX w. szlacheckie urodzenie nie odgrywało już tak wielkiego znaczenia, w okresie kapitalizmu przybrało ono raczej charakter prestiżowy. Nastąpiły wówczas znaczące przemiany społeczne, a genealogia nierzadko pojmowana została w sposób snobistyczny. Często zaczęły powstawać fałszywe zestawienia genealogiczne, mające na celu przywiązywanie osób z niższych warstw społecznych do środowiska powszechnie uważanego za bardziej elitarne. Szereg tego typu nieprawidłowości zawiera *Liber Chamorum* Waleriana Nekandy Trepki. Szczegółowej analizy wiarygodności treści tego dzieła podjął się m.in. Robert T. Tomczak²³⁴.

Po drugiej wojnie światowej obok badanych rodów arystokratycznych i szlacheckich przedmiotem zainteresowania genealogii stały się również rodziny mieszczańskie i chłopskie.

²³² A. Rosa, *Edukacyjna funkcja archiwów*, Warszawa 2012, s. 9.

²³³ K. Ebertowski, *Praktyczne aspekty gromadzenia, opracowania i udostępniania informacji specjalistycznej. Casus informacji genealogicznej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2017, nr 1, s. 150.

²³⁴ R. T. Tomczak, *Osoby z województwa kaliskiego opisane w „Liber Generationis Plebanorum” Waleriana Nekandy Trepki – część II (powiat kaliski)*, „Polonia Maior Orientalis” 2022, nr 9, s. 253-278.

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku przyniosły ogromny rozwój poszukiwań genealogicznych. Spowodowane było to m.in. postępem technicznym, a szczególnie poprzez rozpowszechnienie komputera oraz Internetu. Dzięki stosowaniu nowoczesnych technologii sieć wirtualna stała się płaszczyzną wymiany informacji między poszukiwaczami z całego świata. Korzystają z niej zarówno profesjonalści, jak i amatorzy. Powstała ogromna ilość elektronicznych baz genealogicznych. Dzięki współpracy amatorów z profesjonalistami poszukiwania tych pierwszych stają się coraz mniej amatorskie. Internet przyczynił się do rozpowszechnienia i popularyzacji ustalonych przez specjalistów zasad czy standardów zbierania, archiwizowania i prezentacji materiałów genealogicznych.

Przedmiotem zainteresowania genealogii jeszcze do niedawna były niemal wyłącznie rody dynastyczne i możnowładcze. Nie oznacza to jednak, że losy rodzin mieszczańskich i chłopskich nie odgrywały ważnej roli na przestrzeni dziejów. Współcześnie poszukiwania genealogiczne można określić jako tendencję do badania genezy własnej tożsamości. W Ameryce Północnej, gdzie mieszka wielu emigrantów, lub ich potomkowie, poszukuje się korzeni europejskich. W Europie poszukiwania koncentrują się wokół lokalnej tradycji i „małej ojczyzny”. Za sprawą postępu technologicznego obecnie poszukiwaniami genealogicznymi może zajmować się każdy bez względu na wiek, wykształcenie czy pochodzenie społeczne. Poszukiwań nie prowadzi się już tylko w celu udokumentowania herbowego pochodzenia w linii męskiej. Obecnie badaniami genealogicznymi obejmuje się rodziny chłopskie i mieszczańskie oraz wszystkie linie rodu – zarówno po mieczu, jak i po kądzieli. Prowadzi to niewątpliwie do umocnienia więzi rodzinnych oraz rozwoju świadomości zarówno w odniesieniu do postrzegania siebie, jak i własnego otoczenia.

Rodziny szlacheckie zgromadziły więcej materiałów genealogicznych niż pozostałe warstwy społeczne. Niemniej jednak z całą pewnością należy zaznaczyć, że dla tych drugich cały XIX i XX wiek również posiada wiele cennych źródeł. Sporządzenie samego zestawienia genealogicznego w ujęciu retrogresywnym wśród przeciętnych rodzin nie powinno być zadaniem trudnym, jednak nie dotyczy to już okresu od XVIII w. wstecz. Powodem tego jest m.in. niekonsekwencja w stosowaniu nazwisk, która wśród chłopów nawet w XIX w. była zjawiskiem powszechnym. Dominujące wcześniej formy nazwisk wśród niższych warstw społecznych, nie zawsze były dziedziczone. Określanie tych osób często zmieniało się pod wpływem różnych okoliczności. Poszukując coraz starszych materiałów archiwalnych

pojawia się sytuacja, kiedy w metrykach podawano jedynie imiona i ewentualnie określenie zawodu, co nie daje żadnych możliwości dla pewnego ustalenia połączeń filiacyjnych²³⁵.

Dynamiczny rozwój poszukiwań genealogicznych wywołał powstawanie i rozpowszechnianie różnego rodzaju publikacji (także w wersjach elektronicznych), baz danych, oraz oprogramowania z zakresu genealogii. W 1995 r. Biblioteka Kórnicka wydała na płycie CD spuściznę pozostawioną przez najwybitniejszego polskiego genealoga Włodzimierza Dworzaczka. Realizację tego wieloletniego przedsięwzięcia przypomniał Rafał T. Prinke 17 listopada 2009 r. w Poznaniu podczas sesji poświęconej pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka z okazji 50. rocznicy publikacji najstarszego polskiego podręcznika naukowego poświęconego genealogii²³⁶.

Polska literatura posiada kilka specjalistycznych czasopism genealogiczno-heraldycznych, często są one jednak rozprawdane jako biuletyny tylko wśród członków towarzystw. Coraz częściej wydaje się także reprinty herbarzy. Gruntowna wiedza genealogiczna jest również niezbędna przy wszelkiego rodzaju pracach biograficznych²³⁷.

Badania genealogiczne mają sens tylko wtedy, kiedy się je prowadzi w aspekcie społecznym, ponieważ w przeciwnym przypadku mogą one doprowadzić do zjawisk niekorzystnych jak snobizm czy nawet rasizm²³⁸. Obecnie zjawisko snobizmu nie jest już tak silne, ale wciąż występuje tendencja do uszlachetniania swojej rodziny. O ile pochodzenie nie jest już przedmiotem manipulacji to szczególnie należy wystrzegać się gloryfikowania zasług rodzinnych w historii. Szkodę dla polskiej genealogii wywoływała bowiem moda na pochodzenie szlacheckie i chęć ukazania za wszelką cenę przynależności, do rodu herbowego. Nazwisko w herbarzu nie oznacza jednak szlacheckich korzeni osób, które się nim posługują.

Wyniki badań genealogicznych przedstawiane są w formie opisowej lub w tablicach genealogicznych, obrazujących stosunki genealogiczne między członkami rodu. Sposoby ich prezentacji podlegają ujednolicanym rozwiązaniom na poziomie międzynarodowym. Wszelkiego rodzaju tablice genealogiczne są bowiem precyzyjnie określone pod względem zawartych w nich informacji. Ścisłe określone są również znaki, skróty i symbole stosowane w zestawieniach genealogicznych. Niestety jak dotąd mają one charakter regionalny bądź kulturowy. Dla przykładu w Europie dla określenia urodzenia stosuje się symbol „*” natomiast w USA jest to „b”. Wobec zgonu na naszym kontynencie stosuje się znak „†” a za

²³⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 61.

²³⁶ I. Kraszewski, *Sesja poświęcona pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka zorganizowana w 50. rocznicę publikacji Jego Genealogii, Poznań 17 listopada 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2, s. 241-244.

²³⁷ W. Dworzaczek, *Genealogia ...*, s. 12.

²³⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze ...*, s. 70.

oceanem „d”. Mimo to zdarzają się również oznaczenia wspólne jak „NN” dla określenia nieznanego imienia i nazwiska²³⁹.

Ze względu na punkt odniesienia wyróżniamy zasadniczo dwa rodzaje tablic. Chodzi tutaj o zestawienia przodków i potomków danej osoby lub pary małżeńskiej. Z podstawowych zestawień genealogicznych wyróżnić należy tablicę descendentów (tablica potomków) i tablicę ascendentów (wywody przodków).

Wywód przodków jest zestawieniem genealogicznym, które przedstawia wyłącznie bezpośrednich przodków danej osoby (probanta), zarówno w odniesieniu do linii męskiej (po mieczu), jak i żeńskiej (po kądzieli). Z tego powodu pełny wywód przodków powinien zawierać informacje o rodzicach, wszystkich dziadkach, pradziadkach itd. Wyniki zestawienia graficznego przedstawione są najczęściej w postaci piramidy w formie odwróconej. Na jej wierzchołku znajduje się probant (osoba najmłodsza, dla której wywód został wykonany) a podstawę stanowi najstarsze pokolenie. Współcześnie wśród genealogów przyjęto następujący sposób numeracji przodków w wywodzie, tzn. od 1 dla probanta poprzez 2 dla jego ojca, 3 dla matki, 4 dla dziadka ojczystego, 5 dla babki ojczystej, 6 dla dziadka macierzystego itd. Sposób ten jest niezwykle prosty i wygodny, według niego wszyscy przodkowie z numerem parzystym to mężczyźni, a z nieparzystym kobiety. Pełny wywód przodków do dziadków zawiera 7 osób, do pradziadków 15 osób, prapradziadków 31 osób, a (3x) pradziadków 63. Liczby te tworzą ciąg arytmetyczny. W każdym kolejnym pokoleniu liczba jest dwukrotnie wyższa plus jeden, gdyż w wywodzie uwzględniany jest także probant. Idąc jednak takim tokiem rozumowania należałoby przypuszczać, że czterdzieści pokoleń wstecz liczba przodków przekraczałaby bilion osób. Oznaczałoby to, że w pierwszym tysiącleciu naszej ery liczba przodków jednej obecnie żyjącej osoby musiałaby przekraczać ogólną liczbę mieszkańców Ziemi. Wytłumaczeniem tego zjawiska jest tzw. ubytek przodków.

Czyli dwie spokrewnione ze sobą osoby zawarły ślub przykładowo małżeństwo kuzynów w 3. stopniu. Ludzie ci często sami nie wiedzieli, że są rodziną. Szczególnie dotyczy się to małych wsi, w których każdy z każdym był spokrewniony. Wiadomo, że w miastach była większa migracja ludzi. Podobne rzeczy działy się również w rodzinach królewskich, magnackich czy szlacheckich. Dla dobra rodziny zawsze wybierany był ktoś albo spokrewniony, albo z zaprzyjaźnionej rodziny. Nie wspomina tu o rodzinach królewskich, gdzie dochodziło do małżeństw między bardzo bliskimi krewnymi [...] Oczywiście należy też mieć na uwadze ubytek potomków. Bo jeśli para spokrewnionych ze

²³⁹ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 2006, s. 68.

sobą osób ma dzieci, to jest tych potomków mniej, niżbyśmy oczekiwali²⁴⁰.

Wyciąg z wywodu przodków stanowi linia pochodzenia. Ukazuje ona pochodzenie danej osoby od jednego wybranego przodka niezależnie od linii męskiej czy żeńskiej.

Tablica potomków jest zestawieniem osób pochodzących od jednej i tej samej pary małżeńskiej lub jednej osoby zwanej protoplastą. Skróconą formą tablicy potomków jest rodowód, obejmujący także potomków jednej osoby, ale tylko w liniach męskich, a więc w ramach jednego, tego samego nazwiska (jeżeli nie ulegało ono modyfikacji). W tablicach descendentów może występować zjawisko ubytku potomków. Powstaje ono na podstawie takiej samej zasady jak wspomniany wcześniej ubytek przodków i jest związane z małżeństwem między osobami spokrewnionymi. Im bliższy stopień tego pokrewieństwa tym więcej tych samych osób występuje w różnych liniach zstępnych²⁴¹.

Włodzimierz Dworzaczek dokonał podziału źródeł genealogicznych na trzy grupy: przekazy ustne, przekazy pisemne, pomniki. Ta klasyfikacja przetrwała już szereg dekad. Podstawowymi źródłami genealogicznymi w poszukiwaniach przeciętnych osób są wciąż przede wszystkim akta metrykalne, spisy ludności oraz dokumentacja dotycząca działalności gospodarczej. Cennymi źródłami są także pomniki nagrobne, prywatne zapiski genealogiczne oraz relacje wspomnieniowe.

W poszukiwaniach genealogicznych ogromne znaczenie odgrywa krytyka źródeł i kryterium ich wartościowania. Badacz powinien dążyć do opanowania możliwie jak najszerszych wiadomości ułatwiających pracę ze źródłami²⁴². Analizując źródło należy w pierwszej kolejności określić jego wiarygodność i autentyczność (krytyka wewnętrzna i zewnętrzna). Genealog, nawet amator, nie może podejść do żadnego źródła bezkrytycznie. Autentyczność dokumentu określają prawa stosowane w dyplomatyce. Krytyka genealogiczna korzysta jednak z wielu innych dziedzin nauki. W celu profesjonalnej krytyki źródeł genealog powinien charakteryzować się szeroko rozumianą wszechstronnością. Profesjonalny genealog oprócz gruntownej znajomości zagadnień w swojej dziedzinie powinien wykazywać dobrą orientację z zakresu historii (szczególnie w aspekcie społeczno-gospodarczym, kulturalnym i administracyjno-politycznym) oraz jej nauk pomocniczych. Nie bez znaczenia jest także znajomość łaciny, a w warunkach polskich również neografii gotyckiej i ruskiej. Genealog jest również obowiązany do zagłębiania się w problematykę tych dziedzin życia, w których

²⁴⁰ A. Jakman, Ubytek przodków, <http://www.moremaiorum.pl/ubytek-przodkow> [dostęp 18.10.2016].

²⁴¹ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga* ..., s. 51.

²⁴² B. Miśkiewicz, *Wprowadzenie do badań historycznych*, Poznań 1993, s. 150.

uczestniczyły poszukiwane osoby. Popularnym przykładem w tym zakresie może być historia wojskowości, określony system wierzeń czy praktyk religijnych. W każdym przypadku poszukiwań genealogicznych bada się bowiem określone grupy społeczne. Głębokie zainteresowanie regionalizmem może przynieść cenny wkład do poznania historii lokalnej. Często prace genealogiczne służą jako inspiracja bądź podstawa dla publikacji regionalnych. Inicjatywa publikacji najczęściej wychodzi z odkrycia, zainteresowania czy bliższego obcowania z danym źródłem w toku pracy badawczej²⁴³.

Z nauk wspierających genealogię należy również wymienić językoznawstwo, a w jego zakresie szczególnie onomastykę (potocznie nazewnictwo), która zajmuje się badaniem imion i nazw własnych. Onomastyka dzieli się na dwa działy, tj. antroponimia (dotycząca imion, nazwisk, przezwisk, przydomków oraz ich klasyfikacja, typologia, etymologia i budowa słowotwórcza) oraz toponomastyka (zajmująca się nazwami geograficznymi, ich budową słowotwórczą, odmianą, etymologią oraz związkiem z historią społeczeństwa)²⁴⁴.

Z powyższego wynika, że profesjonalny genealog teoretycznie powinien posiadać szeroką wiedzę interdyscyplinarną. Jak już wcześniej wskazano nie można jednak zakładać, że są to niezbędne uwarunkowania mające kluczowe znaczenie w procesie poszukiwawczym. Punktem wyjścia jest znajomość i umiejętność odnalezienia właściwej informacji – najczęściej w publikacjach naukowych. Przykładowo nieznanie onomastyki nie przekreśla procesu badawczego, jeżeli zaistnieje potrzeba rozwiązania problemu związanego z nazewnictwem, to z pewnością genealog będzie zgłębiał tę wiedzę. W wielu przypadkach poszukiwacze próbują również zaczerpnąć w określonym zakresie rady bądź opinii różnych specjalistów. Z tego powodu osoba prowadząca poszukiwania nie musi być wszechwiedząca, a amatorskie podejście ma swój niepowtarzalny urok indywidualności, pozbawiony rutyny i może prowadzić do wielu interesujących wniosków.

Każdy może przeprowadzić krytykę źródeł, a właściwie to musi tego dokonać. Im większa znajomość dziedzin nauki powiązanych z genealogią tym bardziej szczegółowa krytyka źródeł. Należy mieć również świadomość, że nadmierne wikłanie się w drobiazgową analizę może znacząco opóźnić proces badawczy, pasjonatom genealogii jednak to nie przeszkadza. Ogromne znaczenie posiada krytyka wewnętrzna źródła. W celu jej dokonania można kierować się kilkoma podstawowymi zasadami. Szczególnie należy określić autora czy wystawcę dokumentu, a także czas i okoliczności powstania dokumentu. Jeżeli chodzi o

²⁴³ M. Friedberg, *Wydawanie drukiem źródeł archiwalnych*, Warszawa 1963, s. 16.

²⁴⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze ...*, s. 81-88.

autora informacji to generalnie pewniejsze jest źródło urzędowe niż prywatne opisy i relacje (szczególnie wspomnienia). Właściwsze jest korzystanie z informacji pierwotnej np. akta metrykalne z parafii niż przetworzone w opisach i tablicach genealogicznych. Z tego powodu ogromnie ważne jest podawanie we wszelkich informacjach ich źródła w celu ewentualnej możliwości weryfikacji. W przeciwnym razie jeden drobny błąd może spowodować podważenie wiarygodności czy nawet dyskwalifikację reszty cennego, rzetelnie zebranego i opracowanego opisu.

Biorąc za kryterium czas powstania dokumentu, w zakresie ustalania faktów historycy stawiają pierwszeństwo dla źródeł opisujących zdarzenie w formie relacji bezpośredniej niż np. opis po kilkudziesięciu latach. Najbardziej wiarygodne w tym kontekście są dokumenty sporządzone bezpośrednio po wydarzeniu. Im więcej czasu upłynęło między określonym zdarzeniem, a jego opisem, tym większą musimy przeprowadzić krytykę. Akt zgonu jest wiarygodnym źródłem informacji na temat miejsca i daty śmierci, ale podawane w nim informacje na temat miejsca i daty urodzenia nie muszą już być tak bardzo precyzyjne. Mimo informacji o urodzeniu dobrze jest dążyć do odnalezienia tego aktu metrykalnego. Nie zawsze jest to jednak możliwe, wtedy z zastrzeżeniami muszą wystarczyć informacje zgromadzone na podstawie późniejszych dokumentów. W celu określenia urodzenia danej osoby bardziej wiarygodny będzie zatem jej akt małżeństwa niż zgonu. Niemniej jednak często i w takiej sytuacji zdarza się wiele nieścisłości. Chociażby z tzw. źródeł urzędowych dotyczących jednej osoby możemy uzyskiwać sprzeczne informacje np. w akcie małżeństwa pan młody ma 26 lat rok później rodzi mu się dziecko a kancelista odnotowuje, że posiada on 28. Paradoksem jest jednak wzmianka w jeszcze późniejszym akcie o 27 latach. W celu uniknięcia tego typu nieprawidłowości Włodzimierz Dworzaczek zwrócił również uwagę na uwzględnianie w badaniach genealogicznych pewnych prawidłowości takich jak „dwa połogi powinno dzielić co najmniej dziesięć miesięcy”²⁴⁵. Należy mieć bowiem na uwadze, że stosowanie tego typu prostych zasad może znacząco usprawniać przeprowadzane kwerendy. Szczególnie przejawia się to podczas problematycznego odczytywania kilkusetletnich ksiąg metrykalnych, zapisywanych w nie do końca zrozumiałym dla siebie języku. W tym kontekście należy również pamiętać, że poszukiwanie źródeł informacji jest ograniczone np. godzinami otwarcia czytelnicy czy pracowni naukowych, które udostępniają stosowne dokumenty w niekiedy mocno oddalonych archiwach państwowych czy kościelnych.

²⁴⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia* ..., s. 26-29.

Genealog wówczas koncentruje się przede wszystkim na imionach i nazwiskach, a uzyskane informacje chronologiczne systematyzuje dopiero w czasie wolnym.

Innym ważnym wyznacznikiem wiarygodności dokumentu są okoliczności jego powstania. Szczególnie ważne jest to w przypadku stosowania wszelkiego rodzaju cenzury. Często dokument powstawał w interesie określonych grup społecznych, czy też dla uzyskania pewnych korzyści. Przykładem takich źródeł może być prasa wytwarzana w okresie zaborów lub PRL.

Często jednak i w warunkach wolności osobistej okoliczności mogą wpływać na rozpowszechnianie fałszywych informacji. Autor lub wydawca książki może bowiem intencjonalnie zmieniać fakty tylko dlatego, ażeby podnieść atrakcyjność własnej pracy, celem wzrostu liczby sprzedawanych publikacji. Krytyka zewnętrzna źródła jest również niezwykle istotna, gdyż nawet z falsyfikatu można wyciągnąć cenne informacje.

W różnego rodzaju poradnikach genealogicznych zalecane jest rozpoczęcie poszukiwań od własnego wyvodu przodków. Praca z kolei powinna przebiegać w sposób retrogresywny²⁴⁶. Polega to na szukaniu kolejnej informacji na podstawie informacji już posiadanej. W tym celu najlepiej jest zacząć od najmłodszego pokolenia i kierować się coraz bardziej w przeszłość. Łatwiej bowiem będzie nam odnaleźć informacje o pradziadku jeżeli będziemy wiedzieć wszystko o dziadku (szczególnie gdzie i kiedy się urodził). Jeżeli rodzina pochodzi z jednej miejscowości to sprawa nie jest skomplikowana. W akcie zgonu danej osoby mamy podany wiek bądź datę urodzenia zmarłego. Na tej podstawie możemy odszukać jego akt urodzenia, w którym podane są imiona rodziców, najczęściej również wraz z ich wiekiem a niekiedy nawet z nazwiskiem panięńskim matki.

Na poziomie wszystkich pokoleń przeglądając coraz starsze księgi metrykalne możemy natrafić na informacje o innych krewnych, w szczególności np. o rodzeństwie danej osoby. Akta małżeństw są bardzo obfite w informacje genealogiczne, podają bowiem m.in. wiek osób zaślubionych, imiona i nazwiska ich rodziców wraz z miejscem zamieszkania, niekiedy z nazwiskiem panięńskim matki. Tym sposobem można odnaleźć metryki urodzenia osób ze starszego pokolenia, w których odczytamy kolejne informacje (odnajdując akt urodzenia rodzica wyliczamy następnie daty narodzin dziadków itd.). Dopiero później możemy przystąpić do uzupełniania dat zgonów. Znamy bowiem już dane ze starszych pokoleń i za jednym razem przeglądając księgi metrykalne możemy szukać dat znanych nam przodków. Metoda ta jest łatwa w przypadku poszukiwań osób mocno zakorzenionych na

²⁴⁶ Tamże ..., s. 32.

terenie jednej parafii czy urzędu stanu cywilnego. Inaczej sytuacja się przedstawia dla rodzin charakteryzujących się dużym stopniem migracji. O ile wśród rodzin silnie związanych z danym terenem możemy odnaleźć dalekich przodków niemalże na podstawie samych aktów urodzenia to w innych przypadkach ogromnie wzrasta rola aktów małżeństw i zgonów. Na ich podstawie musimy szukać informacji o miejscu urodzenia, jeżeli jej nie odnajdziemy wówczas pozostaje nam skorzystać z innych źródeł jak np. księgi ludności, czy akt hipotecznych. Na każdym etapie poszukiwań jakaś linia w wywodzie przodków może zostać tymczasowo niemożliwa (na obecny stan badań) do dalszego poprowadzenia wstecz. Może to wynikać zarówno z czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Za przykład może posłużyć okresowe zamykanie czytelnicy i pracowni naukowych, podyktowane dokonywaniem skontrum zasobu archiwalnego czy bibliotecznego, niskim stanem kadrowym danej instytucji (np. w sezonie urlopowym), czy też odgórnymi normatywami, jak w przypadku aktualnie obowiązującego stanu pandemii. Należy być zatem przygotowanym na wszelkiego rodzaju utrudnienia, nie warto jednak z góry zakładać negatywnych wizji przyszłości.

Na podstawie każdej gałęzi z wyvodu przodków można tworzyć bardziej rozbudowane w linii bocznej zestawienia genealogiczne. Mogą to być rodowody uwzględniające osoby z poprzedniego zestawienia. Na tej podstawie można tworzyć trzon, który następnie jest uzupełniany o rodzeństwo na poziomie poszczególnych pokoleń, a także ich męskie potomstwo. Najczęściej pierwsze takie zestawienie sporządza się według nazwiska probanta z wyvodu przodków. Wiąże się to z powszechnym przyjmowaniem nazwisk od męża przez panny w wyniku ślubu. Z tego powodu nazwisko to występuje wśród przodków w każdym pokoleniu. Zgodnie z tym ujęciem drugim co do liczebności nazwiskiem w wywodzie przodków jest nazwisko panięnskie matki probanta. Wówczas punktem wyjścia do konstrukcji tego rodowodu jest linia po mieczu sporządzona dla matki probanta²⁴⁷.

Ilość informacji, które można wykorzystać do rodowodu nie musi jednak decydować o kolejności ich sporządzania. Każdy przypadek powinno się rozpatrywać indywidualnie, poczynając od możliwości finansowych i czasowych poprzez uwzględnienie innych kryteriów takich jak dostępność materiałów czy emocje lub własne priorytety. Dla utrzymania porządku należy mieć na uwadze powszechnie występującą prawidłowość: im młodsze pokolenie w wywodzie przodków tym więcej informacji możemy wykorzystać do budowy rodowodów. Wygodnie jest zatem zastosować kolejność tworzenia rodowodów według numeracji osób w wywodzie przodków. Wszyscy mężczyźni z jednej prostej linii męskiej w wywodzie

²⁴⁷ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga ...*, s. 76.

przodków stanowią bowiem także element wspólnego rodowodu, np. w rodowodzie probanta z wywodu przodków znajdować się będzie jego ojciec (2), dziadek (4), pradziadek (8) itd.

Rodowód można uzupełnić o osoby zrodzone z córek, które po wyjściu za mąż zmieniły nazwisko i weszły w inną linię rodową. Powstaje wtedy tablica potomków. Ujęcie wszystkich zstępnych w takim zestawieniu prowadzi do utworzenia pełnej tablicy potomków. Zgromadzenie informacji na temat dużej ilości osób wymaga niekiedy stosowania pewnych uproszczeń, na podstawie których powstają diagramy skrócone – tj. niepełne tablice zstępnych. Przy tworzeniu tablic rodzinnych większego znaczenia nabierają księgi ludności i rejestry mieszkańców, w których odnotowane są informacje personalne zewidencjonowane w grupy rodzinne²⁴⁸.

Fundamentalną sprawą w badaniach genealogicznych jest sposób gromadzenia informacji oraz cały aparat edytorski, dzięki któremu można udostępniać i popularyzować wyniki prac badawczych. W tym celu istnieje wiele rozwiązań jednak systematyzowanie danych najlepiej jest prowadzić dwójako – na formularzu papierowym i w programach komputerowych. Właściwie niezbędne jest prowadzenie własnej kartoteki opartej na kartach wpinanych do segregatora. Ułatwia to zbieranie informacji w terenie. Zgodnie z zaleceniami opublikowanymi w poradniku Prinke do tego celu wykorzystywałem fiszki²⁴⁹. Dla opisanie pełnych informacji z każdego małżeństwa opracowałem jednak własny formularz. Zawiera on numer porządkowy w celu łatwego jego odszukania, datę i miejsce zawarcia związku oraz wszelkie przydatne dane personalne. Każda osoba posiada swój kod w celu łatwej identyfikacji. W szczególności oprócz imion i nazwisk współmałżonków należy zapisać ich daty wraz z miejscem urodzenia i zgonu. Z innych ważnych informacji należy wymienić zawód i wyznanie. Ponadto formularz powinien zawierać odesyłać do rodziców małżonków i dzieci z tego małżeństwa. Ostatnia rubryka jest otwarta i przeznaczona na inne informacje lub uwagi. Wszystkie wypełnione formularze przechowywane są w segregatorze. Luźne karty wpinane do segregatora mają tę zaletę, że można je w każdej chwili wyciągnąć a w razie większej korekty pozwala wypełnić nowy formularz i wpiąć na miejsce starego. Można sporządzić formularz dla opisu indywidualnego członków rodziny, ale wówczas wiele informacji powtarzałoby się na różnych kartach. W celu zindeksowania wszystkich osób można zaprowadzić skorowidz alfabetyczny.

Oprócz kartoteki znacznym ułatwieniem jest korzystanie z programów komputerowych. Wiele osób korzysta w tym celu z MS Excel jednak lepiej jest skorzystać ze

²⁴⁸ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga* ..., s. 120-134.

²⁴⁹ Tamże, s. 70-71.

specjalnie do tego celu przystosowanych programów genealogicznych. Są one obecnie powszechnie stosowanymi narzędziami informatycznymi, które pozwalają znacznie szybciej i sprawniej opracować tablice genealogiczne niż podczas ręcznego wpisywania danych na dużych arkuszach papieru. Obsługa programu polega na tworzeniu bazy danych, tzw. rekordów opisujących osoby, a następnie łączeniu ich za pomocą relacji pokrewieństwa i powinowactwa. Rekordy zawierają szereg pól, w tym pola podstawowe, jak imię i nazwisko, płeć, daty i miejsca urodzenia i śmierci, a także rozmaite pola dodatkowe, znacznie bardziej szczegółowo opisujące daną osobę. Niektóre programy zawierają sztywno zdefiniowany zakres pól, inne pozwalają użytkownikowi tworzyć własne pola. Coraz częściej wykorzystywane są też multimedia, dzięki możliwości dołączania fotografii, plików dźwiękowych czy filmów wideo.

W programach komputerowych cenne są możliwości wprowadzania relacji pomiędzy poszczególnymi osobami oraz wszelkich zdarzeń, dat i miejsc. Wybierając program należy również zwrócić uwagę na ich raporty i wydruki. W przypadku dużych baz istotne są narzędzia wyszukiwawcze, które pozwalają szybko dotrzeć do rekordów wyspecyfikowanych za pomocą rozmaitych kryteriów. Należy również zaznaczyć, że baza danych może być automatycznie zapisana w postaci umożliwiającej zaprezentowanie własnego drzewa genealogicznego w postaci witryny internetowej.

Dla potrzeb własnych badań prywatnych nie jest jednak konieczne korzystanie z dalece profesjonalnych programów. Można użyć standardowych, darmowych i prostych w obsłudze programów. Podstawą badaczy wciąż jest tradycyjna kartoteka. Nie wymaga ona komputera i w każdej chwili można odczytać zawarte w niej informacje. Programy komputerowe są jednak dużym udogodnieniem i dają praktyczne rozwiązania graficzne. Po wprowadzeniu danych pozwalają one na uzyskanie gotowych tablic genealogicznych do wydruku. Stosowanie współcześnie dostępnych programów komputerowych przy dynamicznym rozwoju elektronicznym może prowadzić do problemów w przyszłości. Nie możemy bowiem przewidzieć, jaki standard będzie obowiązywał za kilkadziesiąt lat. Może to oznaczać konieczność ponownego wprowadzania danych, a to wiąże się już z pewnymi kosztami i ryzykiem popełnienia błędu przy ponownym wpisywaniu danych.

Pierwsze komputerowe programy genealogiczne powstawały jeszcze w XX wieku. W moim przypadku początkowo korzystałem z programu „Haza Data” – autorstwa Rafała T. Prinke. Jest to jeden z najstarszych programów genealogicznych w polskiej wersji językowej. Zainteresowała mnie w nim funkcja samoczynnego obliczania długości życia (co do dnia) oraz podawanie dnia tygodnia nawet najodleglejszych dat. Obecnie do uzyskania takich

wyliczeń wystarczy wprowadzić stosowne dane na stronie internetowej. Można obliczyć czas jaki upłynął lub upłynie między poszczególnymi datami, a kalkulator wyliczy czas w przeliczeniu np. na lata, miesiące czy dni (w tym również dni tygodnia dat skrajnych).²⁵⁰ Z uwagi na fakt, iż programu „Haza data” nie obsługiwał formatu GEDCOM próżno jest dziś szukać pierwszej wersji tego programu²⁵¹. Istotna jest bowiem obsługa wymiany danych genealogicznych pomiędzy różnymi programami genealogicznymi. Chodzi tutaj o import i eksport danych za pomocą standardu w formacie GEDCOM. Został on opracowany przez Kościół Jezusa Chrystusa Świątych w Dniach Ostatnich (Mormonów) w celu przechowywania danych w programach genealogicznych. Plik w tym formacie ma postać tekstu, dlatego podstawowe dane (imiona, nazwiska, daty, miejsca, relacje rodzinne itp.) zapisane w jednym programie, można odczytać w drugim. Zatem w tym formacie bez utraty istotnych informacji możemy przenosić bazy danych. Cała reszta (zdjęcia, pamiątki rodzinne, itd.) nie są w pliku zapisywane. Plik nie posiada informacji o kodowaniu znaków, więc mogą wystąpić problemy z polskimi literami²⁵².

W dalszej kolejności zacząłem zbierać dane w programie „Brothers Keeper”, który na początku bieżącego stulecia był najbardziej rozpowszechnionym darmowym programem komputerowym w Polsce. Prowadzi do niego wiele odsyłaczy z portali i stron internetowych²⁵³. Można do niego dołączać pliki multimedialne. Do zaprezentowania wyników używałem również darmowego programu GenoPro²⁵⁴ oraz Ahnenblatt²⁵⁵. Współcześnie w internecie dostępna jest ogromna ilość bezpłatnych programów w polskiej wersji językowej. Z tego powodu nie można wskazać najlepszego oprogramowania. Wybór w tym zakresie zależy od indywidualnych preferencji badacza.

Niezliczona ilość witryn zawierających odsyłacze, listy i rankingi programów genealogicznych wraz z adresami w celu ich pobrania również powoduje trudności w wyborze tego optymalnego z naszego punktu widzenia oprogramowania. Zarówno w przypadku stosowania programów komputerowych, jak i kartoteki papierowej ważne jest wprowadzanie danych według ustalonego standardu np. przy wpisywaniu dat raz ustaloną kolejność dzień, miesiąc (odpowiednimi cyframi) i rok należy dalej konsekwentnie stosować w następnych przypadkach. Takie postępowanie gwarantuje bowiem właściwe odczytywanie

²⁵⁰ Kalkulator dni, <https://kalendarz.livecity.pl/kalkulator-dni> [dostęp 30-11-2020].

²⁵¹ Haza-Data 7.1 now freeware, <http://www.hazadata.com/engdoc.htm> [dostęp 28-02-2020].

²⁵² The GEDCOM Standard Release 5.5, <http://homepages.rootsweb.com/~pmcbride/gedcom/55gctoc.htm> [dostęp 28-02-2020].

²⁵³ Brother's Keeper, <http://www.bkwin.org> [dostęp 28-02-2020].

²⁵⁴ GenoPro 2019, <http://www.genopro.com> [dostęp 28-02-2020].

²⁵⁵ Ahnenblatt, <https://www.ahnenblatt.com> [dostęp 28-02-2020].

wprowadzanych danych przez komputer oraz pozwala uniknąć pomyłki podczas odczytywania kartoteki. Dobrze jest do każdej informacji dodawać przypis, w którym określa się źródło bądź stopień jej wiarygodności.

W efekcie dokonującego się współcześnie powszechnego wzrostu zainteresowań własną genealogią powstały specjalistyczne usługi świadczące różnego rodzaju pomoc związaną z poszukiwaniem w tym zakresie niezbędnych informacji. Osoby nie mające czasu mają możliwość skorzystania z płatnych poszukiwań. Takie zlecenie jest wygodne, ale wymaga niekiedy wysokich nakładów finansowych. Ceny usług ustalane są indywidualnie i zależą od wielu czynników, wśród których najważniejszy jest stopień rozproszenia materiałów. Zależy on od mobilności danej rodziny i terenów objętych badaniem. Biura poszukiwawcze proponują obniżenie kosztów w przypadku odpowiedniego przygotowania zleceniodawcy, który przedkłada materiały niezbędne w procesie poszukiwań. Decydując się na poszukiwania płatne należy pamiętać o warunkach umowy. Płaci się bowiem za poszukiwania, które mogą mieć różnoraki charakter, jeżeli jest on w skali lokalnej, to z pewnością możemy bardziej kontrolować wysokość kwoty należnej badaczom. Należy zwrócić uwagę na wszelkie obowiązujące stawki, nawet te, które naszym zdaniem nas nie dotyczą. W przypadku, gdy rodzina pochodzi z odleglejszych terenów cena usługi wyraźnie wzrasta o koszty dojazdów lub zadań zleconych przez instytucję poszukującą podwykonawcom. Z pewnością podmiot realizujący takie zadanie sporządzi pełen wydruk kosztów poniesionych przez zespół badawczy. Słabsza jest jednak możliwość zweryfikowania ilości godzin pracy wykonanej przez poszukiwaczy. Opłaty za zlecenie poszukiwań informacji pobierają również archiwa państwowe w zakresie właściwości posiadanego zasobu akt. Uzależniają one cenę poszukiwań w zależności od ilości czasu, jak i również języka, w którym sporządzono akta objęte kwerendą²⁵⁶. W przypadku poszukiwań komercyjnych podmioty realizujące takie poszukiwania, co do zasady nie ograniczają się do konkretnych instytucji przechowujących źródła informacji genealogicznej. Zapłacenie kwoty nie oznacza jednak, że otrzymamy zadawalające zestawienie naszych przodków. To z kolei zależy od stopnia zachowania źródeł. Decydując się na taką usługę należy wyszukać ofertę, która pozwala odzyskać jak największy stopień naszego wkładu finansowego w przypadku wystąpienia niemożliwości prowadzenia dalszych badań.

²⁵⁶ Np. § 15 pkt 2 Zarządzenia nr 10 Dyrektora Archiwum Państwowego w Koszalinie z dnia 18 września 2017 r. w sprawie cennika za usługi archiwalne świadczone przez Archiwum Państwowe w Koszalinie określa stawkę za 1 godzinę poszukiwań wśród dokumentów i informacji w aktach w języku polskim na 40 zł, natomiast w przypadku wyszukiwania dokumentów i informacji w aktach w języku obcym stawka ta wynosi 100 zł.

Sprawa podjęcia decyzji o poszukiwaniach płatnych jest jak najbardziej otwarta i indywidualna. W przypadku rodzin wysoce mobilnych terytorialnie być może nawet taniej byłoby skorzystanie z usług firm, które posiadają swoje oddziały w różnych regionach Polski. Zasadne jest jednak przed podjęciem takiej decyzji, aby osoba zainteresowana sama rozeznała się w możliwościach poszukiwawczych. Oferty komercyjne realizowane przez podmioty gospodarcze w celu osiągnięcia rentowności, często uwypuklają szereg trudności, jakie napotyka się podczas poszukiwań (mała ilość źródeł, trudność dotarcia do informacji, słaba możliwość odczytania zapisów). Z całą pewnością należy zaznaczyć, że nie oznacza to reguły ponieważ w poszukiwaniach związanych z okresem XIX i XX w. mamy obfitą ilość różnego rodzaju źródeł. Różnorodność materiałów źródłowych pozwala w przypadku pewnych braków na możliwość uzupełniania informacji innymi typami źródeł (np. brak ksiąg metrykalnych może uzupełnić rejestr poborowy)²⁵⁷. Substytucyjność źródeł w ogromnym stopniu umożliwia ustalenie niezbędnych faktów. Poszukiwania genealogiczne są niekiedy żmudne i długotrwałe. Dla osób podejmujących się samodzielnej w tym zakresie pracy, najczęściej wszelkie trudności, z perspektywy czasu zwiększają satysfakcję po wykonaniu zadania.

Samodzielne poszukiwania na początkowym etapie wymagają jedynie cierpliwości, warto zatem samodzielnie rozpocząć czynności badawcze. Nie zamyka to bowiem możliwości skorzystania z ofert komercyjnych, które w przyszłości z pewnością w skutek dalszego rozwoju technologicznego będą tańsze i bardziej profesjonalne. Odszukanie we własnym zakresie stosownych dokumentów genealogicznych, które swobodnie można uzyskać w urzędach publicznych wydaje się zatem jak najbardziej racjonalne. Jest to pożądane nawet w przypadku odpłatnego zlecenia, gdyż profesjonalni poszukiwacze będą mieli korzystniejsze uwarunkowania do badań. Podmioty te mogą wówczas zostać częściowo pozbawione pewnych wyników, które zaprezentowane w odpowiedni sposób mogłyby zwielokrotnić uznanie wobec efektu pracy zlecniodawcy. W tym kontekście najistotniejsza jest jednak efektywność wykonania w całości postawionego zadania.

Dobrze jest zatem samemu zaznajomić się ze wszelkimi możliwymi źródłami. Na kolejnych etapach poszukiwawczych zawsze istnieje możliwość podjęcia decyzji o dalszym zaangażowaniu bądź ewentualnym zleceniu usługi specjalnym podmiotom. Jeżeli osoba posiada warunki umożliwiające własne poszukiwania (dotychczas wspomniano o cierpliwości, ale cecha ta ściśle koreluje z gotowością przeznaczenia znacznej ilości czasu

²⁵⁷ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga* ..., s. 120-134.

na kwerendy) to zdecydowanie powinna odrzucić formę komercyjną. Z wyspecjalizowanych usług poszukiwań genealogicznych wygodnie byłoby skorzystać wówczas, gdy wystąpi zatrzymanie się w „martwym punkcie”. Sytuacja taka posiada jednak bardzo względny charakter, dlatego ważne jest unikanie pochopnego stwierdzenia o niemożliwości prowadzenia dalszych poszukiwań. W przypadku, zdecydowania się na poszukiwania płatne, nawet bez wkładu własnego, zasadnym jest samodzielne zweryfikowanie tego zadania. Wykonanie pracy przez specjalistów, powinno bowiem podlegać konstruktywnej krytyce, która jest niezbędna w celu utrzymania, czy rozwoju jakości tego typu usług. Powinny one bowiem spełniać odpowiednie warunki, takie jak solidność czy rzetelność. Proces badań genealogicznych pomimo swej złożoności jest zadaniem wykonalnym zarówno przez profesjonalistę, jak i przeciętnego pasjonata tych poszukiwań. Korzystają oni najczęściej z tych samych źródeł. Kwestią zmienną jest z pewnością jednak rozpiętość czasowa przeznaczona na proces badawczy oraz stopień możliwości wykorzystywania dotychczasowych doświadczeń oraz zdobytej wiedzy. Oba przypadki prowadzą jednak do pogłębiania horyzontów genealogicznych.

Dużym mankamentem, z którego zleceniodawcy mogą nie zdawać sobie sprawy jest zastrzeżenie praw do publikacji przez instytucje badawcze. Sytuacja, w której nie możemy z góry określić wyników pracy wiąże się z pewnym ryzykiem, ponieważ w przypadku odkrycia nieznanych dotychczas, a interesujących w szerokim zakresie faktów możliwość publikacji wyników leży po stronie badacza. Prawa autorskie można nabyć często za dodatkową opłatą.

Pierwszą czynnością, jaką powinien zająć się genealog to zebranie wszelkich potrzebnych informacji z domowego archiwum. Szczególnie cenne są w tym względzie akta metrykalne urodzin, małżeństw i zgonów. Bardzo ważnych informacji dostarczają także różne legitymacje, świadectwa i pamiątki rodzinne. Nieoceniona jest w tym kontekście rozmowa z najstarszymi członkami rodziny. Genealodzy powinni możliwie najprędzej korzystać z zasobów pamięci rodzinnej²⁵⁸. W amerykańskim filmie z 2013 r. pt. „Złodziejka książek” powstałym na podstawie powieści Markusa Zusak o tym samym tytule zawarta jest „Drobna uwaga. Wszyscy umrzą. Bez względu na starania nikt nie żyje wiecznie”. Niezależnie od znajomości powyższego utworu każdy genealog zdaje sobie sprawę, że pamięć bywa ulotna jeszcze za życia, nawet gdyby nasi przodkowie żyli po sto lat. Zaktywizowanie zasobów pamięci starszych osób pozwala zaoszczędzić istotny trud późniejszych badań.

²⁵⁸ M. Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków, genealogia dla każdego*, Warszawa 2005, s. 38-47.

Starsze osoby zwykle są bardzo rozmowne i lubią opowiadać o przeszłości. Umożliwienie im wypowiedzenia się przynosi korzyść obu stronom dialogu. Dopiero po zakończeniu wypowiedzi dobrze jest kierować się listą pytań. Warto jest wcześniej umówić się na spotkanie dając czas na przygotowanie się do rozmowy. Jeżeli to tylko możliwe należy rejestrować rozmowę na dyktafon. W ten sposób stworzymy własny dokument. Podczas rozmów jest okazja do omówienia albumów ze zdjęciami, szczególnie, gdy pochodzą one z uroczystości rodzinnych. Opisane fotografie stanowią bowiem skarbnicę wiedzy. Pytanie o osobę na zdjęciu może przynieść długą opowieść na temat rodziny i jej znajomych. Wiedza ludzi to ogromny zasób wiadomości, które jednak wymagają ogromnego zaangażowania w weryfikację otrzymywanych informacji²⁵⁹. Osoby zmarłe w odległej przeszłości zazwyczaj bywają w opiniach bardziej idealizowane. Sprawdzić też należy czy ktoś inny w rodzinie nie prowadził badań genealogicznych. Jeżeli w którymkolwiek momencie trafi się osoba, odmawiająca współpracy (dotyczy to nie tylko odmowy spotkania, ale również np. nieużyczenie zdjęcia do powielenia), to należy to uszanować. Pamiętać bowiem należy, że genealogia jest zabawą rodzinną i okazją do rodzinnych spotkań. Nie może stać się ona przyczyną waśni²⁶⁰.

W celu uzyskania dalszych podstawowych informacji należy odwiedzić groby przodków, najlepiej w towarzystwie właśnie starszych członków rodziny. Wizycie na cmentarzu odległym od naszego miejsca zamieszkania powinny towarzyszyć przygotowania polegające na zabraniu narzędzi porządkowych, środków czystości i aparatu fotograficznego. Po odnalezieniu i uprzątnięciu danego nagrobka trzeba sfotografować go i zinwentaryzować. Powinno to być w formie formularza. Zawsze należy bezwzględnie odnotować całość inskrypcji z epitafium. Spisane treści z płyt nagrobnych niekiedy okazują się jedynym źródłem informacji. Jeżeli na nagrobku jest fotografia, to skopiowanie jej jest wręcz naszym obowiązkiem. Może przecież okazać się, że jest to jedyne zachowane zdjęcie tej osoby. Należy podkreślić, że cmentarz odgrywa ogromną rolę w procesie badań genealogicznych. Naszym celem generalnym jest poznawanie historii rodzinnej, miejsce ostatniego spoczynku naszych bliskich jest z tego powodu dla nas szczególnie ważne. W czasie badań genealogicznych z całą pewnością nie ominą nas wizyty na wielu cmentarzach, a ich wyniki zależą od naszego przygotowania. Warto odwiedzać cmentarze w okresie ważnych świąt

²⁵⁹ Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej – źródłoznawstwo, źródła narracyjne*, cz. 1, Poznań 2003, s. 92-106.

²⁶⁰ „Zrób sobie drzewo genealogiczne” - z Małgorzatą Nowaczyk, autorką książki *Poszukiwanie przodków* rozmawia Joanna Sokolińska, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,2447324.html?disableRedirects=true> [dostęp 28-02-2020].

kościelnych. Zawsze istnieje szansa, że spotkamy kogoś, kto będzie w stanie udzielić nam dodatkowych informacji o interesującej nas osobie. Zbierając informacje na cmentarzu musimy sobie zdać sprawę, że nagrobkowe inskrypcje nie są źródłami najwyższej wiarygodności. Ich wiarygodność jest stosunkowo słaba. Zawodna jest też ludzka pamięć i mylić się mogli zamawiający nagrobek członkowie rodziny. Kamieniarzowi wykuwającemu napis też mogła zdarzyć się pomyłka, której później nie poprawiono. Ponadto, jeżeli przyjęlibyśmy wszystkie epitafia (nie mówiąc o nekrologach) w pełni za wiarygodne, to musielibyśmy stwierdzić, że w przeszłości żyli wyłącznie ludzie dobrzy, uczciwi i kochający. Napisy te są jednak dokumentem obyczaju i epoki²⁶¹.

Szczególnie należy podejść z ostrożnością do sytuacji, kiedy na nagrobku brak jest daty urodzenia, a jedynie znajduje się informacja o wieku zmarłej osoby. Datę urodzenia można obliczyć, ale nie będzie to ani pewna informacja, ani dokładna.

W trakcie prowadzonych poszukiwań należy odwiedzić również miejsca gdzie żyli przodkowie. Spotykając się z dalszymi członkami rodziny, przy okazji poznajemy nieznaną dotąd spokrewnioną z nami osobę, a także ich bliskich. Takie wizyty dają zazwyczaj mnóstwo informacji. Poza odwiedzinami kolejnych osób oraz cmentarzy należy również udać się do miejscowej kancelarii parafialnej.

W procesie poszukiwań genealogicznych niezbędne jest zapoznanie się z publikacjami regionalnymi i monografiami miejscowości odnoszącymi się do miejsc, w których żyli nasi przodkowie. Nawet jeżeli nie znajdziemy o nich żadnej wzmianki, to jednak uzyskamy konieczne dla badań tło historyczne do historii rodzinnej. Informacje te są ogromnie przydatne w poszukiwaniach genealogicznych oraz w tworzeniu narracji historii rodzinnej. Podanie zawodu lub zajmowanego urzędu naszego przodka ułatwi określenie rodzajów archiwów i typów materiałów przydatnych do badań. Ważne jest, aby równolegle sprawdzać informacje w Internecie. Genealogia to dziedzina wiedzy, w której odgrywa ona wyjątkową rolę. Istnieje ogromna liczba portali i stron w tym zakresie, a informacje często się powtarzają. Internet nabiera coraz większego znaczenia w procesie poszukiwań, ponieważ wprowadzanie danych w tym zakresie staje się coraz bardziej powszechne. Pierwszym krokiem internetowym wielu poszukiwaczy jest wpisanie w wyszukiwarce swojego nazwiska. Już wtedy możemy uzyskać zaskakująco dużo informacji. Większość informacji jednak wymaga wcześniejszego przygotowania w celu weryfikacji danych. W Internecie można zasięgnąć wielu porad, skorzystać z list ogłoszeń oraz zamieścić własne lub obejrzyć już

²⁶¹ J. Cieczkiewicz, Porady praktyka, <http://www.genpol.com/Poradnik-GenPol-art5.html> [dostęp 26-02-2020].

wprowadzone do sieci drzewa genealogiczne. 8 października 2011 r. Mariusz Momont i Janusz Pawelczyk z Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego podczas „III Seminarium Genealogicznego Nasze korzenie” przedstawili referat „Fora i bazy genealogiczne jako źródła pomocy w poszukiwaniach przodków”²⁶². Szczególnie podkreślić należy zaletę tego typu poszukiwań, gdyż mogą one być zakrojone na szeroką skalę. Będąc w Polsce można prowadzić poszukiwania z całego świata.

Na świecie najbogatszą w informacje genealogiczne jest strona kościoła mormońskiego (Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich). Mormoni znani są głównie z tego, że zgromadzili ogromne zbiory mikrofilmów ksiąg metrykalnych. Posiadają oni jednak również wielką bibliotekę. Na stronie tej można sprawdzić zasób mikrofilmów znajdujących się w ich posiadaniu. Można też skorzystać z wyszukiwarki osobowej, która przeszukuje stopniowo wprowadzane dane z mikrofilmów²⁶³. Dzięki pomocy Mormonów ukraińskie archiwa państwowe pozyskały kopie utraconych materiałów archiwalnych z terenu obwodu donieckiego. Zasób Archiwum Państwowego Obwodu Donieckiego przestał bowiem być kontrolowany przez ukraińską państwową sieć archiwalną²⁶⁴. Zbiory mormońskie zawierają źródła do badań genealogicznych z całego świata, w tym również szereg informacji z ziem polskich. Często badacze, którzy nie znaleźli informacji w polskich wyszukiwarkach dopiero na tej stronie odnajdują wiadomości dotyczące swoich przodków. Pamiętać należy, że wprowadzanie danych do systemu odbywa się w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu dobrze jest w przypadku rzadkich nazwisk zostawić jak największe pole wyboru wyszukiwarce oraz stosować różne formy pisowni. Możliwości w tym zakresie jest wiele np. próba z polskimi znakami, bez nich, wpisywanie według gramatyki czy fonetyki itp. W każdej wyszukiwarce komputerowej należy wykorzystać wszelkie możliwe warianty. W celu przeglądania zbiorów mormońskich niezbędne jest założenie na ich witrynie bezpłatnego konta. Instrukcję poszukiwania mikrofilmów z określonej miejscowości w języku polskim można znaleźć na stronie internetowej Genpol²⁶⁵.

Dla osób, których przodkowie emigrowali do Stanów Zjednoczonych przydatna jest strona „Ellis Island”. Znajduje się tam baza danych z sześćdziesięcioma pięcioma milionami

²⁶² T. Rembalski, *Sprawozdanie z III Seminarium Genealogicznego Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich, Gdynia, 8 października 2011 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2012, t. 4, s. 260.

²⁶³ Learn about your family, <https://www.familysearch.org/en> [dostęp 26-02-2020].

²⁶⁴ E. Łaborewicz, Mormoni pomagają archiwom ukraińskim, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=section&layout=blog&id=2&Itemid=5 [dostęp 28-02-2020].

²⁶⁵ Skarbnice wiedzy: Mormoni, <http://genpol.com/module-subjects-listpages-subid-15.html> [dostęp 26-02-2020].

nazwisk osób, które wyjechały do Ameryki w latach 1892-1924. Baza danych zawiera fotografie cyfrowe oryginalnych list pasażerów statków parowych zawijających do portu Ellis Island w Nowym Jorku. Mankamentem bazy danych są jednak przypadki przekręcania formy zapisu polskich nazwisk²⁶⁶.

Cenne w poszukiwaniach Polaków w skali międzynarodowej są strony ogłoszeniowe np. Polonii amerykańskiej, czy też prywatne witryny z ogromną ilością odsyłaczy. Uwagę należy zwrócić na działania Cyndi Howells w skali ogólnoświatowej. Zgromadziła ona w witrynie „Cyndi's List of Genealogy Sites on the Internet” wielką liczbę odsyłaczy do stron genealogicznych. Wszystkie adresy podzielone są na kategorie w systemie geograficznym i rzeczowym. Dzięki temu w dosyć łatwy sposób możemy dotrzeć do interesujących nas odsyłaczy. W kategorii Polska mamy różnorodne grupy rzeczowe związane z tematyką ogólną, historią, listami dyskusyjnymi oraz wszelkiego rodzaju instytucjami (archiwa, biblioteki, muzea) i stowarzyszeniami oraz wiele innych²⁶⁷.

Większość dostępnych internetowych stron genealogicznych to strony rodzinne. Prezentują one różnorodny poziom naukowy oraz techniczny. W przypadku ich oceny należy zwracać szczególną uwagę na warsztat badawczy, materiały źródłowe i informacje o autorze. Wielu genealogów nie tylko prezentuje dane dotyczące badanych przez nich rodzin, ale również opracowuje na potrzeby baz danych całe zespoły akt. Pierwotnie ogromny rozwój digitalizacji w tej dziedzinie wystąpił w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie to właśnie tam powstały główne prądy nowoczesnej genealogii, nowe narzędzia badawcze oraz największy rynek na szeroko rozumiane usługi genealogiczne. Również w naszym kraju zaznaczył się wielki posęp w tej dziedzinie.

Szczególnie przydatne w poszukiwaniach są serwisy pod patronatem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Strona internetowa tego urzędu zawiera spis wszystkich archiwów państwowych na terenie całego kraju, wraz z linkami odnoszącymi się do stron internetowych poszczególnych archiwów. Można na niej uzyskać informacje również na temat archiwów kościelnych oraz zagranicznych. Pierwotnie zawierała ona większą ilość różnych baz danych opracowane przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Dwie pierwsze z nich „Spis zespołów archiwalnych” (SEZAM) oraz „Inwentarze zespołów archiwalnych” (IZA) dostarczają bardzo przydatnych informacji na temat licznych materiałów pomocniczych. Do trzeciej z baz „Ewidencja ludności w archiwaliach” (ELA) wprowadzono wszelkie rejestry osób np.

²⁶⁶ Passenger search, <https://heritage.statueofliberty.org/> [dostęp 30-11-2020].

²⁶⁷ Category Index, <http://www.cyndislist.com/poland.htm> [dostęp 26-02-2020].

cechów, mieszkańców, poborowych, wyborców czy osób aresztowanych. Dzięki takiej ewidencji można ustalać m.in. personalia osób zamieszkujących określone gospodarstwo domowe. Dla badań genealogicznych najważniejsza jest była baza „Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego” (PRADZIAD)²⁶⁸. Objęła ona oprócz zasobu archiwów państwowych również informacje o aktach przechowywanych w archiwach archidiecezjalnych (w Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i we Wrocławiu), diecezjalnych (w Płocku, Drohiczynie, Warszawie-Praga, we Włocławku) oraz o księgach metrykalnych wyznania mojżeszowego i rzymskokatolickiego przechowywanych w Urzędzie Stanu Cywilnego m. st. Warszawy, a także księgach metrykalnych z Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie. Ponadto obok podstawowych typów ksiąg metrykalnych (urodzin/chrztów, ślubów, zgonów) uwzględniono w tej bazie również akta innych sakramentów wyznaniowych, rozwodów, spowiadających się, wstąpienia do obrządku, wystąpienia z obrządku, zapowiedzi i inne.

W 2018 r. zakończył się pierwszy etap integracji powyższych baz danych. Wówczas SEZAM, IZA i ELA scalono do jednego serwisu „Szukaj w Archiwach”. W serwisie tym od lutego 2020 r. zamieszczono również aktualne dane z bazy danych PRADZIAD²⁶⁹.

Wyszukiwarka „Szukaj w Archiwach” zawiera nazwy określonego zespołu archiwalnego wraz z jego pełnym opisem, i adresem gdzie jest przechowywany. Cenne są uwagi w celu prowadzenia archiwum domowego (np.: W jakich warunkach należy przechowywać dokumenty i książki w domu? Jakie materiały są najlepsze do przechowywania dokumentów? Gdzie można uzyskać profesjonalną poradę?).

Korzystanie z archiwów państwowych wymaga uprzedniego udzielenia zgody dyrektora lub kierownika właściwej placówki. Formularz zgłoszeniowy za wyjątkiem nazwy archiwum w tytule we wszystkich archiwach państwowych jest taki sam. Ważnym elementem internetowych stron poszczególnych jednostek archiwów państwowych jest informacja o cenniku usług. Dotychczas wspomniano jedynie o poszukiwaniach genealogicznych. Prace zlecane archiwistom charakteryzują się jednak złożoną strukturą, najczęściej dotyczą one kwerend i reprografii. Opłaty podzielone są ze względu na rodzaj usługi. W przypadku reprografii najczęściej uwzględniono również jej formę oraz zniżki. Sprawa ta jest o tyle istotna, że każde archiwum państwowe wewnętrznie ustala ceny świadczonych przez siebie usług oraz procedury związane ze zniżkami.

²⁶⁸ M. Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków ...*, s. 125-128.

²⁶⁹ Szukaj w Archiwach, www.szukajwarchiwach.gov.pl [dostęp 28-02-2020].

Na stronie serwisu heraldyczno-genealogicznego Ośrodka Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego przy Domu Polonii w Pułtuskach znajduje się wyszukiwarka, która pozwala uzyskać informacje o rozmieszczeniu nazwisk w Polsce. Jest to elektroniczna forma dziesięciotomowej publikacji Kazimierza Rymuta z lat 1992-1994 *Indeks nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. Zawarty jest w niej zbiór danych o wszystkich nazwiskach zarejestrowanych w naszym kraju na podstawie numeru PESEL ułożonych według województw. Jako, że publikacja powstała w 1995 roku dane zostały usystematyzowane według podziału administracyjnego naszego kraju sprzed 1 stycznia 1999 roku. Podkreślić należy, że wówczas istniało 49 województw. Terytorialnie były one niewielkie, co akurat z genealogicznego punktu widzenia pozwala precyzyjniej określić geograficzny obszar występowania nazwisk²⁷⁰. W 1999 r. utworzono 16 województw o nazwach nawiązujących do nazw regionów, a w obrębie województw przywrócono powiaty. W latach 2003-2005 powstała kolejna publikacja Kazimierza Rymuta, tj. „*Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*”. Na jej podstawie również powstała wyszukiwarka umożliwiająca przeglądanie informacji o rozmieszczeniu nazwisk w Polsce z uwzględnieniem powiatowego szczebla podziału administracyjnego Polski. Dane uwzględniają zatem okres późniejszy i dotyczą ściślej określonego zakresu terytorialnego²⁷¹.

Druga ze wspomnianych publikacji Kazimierza Rymuta została opublikowana za pośrednictwem wydawnictwa Genpol w Warszawie. Właściciel tego podmiotu – Tomasz Nitsch – jest współorganizatorem Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Od 2002 roku prowadzi również specjalistyczny serwis z zakresu genealogii zawierający poradniki, wyszukiwarki czy opisy miejscowości²⁷². Starszym tego typu polskim portalem – powstałym także w 2002 r. – jest *www.ornatowski.com*. Zawiera on m.in. opisy imion, nazwisk i miejscowości. Serwis oferuje porady związane z rozpoczęciem poszukiwań genealogicznych, darmową tablicę ogłoszeń, podstawowe informacje o archiwach, opis archiwów państwowych, kościelnych, wojskowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych itp. Zaletą są również linki w celu pobrania programów do tworzenia drzew genealogicznych wraz z uwzględnieniem albumów fotografii rodzinnych. Portal zawiera ponadto zagadnienia z heraldyki wraz ze wskazaniem literatury genealogiczno-heraldycznej²⁷³.

²⁷⁰ Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, <http://www.herby.com.pl/indexslo.html> [dostęp 26-02-2020].

²⁷¹ Rozkład występowania nazwisk w powiatach, <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Ndistr> [dostęp 26-02-2020].

²⁷² Genpol, <http://www.genpol.com> [dostęp 26-02-2020].

²⁷³ Archiwa, <http://www.ornatowski.com> [dostęp 28-02-2020].

Internet zatem pozwala korzystać z pomocy innych genealogów, sprawdzać spisy i bazy danych, ściągać programy genealogiczne czy też uczestniczyć w dyskusjach. Początkujący genealodzy mogą uzyskać w sieci pomoc w rozwiązaniu napotkanych problemów. Bardziej zaawansowani wymieniają się z kolei cennymi informacjami lub prezentują efekty swoich poszukiwań. Powszechnym zjawiskiem jest umieszczanie dokumentów w postaci elektronicznej na forum celem ich przetłumaczenia. Uzyskiwanie kolejnych informacji wzbudza bowiem motywację do dalszej pracy.

Korzystanie ze specjalistycznych tablic ogłoszeń i list dyskusyjnych często wymaga zalogowania. Należy jednak ostrożnie podchodzić do wypełniania formularzy zgłoszeniowych. Najlepiej jest ograniczyć się jedynie do podania niezbędnych danych oraz wyrażenia jedynie wymaganej zgody. Dzięki temu możemy uchronić się przed napływem dużej ilości niepożądanego przez nas korespondencji.

Dużą popularnością cieszą się również rankingi stron o tematyce genealogicznej i heraldycznej. Trudno jednak określić miarodajny system klasyfikacyjny. Często stosowane kryterium liczby odsłon nie musi stanowić odzwierciedlenia jakości. Nie sposób jest w pełni scharakteryzować internetowej problematyki genealogicznej. Zwłaszcza w przypadku, kiedy wciąż ulega ona dynamicznym zmianom. Tematyka ta niesie ze sobą duże możliwości. Ważne jest również w tym kontekście nie tylko korzystanie z genealogicznych zasobów Internetu, ale również udział w ich współtworzeniu.

Internet to ogromne udogodnienie nie tylko w sensie merytorycznym poszukiwań, lecz również w aspekcie techniczno-informacyjnym. Jeżeli nawet nie znajdziemy wprost zapisanych nazwisk czy dat dotyczących interesujących nas przodków to na pewno możemy odszukać różne informacje na temat instytucji posiadających niezbędne w naszej pracy materiały źródłowe. W szczególności są to: adresy, telefony dni oraz godziny otwarcia. Internet może nam ogromnie pomóc, ale również może zabrać wiele cennego czasu. Należy uważać, żeby podczas przeglądania stron nie zgubić się w środowisku gigantycznej liczby odsyłaczy. Może to spowodować skierowanie poszukiwań na boczny tor. Zaawansowani poszukiwacze proponują precyzować cele oraz zakres poszukiwań, a następnie starać się trzymać wytyczonych założeń. W związku z aktualizacjami zasobów informacji internetowych często pojawiają się problemy z dostępem do stron, a niektóre z nich zmieniają swoje adresy prowadząc np. do zwiększenia w Internecie niedziałających odsyłaczy.

Mając podstawowe i usystematyzowane informacje należy odszukać posiadane przez nas daty w urzędach stanu cywilnego lub w kancelariach parafialnych. Na tym etapie bardzo dużo zależy od osób zarządzających tymi instytucjami. Obecnie urzędy powinny posiadać

akta wyłącznie z XX i XXI wieku, ponieważ akta stanu cywilnego przechowywane są w nich ustawowo przez 100 lat od momentu ich wytworzenia²⁷⁴. Kancelarie parafialne w Polsce są ogromnie zróżnicowane co do zgromadzonego w nich zasobu ksiąg metrykalnych. Często posiadają one akta dziewiętnastowieczne, ale zdarza się również, że najstarsze pochodzą z okresu powojennego. Ks. Waldemar Witold Żurek podczas sesji naukowej „Lubelskich Wykładów z Genealogii” 26 kwietnia 2009 r. wygłosił referat pt. „Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej”²⁷⁵. W artykule będącym pokłosiem powyższego wystąpienia wskazał, że proboszczowie często według własnego uznania prowadzili księgi metrykalne, które w części znajdują się w rękach prywatnych aż do chwili obecnej²⁷⁶. W przypadku niewielkich aglomeracji poszukiwania genealogiczne można rozpocząć od kancelarii parafialnej interesującego nas wyznania. W większych miejscowościach lepiej jest udać się do właściwego urzędu, który swym zasięgiem może obejmować teren kilku parafii. Zgodnie z ustawą Urząd Stanu Cywilnego może wydawać odpisy m.in. osobom, które wykażą w tym interes prawny oraz organizacjom społecznym, jeżeli jest to zgodne z ich celem statutowym i przemawia za tym interes społeczny²⁷⁷. Po skierowaniu do urzędu stosownego wniosku, dopuszczalne jest jego złożenie za pośrednictwem komunikacji elektronicznej (obecnie jest to nawet zalecane), z konkretnymi informacjami personalnymi (imię, nazwisko, data i miejscowość zdarzenia) oraz przedstawieniu celów, do jakich zamierza się wykorzystać dane.

Księgi metrykalne stanowią fundament poszukiwań genealogicznych. Nakazanie ich prowadzenia w drugiej poł. XVI w. wprowadziły decyzje Soboru Trydenckiego (1545-1563). Jednakże obowiązek ich prowadzenia nie był rygorystycznie przestrzegany, stąd w wielu parafiach polskich brak jest zapisów niemal aż do początku XIX w. Zjawisko to szczególnie charakterystyczne jest dla parafii wiejskich. Dopiero od czasu powstania Księstwa Warszawskiego, sytuacja uległa znaczącej zmianie. Na ziemiach polskich wprowadzono zasady Kodeksu Napoleona, który nakazywał proboszczom pełnienie równocześnie funkcji urzędników stanu cywilnego. Nakazano wówczas sporządzanie duplikatów ksiąg metrykalnych, według bardzo szczegółowych formularzy²⁷⁸. Wprowadzono wtedy również

²⁷⁴ Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1681 z późn. zm.), art. 128 ust. 1.

²⁷⁵ D. Szulc, *Sesja naukowa Lubelskie Wykłady z Genealogii, edycja pierwsza – Wybrane aspekty badań genealogicznych społeczności katolickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich*, Lublin 26 kwietnia 2009 r., „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 163-164.

²⁷⁶ W. W. Żurek, *Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania, sposoby opracowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 137-138.

²⁷⁷ Dz. U. z 2022 r. poz. 1681, art. 45 ust. 1.

²⁷⁸ R. T. Prinke, *Poradnik genealoga ...*, s. 90-120.

obowiązek składania podpisów w księgach metrykalnych, a mianowicie rodziców, świadków, chrzestnych, nowożeńców i świadków zgonu. Dzięki temu powstawał cenny materiał nie tylko do badań demograficznych, ale także rozwoju umiejętności pisania. Przykładem szczegółowej analizy demograficznej na podstawie lokalnych ksiąg metrykalnych jest artykuł archiwisty Krzysztofa Wiśniewskiego zamieszczony w „Roczniku Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”.²⁷⁹ Uroczystej promocji tej właśnie publikacji, która odbyła się 29 listopada 2009 r., towarzyszył m.in. referat Piotra Rachwała, adiunkta w Katedrze Nauk Pomocniczych Historii KUL oraz członka Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, pt. „Metryki kościelne i akta stanu cywilnego jako źródła do badań demograficznych i genealogicznych”²⁸⁰.

Poza obszarami miejskimi w XIX w. na ziemiach polskich, zwłaszcza zaboru rosyjskiego, znajomość pisma była niemalże znikoma. Zazwyczaj tylko proboszcz podpisywał adnotacje w księgach metrykalnych. Sytuacja po Kongresie Wiedeńskim przedstawiała się bowiem we wszystkich zaborach nieco inaczej. W zaborze rosyjskim taka księga miała formę dużego poszytu w twardej obwolucie, o ponumerowanych kartach (numery kart znajdują się na prawej karcie w prawym górnym rogu), ale można też spotkać numerację według stron (wówczas w każdym górnym rogu po stronie zewnętrznej od grzbietu książki podany jest numer strony). Często porządkowanie i przygotowywanie akt do udostępniania prowadzi do nadawania nowej numeracji przez pracowników archiwów państwowych. W pierwszej ćwierci XIX w. najczęściej mamy do czynienia z trzema osobnymi księgami, tzn. dla urodzeń, małżeństw i zgonów. Później zakładano dla każdego roku jedną księgę złożoną z trzech części: urodzeń, ślubów i zgonów. Najczęściej na końcu każdej części znajduje się indeks nazwisk. Spisy zazwyczaj są alfabetyczne, co ułatwia wyszukanie osób. Porządek ustalano według pierwszej litery nazwiska, zdarzały się również błędy, dlatego zawsze warto przejrzeć cały spis. Niektóre księgi mogą nie zawierać takiego spisu lub jest on zamieszczony w innym miejscu. Zdarzało się bowiem, że w ramach księgi brakowało kart na odnotowanie wszystkich w danym roku urodzin czy zgonów, wówczas stosowne zapisy umieszczano w innej części, np. w miejscu przeznaczonym dla małżeństw. W przypadku urodzeń i zgonów w ewidencji podawano wyłącznie nazwisko i imię osoby urodzonej lub zmarłej (wraz z numerem strony i aktu). W przypadku ślubów spis był

²⁷⁹ K. Wiśniewski, *Ludność parafii Szwelice (pow. makowski) na przełomie XIX i XX stulecia (1890 – 1907) w świetle ksiąg metrykalnych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 90-106.

²⁸⁰ D. Szulc, *Spotkanie promocyjne tomu I Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, Lublin 29 listopada 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2, s. 247.

tworzony alfabetycznie według nazwiska pana młodego, obok którego wpisywano imię i nazwisko panieńskie panny młodej. Zdarzają się również indeksy wpisane jedynie na podstawie kolejności sporządzenia wpisu do księgi. Po 1867 roku na terenie zaboru rosyjskiego zapisy prowadzono w języku rosyjskim. Powszechnym jednak zjawiskiem było zapisywanie imion i nazwisk osób urodzonych zaślubionych i zmarłych również przy użyciu alfabetu łacińskiego. Wówczas obok zapisu dokonanego cyrylicą w nawiasie był zapis w języku polskim.

Forma zapisu metrykalnego w zaborze rosyjskim była stosunkowo rozbudowana. Dla akt urodzeń, małżeństw i zgonów na początku podany jest kolejny numer aktu oraz miejscowość, w której nastąpiło owo zdarzenie. Następnie wymieniana jest miejscowość rejestracji. Data zgłoszenia zapisywana była w formie słownej wraz z godziną w układzie 12 godzinnym z zaznaczeniem pory dnia. W akcie małżeństwa moich pradziadków odnotowano np. uregulowany stosunek do służby wojskowej Antoniego Paterskiego tj. zapasnyj żołdat („żołnierz urlopowany” - obecnie: rezerwista)²⁸¹.

W przypadku rejestracji urodzin kolejną informacją było imię i nazwisko zgłaszającego. Na pierwszym miejscu zazwyczaj podawany jest ojciec dziecka wraz z jego zawodem i wiekiem. Podanie wieku pozwala na określenie jego daty urodzenia. Jest ona jednak nieprecyzyjna, gdyż informacja ta była zapisywana na podstawie relacji ustnej świadków zdarzenia, raczej należałoby przyjąć tolerancję kilku lat. Informacja o świadkach jest o tyle istotna, gdyż bardzo często były to osoby powiązane z rodziną opisaną w akcie. Jeżeli prowadzi się poszukiwania mające na celu sporządzenie rozszerzonego drzewa genealogicznego, to informacja o świadkach może nam pomóc w ustaleniu danych osób z dalszego stopnia pokrewieństwa czy powinowactwa. Z zapisów zamieszczonych w archiwalnych księgach metrykalnych wynika, że najczęściej świadkami byli mężczyźni. W aktach urodzenia podawano w następnej kolejności płeć dziecka i informację o matce, która pozwala ustalić skład rodziny oraz pokrewieństwo po kądzieli. Jeżeli mamy do czynienia z najstarszym dzieckiem, to można domniemywać, że rodzice pobrali się w tym samym roku lub do kilku lat wcześniej. Z wiekiem matki jest analogicznie jak z wiekiem podawanym dla pozostałych osób wymienionych w akcie. Dalej w kolejności wymienione jest imię dziecka oraz dane rodziców chrzestnych, których wybierano spośród znajomych oraz krewnych i powinowatych. Bardzo często ojcem chrzestnym był jeden ze świadków.

²⁸¹ APP/OK, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Goszczanów (zespół akt nr 751), Duplikat akt urodzeń, małżeństw, zgonów 1908 rok, sygn. 122, s. 124.

Zgony były zgłaszane niekoniecznie przez członków rodziny. W aktach zgonu po informacji o świadkach podane są dane personalne osoby zmarłej. Przede wszystkim jej imię, nazwisko, wiek i informacje o rodzicach.

W przypadku małżeństw data sporządzenia dokumentu powinna odpowiadać dacie zawarcia małżeństwa, dane dotyczące świadków. Jako pierwszy w aktach małżeństwa podawany jest pan młody, wraz z jego wiekiem, profesją, miejscem zamieszkania i informacjami o rodzicach. Jeżeli pan młody był wcześniej żonaty, to ta informacja również się pojawia wraz z danymi uprzedniej małżonki oraz powodem ustania małżeństwa. W sposób analogiczny podawano również informacje o panie młodej.

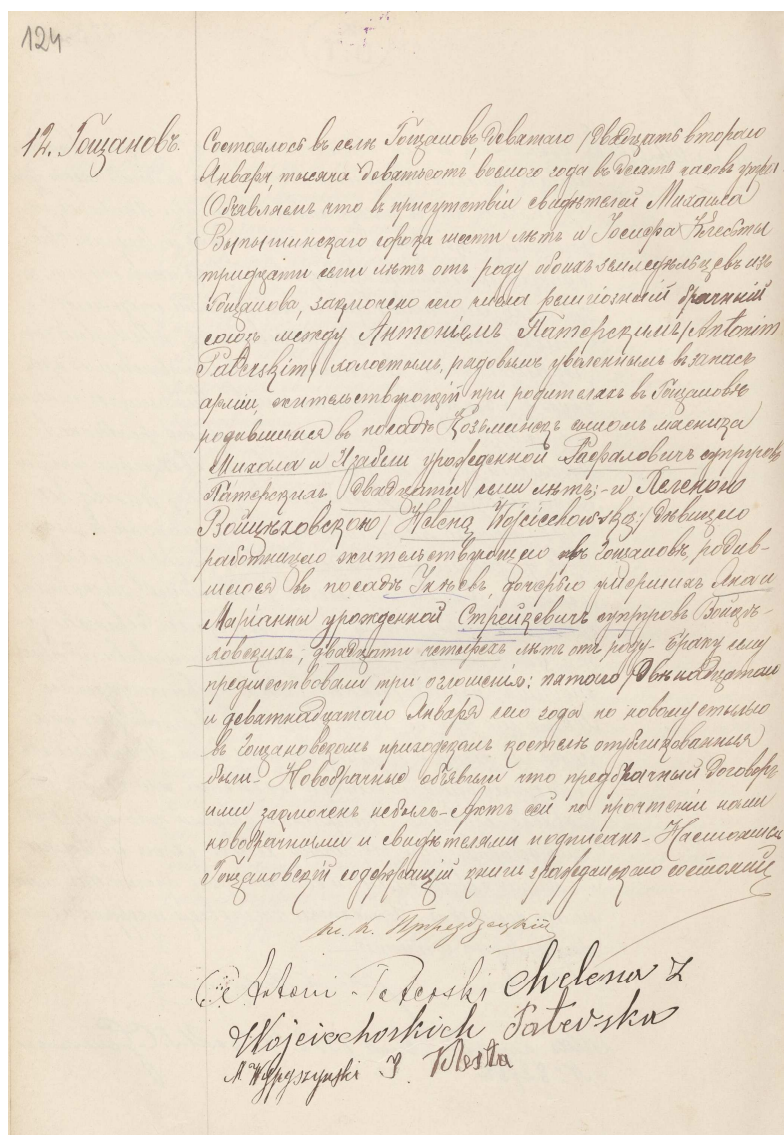
Wszystkie rosyjskie akta metrykalne tj. urodzeń, małżeństw i zgonów kończyły się informacjami dotyczącymi sposobu zakomunikowania oraz potwierdzenia dokonanych zapisów zainteresowanym osobom. Powszechnym było sformułowanie typu „Akt ten stawającemu [lub stawiającym w przypadku ślubu] i świadkom pisać nieumiejącym przeczytany, przez nas tylko podpisany został”. Podobnie było również w trakcie prowadzonych przeze mnie poszukiwań genealogicznych w księgach parafialnych w Goszczanowie za 1908 rok. Źródła te potwierdzają, że zawarto wówczas 67 małżeństw. W 65 z nich odnotowano w języku rosyjskim, że nowo zaślubieni oraz świadkowie tego zdarzenia nie umieją pisać. Dwa akty metrykalne zawierają jednak polskie zapisy imion i nazwisk dokonane przez uczestników ceremonii. Jeden z nich dotyczy ślubu moich pradziadków Antoniego Paterskiego i Heleny Wojciechowskiej. Na tym dokumencie złożyli oni swoje czytelne podpisy. W tej samej parafii w księdze metrykalnej z 1911 r. odnotowano 211 narodzin. Pod pięcioma z tych zapisów widnieją polskie podpisy osób potwierdzających zgłoszenie takiego zdarzenia. Trzy z nich sygnował właśnie Antoni Paterski tj. w związku ze zgłoszeniem narodzin swojego syna Wacława oraz jako świadek narodzin bliźniaków Michała i Stanisława Tarasiewiczów, a także jako chrzestny ostatniego z nich²⁸².

Już podczas wstępnych czynności technicznych polegających na przeszukiwaniu indeksów metrykalnych genealog może odczuwać silne emocje. Sam fakt odnalezienia w szeregu materiałów archiwalnych stosownego dokumentu dotyczącego przodków w linii prostej jest wydarzeniem wyjątkowym. Na domiar tego, gdy istnieje możliwość dotknięcia fragmentu karty z ich podpisami entuzjazm człowieka rośnie niemal do ekstremalnego stopnia. Zwłaszcza, gdy przeprowadza się kilkudniową kwerendę w czytelnicy lub pracowni naukowej, gdzie obok nas w ciszy i spokoju pracują inne osoby. O ile osoba taka uprzednio

²⁸² APP/OK, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Goszczanów (zespół akt nr 751), Duplikat akt urodzeń, małżeństw, zgonów 1908 rok, sygn. 125, s. 54, 71, 77 oraz 78.

nie rozpraszała otoczenia swoim zachowaniem to z pewnością incydentalne krótkotrwałe zwerbalizowanie w kulturalny sposób radości z odnalezionego dokumentu pozytywnie wpływa na nastroje pozostałych osób pozostających w bliskim otoczeniu. Tych emocji nie da się całkowicie wyeliminować. Wielu genealogów po zakończonym etapie badawczym podkreśla nawet potrzebę wywoływania tego entuzjazmu wśród innych osób. Okazją do tego może być publikacja zrealizowanego projektu, w której autor próbuje wprowadzić czytelnika w stan podobny do tego jaki on sam doświadczał w trakcie prac badawczych. Zachwyty towarzyszący w takich okolicznościach z pewnością w mniej lub bardziej trwały sposób wpływa na kształtowanie tożsamości wśród genealogów. Z powyższego wynika, że oddziaływanie takie można rozpatrywać zarówno z punktu widzenia badacza jako narratora jak i również biernego odbiorcy przekazu.

Fotografia nr 2. Akt małżeństwa Antoniego Paterskiego i Heleny Wojciechowskiej – Goszczanów 1908 r.



Źródło: APP/OK, ASCG (zespół akt nr 751), Duplikat akt urodzeń, małżeństw, zgonów 1908 rok, sygn. 122, s. 124. Te podkreślenia długopisem zostały zrobione w 2002 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Goszczanowie przez urzędnika dokonującego wówczas transkrypcji w związku z moimi pracami poszukiwaniami genealogicznymi.

Rola ksiąg metrykalnych wzrasta wraz z zainteresowaniem regionalistyką, własną tożsamością czy pochodzeniem. Podczas korzystania z tych dokumentów należy uzbroić się w cierpliwość i umiejętność zastosowania wiadomości ogólnohistorycznych. Czytanie określonych dokumentów wymaga pewnego przygotowania językowego. Praca taka daje dużo satysfakcji zwłaszcza wtedy, gdy uda się natrafić na ciekawe informacje i ponadto odtworzyć na ich podstawie pewne mało znane lub niekiedy zapomniane elementy z historii danej miejscowości czy regionu. Księgi metrykalne z XIX w. na ogół są zachowane w dobrym stanie, sporządzone z papieru czerpanego, bardzo trwałego, pisane atramentem. Rzadko występują uszkodzenia ksiąg przez owady lub grzyby. Niekiedy tylko pewien niepokój budzą warunki ich przechowywania, np. słabo ogrzewane i zawilgocone pomieszczenia oraz zabezpieczenie co do dostępności osób postronnych²⁸³. Kancelarie rosyjskie były dużo gorzej wyposażone od niemieckich czy austriackich, a dokumenty metrykalne w całości pisane były odręcznie piórem. Zaletą opisowej formy dokonywania rejestracji zdarzeń jest możliwość zamieszczenia szerokiego zasobu informacji. Najczęściej styl pisma pozwala ustalić podstawowe dane genealogiczne. Wadą takiego systemu może być niekiedy odczytywanie zapisów dokonanych w sposób trudny do odczytania.

Wymieniane w aktach metrykalnych nazwy miejscowości potwierdzają miejsce zamieszkiwania przodków w danym okresie. Analiza miejsc urodzeń czy zgonów poszczególnych osób wraz z danymi zawartymi w aktach małżeństwa może pozwolić na zebranie danych na temat migracji rodzinnych. W tym celu można wykorzystać publikację „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”²⁸⁴ lub „Spis miejscowości w Polsce” pod red. G. Strycharza²⁸⁵ tu jednak może zabraknąć miejscowości wyludnionych i zapomnianych w toku dziejów.

Poszukiwanie informacji z XIX w. wymaga udania się do archiwum państwowego lub archidiecezjalnego. To właśnie w tych instytucjach możemy odnaleźć nie tylko najstarsze księgi metrykalne, ale również wszelkiego rodzaju spisy ludności i inną dokumentację przydatną w poszukiwaniach. Jeżeli chodzi o korzystanie z archiwów to w pierwszej kolejności warto skorzystać z państwowych. Posiadają one bowiem dokumentację przekazaną z urzędów stanu cywilnego.

²⁸³ W. Froch, *Księgi metrykalne jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, „Memoranda Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 1999, nr 2, s. 381-389.

²⁸⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki i W. Walewski, t. 1-15, Warszawa 1880-1902.

²⁸⁵ *Spis miejscowości w Polsce*, red. G. Strycharz, Katowice 2001.

Dotychczas z zasobów archiwów państwowych podkreślano rolę ksiąg metrykalnych w poszukiwaniach genealogicznych. Instytucje te posiadają jednak różnorodny zbiór praktycznych informacji. Najcenniejsze po aktach metrykalnych są księgi ludności i rejestry mieszkańców. Księgi ludności prowadzone były oddzielnie dla ludności stałej i niestałej, opierają się one na podstawie formularza złożonego z kilkunastu rubryk. Najważniejsze z nich to imię i nazwisko (oddzielne kolumny dla mężczyzn i dla kobiet), imiona rodziców (najczęściej z podaniem nazwiska panieńskiego matki), data urodzenia, miejsce urodzenia, stan cywilny, pochodzenie, wyznanie i sposób utrzymywania się lub zawód. Archiwa posiadają również cenne dla genealogów akta cechów rzemieślniczych wraz z wykazem osobowym ich członków, a także dokumentację hipoteczną, w której znajdują się m.in. odpisy metrykalne czy spisy nieruchomości.

Genealogia jest nauką pomocniczą historii. Bada ona więzi pokrewieństwa i powinowactwa. W powszechnym rozumieniu odnosi się ona do utrwalania i zabezpieczania dziejów rodzinnych. Ma to służyć umacnianiu relacji rodzinnych np. poprzez tradycję, czy wychowywanie. W sensie largo genealogia jest zatem również nauką o komunikacji pomiędzy badaczami dziejów rodzinnych i tym samym między nimi a członkami rodzin, które są przedmiotem badań.

Poszukiwanie osób, jak i również informacji nierozzerwalnie wiąże się z samokształceniem i kształceniem ustawicznym. Jest to niekończący się proces umożliwiający ludziom poznawanie ich przestrzeni życiowej, która charakteryzuje się dużą złożonością. Celem tego rozwoju jest między innymi wychowywanie i doskonalenie człowieka oraz polepszanie jego warunków życia. Dzięki temu uczy się on rozwiązywania napotykanym problemów oraz tworzenia nowych wartości²⁸⁶.

Rozwój społeczny dokonuje się między innymi poprzez łączenie przeszłości historycznej z teraźniejszością i budową przyszłości. Podnoszenie poziomu wykształcenia oraz rozwój uzdolnień i zainteresowań człowieka powoduje ponadto zdobycie pożądanym kwalifikacji społecznych²⁸⁷.

Poszukiwanie własnych przodków uzależnia ludzi w każdym wieku. Szereg osób potrafi połączyć tę formę zamięłowania z codziennymi obowiązkami zawodowymi oraz rodzinnymi. Wspomniano już, że nauka ta jest szczególnym przedmiotem upodobania ludzi starszych. Oznacza to także, iż człowiek w podeszłym wieku nie musi wycofywać się ze

²⁸⁶ R. Dobrzeńcki, W. Szczęsny, *Józefa Pólturzyckiego wizja edukacji ...*, s. 55.

²⁸⁷ G. Krasowicz-Kupis, *Edukacja a rozwój człowieka – wprowadzenie*, [w:] *Edukacja a rozwój człowieka*, red. G. Krasowicz-Kupis, Kraków 2006, s. 7.

społecznych ról. W przeciwieństwie do młodego pokolenia osoby starsze cieszą się większą zdolnością akceptacji trudnych doświadczeń oraz skłonnością ich wykorzystywania do refleksji prowadzącej do szerszego rozumowania i osobistego rozwoju²⁸⁸. Współcześnie problematykę genealogiczną podejmują coraz młodsze osoby. Wzrasta również odsetek pasjonatów genealogii z wykształceniem wyższym. W przypadku historyków wiele osób zaraża się tym hobby właśnie w okresie kształcenia akademickiego. Potwierdzeniem znaczenia aktywności studenckiej mogą być wspomnienia Profesora Tadeusza Tomaszewskiego:

całe życie pisałem pracę magisterską. Ta książka jest ważniejsza niż doktorat. Praca magisterska zaciążyła w ogóle na moim myśleniu psychologicznym na całe życie²⁸⁹.

Uzależnienie od genealogii potwierdza historyk/pedagog Krzysztof Nawrocki²⁹⁰. Źródłem inspiracji często bywają emocjonalne refleksje życiowe.

Jacka Kubisia skłoniła do tego choroba ojca. Tato miał przed sobą kilka miesięcy życia – wspomina ten 38-letni kontroler finansowy z Łodzi²⁹¹.

Przeprowadzenie wywiadów oraz szeregu kwerend genealogicznych często pozwala na opublikowanie własnych refleksji, które nasuwają się niekiedy po zmudnych, ale satysfakcjonujących badaniach. Przykładem takiego opisu jest praca Marzeny Bogus. Publikacja ta powstała na bazie doktoratu autorki, która badała działalność oświatową Polaków na Śląsku Cieszyńskim. W publikacji po przedstawieniu kontekstu społeczno-kulturowego tego regionu szczegółowo opisała dzieje rodziny, która aktywnie zmierzała do rozwoju polskiej oświaty na tym terenie. Losy jednej rodziny mocno wpłynęły na poczucie tożsamości narodowej szeregu zamieszkujących Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Poczucie odegrało ogromną rolę w okresie plebiscytowym podczas kształtowania się granic naszego kraju po pierwszej wojnie światowej. Praca zawiera szczegółowy opis dziejów rodziny wraz z

²⁸⁸ A. Kulewska, Starość - lęk i obawa czy może wyzwanie współczesności?, <http://psychologia.net.pl/artukul.php?level=780> [dostęp 25-08-2019].

²⁸⁹ Z. Ratajczak, *Ogród nauk*, [w:] *Zachwyty i logika czynu Portret intelektualny Tadeusza Tomaszewskiego*, Warszawa 2006, s. 86.

²⁹⁰ M. Kalbarczyk, Genealogia uzależnienia, <http://gosc.pl/doc/3181998.Genealogia-uzalezni/2> [dostęp 09-10-2017].

²⁹¹ Tropiciele rodzinnych tajemnic, <http://www.newsweek.pl/polska/tropiciele-rodzinnych-tajemnic,17705,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

tablicami genealogicznymi, indeksem osobowym oraz ilustracjami osób i materiałów źródłowych²⁹².

Ciekawe opisy genealogiczne tworzą również prawnicy np. prof. Andrzej Zoll z Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁹³. Publikacja „Zollowie. Opowieść rodzinna” jest także przykładem silnego przenikania do genealogii kontekstów społeczno-ideologicznych. Andrzej Zoll w tej książce wydanej w 2011 roku przewidział sposób postępowania skrajnie pravicowych środowisk wobec Trybunału Konstytucyjnego przypominając wcześniejsze próby marginalizacji tego sądu. Autor w swoim opisie stosuje zasadę Bernd'a Rüthers'a zgodnie, z którą

prawnicy są przede wszystkim zobowiązani do ostrzegania społeczeństwa przed tymi, którzy wykorzystując instrumenty demokratyczne, dążą do osiągnięcia pełni władzy i ograniczenia zasad demokratycznego państwa prawa²⁹⁴.

Zatrącając się w swojej działalności zawodowej Andrzej Zoll przyznaje, że zbyt mało czasu poświęcał swojej rodzinie, a szczególnie swojemu jednemu dziecku, które obecnie również nie ma czasu dla rodziny²⁹⁵. Z tego też powodu tekst „opowieści rodzinnej” koncentruje się na dokonaniach zawodowych autora i jego rodziny oraz wpływie tych osób na polski system prawny. Jako karnista Andrzej Zoll postulował położenie większego nacisku przy ocenie przestępności czynu na obiektywnie wyrządzoną szkodę, a nie na przejawienie nieposłuszeństwa nakazowi lub zakazowi zawartemu w normie prawnej²⁹⁶.

Publikacja zawiera ogromną ilość cennych refleksji prawniczych i życiowych autora. W końcowej części autor poddał się jednak dosyć silnym emocjom politycznym. Z tego powodu treść publikacji nie koniecznie musi przemawiać do szerszego grona czytelników²⁹⁷.

Największe polityczne *poszukiwania genealogiczne* koncentrują się przed wyborami do różnych organów władzy. W 2005 r. nieżyjący dziadek Donalda Tuska budził większe zainteresowanie niż niejeden kandydat na urząd Prezydenta RP. Do jego służby w Wehrmachcie bardziej odnosiły się sztaby wyborcze niż sami pretendenci na urząd głowy państwa. Pochopność w nawiązywaniu do tego tematu była z pewnością ciosem dla tych co

²⁹² M. Bogus, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006, s. 91-116.

²⁹³ E. Usowicz, Andrzej Zoll opowiada o swoim rodzie, <http://www.rp.pl/artukul/628781-Andrzej-Zoll-opowiada-o-swoim-rodzie.html#ap-14> [dostęp 09-10-2017].

²⁹⁴ A. Zoll, *Zollowie. Opowieść rodzinna*, Kraków 2011, 204.

²⁹⁵ Tamże, s. 207-208.

²⁹⁶ Tamże, s. 458.

²⁹⁷ E. Usowicz, Andrzej Zoll opowiada o swoim rodzie, <http://www.rp.pl/artukul/628781-Andrzej-Zoll-opowiada-o-swoim-rodzie.html#ap-14> [dostęp 09-10-2017].

siłą zostali wcieleni do armii hitlerowskiej. Wielu żołnierzy nie dostało broni tylko narzędzia do kopania okopów. Siedem lat później takie osoby uczestniczyły w projekcie nagrania i archiwizacji wspomnień byłych żołnierzy Wehrmachtu pochodzących z terenów Polski pt. „Dziadek z Wehrmachtu”. Organizatorami tej koncepcji byli badacze związani ze stowarzyszeniem Genius Loci – Duch Miejsca z Rudy Śląskiej, Fundacją Ośrodka Karta i Instytutem Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁹⁸. Poszukiwanie przodków oponentów politycznych dostrzegane jest także na najniższych szczeblach administracji publicznej. Kobylnicki „Kurier Sołecki” podkreśla w tym kontekście rolę mediów odwołując się do słów jednego z wicepremierów, który stwierdził, że politycy są podobni do muchy, gdyż łatwo ich zabić gazetą. Samuel Langhorne Clemens znany jako Mark Twain miał z kolei oznajmić: „Po co wydawać pieniądze na drzewo genealogiczne? Zajmij się polityką, a twoi przeciwnicy zrobią je za ciebie”²⁹⁹.

Rekonstrukcją powiązań wewnątrz polskich elit politycznych, kulturalnych i społecznych profesjonalnie zajął się dr Marek Jerzy Minakowski. Tworzy on dwie bazy genealogiczne: *małą* (tj. Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego (Sejm-Wielki.pl) - dostępna dla każdego za darmo) oraz *wielką* zawierającą ponad 700 tys. ludzi (tj. od Piasta Kołodzieja do współczesności Wielcy.pl) z abonamentem rocznym lub dożywotnim. Doszukał się on dalekiego powinowactwa pomiędzy prezesem partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość oraz redaktorem naczelnym „Gazety Wyborczej”. Łącuch ten zawiera jednak 31 osób. Na początku 2016 r. facebookowy profil Wielkiej Genealogii Minakowskiego opublikował, z kolei kontrowersyjne informacje dotyczące dziadka Mateusza Kijowskiego – przywódcy Komitetu Obrony Demokracji³⁰⁰. Jerzy Kałużny podkreśla, że naukowe badanie historii współczesnej jest nieuchronnie uwikłane w konteksty polityczne.³⁰¹ Włoski historyk Enzo Traverso podkreśla, że na przełomie ostatnich stuleci nastąpiło przejście od utopijnej wiary w poprawę losu dzięki rewolucjom i działającym w czasie wojny ruchom oporu, do obaw przed jednak negatywnymi skutkami wstrząsów społecznych, zagrożeniami ekologicznymi i innymi³⁰².

²⁹⁸ M. Szajda, *Sprawozdanie z sympozjum „Oral history – historia mówiona” XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, r. 4, s. 313.

²⁹⁹ *Co w prasie piszczy*, „Kurier Sołecki Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica” 2020, nr 6, s. 2.

³⁰⁰ A. Jakman, *Ciemna strona genealogii*, <http://www.moremaiorum.pl/ciemna-strona-genealogii/> [dostęp 09-10-2017].

³⁰¹ *Jak w XXI wieku opowiadać historię?* ..., s. 17.

³⁰² Tamże, s. 18.

Żeby pisać historię Europy XX w., trzeba by wyzwolić się z ograniczeń (zarazem psychologicznych, kulturowych i politycznych), (...) trzeba również być świadomym naszej przynależności do tych przestrzeni pamięciowych, właśnie po to, by uzyskać krytyczny dystans w stosunku do badanych przez nas przedmiotów³⁰³.

Francuska psycholog Anne Ancelin Schutzenberger, autorka bestsellera *Ach ci moi przodkowie*, zauważa w swojej książce, że o ile łatwo utożsamiać się z przodkami, którzy byli ludźmi sławnymi, a przynajmniej dobrymi i utalentowanymi, to odkrycie czarnych owiec powoduje czasem przerażenie i depresję³⁰⁴. Skrajny tego typu przykład zawarty został w publikacji Niklasa Franka pt. „Mój ojciec Hans Frank”³⁰⁵ oraz w filmie dokumentalnym z 2008 r. pt. „Jestem synem ludobójcy” (reż. Mariusz Olbrychowski). Jest to ekranizacja wspomnień syna Hansa Franka. Niklas wspomina ojca jako nazistowskiego zbrodniarza. Wielokrotnie wywoływał on również potrzebę publicznej dyskusji na terytorium Niemiec dotyczącą rozliczenia się z nazistowską przeszłością.

W czasach dzisiejszego rozwoju technologicznego oraz środków przekazu poszukiwania genealogiczne stają się prostsze, a wiedza dotycząca powiązań rodzinnych służy niekiedy celom politycznym. Reżyser Mark Joffe wykorzystał ten motyw w filmie pt. „Swaty” z 1997 r. W tej komedii romantycznej ukazał on poszukiwania genealogiczne nie tylko w perspektywie dążenia do rozwijania kariery politycznej, ale również jako formę realizacji potrzeby przynależności społecznej przez jednostkę oraz kształtowania jej poczucia tożsamości. Poszukiwania genealogiczne mogą zatem istotnie przełożyć się na elektorat wyborczy powodując wzrost lub spadek poparcia społecznego. Genealogia, jak i również historia, często jest nadużywana i podporządkowywana strukturom społecznym, ideologicznym i politycznym w zależności od tego typu uwarunkowań. Współczesne ujęcie korelacji teraźniejszości z przeszłością precyzyjnie opisał Jacques Le Goff w publikacji „Historia i pamięć”. Nie da się bowiem zrozumieć teraźniejszości bez znajomości historii jak i nie można oceniać historii bez elementarnej wiedzy na temat współczesnego otoczenia. Postrzeganie konkretnych zdarzeń po pewnym czasie może być zupełnie odmienne. Związane jest to z poszerzaniem naszej świadomości oraz wpływem takich czynników jak społeczne czy gospodarcze uwarunkowania zewnętrzne. Jack Le Goff uczył bowiem „czystego” i możliwie obiektywnego uprawiania historii. Dzięki takiemu podejściu zdecydowanie lepiej

³⁰³ E. Traverso, *Historia jako pole bitwy*, Warszawa 2014, s. 322-323.

³⁰⁴ Tropiciela rodzinnych tajemnic, <http://www.newsweek.pl/polska/tropiciela-rodzinnych-tajemnic,17705,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

³⁰⁵ N. Frank, *Mój ojciec Hans Frank*, tł. E. Kacprzycka, J. Kwiatkowski, Warszawa 1991.

możemy nie tylko rozumieć historię i współczesne wydarzenia, ale również właściwie kształtować własną tożsamość.

Z powyższego wynika, że historia rodzinna oraz więzi pokrewieństwa i powinowactwa są przedmiotem zainteresowania przedstawicieli różnych środowisk. W Stanach Zjednoczonych, kraju emigrantów, genealogia to drugie, pod względem popularności hobby, tj. zaraz po uprawie roślinności ogrodowej.

Dzieje swoich rodów usiłuje odtworzyć ok. 120 milionów Amerykanów. Także coraz więcej Europejczyków robi wszystko, by umiejscowić siebie i swoją rodzinę w historycznym ciągu dziejów. Tylko w samej Francji liczba genealogów pasjonatów przekroczyła 800 tysięcy³⁰⁶.

Trudno jest oszacować ilość osób w odniesieniu do naszego kraju. Jeden z największych serwisów internetowych propagujący ideę legalnego oprogramowania w Polsce stworzył katalog programów genealogicznych. Najpopularniejszy z nich – Drzewo genealogiczne II - na licencji testowej, został pobrany ponad 135 tysięcy razy³⁰⁷. Jeden z inicjatorów i współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz założyciel i prezes pierwszej kadencji Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego – Stanisław Pieniążek – twierdzi, że mimo braku statystyk w naszym kraju są „na pewno dziesiątki tysięcy” pasjonatów genealogii³⁰⁸.

Genealodzy zgodnie twierdzą, że ich działalność była, jest i będzie niekończącym się procesem zdobywania wiedzy. Istnieje wiele różnych źródeł informacji. Nieoceniona w tym zakresie jest pamięć ludzka. Genealodzy z ogromną uwagą słuchają opowieści ludzi starszych. Zdobyte w ten sposób informacje stanowią podstawę do przeprowadzenia szeregu kwerend zarówno internetowych jak i instytucjonalnych. W ich wyniku starsze osoby otrzymują sygnały zwrotne, które poszerzają ich zasób wiedzy. Konfrontacja informacji stanowi ponadto element spajania więzi między ludźmi. Z tego powodu seniorzy nie czują się samotni, a genealodzy przeciwdziałają wciąż rozrastającej się epidemii samotności³⁰⁹.

³⁰⁶ Tropiciiele rodzinnych tajemnic, <http://www.newsweek.pl/polska/tropiciele-rodzinnych-tajemnic,17705,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

³⁰⁷ Drzewo Genealogiczne II, <https://www.dobreprogramy.pl/Drzewo-Genealogiczne-II,Program,Windows,13000.html> [dostęp 09-10-2017].

³⁰⁸ Tropiciele rodzinnych tajemnic, <http://www.newsweek.pl/polska/tropiciele-rodzinnych-tajemnic,17705,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

³⁰⁹ B. Krupa, *Samotność znak czasu* [w:] *Człowiek na rozdrożu, zrozumieć aby pomóc*, red. Z. B. Gaś, Lublin 2013, s. 95.

Korzyści wynikające z przynależności do grupy społecznej wpływają korzystnie zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego³¹⁰. Norbert G. Piкуła w swojej publikacji napisał:

Pozytywne nastawienie do życia, aktywny styl, elastyczność stają się w okresie starości czynnikami umożliwiającymi godne przeżycie pełnej refleksji nad tym, co było, co jest i co będzie³¹¹.

Członkowie stowarzyszeń genealogicznych prowadząc własne poszukiwania poznają swoich przodków. Często starają się ich oceniać. Biografie Polaków w dziejach naszego narodu pokazały różnorodność w postrzeganiu własnej tożsamości. Wiąże się ona również z wielowymiarowością postaw patriotycznych. W zależności od okresu historycznego oraz sytuacji społeczno-gospodarczej kraju miłość do ojczyzny rozumowana i okazywana była na różne sposoby. Szczególne nasilenie postaw patriotycznych miało miejsce w czasach zniewolenia naszej państwowości. Wówczas największe uznanie budził udział w działaniach zbrojnych. Miłość do ojczyzny przejawiała się jednak nie tylko na płaszczyźnie aktywności militarnej. W czasach zaborów istotnym przykładem patriotyzmu była dbałość o stan ducha naszego narodu. Wtedy też powstały wielkie dzieła literackie epoki romantyzmu i pozytywizmu, które m.in. krzepiły do zachowań związanych z przywróceniem naszej państwowości. Działania te podejmowane były zarówno na ziemiach polskich jak i na emigracji. Patriotyzmu nie da się zatem zamknąć w ramach tematycznych, chronologicznych czy terytorialnych. Otwartość katalogu postaw patriotycznych trafnie ujął m.in. przedstawiciel pozytywizmu – Bolesław Prus. Rozumiał on patriotyzm nie tylko jako miłość do ojczyzny. Jego zdaniem patriota powinien kochać, badać i pracować dla realnych składników tej Ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa. Patriotyzm nie potrzebuje natomiast walk wewnętrznych na tle politycznym, religijnym czy ekonomicznym³¹². Za życia Bolesława Prusa nie było suwerennej państwowości polskiej, a nasz naród cierpiał w związku z deficytem sukcesów politycznych. Zaledwie sześć lat po jego śmierci nastąpiło wyzwolenie ziem polskich i utworzenie II Rzeczypospolitej Polskiej w 1918 r. Dwa lata później miał miejsce ogromny sukces oręża polskiego w Bitwie Warszawskiej. Oba te zdarzenia zdeterminowały termin corocznych obchodów Dnia Niepodległości oraz Święta Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

³¹⁰ K. Madeja-Bień, M. Gamian-Wilk, *Wybrane skutki wykluczenia społecznego*, „Terazniejszość - Człowiek - Edukacja” 2017, t. 20, nr 4, s. 47.

³¹¹ N. G. Piкуła, *Poczucie sensu życia osób starszych, Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2016, s. 187.

³¹² B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 17, s. 304.

Pamiętać również należy, że w czasach naszych przodków jak współcześnie pojęcie patriotyzmu charakteryzuje się względnością. To co dla jednych jest bezinteresownym oddaniem dla ojczyzny w oczach innych może zostać odebrane za nonsensowność, absurd czy nawet zdradę. Doskonałym tego przykładem są różne manifestacje i coroczne przemarsze organizowane w listopadowe Święto Niepodległości. Patriotyzm jednak to nie tylko uroczystości związane z Dniem Niepodległości czy Świętem Flagi Narodowej. Każdy swoją codzienną postawą może dawać świadectwo patriotyzmu. Coraz rzadziej wiąże się to bowiem z poświęcaniem, cierpieniem czy narażaniem własnego życia. Współczesna kultura popularna zwiększyła liczbę różnorodnych sposobów ekspresji tożsamości narodowej. Obok tradycyjnych elementów łączących wspólnoty, do których można zaliczyć język, pochodzenie, wiarę, historię czy terytorium współcześnie poczucie narodowej przynależności budowane jest ponadto przez zjawiska, których dotąd nie dostrzegano lub nawet lekceważono np. zmagania sportowe czy tradycje kulinarne³¹³. Podobnie jest z poszukiwaniami genealogicznymi. Jedni w takich działaniach widzą snobizm utożsamiania się z określonymi kręgami społecznymi. Dla innych, jak już uprzednio wskazano, może to być pasjonujący sposób odkrywania historii rodzinnej czy wyraz wdzięczności wobec przodków. W 1939 r. Roman Dmowski powiedział:

Obowiązki względem ojczyzny, to nie tylko obowiązki względem Polaków dzisiejszych, ale także względem pokoleń minionych i tych co po nas przyjdą³¹⁴.

Poszukiwania genealogiczne w pewnym stopniu charakteryzują się brikolazem metodycznym jaki występuje w badaniach jakościowych. Zdaniem Joe L. Kincheloe i Petera McLarena „brikolaz uwypukla relacje pomiędzy perspektywą konkretnego badacza a ulokowaniem go w ramach jego własnej, biograficznej historii”. Uważają oni, że krytyczny badacz koncentruje się na

wyjaśnieniu własnej pozycji w poplątanej sieci rzeczywistości, społecznego umiejscowienia innych badaczy oraz sposobów, za pomocą których kształtują one tworzenie i interpretację wiedzy [...] W swych dokonaniach na polu złożoności brikolaz postrzega metody badawcze raczej w sposób aktywny niż bierny, przez co rozumie się, że konstruujemy nasze metody badawcze aktywnie, korzystając z narzędzi

³¹³ U. Kusio, *Wartości rdzenne w dyskursie popkultury* [w:] *Tożsamość nowoczesność stereotypy*, red. R. Dopierała, K. Kaźmierska, Kraków 2012, s. 72.

³¹⁴ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Skultuna [Szwecja] 2007, s. 30.

dostępnych pod ręką, a nie pasywnie wykorzystując «właściwe», powszechnie dostępne metodologie³¹⁵.

Wspomniana aktywność łączy rozumienie kontekstu badawczego z naszym dotychczasowym doświadczeniem metodycznym. Analiza procesów poznawczych obejmuje konstrukcję, rekonstrukcję, kontekstualną diagnozę, negocjacje oraz ponowne regulacje. Rozważania dotyczące przekazów tradycji rodzinnych podobnie jak badania jakościowe można przyrównać do przepływającej rzeki,

w której taki sam stan wody nie jest powtórnie możliwy. Ponieważ wszyscy obserwujący widzą przedmiot badania ze swego własnego punktu widzenia, osadzonego w splątanej sieci rzeczywistości, żaden obraz zjawisk społecznych, gdy porównuje się go z innym, nie jest dokładnie taki sam³¹⁶.

Ogromną zaletą brikolażu jest analiza dynamiki relacji badacza do kontekstu, w którym się on znajduje. Związek ten kształtuje bowiem jego tożsamość oraz wpływa na pojmowanie różnorodnych przekazów symbolicznych. Henning Salling Olsen podkreślił doniosłość nadawania znaczeń oraz nabywania świadomości rozumienia historii indywidualnego życia³¹⁷. Jest to niezwykle istotne w odniesieniu do kreatywności oraz indywidualizmu badacza, w szczególności konstruowania jego subiektywności. Wspomniana wyżej otwartość oraz elastyczność brikolażu pozwala na jego wykorzystanie przez genealogów w badaniach dotyczących przekazu tradycji rodzinnych. Nawet jeżeli ogromna ilość genealogicznej twórczości nie stanowi dziś z naukowego punktu widzenia interesującego materiału badawczego i zawiera jedynie pomysły teorii, w dodatku często tylko naszkicowane, to jednak nie należy przesądzać o ich marginalizacji. W perspektywie rozwoju interdyscyplinarności badań naukowych tego typu prace mogą posłużyć do wielu analiz w obszarze zachowań społecznych.

³¹⁵ J. L. Kincheloe, P. McLaren, *Teoria krytyczna i badania jakościowe Rewizja*, [w:] *Metody badań jakościowych*, Warszawa 2010, s. 450-451.

³¹⁶ Tamże, s. 455.

³¹⁷ H. S. Olsen, *Podmiot uczący się i „historia życia” - jakościowe podejście do badań nad uczeniem się*, tł. Lotar Rasiński, „Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja” 2004, nr 2, s. 34.

3. Normy społeczne ochrony więzi rodzinnych oraz kultu pamięci przodków

Z pokolenia na pokolenie ludzie przekazują potomnym tradycję, system wartości oraz dbają o właściwe relacje międzyludzkie i więzi rodzinne. Wdzięczni jesteśmy rodzicom, a oni z kolei oznajmiają, że tylko przekazują to, co sami otrzymali od minionych pokoleń. 14 czerwca 2017 r. w pożarze 24-piętrowego apartamentowca Grenfell Tower w Londynie zginęła 26-letnia Gloria Trevisan³¹⁸. Tuż przed śmiercią miała powiedzieć matce przez telefon: „Chciałam wam pomóc, podziękować za wszystko to, co dla mnie zrobiliście. Pójdę do nieba, pomogę wam stamtąd”. Ta sytuacja stanowi przykład bezgranicznej miłości i wdzięczności wobec rodziców. Nic więc dziwnego, że wraz z rozwojem dziecka wzrasta jego świadomość dotycząca trudu wychowawczego wcześniejszych pokoleń. Szacunek dla przodków staje się wówczas wyrazem wdzięczności i stanowi ważny element kształtowania tożsamości oraz ciągłości tradycji. Osiąganie dojrzałości jest procesem ogromnie złożonym i bardzo różnorodnym w odniesieniu do indywidualnych możliwości poszczególnych osób.

Obecnie na skutek szeregu zagrożeń dotyczących prawidłowego wychowania dochodzi nie tylko do zwykłego zapomnienia czy bagatelizowania części dorobku naszych przodków, ale nawet do przypadków naruszenia kultu pamięci zmarłych. W kształtowaniu tożsamości ogromne znaczenie mają normy społeczne, a w szczególności sankcje związane z ich naruszeniem. Współcześnie w naszym kraju można coraz częściej zaobserwować ambiwalentne reakcje wobec naruszeń norm moralnych. Bardziej dotkliwe są konsekwencje za czyny lub zaniechania niezgodne z prawem stanowionym. Analizując normy moralne i prawne podkreślić należy, że to raczej te pierwsze powinny decydować o kształcie tych drugich.

Art. 23 *Kodeksu cywilnego* zawiera otwarty katalog dóbr osobistych³¹⁹. Przepis ten wprawdzie nie wymienia *expressis verbis* kultu pamięci po osobie zmarłej, ale zgodnie z utrwalonym orzecznictwem oraz piśmiennictwem strefa uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej może stanowić przedmiot ochrony prawnej na podstawie art. 23 i 24 wspomnianego kodeksu. Ochrona czci i dobrego imienia człowieka w naszym systemie prawnym obejmuje również cześć i prywatność zmarłej osoby, w zakresie związanym z uczuciami osób najbliższych. Kult pamięci zmarłych obejmuje szeroko rozumiane okazywanie szacunku dla wspomnień i pamięci o nich. W szczególności chodzi o urządzanie

³¹⁸ V. Di Donato, C. Narayan, London fire victim was on phone with parents when she died, lawyer says, <http://edition.cnn.com/2017/06/16/europe/london-fire-victim-italian-architect/index.html> [dostęp 09-10-2017].

³¹⁹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm), art. 23.

pogrzebu oraz grobowca, decydowanie lub współdecydowanie o jego wystroju oraz o przeznaczeniu wolnych miejsc w grobowcu dla pochowania dalszych zmarłych. W celu realizacji kultu zmarłych uprawnione osoby mogą, a w niektórych sytuacjach nawet muszą występować z wnioskiem do zarządu cmentarza³²⁰. Zgodnie z orzecznictwem prawo do sprawowania kultu osoby zmarłej jest przedmiotem ochrony prawnej jako dobro osobiste.

W niniejszym rozdziale wspomniano już jak istotną rolę odgrywają groby, cmentarze czy inne miejsca pamięci oraz kultu zmarłych w procesie poszukiwań genealogicznych. Należałoby zatem wyjaśnić jeszcze niektóre zasady regulujące organizację oraz funkcjonowanie właśnie tego obszaru zagadnień. Współcześnie ogólne rozumienie grobu jest przedmiotem art. 7 ustęp 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. *o cmentarzach i chowaniu zmarłych*. Zgodnie z normą wyrażoną w tym przepisie grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat dwudziestu. Art 7 ustęp 3 stanowi jednak wyjątek od tej zasady. Dopuszczalne jest bowiem wcześniejsze pochowanie zwłok w grobach murowanych przeznaczonych dla zwłok więcej niż jednej osoby, a także do chowania urn ze spopielonymi szczątkami ludzkimi.

Powyższy okres dwudziestoletni oprócz zakazu pochówku wpływa również na uprawnienia do nagrobka. W ciągu tego okresu zarządca cmentarza nie może na wykupionym miejscu pochować innej osoby. Termin dwudziestoletni ulega przedłużeniu na skutek ponownego uiszczenia tzw. pokładnego lub dokonania w tym miejscu kolejnego pochówku. Instrumentem ochrony praw do nagrobka jest również złożenie zastrzeżeń do zarządcy cmentarza, nie zwalnia to jednak od opłaty. Niezależnie od tego kto dokonuje opłaty za kolejny pochówek uprawnienie do decydowania o dysponowaniu wolnymi miejscami w grobie ziemnym przysługuje wspólnie osobom bliskim zmarłego. W przypadku murowanych grobów co najmniej dwuosobowych nie ma konieczności odnawiania pokładnego. Zarządca cmentarza niezależnie od upływu czasu nie posiada uprawnień do ponownego wykorzystania grobów murowanych przeznaczonych dla więcej niż jednych zwłok, a także dla urn³²¹. Podmiotowi temu zamiast opłaty co 20 lat należą się jedynie opłaty w przypadku chowania w nich kolejnych zwłok naszych bliskich. Uprawnienie krewnych w zakresie dysponowania wolnymi miejscami do pochówku jest natomiast takie samo jak w przypadku grobu ziemnego.

W zakresie zastrzeżeń do pochówków należy również zaznaczyć, że zabronione jest użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych. W tym przypadku nie jest istotne czy wartość ta wynika z długiej historii obiektu jego

³²⁰ Wyrok SN z dnia 13 lipca 1977 r. (I CR 234/77).

³²¹ Wyrok SN Izby Cywilnej z 3 grudnia 2010 r. (I CSK 66/10).

walorów artystycznych czy też zasług osób, które w nim spoczywają³²². Zgodnie z ustawą z 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* przewidziana jest możliwość ochrony cmentarzy³²³. Podlegają one ochronie pod warunkiem, że zostaną wpisane do stosownego rejestru. Z dobrodziejstwa przywołanego aktu prawnego korzystają m.in. członkowie towarzystw genealogicznych. Ustawa *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* daje bowiem możliwość powołania społecznego opiekuna zabytków. Jest to osoba, która we współpracy ze starostą oraz wojewódzkim konserwatorem zabytków, podejmuje działania na rzecz zabezpieczania i utrzymania w jak najlepszym stanie tego typu obiektów. Społeczny opiekun zabytków ponadto popularyzuje wiedzę o tych obiektach. Od 8 listopada 2017 r. taką funkcję pełni Dominik Szulc – członek Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, który jest także historykiem Polskiej Akademii Nauk. Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uzyskał stopień doktora. Jest współorganizatorem, byłym prezesem, a obecnie członkiem Zarządu, Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego³²⁴.

Status prawny grobu uzależniony jest od własności gruntu na którym został on zlokalizowany. Grób nie stanowi bowiem przedmiotu odrębnej od gruntu własności oraz nie może stanowić przedmiotu użytkowania wieczystego ani ograniczonych praw rzeczowych³²⁵. Grób stanowi część składową nieruchomości – cmentarza. Mimo tego z grobem wiążą się jednak pewne prawa majątkowe i niemajątkowe. Pierwotnym źródłem tego prawa jest umowa dysponenta miejsca przeznaczonego na pochówek z zarządcą cmentarza. Umowa ta może być zawarta w dowolnej formie, nawet w sposób dorozumiany tj. poprzez przejęcie zwłok do pochowania i uiszczenie opłaty. Osoba, która podpisała z zarządcą cmentarza umowę o *rezerwację* kwatery decyduje w pierwszej kolejności o tym, kto może być pochowany w danym grobie. Posiada ona majątkowe i niemajątkowe prawo do grobu. W wyniku zawarcia takiej umowy powstały stosunek zawiera elementy wielu innych stosunków prawnych, a jednocześnie nie ma własnej nazwy i samodzielnie nie funkcjonuje w prawie cywilnym. Z uwagi na to, że prawo do grobu nie jest prawem własności, nie podlega ono

³²² Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. *o cmentarzach i chowaniu zmarłych* (Dz. U. z 2020 r. poz. 1947 z późn. zm.), art. 7 ust. 6.

³²³ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z 2022 r. poz. 840 z późn. zm.), art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. f. Upřednio przedmiotowy zakres był uregulowany w ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. *o ochronie dóbr kultury* (Dz. U. 2018, poz. 2067 z późn. zm.), art. 5 pkt 1.

³²⁴ P. Bieleń, Doktor Dominik Szulc powołany na Społecznego Opiekuna Zabytków w Kraśniku, <http://krasnik24.pl/world/5934-doktor-dominik-szulc-powolany-na-spoiecznego-opiekuna-zabytkow-w-krasniku> [01.11.2020].

³²⁵ Uchwała SN z dnia 29 września 1978 r. (III CZP 56/78), „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1979, nr 4 poz. 68.

dziedziczeniu. Ustawa *o cmentarzach i chowaniu zmarłych* określa jednak, kto ma prawo do pochówku w grobie po śmierci osoby zawierającej umowę z zarządem cmentarza. Zgodnie z art. 10 ust. 1 przywołanej ustawy prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: pozostały małżonek(ka), krewni zstępni, krewni wstępni, krewni boczni do czwartego stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do pierwszego stopnia. Jest to zatem zamknięty katalog osób najbliższych, którym ustawa daje pierwszeństwo w czynnościach chowania zmarłego. Dysponentem grobu oprócz jego założyciela może być także inna osoba umocowana do decydowania o miejscu pochówku na podstawie pokrewieństwa, powinowactwa czy innych powiązań bądź też szczególnych okoliczności³²⁶.

Istnieje szereg klasyfikacji grobów. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w *sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków* określa rodzaje miejsc do składania zwłok lub urn. Spośród grobów akt ten wyróżnił grób ziemny (dół w ziemi, do którego składa się trumnę ze zwłokami lub urnę i zasypuje ziemią), grób murowany (dół, w którym boki są murowane do poziomu gruntu, do którego składa się trumnę ze zwłokami lub urnę) oraz grób rodzinny (przeznaczony do składania dwóch lub więcej trumien ze zwłokami lub urn). Ustawodawca zdefiniował również pojęcie katakumb (pomieszczenie z niszami w ścianie, przeznaczone do pochówku zwłok) oraz kolumbarium (budowla z niszami przeznaczonymi do składania urn)³²⁷.

Naruszenie kultu zmarłego rozumiane jako działanie lub zaniechanie, które wiąże się z powstaniem szkody lub krzywdy jest czynem niedozwolonym w rozumieniu *Kodeksu cywilnego*. Niekiedy zdarza się, że osoba swoim zachowaniem wypełnia również znamiona odpowiadające opisowi zachowania określonego w ustawie karnej. Przykładem opisu takiego czynu zabronionego jest art. 262 *Kodeksu karnego*, który w § 1 określa, że:

Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2³²⁸.

³²⁶ Dz. U. z 2020 r. poz. 1947, art. 10.

³²⁷ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w *sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków* (Dz. U. z 2008 r. Nr 48, poz. 284), § 2.

³²⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1138 z późn. zm.), art. 262.

Odpowiedzialność karna za czyn zabroniony stanowiący przestępstwo uzależniona jest od spełnienia łącznie przesłanek w postaci winy, bezprawności oraz społecznej szkodliwości czynu. Sąd Apelacyjny w Katowicach orzekł w wyroku z 15 stycznia 2004 r., że:

Znieważenie zwłok musi mieć charakter działania o charakterze umyślnym i związane być tym samym z wyrażeniem braku szacunku należnego zmarłemu, obrażania go i bezczeszczenia zarówno słownie, jak i poprzez demonstracyjne gesty. Zasypanie zwłok ziemią poza cmentarzem i przykrycie tego miejsca gałęziami oraz naruszenie w ten sposób typowego dla naszego kręgu kulturowego sposobu pochówku, jak też narażenie zwłok na żerowanie zwierząt samo w sobie nie może stanowić o realizacji występku, o którym mowa w przepisie art. 262 § 1 k.k.³²⁹.

W uprzednio obowiązującym *Kodeksie karnym* tj. z 19 kwietnia 1969 r. sankcja za znieważenie zwłok była surowsza a ustawodawca bardziej szczegółowo opisywał ten rodzaj przestępstwa stanowiąc, że:

Kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym albo znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3³³⁰.

Uregulowanie odpowiedzialności w kodeksie cywilnym i karnym za czyny związane z kultem osób zmarłych wskazuje, że są osoby, które swoim zachowaniem godzą w dobra osobiste innych. Nasuwa się zatem pytanie. Co zrobić, żeby takich sprawców było jak najmniej, a kodeksowa odpowiedzialność nie była jedyną barierą w tym zakresie? Kluczowym zagadnieniem jest tu profilaktyka wychowawcza w duchu poszanowania więzi rodzinnych i szacunku dla przodków. Jest ona systemem działań racjonalnych, zapobiegających występowaniu i rozpowszechnianiu się zjawisk patologii społecznej, określanych jako niedostosowanie czy wykołajenie społeczne młodzieży³³¹. Potrzeba niniejszej pracy zrodziła się pośrednio m.in. na skutek występowania coraz częstszych przypadków niewłaściwej postawy wobec pokoleń minionych. Profilaktyka wychowawcza rozpoczyna się w rodzinie. Człowiek jest bowiem przez całe życie pod wpływem wartości wyniesionych z domu rodzinnego.

³²⁹ Wyrok SA w Katowicach z 15 stycznia 2004 r. (II AKa 374/03).

³³⁰ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 *Kodeks karny* (Dz. U. z 1969 r. nr 13, poz. 94), art. 197 § 1.

³³¹ L. Pytka, *Profilaktyka wykołajenia społecznego*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, pod red. W. Pomykała, Warszawa 1993, s. 630.

Rodzinne wartości stanowią trwały punkt odniesienia na podstawie, którego buduje się własny system norm, rang, znaczeń – własną hierarchię³³².

Doniosłość roli rodziny w procesie wychowania nie budzi żadnych wątpliwości. Wszyscy jej członkowie mają nie tylko prawny, ale również moralny obowiązek działania dla jej dobra. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy nakłada na każdego z małżonków obowiązek współdziałania dla dobra rodziny. Obowiązek ten obejmuje oboje małżonków i najczęściej sprowadza się do zapewniania środków materialnych umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie rodziny jako całości oraz zaspokajanie uzasadnionych potrzeb poszczególnych jej członków przy zachowaniu zasady równej stopy życiowej. Dzieci mieszkające u rodziców i pozostające na ich utrzymaniu są obowiązane pomagać im we wspólnym gospodarstwie. Jeżeli dziecko ma dochody z własnej pracy, to powinno również przyczyniać się do pokrywania kosztów utrzymania wspólnego gospodarstwa³³³. Wszystkie obowiązki są oczywiście skorelowane do potencjału psychomotorycznego poszczególnych osób. Nie każdy, nawet na wyznach swoich możliwości, jest w stanie osiągnąć niezbędnych środków do podtrzymania choćby własnych podstawowych funkcji życiowych. Wszyscy jednak możemy dążyć do współtworzenia szczęśliwej rodziny, a każdy rodzic ma okazję podjąć żmudną, ale jakże satysfakcjonującą pracę wychowawczą, podobnie jest z poszukiwaniami genealogicznymi. Zostanie rodzicem jest jedną z najbardziej naturalnych potrzeb w życiu człowieka. Podjęcie pracy wychowawczej wymaga natomiast ogromnej uwagi oraz wysiłku.

W obowiązującym polskim systemie prawa występuje pojęcie dobra dziecka oraz dobra rodziny. Istnieje szereg zasad odwołujących się do tych pojęć jak np. zasada zabezpieczenia losów dzieci. Polega ona na tym, że władza rodzicielska musi być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka, a rozwiązanie małżeństwa może nastąpić tylko wtedy, gdy dobro dzieci nie stoi temu na przeszkodzie. Do innych zasad pochodnych należą m.in. zasada szczególnej ochrony rodziny i dziecka przez państwo, zasada równouprawnienia dzieci pozamałżeńskich z dziećmi urodzonymi w czasie trwania małżeństwa ich rodziców, zasada monogamii, zasada trwałości związku małżeńskiego, zasada równego traktowania świeckiej i wyznaniowej formy zawierania małżeństw czy zasada równości małżonków. Nie bez znaczenia są również przepisy międzynarodowe. Regulację

³³² B. Ecler, *Rodzinne wychowanie ...*, s. 93.

³³³ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359 z późn. zm.), art. 91.

dotyczące praw rodzinnych zawiera Traktat Konstytucyjny Unii Europejskiej oraz Karta Praw Podstawowych. Dokumenty te przewidują prawo do założenia rodziny i zawarcia małżeństwa, zakaz dyskryminacji, różnorodność kulturową, religijną i językową, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, prawa dziecka, ochronę życia rodzinnego i zawodowego.

Bezpośrednim wyrazem szacunku dla przodków oraz przykładem o charakterze wychowawczym wzmacniającym więzi rodzinne są m.in. kwesty na ratowanie lokalnych zabytkowych nagrobków. Takie przedsięwzięcia promują jednak nie tylko dbałość o relacje krewnych i powinowatych, ale również pozwalają na identyfikowanie się z lokalną społecznością jak i również z szerszymi kręgami wspólnotowymi. Szereg kwest jest organizowanych przez stowarzyszenia genealogiczne. W szczególności wymienić należy akcje cyklicznie prowadzone przez Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne oraz Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej³³⁴. Pierwsze z wyżej wymienionych stowarzyszeń wspierało również lokalną organizację „Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych” w działaniach zmierzających do zmiany miejskich planów zagospodarowania przestrzennego na terenie dawnego cmentarza. Dzięki temu teren zabytkowej nekropolii nie został przeznaczony na cele komercyjne, a lokalne organizacje społeczne zajęły się badaniami dziejów tego cmentarza³³⁵. Taką samą problematyką zajmuje się również Hubert Mącik – adiunkt w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Miejski Konserwator Zabytków w Lublinie. Na łamach „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” podkreślił on konieczność rzetelności badań historycznych. Mącik opisał wówczas odkrycie w 2013 r. fragmentów obiektów kultu religijnego podczas prac związanych z budową drogi wojewódzkiej 747 na odcinku Konopnica – Kamień. Wskazał na realne zniszczenie zabytków, którego można było uniknąć poprzez przeprowadzenie szczegółowych kwerend archiwalnych na potrzeby planistyczne³³⁶. W tym samym roku Mącik współpracował z Lubelskim Towarzystwem Genealogicznym m.in. podczas organizacji wernisażu związanych z prezentacją prac sporządzonych w ramach „Lubelskich genealogii”. Zaprezentowano wtedy

³³⁴ P. Gerasch, *Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 189-190 oraz Udział Lubelskiego TG w 33 kwiecie SKOZL, <https://ltg.pl/elementor-2891/> [dostęp 12-01-2020].

³³⁵ J. Piezga, *Stowarzyszeni przeciwko zapomnieniu: w obronie cmentarza unickiego w Lublinie*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2021, t. 4, s. 267-272.

³³⁶ H. Mącik, *Kościół i cmentarz pw. św. Elżbiety w Niezdowie – słów kilka o potrzebie rzetelności badań historycznych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5, s. 333.

szereg prac z tablicami genealogicznymi ukazującymi kult pamięci oraz więzi rodzinne np. z królem Janem III Sobieskim oraz Karolem Wojtyłą³³⁷.

W życiu codziennym nie myślimy jednak tylko o normach prawnych. Żaden przepis nie zagwarantuje bowiem skutecznego sposobu na wychowywanie. Proces ten realizowany jest przez szereg różnego typu czynności. Jednym ze sprzymierzeńców mogą być (choć nie zawsze) wartości religijne. W katolicką niedzielę Świętej Rodziny często słyszymy przypowieść o ojcu, który posiadał siedmiu synów. Ci jednak często kłócili się ze sobą. Brak jedności i zgody w rodzinie często wykorzystywali inni ludzie w celu osiągnięcia korzyści. Ojciec zdołał jednak zwołać wszystkich synów i położył przed nimi siedem metalowych prętów związanych ze sobą. Oznajmił wówczas, że ten, kto zegnije te pręty otrzyma tysiąc złotych dukatów. Żaden z nich jednak nie dał rady tego uczynić i tu akurat zgodnie stwierdzili, że to zadanie jest niemożliwe do wykonania. Ojciec wstał z łoża, rozwiązał pręty i mimo słabej wydolności fizycznej powyginał pojedynczo wszystkie pręty. Na koniec rzekł:

Moje drogie dzieci! To winna być lekcja dla was. Z wami może się stać tak samo, jak z tymi prętami. Jak długo dla siebie będziecie życzliwi, tak długo nic złego wam się nie stanie. Póki będziecie razem, nikt was nie zwycięży. Kiedy jednak zerwiecie więzy rodzinne, wtedy każdy, bez większego wysiłku, potrafi was zniszczyć³³⁸.

Współczesna sytuacja i to nie tylko w polskiej kulturze wydaje się jednak nieco odmienna niż głoszone wartości rodzinne takie jak: „Żony bądźcie poddane mężom. Mężowie miłujcie swoje żony. Dzieci bądźcie posłuszne swoim rodzicom [...] rodzice niech nie zaniedbują swoich dzieci”. Episkopat ma świadomość powyższych rozbieżności sugerując nawet, że obecnie dochodzi do sytuacji, że to nie dzieci czczą i szanują rodziców lecz odwrotnie³³⁹.

Jak silna jest potrzeba realizacji kultu zmarłych wśród Polaków, świadczy chociażby postawa wielu osób, które 30 października 2020 r. na popołudniowej konferencji Prezesa Rady Ministrów dowiedziały się, że „Od dnia 31 października 2020 r. do dnia 2 listopada 2020 r. zakazuje się wstępu na teren cmentarzy, z wyjątkiem pogrzebu i czynności z nim związanych”³⁴⁰. W uzasadnieniu wprowadzenia tego zakazu wskazano, iż „życie ważniejsze

³³⁷ D. Szulc, *Sprawozdanie z wernisażu wystawy Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego – „Lubelskie Genealogie”, 12 VI-16 IX 2013, Lublin, Dominik Szulc (Lublin), „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5, s. 318-324.*

³³⁸ Siedmiu synów, <https://www.apostol.pl/rozwozania/rozne/siedmiu-syn%C3%B3w> [dostęp 12-01-2021].

³³⁹ Niedziela w Oktawie Bożego Narodzenia, <https://kazania.wordpress.com/category/kazania-rok-a/boze-narodzenie-roku-a/page/5/> [dostęp 23-10-2017].

³⁴⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 października 2020 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii* (Dz. U. 2020, poz. 1917), § 1 pkt 6.

niż tradycja”. Pomijam w tym kontekście całkowicie stanowisko osób niezadowolonych z samego tylko faktu wprowadzenia obostrzeń związanych z zapobieganiem rozprzestrzeniania się choroby COVID-19. Chciałbym natomiast wskazać determinację osób, które mając świadomość zaledwie kilku godzin na odwiedzenie grobów przed świętem 1 listopada niezależnie od przekonań politycznych zdecydowały się wówczas w pokorny sposób odwiedzić cmentarze. Było to już po zmierzchu w zimnej i deszczowej porze, a przede wszystkim często z niezastosowaniem się do nakazanego prawem dystansu społecznego, gdyż tego wieczoru wiele osób zajęło się porządkowaniem grobów. Powyższa sytuacja wskazała, z jakim poświęceniem ludzie dążyli do pogodzenia zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu z rozwiązaniami prawnymi mającymi na celu zapewnienie zdrowia oraz bezpieczeństwa publicznego. Dla części z tych osób przejawy właśnie tego typu obrzędowości i zwyczajów mogą stanowić sens życia. Historia bowiem wielokrotnie pokazywała, że ludzie byli gotowi przelać własną krew w imię tradycji. Na konsekwencje rodzenia się tego typu potrzeb wskazał już Karl Popper, który stwierdził, że:

historia, jako taka, nie ma celu ani sensu, lecz możemy zdecydować, że nadamy jej jedno i drugie (...) Fakty jako takie nie mają sensu; mogą go nabyć tylko dzięki naszym decyzjom. (...) musimy stać się twórcami własnego losu. Musimy uczyć się pracować jak najlepiej, wyławiać i naprawiać własne błędy³⁴¹.

Podobny kontekst został przedstawiony w filmie pt. „Przebudzenia” z 1990 r. (reż. Penny Marshall). W tym dramacie obyczajowym opartym na prawdziwych wydarzeniach przedstawiono starania neurologa, który za pomocą eksperymentalnego leku przywracał do świadomości pogrążonych w śpiączce pacjentów. W tę rolę wcielił się Robin Williams, który pod koniec filmu podsumowując wyniki swojej terapii, która przyniosła jedynie krótkotrwałe efekty w leczeniu pacjentów stwierdził, że:

duch człowieczy jest silniejszy od najsilniejszych leków i to jego trzeba karmić: pracą, zabawą, przyjaźnią, rodziną – to są sprawy istotne i to właśnie o nich zapomnieliśmy, o najprostszycy sprawach³⁴².

Powyższe przykłady wskazują jak ważna jest potrzeba nadawania sensu oraz realizacji potrzeb wyższego rzędu. Ingerencja organów administracji publicznej w te dobra zawsze będzie wywoływać niezadowolenie wśród części społeczeństwa. Działania legislacyjne oraz

³⁴¹ K. R. Popper, *Czy historia ma jakiś sens?*, „Znak” 1975, nr 257-258, s. 1393-1395.

³⁴² Cytat z filmu pt. „Przebudzenia”, prod. USA – premiera 1990 r., reż. Penny Marshall, scenariusz Steven Zaillian.

zalecenia medyczne zatem powinny m.in. uwzględniać potrzeby związane z ochroną więzi rodzinnych oraz kultu pamięci przodków. Należy także pamiętać, że to właśnie troska o najbliższych niekiedy stanowi ważniejszy element prewencyjny przed zaniedbaniem wychowawczym, wykołajaniem społecznym niż recepty medyczne czy normy prawne. Rodzina jest pierwszą i najważniejszą szkołą życia i w pierwszej kolejności to ona chroni przed negatywnymi konsekwencjami społecznymi. Wychowuje ona bowiem oprócz ludzi uczciwych także przestępców i pijaków. Jakie są rodziny, takie jest społeczeństwo i naród.

Rozdział II

Organizacja i zadania towarzystw genealogicznych w Polsce

1. Organizacja towarzystw genealogicznych w Polsce

W czasach zaborów największe uznanie budził udział w działaniach zbrojnych. Miłość do ojczyzny przejawiała się jednak nie tylko na płaszczyźnie aktywności militarnej. Wówczas istotnym przykładem patriotyzmu była dbałość o stan ducha naszego narodu. Wtedy też powstawały wielkie dzieła literackie epoki romantyzmu i pozytywizmu, które m.in. krzepiły do przyjmowania postaw ukierunkowanych na przywrócenie naszej państwowości. Całe życie pod zaborami spędził Bolesław Prus. Swoją postawą oraz twórczością literacką zdążył jednak udowodnić, że patriotyzmu nie da się zamknąć w ścisłych granicach ludzkiego zachowania i nie można go utożsamiać wyłącznie w wąskim rozumieniu miłości do Ojczyzny. Jego zdaniem patriota powinien kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa. Patriotyzm zdaniem Prusa nie potrzebuje walk wewnętrznych na tle politycznym, religijnym czy ekonomicznym³⁴³. Zaledwie sześć lat po jego śmierci nastąpiło wyzwolenie ziem polskich i utworzenie II Rzeczypospolitej Polskiej, a powyższe motto pisarza nie utraciło znaczenia do dnia dzisiejszego.

Sytuacja społeczno-polityczna ziem polskich w XIX i początku XX wieku była mocno zróżnicowana. Na terenach zajętych przez Prusy i Rosję władze administracyjne dążyły do wynarodowienia Polaków nie tylko poprzez asymilację, ale przede wszystkim za pośrednictwem stopniowego narzucania własnego języka oraz kultury. Na terenie zaboru austriackiego istniała natomiast polska autonomia galicyjska. Od 1869 r. na tym terenie wprowadzono również język polski do administracji oraz sądownictwa. W Galicji zaczęły powstawać pierwsze polskie organizacje społeczne. Dzięki temu podtrzymywana była polska tożsamość, która umacniała rosnące ambicje niepodległościowe naszego narodu.

Powyższe warunki doskonale wykorzystał Władysław Aleksander Semkowicz, który naukowo podejmował problematykę nauk pomocniczych historii. Szczególnie bliskie były mu zagadnienia z heraldyki, genealogii oraz paleografii. W 1906 r. współtworzył Polskie Towarzystwo Heraldyczne we Lwowie oraz przez ćwierć wieku w naukowy sposób

³⁴³ B. Prus, *Kronika tygodniowa* ..., s. 304.

redagował rocznik tego stowarzyszenia³⁴⁴. Trzeci tom tego czasopisma zawiera wyłącznie wywody szlachectwa w Polsce w okresie od XIV w. do XVII w. Działalność stowarzyszenia jak i wydawane przez nie publikacje często dotyczą problematyki stricte genealogicznej. Świadczą o tym chociażby pierwsze zdania przedmowy czwartego tomu Rocznika:

Przedmiotem niniejszej pracy jest zestawienie dostojnych przodków córki króla Stanisława Leszczyńskiego. Jest to pierwsza w literaturze naukowej polskiej próba ułożenia wywodu przodków (wywodu genealogicznego) odpowiadającego nowoczesnym wymogom nauki. Młoda nauka, genealogia, zwróciła się wszędzie ku tego typu badaniom, tylko w Polsce, gdzie od dawna prawie wyłącznie układano drzewa rodzinne (tablice genealogiczne), prace takie jeszcze się nie rozpowszechniły³⁴⁵.

W 1916 r. Aleksander Semkowicz rozpoczął karierę akademicką na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie³⁴⁶. W latach 1925-1932 pełnił on funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie³⁴⁷. Z najstarszą polską uczelnią związany był do końca swojego życia tj. do 1949 r. Aleksander Gieysztor napisał wówczas, że Semkowicz:

rozwinął działalność pedagogiczną wyjątkowo płodną, zważywszy specjalizację jego zakładu. Do 318 pozycji bibliograficznych własnych profesora doliczyć tu należy obfitą produkcję uczniowską, wydawaną jego staraniem, cztery habilitacje przy jego katedrze i bardzo znaczny wpływ naukowy na całe krakowskie środowisko naukowe. Zakład nauk pomocniczych U.J. pod jego kierownictwem rozwinął się w jedyny dotąd należycie wyposażony ośrodek badań erudycyjnych o niezastąpionej roli dla mediewistów polskich³⁴⁸.

W większości miast wielkopolskich wyzwolonych spod zaboru pruskiego zorganizowanych było od kilku do kilkudziesięciu stowarzyszeń. Barbara Wysocka wskazała, że na tym obszarze tego typu organizacje były „rozliczne”:

„Rozliczne”, gdyż wówczas każde bez mała powiatowe miasteczko w dzielnicy skupiało od kilku do kilkudziesięciu rozmaitych stowarzyszeń z dawnymi tradycjami oraz sporą liczbą członków i sympatyków³⁴⁹.

³⁴⁴ M. Rokosz, *Aleksander Semkowicz jako prezes PTH*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1993, nr 1, s. 171.

³⁴⁵ W. Semkowicz, *Przedmowa*, [w] „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1913, t. 4, cz.1, s. 1.

³⁴⁶ *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych. Zestawienie pod redakcją Zygmunta Zagórowskiego*. Książnica Polska, Lwów, Warszawa 1924, s. 89.

³⁴⁷ L. Pułowski, *Polskie Towarzystwo Heraldyczne. Zarys dziejów 1906-1939*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1993, t. 1, s. 161.

³⁴⁸ A. Gieysztor, *Wspomnienia pośmiertne TNW, Władysław Semkowicz (1878-1949)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1949, t. 42, s. 215.

³⁴⁹ B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 1981, s. 22.

Ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie sprzyjał organizowaniu niezależnych stowarzyszeń. Wspólna pasja różnych grup społecznych oraz potrzeba ludzkiej samorealizacji prowadziła jednak do szeregu prób zrzeszania się zainteresowanych osób. W 1983 r. przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego powstała Komisja Genealogii i Heraldyki³⁵⁰. Sławomir Górzyński podkreślił, że tworzenie tych struktur na początku lat osiemdziesiątych było polską namiastką powojennego stowarzyszenia zajmującego się heraldyką i genealogią³⁵¹. Doskonałym przykładem takiego działania było również zawiązanie w 1987 r. Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego w Poznaniu. Grupą inicjatywną kierował wówczas Rafał Tadeusz Prinke, który skoncentrował wokół tej idei zarówno zawodowych historyków poznańskich, jak i osoby hobbistycznie zajmujące się genealogią i heraldyką³⁵². Większość współczesnych towarzystw genealogicznych zorganizowano jednak dopiero w czasach III Rzeczypospolitej Polskiej.

W ramach obrad „Okrągłego stołu” w 1989 r. funkcjonowała Grupa robocza ds. Stowarzyszeń, która zajmowała się przygotowaniem ustawy *Prawo o stowarzyszeniach*. Weszła ona w życie 10 kwietnia 1989 r. Szczególnej doniosłości powyższej ustawie nadała preambuła, w której powołano się na wartości konstytucyjne oraz międzynarodowe prawo publiczne dotyczące wolności zrzeszania się i równości obywateli w życiu publicznym. Preambuła sama w sobie wprowadzić nie rodzi skutków prawnych, ale nie oznacza to, że jest całkowicie pozbawiona znaczenia normatywnego³⁵³. Znaczenie tych podstawowych uprawnień obywatelskich uwzględniono również w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., która w artykule dwunastym *expressis verbis* zapewniła m.in. wolność tworzenia i działania stowarzyszeń oraz innych dobrowolnych zrzeszeń. W artykule 2 ustawy *Prawo o stowarzyszeniach* określono, że stowarzyszenie stanowi dobrowolne, trwałe i samorządne zrzeszenie o celach niezarobkowych, które określa własne cele oraz struktury organizacyjne. W tym celu może ono uchylać akty wewnętrzne dotyczące swojej działalności. Zgodnie z powyższą ustawą stowarzyszenia podzielono na zwykłe i zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS). Zasadniczą różnicą między tymi organizacjami oprócz organu

³⁵⁰ Polskie Towarzystwo Historyczne, <http://pth.net.pl/o-nas/historia> [dostęp 15.03.2021].

³⁵¹ S. Górzyński, *Stefan Krzysztof Kuczyński: (13 stycznia 1938 - 3 stycznia 2010)*, „Przegląd Historyczny” 2011, t. 102, nr 3, s. 411-412.

³⁵² Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne, <http://main2.amu.edu.pl/~rafalp/WWW/TGH/tgh.html> [dostęp 09.10.2017].

³⁵³ J. Królikowski, Preambuła nie tak całkiem bez znaczenia, <http://web.archive.org/web/20120301000910/http://www.rp.pl/artyku/112699.html> [dostęp 09.10.2017].

rejestrującego stowarzyszenie był sposób ich finansowania. Stowarzyszenia zarejestrowane w KRS otrzymały bowiem szersze możliwości wsparcia finansowego swojej działalności.

Jednym z najstarszych funkcjonujących obecnie towarzystw genealogicznych jest Śląskie Towarzystwo Genealogiczne. Zostało ono zawiązane we Wrocławiu w 1992 r. z inicjatywy Edwarda Wojtakowskiego³⁵⁴. Wówczas w skład zarządu tego stowarzyszenia na kadencję trwającą do 1995 r. weszli: Andrzej Kraszewski – przewodniczący, Henryk Urbański - wiceprzewodniczący, Edward Wojtkowski – sekretarz, Mirosław Laskowski – skarbnik, Stefan Lach – członek zarządu³⁵⁵. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych działalność tej organizacji zaczęła częściowo zanikać. Według relacji wspomnieniowych Grzegorza Mendyki (od 2001 r. członek, a w latach 2003-2015 prezes tego stowarzyszenia) zamieszczonych na łamach „Zeszytów Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego”, na początku bieżącego stulecia

na spotkaniach bywało po kilka osób, przewodniczący nie pokazywał się wcale. Edward poważnie rozważał wersje rozwiązania stowarzyszenia. Rafał Degiel już w latach 1999/2000 pisał na swej stronie domowej GENEALOGIA Polska: Prawdopodobnie zostało już zlikwidowane Śląskie Towarzystwo Genealogiczne³⁵⁶.

Mendyka podkreślił, że stowarzyszenie to powstało jako drugie w powojennej Polsce oraz jako pierwsze, które zrzeszało pasjonatów genealogii chłopskiej, włościańskiej, robotniczej – bez podziałów na dawne stany. Podkreślił on również, że jednym z motywów powołania Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego była chęć przeciwdziałania malejącemu zainteresowaniu językiem esperanto. Esperantyści wrocławscy, na czele z Edwardem Wojtakowskim zaoferowali pomoc w nauce tego języka w celu jego popularyzowania i ułatwiania za jego pośrednictwem międzynarodowych kontaktów genealogicznych³⁵⁷.

11 marca 1993 r. odbyło się zebranie założycielskie Bydgoskiego Towarzystwa Heraldyczno-Genealogicznego. Walne Zgromadzenie tego stowarzyszenia odbyło się natomiast 7 lipca 1993 r. Wybrano wówczas zarząd, w skład którego weszli: Paweł Bogdan Gąsiorowski – prezes, Andrzej Bogucki – wiceprezes, Maria Berent – skarbnik, Janusz Wiśniewski – sekretarz, Edward Szmańda – członek zarządu³⁵⁸. W tym samym roku

³⁵⁴ G. Mendyka, *Dzieje ŚTG – dekada druga* [w:] „Zeszyty Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2012, t. 1, s. 9.

³⁵⁵ Władze, <http://genealodzy.wroclaw.pl/wladze> [dostęp 02.10.2020].

³⁵⁶ G. Mendyka, *Dzieje ŚTG ...*, s. 9.

³⁵⁷ *Wywiad Grzegorz Mendyka*, „More Maiorum” 2014, nr 3, s. 6.

³⁵⁸ A. Nejman, Bydgoskie Towarzystwo Heraldyczno – Genealogiczne. Historia, <https://www.bthg.bydgoszcz.pl/historia1/> [dostęp 23.01.2021].

zorganizowali się również pasjonaci genealogii ze stolicy kraju. Zebranie założycielskie Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego odbyło się 26 maja 1993 r. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 14 czerwca 1993 r. w ewidencji stowarzyszeń zwykłych Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie³⁵⁹.

Pierwsze wpisy dotyczące rejestracji towarzystw genealogicznych w KRS miały jednak miejsce dopiero na początku bieżącego stulecia. Były to zarówno powszechne stowarzyszenia genealogiczne o ogólnej tematyce badawczej, jak i towarzystwa związane z konkretnymi rodami. W 2001 r. wprowadzono do tego rejestru m.in. dwa wrocławskie podmioty, tj. Towarzystwo Genealogiczne „WORSTEN”³⁶⁰ oraz Śląskie Towarzystwo Genealogiczne - działające dotychczas jako nierejestrowe. W tym samym roku powstało również Galicyjskie Towarzystwo Genealogiczne w Przemyślu³⁶¹. Następnego roku powołano Stowarzyszenie Archiwum Genealogiczne Knoblochów „Alleum” we Wrocławiu oraz Genealogiczne Stowarzyszenie Przyjaciół Rodzin „Saga Rodów Barszczewskich” w Świdnicy³⁶².

W pierwszej dekadzie obecnego tysiąclecia na masową skalę zaczęły powstawać kolejne towarzystwa genealogiczne. Wśród stowarzyszeń rejestrowych w 2005 r. powstało z inicjatywy Macieja Kowalczyka, Jacka Malkowskiego i Mariana Franciszka Nowaka Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne w Ostrowie Wielkopolskim³⁶³. Zebranie założycielskie odbyło się 18 września 2005 r. w kawiarni Cafe Klimaty przy ul. Wiosny Ludów 2A w Ostrowie Wielkopolskim³⁶⁴.

Następnego dnia powstało Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne (19 września 2005 r.). Przybrało ono formę stowarzyszenia zwykłego. Na spotkaniu założycielskim ustalono statut oraz podjęto decyzję o zawiadomieniu Prezydenta Miasta Zielonej Góry o zawiązaniu organizacji. Szereg wykładów gościnnych na zebraniach tego stowarzyszenia przeprowadził dr Tadeusz Dzwonkowski z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. W 2007 r. Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne wspólnie z Międzyszkolnym Centrum Edukacji Europejskiej i

³⁵⁹ J. Pągowski, *Początki Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Quaerenda Biuletyn Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2018, nr 5, s. 6-7.

³⁶⁰ Towarzystwo Genealogiczne „WORSTEN” 20 czerwca 2001 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000020269.

³⁶¹ Galicyjskie Towarzystwo Genealogiczne 16 sierpnia 2001 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000035187

³⁶² Stowarzyszenie Archiwum Genealogiczne Knoblochów „Alleum” we Wrocławiu 6 marca 2002 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000060772; Genealogiczne Stowarzyszenie Przyjaciół Rodzin „Saga Rodów Barszczewskich” w Świdnicy 15 stycznia 2002 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000081334.

³⁶³ Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne 20 października 2005 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000243684.

³⁶⁴ M. F. Nowak, *Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 191.

Regionalnej oraz Archiwum Państwowym w Zielonej Górze zrealizowało projekt „Oczarować przeszłością”. Jego celem było przede wszystkim rozbudzenie zainteresowań i pogłębienie wiedzy oraz umiejętności młodzieży z zakresu nauk humanistycznych. Bezpośrednimi beneficjentami tego projektu były szkoły, w których zorganizowano „Kluby Poszukiwaczy”. Uczestniczyły one w warsztatach przygotowujących uczniów do prowadzenia samodzielnych badań genealogicznych. Warsztaty te prowadzili specjaliści z Uniwersytetu Zielonogorskiego i Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego. W każdej szkole projekt zakończył się konferencją z udziałem jego uczestników, którzy prezentowali swoje dokonania z zakresu odkrywania historii rodzinnej³⁶⁵.

W 2005 r. zintegrowali się również genealodzy z Małopolski. Proces ten rozpoczął się w krakowskiej księgarni „Matras” podczas promocji publikacji pt. „Poszukiwanie korzeni: Genealogia dla każdego” autorstwa Małgorzaty Nowaczyk. Od tego czasu pasjonaci historii rodzinnych zaczęli cyklicznie się spotykać. Początkowo przychodzili oni do „Karczmy pod Blachą”, następnym miejscem stał się „Hotel Europejski” niedaleko dworca PKP.³⁶⁶ W spotkaniach Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego czynnie uczestniczył także m.in. prof. Jonathan Shea – założyciel i prezes Polskiego Towarzystwa Genealogicznego stanu Connecticut i północnego wschodu³⁶⁷.

14 grudnia 2005 roku powstało Suwalskie Towarzystwo Genealogiczne. Jego współzałożyciel – Grzegorz Kurpiński – kilkanaście lat później podkreślił, że ówczesna idea przyświecająca powstaniu tego towarzystwa odnosiła się do ułatwiania poszukiwań poprzez wzajemną wymianę dokumentów oraz informacji.

Ten cel w tamtych czasach raczkującego Internetu został uzyskany. Obecnie towarzystwo istnieje, ale nie działa aktywnie. Działamy raczej w ramach Polskiego Towarzystwa Genealogicznego i innych organizacji o charakterze bardziej regionalnym³⁶⁸.

Suwalszczyzna jest bowiem rejonem, którego materiały archiwalne są mocno rozproszone nie tylko na terytorium Polski, gdyż wiele z nich znajduje się w Wilnie, Mińsku na Białorusi, a nawet we Lwowie.

³⁶⁵ T. Sekuła, *Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 197-198.

³⁶⁶ *Małopolska*, „More Maiorum” 2015, nr 2, s. 81.

³⁶⁷ *Wywiad ze Zbigniewem Szybka*, „More Maiorum” 2014, nr 10, s. 6-7.

³⁶⁸ K. Zięcina, Krótki wywiad z Grzegorzem Krupińskim, autorem „Inwentarzy”, <https://jzi.org.pl/2018/05/17/krotki-wywiad-z-grzegorzem-krupinskim-autorem-inwentarzy/> [dostęp 09-10-2020].

W 2006 r. powstało Polskie Towarzystwo Genealogiczne w Warszawie. Powołanie tego stowarzyszenia było poprzedzone szeregiem różnych koncepcji. Nieporozumienia budziły bowiem projekty statutu tego stowarzyszenia oraz trudności w dochodzeniu do konsensusu między jego inicjatorami³⁶⁹. Po jednej z nieudanych prób powstania ogólnopolskiego stowarzyszenia genealogów Stanisław Pieniążek utworzył w Gdańsku Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne. Jego ideą było hasło: „Jeśli chcesz by ktoś zrobił coś dla Ciebie, zrób najpierw coś dla innych”³⁷⁰. Ostatecznie najszersze uznanie powołania Polskiego Towarzystwa Genealogicznego zyskała inicjatywa Artura Ornatowskiego szeroko popularyzowana właśnie przez Stanisława Pieniążka³⁷¹.

24 września 2006 r. powstało Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne. Inicjatorem spotkania założycielskiego był Piotr Głądała. Wówczas w nieistniejącej już kawiarni przy ul. Kościuszki w Lublinie obecni byli również: Ewa Drwal, Jolanta Sopoćko, Krzysztof Kurys oraz Paweł Talma³⁷². Organizacja została zarejestrowana jako stowarzyszenie zwykle zrzeszające kilkunastu lubelskich pasjonatów genealogii. W celu zwiększenia możliwości działania na początku 2008 r. władze stowarzyszenia zorganizowały zebranie, na którym podjęto decyzję o przekształceniu formy organizacyjnej towarzystwa w celu uzyskania osobowości prawnej. Uchwalono wówczas statut, wybrano pięcioosobowy zarząd oraz pozostałe władze stowarzyszenia³⁷³.

28 października tego samego roku w restauracji Królewska w Gnieźnie odbyło się Spotkanie założycielskie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Uczestniczyło w nim sześć osób. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był Wojciech Jędraszewski – wieloletni prezes tej organizacji. Barbara Cywińska podkreśliła, że głównym celem działalności tego stowarzyszenia jest popularyzowanie wiedzy genealogicznej w społeczeństwie, a w szczególności wśród młodzieży. 26 kwietnia 2008 r. w pałacu w Czerniejewie w trakcie spotkania Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo” przekształcono w stowarzyszenie rejestrowe, tj. posiadające osobowość prawną³⁷⁴.

28 marca 2007 r. z inicjatywy Jacka Tomczyka i Piotra Gerascha odbyło się spotkanie założycielskie Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej. Podjęto wówczas

³⁶⁹ Wywiad z Pieniążkiem, „More Maiorum” 2013, nr 8, s.7.

³⁷⁰ Tamże, s.5.

³⁷¹ Polskie Towarzystwo Genealogiczne - PTG, <https://przodek.pl/genealogia/polskie-towarzystwo-genealogiczne> [dostęp 04-10-2020].

³⁷² Lubelskie, „More Maiorum” 2015, 7, s.85.

³⁷³ R. Duszyca, D. Wolanin, *Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s 183.

³⁷⁴ B. Cywińska, *Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne Gniazdo*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s 195.

decyzję o przyjęciu formy stowarzyszenia zwykłego. Efektem tego było wpisanie w następnym miesiącu tej organizacji do właściwej ewidencji prowadzonej przez Prezydenta Miasta Częstochowy³⁷⁵. Jacek Tomczyk w wywiadzie dla „More Maiorum” odpowiadając na pytanie dotyczące celów oraz przyczyn powstania tego towarzystwa oprócz zjednoczenia lokalnych genealogów podkreślił m.in. wzajemną pomoc i działalność edukacyjną³⁷⁶.

11 kwietnia 2007 roku z inicjatywy Kornelii Major powstało Świętokrzyskie Towarzystwo Genealogiczne „Świętogen”. W gronie członków założycieli znaleźli się również: Ryszard Żelazny, Andrzej Sasal, Anna Nowak-Sasal, Iwona Pogorzelska oraz Jerzy i Jadwiga Kuźniar. 19 kwietnia 2007 r. organizacja ta w formie zwykłej została wpisana do ewidencji stowarzyszeń w Kielcach³⁷⁷. W tym samym roku do KRS wpisano z kolei Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski³⁷⁸.

27 lutego 2008 roku do ewidencji stowarzyszeń zwykłych Wydziału Ewidencji i Rejestracji Urzędu Miasta Torunia wpisano Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne. Jego założycielką i pierwszą przewodniczącą była Beata Papińska. Jednym z celów działania tej organizacji stało się rozwijanie, pogłębianie i upowszechnianie genealogii jako nauki pomocniczej historii. W szczególności stowarzyszenie zaplanowało m.in. doskonalenie i pogłębianie wśród swoich członków znajomości genealogii i warsztatu badawczego, służyć radą i opieką zwłaszcza młodzieży. Przykładowo popularyzacja genealogii wśród społeczeństwa miałyby odbywać się przez organizowanie warsztatów, odczytów i zebrań naukowych, a także wystaw i pokazów, propagowanie publikacji poświęconych tej problematyce. Towarzystwo ma również na celu utrwalanie i pogłębianie postaw tolerancji religijnej i narodowościowej, współpracę z instytucjami naukowymi, archiwami oraz organizacjami prowadzącymi pokrewną działalność. Integracja członków stowarzyszenia odbywa się ponadto poprzez aktywność kulturalną, rekreacyjną i towarzyską.³⁷⁹ Warte podkreślenia jest również zrzeszanie w stowarzyszeniu genealogów m.in. z Torunia oraz Bydgoszczy. Oznacza to, że stowarzyszenia genealogiczne mogą przełamywać lokalne antagonizmy między mieszkańcami miast w danym regionie regionu.

³⁷⁵ P. Gerasch, *Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej ...*, s 189.

³⁷⁶ Jacek Tomczyk dla *More Maiorum*, „More Maiorum” 2014, nr 1, s. 4.

³⁷⁷ O nas, <http://www.genealodzy-kielce.pl/o-nas/> [dostęp 09-10-2020].

³⁷⁸ Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski 28 maja 2007 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000281602.

³⁷⁹ A. Gabor, Kujawsko – Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, <https://e-wietor.pl/kujawsko-pomorskie-towarzystwo-genealogiczne/> [dostęp 09-10-2020].

Dr Kamila Sierzputowska opisała bowiem wielowiekową genezę konfliktów między ludnością z dwóch największych miast województwa kujawsko-pomorskiego³⁸⁰.

W 2008 r. powstało drugie stowarzyszenie genealogiczne w województwie śląskim. Wówczas zostało zainicjowane przez Andrzeja Lazara Zagłębiowskie Koło Genealogiczne Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego w Sosnowcu. Od początku swojego istnienia organizacja ta działa przy sosnowieckiej Wyższej Szkole Humanitas³⁸¹.

Inicjatorzy zrzeszenia się genealogów z Opola to: Jolanta Ilnicka, Teresa Krocak, Maciek Róg, Zbigniew Nalichowski. Początkowo rozważali oni członkostwo w odległych stowarzyszeniach we Wrocławiu czy Krakowie. Pod względem organizacyjno-prawnym zdecydowali się tymczasowo na formę koła terenowego przy Śląskim Towarzystwie Genealogicznym we Wrocławiu. Powodem takiej decyzji była m.in. chęć czerpania dobrych wzorców i doświadczeń ze stolicy Dolnego Śląska oraz obawa przed wyzwaniem związanymi z początkami sformalizowanego istnienia zrzeszenia lokalnych genealogów. Ich obawy okazały się jednak zupełnie nieuzasadnione, gdyż ta właśnie młoda organizacja z sukcesem podjęła się pierwszej ogólnopolskiej konferencji genealogicznej³⁸². Od 25 maja 2015 r. ww. podmiot nie był już jednostką terenową innej organizacji, lecz wskutek przekształcenia stał się samodzielnym Stowarzyszeniem Opolscy Genealodzy³⁸³.

W drugiej dekadzie bieżącego stulecia powstawały również kolejne towarzystwa. Tworzyły się one zarówno w miastach wojewódzkich takich jak Białystok³⁸⁴ czy Szczecin³⁸⁵ jak i w mniejszych miastach np. Milicz³⁸⁶ czy Piekary Śląskie³⁸⁷. Prezes Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radium” w Piekarach Śląskich – Damian Jureczko – podkreślił, że powstało ono w wyniku zainteresowania lokalnych genealogów, którzy nie chcieli odbywać dłuższych podróży do tego typu stowarzyszeń ówczesnie działających w Częstochowie i we Wrocławiu. Oba zrzeszenia były dla tych osób oddalone zarówno logistycznie jak i pod względem zainteresowania terytorialnego. Do grona założycieli „Silius Radium” oprócz Jureczki należeli: Małgorzata Mzyk-Porada, Leszek Benz, Dawid Machura,

³⁸⁰ K. Sierzputowska, *Bydgoszcz – Toruń Historyczne podłoże konfliktu*, „Świat Idei i Polityki” 2015, t. 14, s. 448-461.

³⁸¹ *Województwo śląskie*, „More Maiorum” 2015, nr 1, s. 65.

³⁸² *Wywiad z Jolantą Ilnicką Prezes Koła Opolskich Genealogów*, „More Maiorum” 2014, nr 12, s. 6.

³⁸³ Stowarzyszenie Opolscy Genealodzy 25 maja 2015 r. zostało zarejestrowane w KRS pod nr 0000558917.

³⁸⁴ Podlaskie Towarzystwo Genealogiczne 27 sierpnia 2014 r. zostało zarejestrowane do KRS pod nr 0000521310.

³⁸⁵ Zachodniopomorskie Towarzystwo Genealogiczne 1 czerwca 2015 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000560797.

³⁸⁶ Milickie Towarzystwo Genealogiczne „Chronik” 22 sierpnia 2014 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000520449.

³⁸⁷ Górnośląskie Towarzystwo Genealogiczne „Silius Radium” 31 grudnia 2014 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000537314.

Zygmunt Schaefer, Leon Wostal. Początkowe problemy stowarzyszenia koncentrowały się wokół zorganizowania strony internetowej³⁸⁸. Obecnie zawiera ona wiele użytecznych informacji, np. link do wizualizacji geograficznych zainteresowań członków stowarzyszenia³⁸⁹.

Dariusz Wolanin z Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego w 2012 r. opublikował w roczniku tego stowarzyszenia szczegółowy opis procedur powoływania, rejestracji oraz praw i obowiązków stowarzyszeń w oparciu o przepisy ustawy *o stowarzyszeniach*. Ostatnia istotna zmiana tego aktu weszła w życie 20 maja 2016 roku³⁹⁰. Pozostawiono wówczas podział tych organizacji na zwykłe oraz zarejestrowane w KRS. Od tego czasu stowarzyszenie zwykłe może jednak we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność i inne prawa rzeczowe oraz zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane. Zmiany te wprowadziły również odpowiedzialność członków stowarzyszenia zwykłego za jego zobowiązania bez ograniczeń całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi członkami oraz ze stowarzyszeniem. Dalej ustawodawca doprecyzował, że odpowiedzialność ta powstaje z chwilą, gdy egzekucja z majątku stowarzyszenia zwykłego okaże się bezskuteczna. W przypadku tworzenia stowarzyszeń, które mają zostać wpisane do KRS niezbędne jest minimum 7 osób posiadających osobowość prawną. Zgodnie z nowym stanem prawnym stowarzyszenie zwykłe nie może zrzekać osób prawnych, prowadzić działalności gospodarczej, powoływać terenowych jednostek organizacyjnych oraz prowadzić odpłatnej działalności pożytku publicznego³⁹¹.

Pod koniec 2017 r. w Zamościu zaczęli integrować się lokalni pasjonaci genealogii. Wówczas w jednej z miejscowych kawiarni spotykali się: Anna Sokołowska, Kamil Kubica, Roman Smarzewski oraz Przemysław Portuś³⁹². Ten ostatni zaproponował w 2018 r. aby spotkania odbywały się w jego prywatnym domu. Dopiero 4 marca 2019 r. formalnie w KRS zarejestrowano „Stowarzyszenie Genealogów Zamojszczyzny”, którego oficjalna siedziba mieści się w budynku biblioteki oraz Młodzieżowego Domu Kultury w Zamościu. Celem tej organizacji jest m.in. działalność kulturalna, oświatowa i naukowa na rzecz edukacji i

³⁸⁸ A. Jakman, *Damian Jureczko w rozmowie z More Maiorum*, „More Maiorum” 2014, nr 11, s. 5-6.

³⁸⁹ Link do Mapy obszarów poszukiwań naszych członków dostępny na stronie <https://siliusradicum.pl/czlonkowie/> [dostęp 2020-09-16].

³⁹⁰ Ustawa z dnia 25 września 2015 r. *o zmianie ustawy - Prawo o stowarzyszeniach oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2015 r. poz. 1923).

³⁹¹ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. *Prawo o stowarzyszeniach* (Dz.U. z 2020 r. poz. 2261 z późn. zm.), art. 40 oraz 42.

³⁹² P. Portuś, *Historia genealogów na Zamojszczyźnie. Badacze przodków poszukiwani*, „More Maiorum” 2018, nr 9, s. 26-27.

wychowania dzieci i młodzieży w zakresie genealogii, w tym także stanowiącej tło lub związanej z historią rodziny: geografii, kultury i tradycji, lokalnej i powszechnej³⁹³.

Z powyższego wynika, że zrzeszanie się pasjonatów genealogii może przybierać różnorodne formy organizacyjne. Zjawisko powstawania kolejnych tego typu stowarzyszeń trwa do chwili obecnej. Trudno zatem określić dokładną liczbę tych podmiotów w Polsce. Częściowy wykaz adresowy najważniejszych towarzystw genealogicznych zamieścił Henryk Brunon Szumielski na prowadzonej przez siebie stronie Szukaj Przodka.pl³⁹⁴. W tego typu rozważaniach podkreślić należy, że dla sympatyków genealogii ważniejszy jest cel niż forma organizacyjna zrzeszenia. Konkretyzacja charakteru prawnego organizacji ma natomiast ogromne znaczenie w perspektywie rozwoju oraz finansowania działalności takiej jednostki.

Statutowe zadania towarzystw genealogicznych zawierają szereg rodzajów aktywności na rzecz popularyzacji wiedzy genealogicznej oraz inicjowania badań genealogicznych. Działalność edukacyjno-oświatowa może nie być najważniejszym celem aktywności towarzystw genealogicznych. Brak jest jednak konieczności stosowania gradacji celów statutowych. Ważne, że jednym z nich są działania dotyczące nauki, edukacji, oświaty i wychowania. Poczynania te nierozzerwalnie wiążą się również z ochroną dóbr kultury, podtrzymywaniem tradycji oraz rozwojem świadomości obywatelskiej³⁹⁵. Warto w tym kontekście odnieść się do wywiadu z Grzegorzem Mendyką zamieszczonego na łamach „More Maiorum”: „Jakie są główne cele ŚTG i co należy do Pana obowiązków jako prezesa Towarzystwa? Wszystkie cele określa nasz statut. Oczywiście, jak we wszystkich TG, na czele jest popularyzacja genealogii.”³⁹⁶

W statucie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego znajduje się m.in. działalność edukacyjna³⁹⁷. Jednym z celów Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski jest natomiast współpraca w zakresie badań genealogicznych z instytucjami naukowymi i archiwami³⁹⁸. Wśród statutowych celów Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego znaleźć można np. działalność edukacyjną w szkołach, domach opieki dzieci i młodzieży oraz współpracę w zakresie badań genealogicznych z instytucjami naukowymi, religijnymi i

³⁹³ Stowarzyszenie Genealodzy Zamojszczyzny 04 marca 2019 zostało wpisane do KRS pod nr 0000769833.

³⁹⁴ Towarzystwa Genealogiczne i pokrewne w Polsce <https://szukajprzodka.pl/towgen.php> [dostęp 25-10-2020].

³⁹⁵ § 8 Statutu Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu, <http://genealodzy.wroclaw.pl/statut> [dostęp 09.10.2017].

³⁹⁶ Wywiad z Grzegorzem Mendyką, „More Maiorum” 2014, nr 3, s. 6.

³⁹⁷ § 6 ust. 4 Statutu Polskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalonego na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu dnia 9 września 2006 r. w Warszawie.

³⁹⁸ § 7 lit. c Statutu Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski uchwalonego na posiedzeniu Komitetu Założycielskiego w Łodzi w dniu 14 kwietnia 2007 r.

archiwami oraz organizacjami lokalnymi i regionalnymi³⁹⁹. Piotr Głądała w wywiadzie dla „More Maiorum” zaznaczył, że dla obecnego prezesa tego stowarzyszenia bardzo ważna jest edukacja genealogiczna. Aktualnie funkcję tę pełni Mariusz Ausz⁴⁰⁰, Głądała podkreślił również profesjonalność genealogów. Jego zdaniem osoby te są specjalistami w zakresie źródeł odnoszących się do konkretnych rodzin oraz regionalistami, gdyż w trakcie badań nie da się pominąć historii lokalnej⁴⁰¹. Działalność genealogów można by zatem wpisywać w szeroko rozumiany patriotyzm lokalny. Głądała odniósł się ponadto do bierności członków towarzystw genealogicznych. W zrzeszeniach tych często aktywnie działa jedynie niewielka grupa osób. Prowadzi to do wysokiego poziomu obciążenia obowiązkami osób zaangażowanych na rzecz realizacji zadań stowarzyszenia. Część tego typu lokalnych organizacji wykazuje niską aktywność, a ich strony internetowe niekiedy przestają działać⁴⁰².

Wojciech Wilski w wywiadzie z 2017 dla „More Maiorum” na pytanie dotyczące sposobu promowania genealogii odniósł się wyłącznie do aktywności edukacyjnej odpowiedział: „Włączyliśmy się w szeroko rozumianą akcję edukacyjną. Przygotowujemy warsztaty, szkolenia, lekcje o tematyce genealogicznej, które umożliwiają nam dotarcie do coraz szerszych kręgów osób potencjalnie zainteresowanych historią rodziny. W ten sposób upowszechniamy wiedzę o genealogii, co jest dla nas bardzo istotne”⁴⁰³.

Działalność edukacyjna w szerokim zakresie realizowana jest przez Stowarzyszenie Opolscy Genealodzy. Celem tej organizacji jest m.in. działalność oświatowa i naukowa na rzecz popularyzacji i doskonalenia wiedzy w zakresie genealogii, wymiany doświadczeń i umiejętności oraz wzajemnej pomocy. Z tego powodu na terenie Opolszczyzny są organizowane spotkania i konferencje oraz publikowane wydawnictwa drukowane i nagrania wideo. Na stronie internetowej jest aktualizowana lista prelegentów, wykładowców, prowadzących warsztaty i szkolenia oraz autorów publikacji. Ten serwis internetowy zawiera również wykaz tematów (wystąpień, prelekcji, wykładów, warsztatów czy publikacji) związanych z działalnością edukacyjną zorganizowaną przez Stowarzyszenie Opolscy Genealodzy. Powyższe spisy sporządzone są według kolejności alfabetycznej oraz chronologicznej⁴⁰⁴.

³⁹⁹ § 2 ust. 1 pkt 3 i 4 Statutu Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalonego na zebraniu założycielskim w Lublinie dnia 6 stycznia 2008 roku.

⁴⁰⁰ A. Jakman, *Przez ostatnie 10 lat genealodzy stali się profesjonalistami – Piotr Głądała*, „More Maiorum” 2017, nr 5, s. 6.

⁴⁰¹ Tamże, s. 8.

⁴⁰² Tamże, s. 9-10.

⁴⁰³ A. Jakman, *„Sfotografowaliśmy już 900 000 stron metryk z Pomorza Zachodniego” – Wojciech Wilski*, „More Maiorum” 2017, nr 4, s. 8.

⁴⁰⁴ Działalność edukacyjna, <https://genealodzy.opole.pl/edukacja> [dostęp 11-10-2020].

Dwa spośród dziesięciu statutowych celów Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego dotyczą działalności edukacyjnej w instytucjach oświatowych i kulturalnych oraz współpracy w zakresie badań genealogicznych z instytucjami naukowymi, bibliotekami i archiwami oraz organizacjami lokalnymi i regionalnymi⁴⁰⁵. W przedmiotowym statucie określono również szereg sposobów realizacji tych celów. Na uwagę zasługuje fakt, że każdy z nich pośrednio lub bezpośrednio wiąże się z szeroko pojmowanymi działaniami oświatowo-pedagogicznymi. W statucie tej organizacji wymieniono i określono źródła genealogiczne jako świadectwa kultury narodowej. Stowarzyszenie to wytyczyło sobie organizację prelekcji, seminariów, warsztatów oraz wystaw i pokazów poświęconych problematyce genealogicznej. Statutowe cele miałyby również być realizowane poprzez doskonalenie i pogłębianie wśród swoich członków znajomości genealogii i warsztatu badawczego. Ważnym elementem działalności stowarzyszenia jest służenie radą i opieką badaczom genealogicznym, a zwłaszcza młodzieży i początkującym poszukiwaczom dziejów rodzinnych. W dalszej części statut wymienia również wydawanie biuletynów i publikacji na tematy genealogiczne, inwentaryzacyjne i indeksacyjne informacyjne oraz źródłowe. Zgodnie ze statutem oddziaływanie na społeczeństwo nie jest związane granicami kraju. Za przykład może posłużyć upowszechnianie wśród Polonii genealogii jako elementu więzi z krajem przodków. Stowarzyszenie jest zatem otwarte na współpracę z organizacjami, archiwami i innymi placówkami zarówno w Polsce jak i za granicą⁴⁰⁶.

Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo” ma z kolei za zadanie m.in. działalność edukacyjną, doskonalenie i pogłębianie wiedzy genealogicznej, historycznej geograficznej i kulturowej wśród młodzieży oraz dorosłych. Stowarzyszenie to realizuje cele statutowe na podstawie zbliżonych działań jakie stosuje Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne. Dodatkowo wspomniana placówka z Wielkopolski dopuszcza prowadzenie działalności odpłatnej i nieodpłatnej w następującym obszarach:

- a. podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- b. działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego
- c. działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym
- d. działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych
- e. kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego

⁴⁰⁵ § 8 ust. 3 i 4 Statutu Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalono na zebraniu założycielskim dnia 9 kwietnia 2011r. w Sopocie.

⁴⁰⁶ § 9 ust. 7 Statutu Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalono na zebraniu założycielskim dnia 9 kwietnia 2011r. w Sopocie.

- f. turystyki i krajoznawstwa
- g. działalności na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami
- h. promocji Rzeczypospolitej Polskiej za granicą⁴⁰⁷.

Swoje cele statutowe towarzystwa genealogiczne realizują zatem samodzielnie oraz we współpracy z innymi jednostkami. Kooperacja z różnymi placówkami stanowi sama w sobie jeden z celów towarzystw genealogicznych. Celem Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu są np. działania na rzecz współpracy między społeczeństwami. Zgodnie ze statutem zadanie to realizowane jest poprzez współpracę z jednostkami oświatowymi, promowanie i organizowanie wolontariatu wśród młodzieży i seniorów⁴⁰⁸.

Pojęcie współpracy literalnie wyrażone jest w statucie niemal każdego towarzystwa genealogicznego. Pomimo niejednorodności zapisów w tym zakresie wszystkie towarzystwa genealogiczne są zainteresowane współpracą z różnymi placówkami oświatowo-edukacyjnymi. Niekiedy stowarzyszenia w celu prawidłowej realizacji zadań statutowych są wręcz zobligowane do takiej działalności. W dużej mierze jest to spowodowane skromnym budżetem tego typu podmiotów. Jak wcześniej wspomniano stowarzyszenia dysponują bowiem ściśle ograniczonymi finansami. W tym zakresie towarzystwa zwykle bazują na składkach członkowskich. Organizacje wpisane do KRS mogą natomiast liczyć na skromne wsparcie zewnętrzne. Względy ekonomiczne nie są jednak decydującym czynnikiem. Dobrze zorganizowana współpraca pozwala bowiem osiągnąć efekt synergii w oddziaływaniach różnych placówek na społeczeństwo celem poznawania własnej tożsamości oraz świadomości historycznej.

Popularyzacja genealogii jako realizacja głównego celu Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego odbywa się „poprzez liczne działania, kierowane szczególnie do młodzieży, takie jak realizacja różnego rodzaju projektów, ale także bezpośrednio rozpowszechnianie informacji o genealogii i metodach szukania przodków. Odbywa się to chociażby podczas lekcji poświęconych problemom genealogicznym (odbytych już m.in. w Zespole Szkół im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie czy Gimnazjum nr 8 im. Grażyny Chrostowskiej w Lublinie) oraz wystąpień na konferencjach i różnych spotkaniach (np. konferencja „Mała organizacja – skuteczny i cenny partner społeczny”, zorganizowana w Lublinie w grudniu

⁴⁰⁷ § 11a Statutu Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego GNIAZDO, http://www.wtg-gniazdo.org/upload/wtg/WTG_Statut_OPP.pdf [dostęp 09.10.2017].

⁴⁰⁸ § 9 Statutu Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu, <http://genealodzy.wroclaw.pl/statut> [dostęp 09.10.2017].

2008 r.). Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne zrealizowało również projekt „Pomniki w Internecie”. Obejmuje on tablice okolicznościowe i pomniki upamiętniające mieszkańców Lubelszczyzny poległych w obronie polskości oraz zamordowanych w wyniku represji okupacyjnych. Celem projektu było upowszechnienie wiedzy o regionalnych miejscach pamięci narodowej. W szczególności wskazanie ich lokalizacji z wykorzystaniem materiałów fotograficznych oraz zebranie informacji na temat osób, na cześć których został ufundowany dany obiekt⁴⁰⁹.

Polskie Towarzystwo Genealogiczne objęło z kolei patronat nad projektem „Polegli w Pierwszej Wojnie Światowej”. W jego ramach zarejestrowano nazwiska zachowane w formie inskrypcji poległych w trakcie działań wojennych 1914-1918⁴¹⁰.

Razem z Fundacją Aktywności Obywatelskiej, Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne zrealizowało także partnerski projekt „Niech wygra COOLTURA – Lublin i ja wczoraj i dziś”. Został on współfinansowany ze środków samorządu miejskiego w Lublinie. W ramach tego projektu zorganizowano warsztaty genealogiczne dla dzieci i młodzieży. Dzięki temu poznawali oni nie tylko informacje na temat historii własnych rodzin, ale również historię miasta, w którym żyją obecnie i poznają jego dziedzictwo kulturowe⁴¹¹.

Z powyższego wynika, że jednym z podstawowych zadań towarzystw genealogicznych stała się nieformalna edukacja historyczna. Możliwa jest ona dzięki szeroko rozumianej współpracy tych podmiotów z innymi jednostkami organizacyjnymi. Współpraca z instytucjami edukacyjno-oświatowymi jest niezbędnym instrumentem właściwego oddziaływania na społeczeństwo. W szczególności dotyczy ono promowania postaw patriotycznych, budowania tożsamości oraz poczucia przynależności zarówno lokalnej jak i narodowej.

Za popularyzację genealogii oraz za inną publiczną działalność członkowie towarzystw genealogicznych są wyróżniani. Wśród przedstawicieli Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego nie brakuje odznaczonych najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Andrzej Wac-Włodarczyk otrzymał bowiem Złoty Krzyż Zasługi (1999 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2003 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (2003 r.) oraz Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju⁴¹². Członek Rady Naukowej „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” - Cezary Kukło został natomiast odznaczony

⁴⁰⁹ R. Duszyca, D. Wolanin, *Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne ...*, s. 183.

⁴¹⁰ J. Młochowski, *Polskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 187.

⁴¹¹ R. Duszyca, D. Wolanin, *Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne ...*, s. 183-184.

⁴¹² Członkowie LTG, <http://ltg.pl/czlonkowie-ltg/> [dostęp 09.10.2017].

m.in.: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej czy Medalem „Pro Memoria”⁴¹³. Niezwykle interesującą osobą w powyższym stowarzyszeniu jest również Kamil Zydlewski – emerytowany mundurowy (w tym marynarz i policjant), przewodnik turystyczny i edukator. Za swoje zasługi odznaczony medalami takimi jak: Medal Polska Swemu Obrońcy (brązowy), Medalem Związku Oficerów Rezerwy (srebrny i złoty), Medalem „Pro Memoria”, Medalem „Pro-Patria”, Krzyżem Zasługi Virtuti Cywili (związku Piłsudczyków), Medalem 25-lecia NSZZ Policjantów⁴¹⁴.

Irena Wanda Szanser z Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski⁴¹⁵. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Jacek Tomczyk – prezes Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej – otrzymał Krzyż Wolności i Solidarności za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Odznaczenie to uroczyście wręczył Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Łukasz Kamiński – 6 listopada 2012 r. w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie⁴¹⁶.

Pedagog Józef Pietrzak z Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 28 września 2021 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi⁴¹⁷. Nieżyjący już Andrzej Lazar – były członek Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz założyciel i prezes Zagłębiowskiego Koła Genealogicznego w Sosnowcu otrzymał w 2011 r. odznakę honorową Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie „Zasłużony dla Kultury Polskiej”⁴¹⁸. To samo odznaczenie w 2016 r. otrzymał Marek Jerzy Minakowski z Polskiego Towarzystwa Genealogicznego⁴¹⁹.

W trakcie uroczystości związanych z dziesięcioleciem działalności Polskiego Towarzystwa Genealogicznego w 2016 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych - Wojciech Woźniak – odznaczył genealogów medalem „Za Zasługi dla Archiwistyki”.

⁴¹³ prof. dr hab. Cezary Kuklo, <http://historia.uwb.edu.pl/pracownicy/prof-dr-hab-cezary-kuklo/> [dostęp 09.10.2017].

⁴¹⁴ Kamil Zydlewski, <https://ltg.pl/kamil-zydlewski/> [dostęp 13-12-2020].

⁴¹⁵ I. W. Szanser ze Strażyców h. Krzywda, <http://www.szlachta.org.pl/warszawa/irena-wanda-szanser-ze-strazycow-h-krzywda.html> [dostęp 09.10.2017].

⁴¹⁶ K. Wojsyk, Pan Jacek Tomczyk został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności, http://www.wip.pcz.pl/pl/?option=com_content&view=article&id=1215:pan-jacek-tomczyk-zosta-odznaczony-krzyzem-wolnoci-i-solidarnoci&catid=40:pracownicy&Itemid=167 [dostęp 09.10.2017].

⁴¹⁷ *Nadanie odznaczeń* „Monitor Polski”, nr 34 z 2022.

⁴¹⁸ B. Ciepela, Będzin: Wręczono odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, <http://bedzin.naszemiasto.pl/artukul/bedzin-wreczono-odznaczenia-zasluzony-dla-kultury-polskiej,1094837,art,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

⁴¹⁹ Odznaczenia dla wybitnych literaturoznawców, historyków i animatorów kultury, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/odznaczenia-dla-wybitnych-literaturoznawcow-historykow-i-animatorow-kultury-6637.php> [dostęp 09.10.2017].

Członkowie towarzystw genealogicznych z różnych zakątków naszego kraju zostali wówczas uhonorowani za wolontariat związany z indeksowaniem i digitalizowaniem dokumentacji służącej do badań nad historią rodzin. Dzięki bezinteresownemu poświęceniu czasu, a niekiedy i pieniędzy przez te osoby aktualnie możliwe jest przeszukiwanie wielu zasobów archiwalnych on-line. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, postanowił odznaczyć przedstawicieli towarzystw genealogicznych, którzy współpracują z archiwami państwowymi przy indeksowaniu i digitalizowaniu dokumentacji służącej do badań nad historią rodzin. Z pewnością nie było możliwym uhonorowanie wszystkich zasłużonych. Odznakę otrzymali wówczas: Łukasz Bielecki oraz Danuta Wojcięgowska (Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”), Bronisław Popkowicz oraz Bronisław Wenta (Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne), Leszek Ćwikliński (Zachodniopomorskie Towarzystwo Genealogiczne „Pomerania”), Damian Jureczko (Prezes Górnśląskiego Towarzystwa Genealogicznego), Kornelia Major (prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Genealogicznego „Świętogen”), Eliza Parcheniak (Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski), Janusz Pawelczyk (prezes Polskiego Towarzystwa Genealogicznego), Maria Rągowska-Banasiak (prezes Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego) oraz Ewa Szczoduch (Przewodnicząca Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego)⁴²⁰. Kornelia Major trzy lata wcześniej została uhonorowana nagrodą miasta Kielce⁴²¹.

Działalność społeczna członków towarzystw genealogicznych doceniana jest zatem na różnych szczeblach administracji publicznej. Trudno byłoby wyczerpująco wyliczyć zarówno formy wyróżnienia jak i samych uhonorowanych. Na uwagę zasługuje również fakt, że to nie nagrody determinują zaangażowanie genealogów w pracę społeczną.

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach organizacyjnych 13 kwietnia 2019 roku w Warszawie odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Polscy Profesjonalni Genealodzy. Do grona członków założycieli należy 7 osób: Mariusz Michalak (członek Polskiego Towarzystwa Genealogicznego i Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego – współwłaściciel firmy „Genus Meum”)⁴²², Joanna Lubierska-Lewandowska (członek zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gnizado” oraz właściciel firmy ORIGO)⁴²³, Aleksandra Kacprzak (Polskie Towarzystwo Genealogiczne, Małopolskie Towarzystwo Genealogiczne, Polish Genealogical Society of Connecticut and the

⁴²⁰ Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych przyznał odznaki „Za Zasługi dla Archiwistyki”, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/4336> [dostęp 09.10.2017].

⁴²¹ „Świętogen” *świętuje!*, „More Maiorum” 2013, nr 1, s. 7.

⁴²² A. Jakman, „Stowarzyszenie zrzeszających zawodowych genealogów powstało, aby uporządkować sytuację na rynku usług poszukiwania przodków” – Mariusz Michalak, „More Maiorum” 2019, nr 8, s. 8-9.

⁴²³ ORIGO, http://www.origo-gen.pl/o_mnie [dostęp 10-10-2020].

Northeast w New Britain oraz właściciel firmy GENOROOTs)⁴²⁴, Grzegorz Biłos (Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne i Polskie Towarzystwo Genealogiczne oraz współwłaściciel firmy Genus Meum)⁴²⁵, Lucjan Cichocki (właściciel firmy „Polish Ancestry Research”), Alan Jakman (redaktor naczelny kwartalnika genealogicznego „More Maiorum”), Mariusz Michałek (Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne i Polskie Towarzystwo Genealogiczne oraz współwłaściciel firmy Genus Meum)⁴²⁶ oraz Michał J. Marciniak (Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne, Polskie Towarzystwo Genealogiczne oraz współwłaściciel PolGen Research). Ten ostatni prowadzi kancelarię prawną, specjalizującą się w sprawach, wymagających poszukiwań genealogicznych. W szczególności zajmuje się sprawami z zakresu prawa spadkowego, a także związanymi z uzyskiwaniem obywatelstwa polskiego, odzyskiwaniem nieruchomości, a także genealogią rodzinną⁴²⁷. Michał J. Marciniak zaoferował szeroki zakres istotnych dla genealoga poszukiwań informacji, dokumentów (wraz z ich tłumaczeniem) oraz żyjących krewnych. W tym celu przeprowadza on m.in. kwerendy archiwalne i biblioteczne, a także opracowuje drzewa genealogiczne.

W maju 2019 r. Stowarzyszenie Polscy Profesjonalni Genealodzy zarejestrowano w KRS⁴²⁸. Jest ono pierwszą polską organizacją zrzeszającą firmy wykonujące poszukiwania genealogiczne. Jednym z celów stowarzyszenia jest tworzenie systemu kształcenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych genealogów⁴²⁹. Do tej organizacji 25 września 2020 roku dołączyła Marta Czerwieniec - właścicielka firmy genealogicznej „Genach”⁴³⁰.

Na marginesie wspomnieć jedynie należy o stowarzyszeniach genealogicznych (także prowadzących działalność edukacyjną), w których członkostwo uzależnione jest od pochodzenia czy konkretnej przynależności rodowej. Za przykład może posłużyć Stowarzyszenie Rodu Ostoja⁴³¹. Z tego powodu wyłania się istotna zaleta wcześniej przywoływanych towarzystw genealogicznych. Otwarcie umożliwiają one członkostwo w stowarzyszeniu, wspierają kreatywność oraz na miarę własnych możliwości realizację inicjatyw zarówno osób zrzeszonych jak i sympatyków. Niczym nieskrępowana

⁴²⁴ Aleksandra Kacprzak, <http://www.genoroots.com/onas.php> [dostęp 10-10-2020].

⁴²⁵ Zespół, <http://genusmeum.pl/zespol/33> [dostęp 10-10-2020].

⁴²⁶ Zespół, <http://genusmeum.pl/zespol/33> [dostęp 10-10-2020].

⁴²⁷ PolGen Research, <http://www.polgenresearch.com/onas.html> [dostęp 10-10-2020].

⁴²⁸ Stowarzyszenie Polscy Profesjonalni Genealodzy 8 maja 2019 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000784308.

⁴²⁹ § 8 pkt 4 Statutu Stowarzyszenia Polscy Profesjonalni Genealodzy, <http://progenealogia.org/statut/> [dostęp 10-10-2020].

⁴³⁰ Nowy członek Stowarzyszenia – GenArch, <http://progenealogia.org/nowy-czlonek-stowarzyszenia-genarch/> [dostęp 14.01.2021]; GenAch, <http://genarch.pl/> [dostęp 14.01.2021];

⁴³¹ Stowarzyszenie Rodu Ostoja 13 maja 2014 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000507791.

przynależność stwarza również korzystne warunki do powstawania oraz realizacji interesujących projektów genealogicznych.

2. Współpraca towarzystw genealogicznych z innymi podmiotami w zakresie edukacyjnym

Wprowadzenie od 1 września 1999 r. do szkół powszechnych edukacji regionalnej umożliwiło skorelowanie działalności oświatowo-pedagogicznej stowarzyszeń z celami edukacyjnymi szkół⁴³². Do programów kształcenia na poziomie szkół podstawowych wprowadzono zajęcia, podczas których uczniowie są zapoznawani ze sposobami poszukiwań wszelkich źródeł do badań genealogicznych. Uczniowie zainteresowani historią własnej rodziny zazwyczaj mogą wykorzystać szereg wywiadów ze starszymi osobami, które mogą stanowić bezcenny dla nich zasób interesujących informacji⁴³³. Z upływem czasu takie rozmowy mogą być utrudnione, a niekiedy nawet niemożliwe. Współczesny rozwój mediów elektronicznych z kolei pozwala na coraz sprawniejsze przeprowadzanie tego typu wywiadów⁴³⁴. Od lutego do maja 2010 r. w Zespole Szkół w Targowej Górcie odbywały się cykliczne spotkania w ramach projektu edukacyjno-historycznego „Stąd mój ród - historie naszych rodzin”. W ramach projektu przedstawiciele Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” wygłosili wykłady dla uczniów. Program objął badania genealogiczne na przykładzie ziemiańskich rodzin wywodzących się z okolic Targowej Górcy⁴³⁵. Uczniowie gimnazjum zapoznali się również ze wskazówkami, które pozwoliły im podjąć poszukiwania własnych przodków⁴³⁶.

Fundacja Odtworzeniowa Dóbr Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod koniec 2016 r. zwróciła się z apelem do Ministerstwa Edukacji Narodowej, aby w nowej podstawie programowej nauki historii uwzględnić lekcje oparte o genealogię⁴³⁷. Zabiegi te okazały się bezskuteczne. Mimo tego w nowej podstawie programowej można doszukać się elementów związanych z nauczaniem historii rodzinnej.

⁴³² Na podstawie załącznika nr 1 i 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego (Dz. U. 1999, Nr 14, poz. 129).

⁴³³ P. Laskowicz, *Księga genealogiczna twojej rodziny*, Warszawa 2005, s. 24.

⁴³⁴ L. Dyczewski, *Więź rodzinna a media elektroniczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, z. 1, s. 225–242.

⁴³⁵ I. Kierzkowska, *O przodkach w Targowej Górcie*, „Przegląd Powiatowy Biuletyn Informacyjny Powiatu Wrzesińskiego” 2010, nr 75, s. 8.

⁴³⁶ Spotkanie w ramach projektu „Stąd mój ród - historie naszych rodzin” - 23 lutego 2010, https://www.youtube.com/watch?time_continue=200&v=ayzpIJaxMvE [dostęp 09.10.2017].

⁴³⁷ M. Niewalda, *Chcemy by genealogia weszła do podstawy programowej historii*, <http://naszeblogi.pl/64658-chcemy-genealogia-weszla-do-podstawy-programowej-historii> [dostęp 09.10.2017].

1 września 2017 r. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej. Zgodnie z tym aktem ustawodawca podkreślił, że:

Kształcenie i wychowanie w szkole podstawowej sprzyja rozwijaniu postaw obywatelskich, patriotycznych i społecznych uczniów. Zadaniem szkoły jest wzmocnienie poczucia tożsamości narodowej, przywiązania do historii i tradycji narodowych, przygotowanie i zachęcanie do podejmowania działań na rzecz środowiska szkolnego i lokalnego, w tym do angażowania się w wolontariat. Szkoła dba o wychowanie dzieci i młodzieży w duchu akceptacji i szacunku dla drugiego człowieka [...] Rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną są podstawą budowania szacunku dla innych ludzi oraz dokonań innych narodów⁴³⁸.

W IV klasie wymagania szczegółowe z historii obejmują m.in. treści nauczania w zakresie historii rodzinnej i regionalnej. Uczeń zbiera wówczas informacje na temat dziejów swojej rodziny, gromadzi pamiątki rodzinne i opowiada o nich. Ponadto poznaje on historię i tradycje swojej okolicy oraz ludzi dla niej szczególnie zasłużonych. Uczeń zna lokalne zabytki i opisuje ich dzieje. Czwartoklasista poprzez kształcenie historyczne zaznajamia się wówczas zarówno z losami własnej rodziny, jak i sylwetkami wybitnych polskich postaci historycznych. Uczeń dzięki temu zdobywa wiedzę o najważniejszych osobach i wydarzeniach w polskiej historii, jednocześnie umacniając więź z miejscem zamieszkania i z krajem ojczystym. Wyzwała on również w sobie poczucie odpowiedzialności za dorobek minionych wieków.

W wielu podręcznikach do klasy IV znajduje się polecenie narysowania drzewa genealogicznego. W podręczniku Tomasza Małkowskiego wydanym przez Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe podkreślono rolę tradycji rodzinnych, które łączą rodzinę i sprawiają przyjemność jej członkom. Autor w inspirujący sposób odniósł się również do źródeł genealogicznych, które przedstawił na przykładzie pamiątek rodzinnych oraz relacji

⁴³⁸ Załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz. U. 2017, poz. 356).

ustnych⁴³⁹. Już na tym etapie edukacji pomocą służą właśnie towarzystwa genealogiczne. Organizują one lekcje oraz konkursy genealogiczne. Paweł Całka – prezes Zagłębiowskiego Towarzystwa Genealogicznego zaproponował nauczycielom urozmaicenie lekcji poprzez przeprowadzenie w szkole warsztatu genealogicznego. Zajęcia takie odbyły się m.in. od 10 do 12 lutego 2016 r. w Szkole Podstawowej nr 6 w Sosnowcu⁴⁴⁰ oraz 15 kwietnia 2016 r. w Szkole Podstawowej nr 18 w Sosnowcu.

W środowisku pedagogów w proces kształcenia genealogicznego angażują się jednak nie tylko nauczyciele historii. Świadczy o tym chęć zrzeszania się w stowarzyszeniach genealogicznych przedstawicieli szeregu innych obszarów kształcenia. Emerytowany nauczyciel fizyki – Leszek Krajkowski - jest współzałożycielem oraz aktualnym prezesem Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego w Poznaniu⁴⁴¹. Inny nauczyciel, regionalista, społecznik oraz członek Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” - Jerzy Osypiuk - został nominowany w plebiscycie Głosu Wielkopolskiego „Człowiek Roku 2014”⁴⁴². Osoba ta jest inicjatorem projektu edukacyjno-historycznego „Stąd mój ród - historie naszych rodzin”. Jerzy Osypiuk jest redaktorem pracy zbiorowej „Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej”⁴⁴³. W południowo-wschodniej części Wielkopolski kolejna emerytowana nauczycielka - Grażyna Karolak - jest członkiem Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego w Ostrowie Wielkopolskim. Dzięki jej niestrudzonemu odkrywaniu tożsamości naszych przodków Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego wyróżnił ją nagrodą za szczególne działania na rzecz ostrowskiej społeczności. Grażyna Karolak opublikowała także książkę pt. „Przepisy naszych przodków”⁴⁴⁴.

Wybitnych nauczycieli nie brakuje również wśród stołecznych stowarzyszeń genealogicznych. Przykładem może być Irena Wanda Szanser - członek Warszawskiego

⁴³⁹ T. Małkowski, *Historia 4 podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017, s. 18-22.

⁴⁴⁰ Warsztaty genealogiczne dla klas czwarych, <http://www.szkolap6.nazwa.pl/joomla/index.php/33-bibliotek/231-warsztaty-genealogiczne-dla-klas-czwarych> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴¹ Wywiad z Panem Leszkiem Krajkowskim współzałożycielem Towarzystwa Genealogiczno – Heraldycznego, <https://blog.myheritage.pl/2011/06/wywiad-z-panem-leszkiem-krajewskim-wspolzalozycielem-towarzystwa-genealogiczno-heraldycznego/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴² E. Konarzewska-Michalak, Człowiek Roku 2014 - nominowany Jerzy Osypiuk, <http://wrzesnia.naszemiasto.pl/artykul/czlowiek-roku-2014-nominowany-jerzy-osypiuk-zdjecia,3263958,artgal,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴³ Stąd mój ród Historie naszych rodzin, red. J. Osypiuk, Targowa Górka 2010, http://www.zstargowagorka.nekla.pl/dokumenty/stad_moj_rod_pub/stadmojrrod.pdf [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴⁴ Protokół z uroczystej XIV Sesji Rady Miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego w dniu 10 listopada 2015 roku, godz. 18.00, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:viq0c2c9W-cJ:bip.ostrow-wielkopolski.um.gov.pl/OstrowFiles/file/Rada/protokoly_VII_kadencja/Protok%25C3%25B3%25C5%2582%2520nr%2520XIV%2520-%2520uroczysta%2520sesja%2520z%2520okazji%2520%25C5%259Awi%25C4%2599ta%2520Miasta.docx+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl [dostęp 09.10.2017].

Towarzystwa Genealogicznego. Od roku 2008 jest również honorowym członkiem Międzynarodowej Ligi Nauczyciel Esperanto – ILEI⁴⁴⁵.

Wybitnym społecznikiem jest Wiesława Karczewska-Grabias – polonistka, absolwentka Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Obok aktywnego uczestnictwa w Lubelskim Towarzystwie Genealogicznym swoje zainteresowania realizuje ona również jako prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Alzheimerowskiego. W założonym przez nią ośrodku dziennego pobytu dla osób z chorobą Alzheimera pomoc mogą otrzymać także opiekunowie osób cierpiących na tę chorobę. Na pytanie „Czego życzyłybyś sobie i wszystkim Polkom 50 plus?” Wiesława Karczewska-Grabias odpowiedziała: „Optymizmu, bo właśnie on pomaga w trudnych chwilach; dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, a także jakiejś pasji, która dodaje energii i sprawia, że mimo upływu lat ciągle jesteśmy młodzi”⁴⁴⁶.

Małgorzata Pol jest kolejnym przykładem osoby, która z powodzeniem potrafi pogodzić zawodową pracę pedagogiczną ze zorganizowaną działalnością społeczną. Jest ona członkiem Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej. Takich osób jest wiele w naszym kraju. Podkreślić należy, że zakres terytorialny niniejszej pracy ma charakter umowny. Zmienność polskich granic państwowych w XX w. spowodowała bowiem, że wiele naszych narodowych ośrodków naukowo-badawczych znalazło się na terenach innych państw. Nie przeszkadza to przedstawicielom tychże placówek w poszukiwaniu polskich korzeni genealogicznych. Czesław Malewski – dziennikarz, nauczyciel oraz Prezes Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego Litwy od wielu lat jest również badaczem historii szlachty polskiej⁴⁴⁷.

Wielu członków towarzystw genealogicznych podjęło się pracy z młodzieżą również bez przygotowania pedagogicznego. W tym gronie są osoby, które w inny sposób mogą stanowić autorytet dla młodzieży. Zmarły w 2015 r. lekarz - Andrzej Lazar - wydawca książek genealogicznych o rodach i ludziach zasłużonych, był wiceprzewodniczącym Komitetu Obchodu 40-lecia Szkoły Podstawowej im. E. Gierczak w Gródkowie oraz Prezesem Zagłębiowskiego Koła Genealogicznego w Sosnowcu⁴⁴⁸. Bartłomiej Czyżewski jest

⁴⁴⁵ I. W. Szanser ze Strażyców h. Krzywda, <http://www.szlachta.org.pl/warszawa/irena-wanda-szanser-ze-strazycow-h-krzywda.html> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴⁶ W. Karczewska-Grabias, <http://www.kobieta50plus.pl/pl/styl-50-plus/wieslawa-karczewska-grabias> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴⁷ B. Łapszewicz, Cz. Malewski: Tysiąc stron to dopiero połowa pracy, <http://kurierwilenski.lt/2017/03/04/czeslaw-malewski-tysiac-stron-to-dopiero-polowa-pracy> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁴⁸ Andrzej Lazar, http://wikizaglebie.pl/wiki/Andrzej_Lazar [dostęp 09.10.2017].

natomiast członkiem Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski oraz asystentem sędziego w Sądzie Okręgowym w Łodzi⁴⁴⁹.

Zdarza się jednak, że instytucje edukacyjne nie zawsze mają skłonności czy możliwości do tego typu współpracy. Towarzystwa genealogiczne niezależnie od warunków pedagogiczno-oświatowych starają się jednak propagować konkursy genealogiczne (np. wieszając ogłoszenie na przygotowanie drzewa genealogicznego swojej rodziny). Niektóre z konkursów są przygotowywane przez różne instytucje – najczęściej archiwa państwowe – wspólnie z lokalnymi towarzystwami genealogicznymi. W 2016 roku Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski (TGCP) było współorganizatorem konkursu genealogicznego „*Ja i moja rodzina*” razem z Archiwum Państwowym w Łodzi. Przewodniczącą jury konkursu była Iwona Łaptaszyńska – członek TGCP. W składzie komisji oceniającej prawo głosu miała również Anna Erwińska – TGCP, Sylwia Wielichowska – Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Julia Wasiak – emerytowany pracownik Archiwum Państwowego w Łodzi (APŁ) oraz Eliza Parcheniak przedstawiciel TGCP – wolontariusz w APŁ. Wśród nagród znajdowały się między innymi publikacje zakupione przez TGCP⁴⁵⁰.

Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne jest współorganizatorem corocznego konkursu genealogicznego „*Moja Pomorska Rodzina*”. Finał dwunastej edycji odbył się 31 maja 2017 r. W kręgu organizatorów znalazł się również Gdański Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Gdański Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gdańsku⁴⁵¹.

Archiwiści i genealodzy są naturalnymi sprzymierzeńcami w pozaszkolnej aktywności oświatowo-pedagogicznej. Wiele statutowych celów towarzystw genealogicznych jest tożsamych z zadaniami jakie zostały nałożone na archiwa państwowe. Oba rodzaje instytucji organizują różnorodne formy edukacyjne. Są to przede wszystkim wystawy, warsztaty, lekcje genealogiczne, konkursy czy wycieczki. Wspierają one również proces edukacji obywatelskiej. Działalność ta kierowana jest zarówno do uczniów jak i pedagogów⁴⁵².

⁴⁴⁹ Bartłomiej Czyżewski, <https://pl.linkedin.com/in/bart%C5%82omiej-czy%C5%BCewski-34058b109> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁵⁰ Finał konkursu „*Ja i moja Rodzina*”, http://www.tgcp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=477:fina-konkursu-qja-i-moja-rodzina&catid=39:komunikaty&Itemid=68 [dostęp 09.10.2017].

⁴⁵¹ XII Konkurs Genealogiczny „*Moja Pomorska Rodzina 2017*”, <http://sap.archiwapomorskie.pl/2017/05/22/2041/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁵² M. Peterlejtner, *Działalność edukacyjna i popularyzatorska instytucji archiwalnych i kulturalnych w Stanach Zjednoczonych*, praca doktorska napisana w Zakładzie Archiwistyki pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Sierpowskiego, Poznań 2008, s. 117–119.

Archiwa prowadzą specjalistyczne prelekcje, a towarzystwa genealogiczne najczęściej poprzez wolontariat dostarczają materiałów do zajęć np. poprzez opracowywanie pomocy dydaktycznych oraz indeksowanie nazwisk. Dzięki współpracy obu rodzajów instytucji możliwe było zrealizowanie także szeregu konferencji. Archiwa państwowe dysponują bowiem genealogicznymi materiałami archiwalnymi np. akta metrykalne i stanu cywilnego oraz różnego rodzaju spisy ludności. W swoim zasobie posiadają one również dokumentację niearchiwalną np. pracownicze, studenckie czy uczniowskie akta osobowe, które stanowią przedmiot dużego zainteresowania genealogów. Towarzystwa genealogiczne uczestniczą zarówno czynnie jak i biernie w cyklicznych akcjach dni otwartych archiwum. Korzyści są obopólne ponieważ w jednym dniu szereg użytkowników archiwów zdobywa praktyczne informacje na temat zasobu archiwalnego oraz zasad związanych z udostępnianiem akt. Towarzystwa genealogiczne za pośrednictwem różnorodnych form przekazu popularyzują materiały archiwalne. Tym samym kreują one pozytywny wizerunek archiwów w społeczeństwie. Dzięki temu wzrasta zainteresowanie odwiedzaniem archiwów oraz pogłębianiem wiedzy i umiejętności związanej z posługiwaniem się archiwalią „przy rozwiązywaniu problemów”⁴⁵³. Archiwa jako instytucje przynoszące pożytek publiczny, posiadające pozytywny i wyraźny wizerunek w społeczeństwie mogą z tego tytułu liczyć na lepsze dofinansowanie. Dzięki temu mogą one m.in. organizować dla zainteresowanych odrębne kursy lub szkolenia dotyczące możliwości i umiejętności prowadzenia badań źródłowych. Tego typu inicjatywy często realizowane są przez archiwum państwowe przy współudziale stowarzyszeń o charakterze regionalnym czy genealogicznym. W efekcie takiego działania szereg osób zyskuje nowe kwalifikacje i kompetencje, a w szkołach powstają dla dzieci i młodzieży kolejne kółka zainteresowań historycznych, genealogicznych czy regionalnych⁴⁵⁴.

Jako student historii ze specjalnością archiwalną miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniach Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego w Poznaniu. Wieloletni członek tego stowarzyszenia – Zdzisław Pentek – będąc jednocześnie pracownikiem na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu prowadził w tej jednostce akademickiej fakultet z genealogii i heraldyki. Konwersatorium to ukończyłem 26 czerwca 2004 r. Wówczas przedstawiane były wyniki poszukiwań genealogicznych rodzin studentów uczestniczących w powyższych zajęciach.

⁴⁵³ A. Rosa, *Edukacyjna funkcja archiwów ...*, s. 224.

⁴⁵⁴ Tamże, s. 86-87.

Fotografia nr 3.

Uczestnicy konwersatorium „Genealogia i heraldyka” na Wydziale Historycznym UAM w roku akad. 2003/04. Pierwszy z lewej stoi prowadzący – Z. Pentek, pierwszy z prawej K. Paterski.



Źródło: Fotografia ze zbiorów prywatnych Z. Pentek.

Po uzyskaniu magisterium oraz zdobyciu praktyki zawodowej w Archiwach Państwowych w Zielonej Górze, Poznaniu i Kaliszu 26 lutego 2006 r. pierwszy raz uczestniczyłem w spotkaniu Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego. Z racji swoich zainteresowań oraz wykonywanego ówczasie zawodu szczególnie zainteresował mnie wykład pt. „Zasady korzystania z materiałów archiwalnych dla celów genealogicznych”. Autorkami tego wystąpienia były archivistki: Aneta Franc - przedstawiciel Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz Edyta Pietrzak – kustosz z Archiwum Państwowego w Kaliszu. Pierwsza z nich założyła własną działalność gospodarczą, druga natomiast kierowała pracownią udostępniania materiałów archiwalnych. Prelekcja ta ukazała zatem pewien proces związany z pozyskiwaniem informacji genealogicznych zarówno z punktu widzenia urzędnika jak i petenta. Obie osoby w tym samym miejscu często wykonywały swoje obowiązki zawodowe. Jedna z nich pracowała na rzecz administracji rządowej, druga z kolei na własny rachunek. Podczas tego samego spotkania sekretarz zarządu Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego przedstawił kilka informacji na temat opracowania pt.

„I Zjazd rodzinny Miklasów. Nasze korzenie”. Ta ponad pięćdziesięciostronicowa broszura była bowiem przedmiotem bardziej szczegółowej analizy podczas poprzedniego zebrania tego stowarzyszenia, które odbyło się 7 stycznia 2006 r.⁴⁵⁵ Osoby uczestniczące w takich zgromadzeniach wzajemnie się inspirują do dalszych inicjatyw. Sam również zainteresowałem się czynnym udziałem w zebraniach lokalnych towarzystw genealogicznych. Do tego czasu byłem biernym uczestnikiem takich spotkań. Jednym z pierwszych przejawów zainspirowania mnie do bardziej aktywnego udziału na rzecz zorganizowanego środowiska genealogicznego było kolejne zebranie Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego, które odbyło się 21 kwietnia 2006 r. Wygłosiłem wówczas referat dotyczący wykorzystywania Internetu w badaniach genealogicznych⁴⁵⁶.

Fotografia nr 4.

Wystąpienie Karola Paterskiego 21 kwietnia 2006 r. na spotkaniu Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego. Na fotografii: Karol Paterski (osoba stojąca). Po jego lewej stronie siedzą przedstawiciele Zarządu OTG w Ostrowie wielkopolskim, tj. od lewej: Maciej Kowalczyk (Prezes), Jacek Małkowski (Wiceprezes) oraz Marian Franciszek Nowak (Sekretarz). W lewym dolnym rogu na fotografii Władysława Marczevska (członek OTG) a za nią w tle Zbysław Kazimierz Jeżewski (członek – współzałożyciel OTG).



Źródło: Archiwum Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego.

⁴⁵⁵ M. F. Nowak, *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2006, t. 1, s. 139.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 141.

23 czerwca 2006 r. zostałem przyjęty w poczet członków Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego. 25 września 2006 r. odbyła się wycieczka członków stowarzyszenia do siedziby Archiwum Państwowego w Kaliszu. Wówczas dyrektor tej instytucji przedstawiła zarówno zarys historyczny placówki jak i zasób w niej zgromadzony. Następnie powierzono mi przeprowadzenie uczestników wycieczki do wybranych pomieszczeń, które co do zasady dostępne są wyłącznie dla przedstawicieli Archiwum Państwowego w Kaliszu. Wydarzenie to musiało zapaść w pamięci odwiedzających, gdyż zostało ono utrwalone na łamach Rocznika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego. W publikacji tej wskazano, że ten epizod wywołał żywe zainteresowanie oraz dyskusję, podczas której uczestnicy wycieczki zadawali szereg pytań.⁴⁵⁷

Ekscytacja zainteresowanych osób ogromną ilością źródeł genealogicznych wywoływała również entuzjazm wśród przedstawicieli archiwum. Z perspektywy czasu można było odnieść wrażenie, że ożywienie zgromadzonych było większe aniżeli późniejsza wizyta członków tego stowarzyszenia w poznańskim browarze Lech⁴⁵⁸. Odwołując się do wskazanej w poprzednim rozdziale „słoikowej historii” to konserwacja i zabezpieczanie akt stanowią kwestie zdecydowanie istotniejsze w życiu genealogów niż produkcja nawet najbardziej znakomitego trunku. Z pewnością nie tylko pod tym względem pasjonaci genealogii przynależą do mniejszości polskiego społeczeństwa i nie tylko ten aspekt decyduje o ich tożsamości zbiorowej. Świadczy o tym fakt, że wspomniany wyjazd członków stowarzyszenia do Poznania, który odbył się 16 maja 2008 r., łączył dwie wizyty, tj. w browarze Lech oraz przede wszystkim w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Była to również okazja do wymiany doświadczeń przedstawicieli odwiedzanej placówki archiwalnej z dyrektorem Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim oraz pracownikami Wydziału Promocji Miasta Ostrowa Wielkopolskiego i Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego⁴⁵⁹.

⁴⁵⁷ M. F. Nowak, *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2007, t. 2, s. 212-213.

⁴⁵⁸ M. F. Nowak, *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2008, nr 3, s. 297; M. F. Nowak, *Kronika fotograficzna*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2008, nr 3, s. 376-379.

⁴⁵⁹ M. F. Nowak, *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2008, nr 3, s. 297; M. F. Nowak, *Kronika fotograficzna ...*, s. 375.

Fotografia nr 5.

Członkowie Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego w pomieszczeniach służbowych Archiwum Państwowego w Kaliszu. Stoją od lewej: Iwona Gmerek (członek OTG), Karol Paterski (starszy archiwista AP w Kaliszu oraz członek OTG), Henryk Przerwa (członek – współzałożyciel OTG) oraz Maciej Kowalczyk (Prezes OTG).



Źródło: Archiwum Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego.

Na stronie internetowej Archiwum Państwowego w Kaliszu wskazano: „Najliczniejszą grupę kwerend załatwianych przez archiwum kaliskie stanowią kwerendy genealogiczne (ok. 50%)”⁴⁶⁰. Odnosząc powyższe informacje do fundamentalnej zasady publiczności archiwów we współczesnej archiwistyce wskazać należy, że zorganizowane wycieczki oraz indywidualne wizyty przedstawicieli towarzystw genealogicznych istotnie wpływają na realizację edukacyjnych funkcji archiwów państwowych. Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych - Joanna Chojecka - podkreśliła bowiem, że założenia tej zasady „determinują działania archiwów, które coraz częściej przesuwają środek ciężkości z prac wewnętrznych na prace publiczne”⁴⁶¹. Ma to na celu poprawę jakości, efektywności i

⁴⁶⁰ Archiwum - urząd administracji specjalnej, <https://www.archiwum.kalisz.pl/65lat/archiwum>, [dostęp 08-07-2021].

⁴⁶¹ J. Chojecka, *Archiwa otwarte. O obecności archiwów państwowych w przestrzeni publicznej w kontekście założeń, realizacji i efektów Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020*, „Archeion” 2019, nr 120, s. 125.

skuteczności w realizowaniu ustawowych zadań poszczególnych organów. Tym samym realizują one swoją rolę społeczną także na rzecz towarzystw genealogicznych. Stowarzyszenia te jako podmioty silnie zainteresowane historycznymi materiałami źródłowymi mają zatem istotny wpływ na kierunki rozwoju strategii edukacyjnych placówek archiwalnych. Te ostatnie z kolei popularyzują swoje zasoby opierając się m.in. na potrzebach oraz doświadczeniach genealogów. Ta korelacja była przedmiotem zainteresowania przybyłych w maju 2007 r. do kaliskiego archiwum studentów Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Osoby te kształciły się na kierunku *ochrona dóbr kultury*, studia uzupełniające magisterskie oraz uczestniczyły w fakultecie z genealogii. W tym przypadku prelekcja uwzględniała strukturę organizacyjną Archiwum Państwowego w Kaliszu oraz rodzaje zgromadzone w nim rodzaje źródeł do badań genealogicznych⁴⁶². Wśród części studentów zostało wzbudzone lub utrwalone zainteresowanie genealogią do tego stopnia, że postanowili zaangażować się w tym zakresie w ramach działalności na rzecz lokalnych stowarzyszeń.

27 maja 2014 r. w Toruniu miała miejsce konferencja genealogiczna w ramach unijnego projektu pt. „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”. Jej celem było przede wszystkim nawiązanie współpracy archiwistów ze środowiskiem naukowym oraz z pasjonatami genealogii celem zindeksowania zdigitalizowanych akt metrykalnych. Po wystąpieniach prelegentów (w tym również zrzeszonych w stowarzyszeniach genealogicznych) podpisano listy intencyjne o współpracy archiwów państwowych w Toruniu i Bydgoszczy z Pomorskim oraz Kujawsko-Pomorskim Towarzystwem Genealogicznym⁴⁶³.

Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne prężnie współpracuje jednocześnie ze środowiskiem akademickim oraz lokalnym archiwum państwowym. Dzięki temu możliwe było wygłoszenie w trakcie cyklicznych spotkań genealogicznych wielu prelekcji np. pracowników naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego. 14 grudnia 2015 r. odbył się wykład Czesława Osękowskiego pt. „Kresowiaci na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej”, a 27 czerwca 2016 Małgorzata Konopnicka wygłosiła referat pt. „Oficer, urzędnik, dworzanin - kariery szlachty śląskiej na dworze Pruskim (1740-1806)”. Spotkania odbyły się w sali konferencyjnej Archiwum Państwowego w Zielonej Górze⁴⁶⁴.

⁴⁶² AP w Kaliszu, [w:] *Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Informacja bieżąca*, 2007, nr 2 - 4, s. 106.

⁴⁶³ Konferencja genealogiczna zorganizowana w ramach projektu unijnego „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”, http://www.torun.ap.gov.pl/index-show-konferencja_genealogiczna.html [dostęp 09.10.2017].

⁴⁶⁴ Aktualności Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://www.ltg.zg.pl/> [dostęp 09.10.2017].

Nie tylko archiwa państwowe są szczególnym przedmiotem zainteresowania genealogów. 20 września 2014 r. w Poznaniu odbył się „Dzień Genealoga”. Było to spotkanie zorganizowane na Ostrowie Tumskim przez Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”. Pracownicy naukowcy Oddziału PAN w Poznaniu i Uniwersytetu Adama Mickiewicza wygłosili wówczas referaty związane z archiwistyką. Uczestnicy spotkania zostali zapoznani z działalnością i zasobem archiwalnym archiwum kościelnego ze stolicy Wielkopolski. Na spotkaniu przedstawiono m.in. pułapki genealogiczne w jakie wpadali dotychczasowi badacze. Szczególnie były one związane z identyfikacją osób, zestawieniem imion i nazwisk w kulturze niemieckiej oraz ich tłumaczeniem⁴⁶⁵.

W samym tylko 2018 r. w wyniku współpracy archiwów państwowych z towarzystwami genealogicznymi te pierwsze z wymienionych instytucji pozyskały ponad 1,3 mln kopii cyfrowych. Wówczas w szczególności były realizowane porozumienia Archiwum Państwowego w Katowicach z Górnośląskim Towarzystwem Genealogicznym „Silius Radium”, Archiwum Państwowego w Kielcach ze Świętokrzyskim Towarzystwem Genealogicznym „Świętogen”, Archiwum Państwowego w Opolu ze Stowarzyszeniem Opolscy Genealodzy, Archiwum Państwowego we Wrocławiu ze Śląskim Towarzystwem Genealogicznym⁴⁶⁶.

15 i 16 czerwca 2019 r. Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne wraz z Archiwum Państwowym w Warszawie zorganizowały „Środkowoeuropejskie Spotkania Genealogiczne”. Była to pierwsza zorganizowana w Polsce międzynarodowa konferencja genealogiczna, podczas której prelegentami byli m.in. przedstawiciele z Niemiec, Litwy czy Ukrainy⁴⁶⁷. Piotr Nojszewski z Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego podkreślił, że sukcesy ogólnopolskich konferencji w Brzegu są już dla genealogów niewystarczające. Wszystkie wykłady obcojęzyczne tj. z niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego były tłumaczone na język polski⁴⁶⁸. W 2020 roku odbyła się druga edycja „Środkowoeuropejskich Spotkań Genealogicznych”. W związku z rozprzestrzenianiem się wirusa wywołującego chorobę COVID-19 konferencja ta odbyła się w trybie online z wykorzystaniem metod i technik pracy zdalnej. Prelekcje zostały zamieszczone na kanale Youtube Warszawskiego Towarzystwa

⁴⁶⁵ K. Michałowska, VII Dzień Genealoga w Poznaniu, <http://wutw.ckziu.wloclawek.pl/kolo-genealogiczne> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁶⁶ *Sprawozdanie z działalności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz archiwów państwowych w 2018 r.*, Warszawa 2019, s. 34-35.

⁴⁶⁷ *Zagraniczni i polscy badacze rodzinnej przeszłości spotkają się w Warszawie*, „More Maiorum” 2019, nr 5, s. 48-49.

⁴⁶⁸ A. Jackman, „*Chcemy, aby cykl naszych konferencji zapoczątkował genealogiczną i archiwalną współpracę transgraniczną*” – Piotr Nojszewski, „More Maiorum” 2019, nr 6, s. 8.

Genealogicznego⁴⁶⁹. Przedsięwzięcie to zorganizowano we współpracy Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego z Archiwum Państwowym w Łodzi oraz niemieckim towarzystwem genealogicznym „Arbeitsgemeinschaft ostdeutscher Familienforscher“. Ta ostatnia organizacja kontynuuje działalność „Arbeitsgemeinschaft schlesischer Familienforscher” (Dolnośląskiej Grupy Roboczej ds. Badań nad Rodziną) założonej w 1927 r. we Wrocławiu. Po II wojnie światowej to stowarzyszenie zostało wpisane we właściwym sądzie rejestrowym w Herne. „Arbeitsgemeinschaft ostdeutscher Familienforscher“ zajmuje się badaniami przodków z Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Aktualnie zrzesza ono około 1000 członków i jest jednym z największych stowarzyszeń genealogicznych w Niemczech⁴⁷⁰.

Współpracę międzynarodową podjęło także Zachodniopomorskie Towarzystwo Genealogiczne. Porozumiało się ono z niemieckim stowarzyszeniem historycznym Pommerscher Greif w Berlinie. Pomerania współpracuje również z Książnicą Pomorską w Szczecinie oraz archiwami państwowymi w Szczecinie oraz Koszalinie⁴⁷¹.

Konieczność rozwijania współpracy nie tylko z archiwami państwowymi podkreślił również Jacek Tomczyk z Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej. Na zebraniu założycielskim tego stowarzyszenia byli obecni dyrektorzy lokalnego archiwum państwowego oraz archidiecezjalnego. Pracownicy tych instytucji z kolei są zapraszani w celu przeprowadzania wykładów. „Mamy tę szczęśliwą sytuację, że cały zasób metryk kościelnych jest w jednym miejscu w Archiwum Archidiecezjalnym (...) Prawie cały zasób dostępny jest w sieci. Czy trzeba więcej?”⁴⁷².

Działalność genealogów wymaga nieustannych wizyt w archiwach państwowych lub kościelnych. Instytucje te przechowują bowiem najbardziej cenne źródła genealogiczne w postaci akt metrykalnych i stanu cywilnego. Często korzystanie z materiałów archiwalnych wymaga specjalnego przygotowania celem właściwego odczytania starych dokumentów. Szereg ośrodków akademickich przeprowadza takie kształcenie zarówno dla archiwistów jak i użytkowników zasobu archiwalnego (w tym również genealogów). Instytucje te są zatem silnie skorelowane. Dzięki wspólnym inicjatywom stowarzyszeń, instytucji archiwalnych oraz ośrodków akademickich pasjonaci genealogii zyskują cenne wsparcie zarówno techniczne jak i metodologiczne.

⁴⁶⁹ Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne,
https://www.youtube.com/channel/UCFrOD1BeQwKA3Giga_1Y0-A [dostęp 10-10-2020].

⁴⁷⁰ Die Geschichte der AGoFF, <https://agoff.de/?p=118> [dostęp 10-10-2020].

⁴⁷¹ A. Jakman, „Sfotografowaliśmy już 900 000 stron ...”, s. 11.

⁴⁷² Jacek Tomczyk dla *More Maiorum* ..., s. 5.

Potencjał edukacyjny towarzystw genealogicznych jest zatem nie do oceny w procesie wychowania patriotycznego społeczeństwa oraz w kształtowaniu świadomości historycznej. Wyrazem patriotycznego zaangażowania się genealogów i archiwistów w pracy ideowo-wychowawczej są właśnie formy współpracy z placówkami edukacyjnymi, które często są powiązane z prelekcjami i pokazami dokumentów archiwalnych⁴⁷³.

Archiwa oraz placówki naukowo-dydaktyczne nie są jedynymi instytucjami współpracującymi z towarzystwami genealogicznymi. Szeroka jest bowiem również kooperacja stowarzyszeń z bibliotekami. Jesienią 2009 r. prezes Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego – Grzegorz Mendyka - w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu przeprowadził wykład pt. „Zostań genealogiem swej rodziny. Genealogia dla każdego”. Swym wystąpieniem, wzbudził ogromne zainteresowanie gości. W trakcie spotkania prelegent wraz z Andrzejem Grzegorkiem przeprowadzili badanie, które jednoznacznie potwierdziło chęć zrzeszenia się lokalnych pasjonatów genealogii. Powstała grupa robocza mająca na celu zorganizowanie zebrania założycielskiego stowarzyszenia genealogicznego. W jej składzie znaleźli się: Andrzej Grzegorek, Jan Marczyński, Michał Mendyka, Zbigniew Pol i Jan Przelaskowski. Jeszcze w tym samym roku Grzegorz Mendyka był wielokrotnie zapraszany na spotkania robocze mające na celu nie tylko utworzenie Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego, ale także merytoryczną wymianę doświadczeń pomiędzy poszukiwaczami więzi rodzinnych. Inicjatorzy powołania powyższego podmiotu zajęli się bowiem działalnością edukacyjno-popularyzatorską jeszcze przed jego formalnym zorganizowaniem i zarejestrowaniem. W ramach tych spotkań przedstawiałem sposoby pozyskiwania informacji w procesie poszukiwawczym. Dzięki doświadczeniu Wrocławianina (rodem z Kalisza) lokalna grupa robocza przygotowała projekty dokumentów niezbędnych do powołania stowarzyszenia. Ostatecznie zebranie założycielskie tej organizacji zostało zwołane na dzień 25 marca 2010 roku⁴⁷⁴. Podczas tego spotkania „W części szkoleniowej Karol Paterski przedstawił możliwości wykorzystania zasobów bibliotek cyfrowych w procesie poszukiwań genealogicznych”⁴⁷⁵.

27 marca 2012 r. w filii Gminnej Biblioteki Publiczno-Szkolnej w Ostromecku odbyło się spotkanie w ramach akcji pt. „Zasadź drzewo w Internecie”. Było ono adresowane do uczniów piątej klasy miejscowej szkoły podstawowej. W trakcie spotkania Jerzy Świetlik -

⁴⁷³ A. Kiełbicka, *Udział krakowskich archiwistów w ideowym i patriotycznym wychowaniu społeczeństwa*, „Archeion” 1981, t. 72, s. 35–49.

⁴⁷⁴ A. Grzegorek, *Kilka słów o początkach towarzystwa*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” 2011, t. 1, s. 6.

⁴⁷⁵ *Kalendarium*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” t. 1, 2011, s. 72.

członek Towarzystwa Genealogicznego w Bydgoszczy - przedstawił podstawowe informacje dotyczące genealogii oraz rozdał dzieciom do uzupełnienia schematy drzewa genealogicznego. Dzięki temu uczyły się one szkicować drzewo genealogiczne swojej rodziny. Uczestnicy spotkania otrzymali również wskazówki w zakresie poszukiwania dalszych informacji ze szczególnym uwzględnieniem danych zawartych w świecie wirtualnym. Wiele trudności sprawiło rozwiązywanie „Quizu stryjenki” - testu z zakresu genealogii⁴⁷⁶. Podobny charakter edukacyjny zawiera program komputerowy „Quiz Genealogiczny”, w którym można weryfikować wiedzę z zakresu genealogii ogólnej wraz ze znajomością podstawowej terminologii lub z wiedzy na temat historii poszczególnych rodzin na podstawie wcześniej zgromadzonych danych⁴⁷⁷.

28 czerwca 2012 r. w placówce bibliotecznej w Witaszycach odbyło się spotkanie z Wojciechem Jędraszewskim, Prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” oraz Barbarą Cywińską - członkiem zarządu tego stowarzyszenia. Słuchacze wyrazili zainteresowanie informacjami dotyczącymi rodzajów źródeł genealogicznych oraz miejsca ich przechowywania. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się również skąd wzięto się nazwisko, jaka jest jego historia i od czego najczęściej pochodzą nazwiska. Na koniec spotkania rozwinęła się ożywiona dyskusja⁴⁷⁸.

Od 6 lutego do 28 listopada 2012 r. Śląskie Towarzystwo Genealogiczne przeprowadziło w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu warsztaty genealogiczne pt. „Moje korzenie”. Zajęcia te odbyły się w ramach projektu „Kreatywni aktywni - Pokolenie 50+ w bibliotece”. Podobne spotkania wielokrotnie odbywały się w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu⁴⁷⁹.

Stolica Dolnego Śląska nie jest jedynym ośrodkiem zorganizowanego środowiska genealogicznego. Profesjonalne warsztaty genealogiczne przeprowadzają członkowie Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego. Piotr Głądała – absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej przeprowadził szereg prelekcji w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. Podczas jednego ze spotkań z entuzjazmem przyjęto propozycję indywidualnych bezpłatnych „korepetycji z genealogii” w bibliotece. Placówka ta posiada bowiem komputery z dostępem do sieci Internet, co umożliwia przeszukiwanie

⁴⁷⁶ Tydzień z Internetem 2012, <http://www.bibliotekadabrowa.pl/tydzieninternetem2012.html> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁷⁷ Quiz Genealogiczny, <https://www.plsoft.pl/produkt/quiz-genealogiczny/> [dostęp 23.01.2021].

⁴⁷⁸ M. Baranowska, E. Chwieralska-Michaś Uniwersytet Trzeciego Wieku, <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?style=3&f=1&t=2120> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁷⁹ G. Mendyka, Genealogia dla seniorów, <http://genealodzy.wroclaw.pl/357/genealogia-dla-seniorow> [dostęp 09.10.2017].

wirtualnych baz genealogicznych⁴⁸⁰. Przedstawiciele Filii nr 35 wspomnianej biblioteki przy współpracy Joanny Rząd z Fundacji Rozwiń Skrzydła dla uczczenia Święta Niepodległości zorganizowali cykl spotkań w ramach projektu „Pamiętki przeszłości”. Piotr Głądała tym razem swoją prezentację skierował do najmłodszych odbiorców, którzy przybyli z przedszkola „Ziarenko”. Prelegent opowiadał jak zbudować pierwsze drzewo genealogiczne. Na zakończenie cyklu spotkań zorganizowano wystawę przedszkolnych prac genealogicznych. Była ona połączona z uroczystymi obchodami Dnia Babci i Dnia Dziadka. Nie zabrakło również rodziców. Wystąpienie Piotra Głądały było wówczas adresowane zatem jednocześnie aż do trzech grup wiekowych. Prowadzący przedstawił możliwości kontynuowania badań nad historią rodziny⁴⁸¹.

Zbigniew Szybka - współzałożyciel Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego – w wywiadzie prasowym podkreślił współpracę swojego stowarzyszenia z Biblioteką Jagiellońską. Genealodzy w ramach zawartego porozumienia wykonują m.in. skany zbiorów bibliotecznych⁴⁸².

Cykliczne spotkania w tej samej tematyce przeprowadził również prezes Galicyjskiego Towarzystwa Genealogicznego w Przemyślu – Janusz Motyka. Odbyły się one m.in. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nisku. W placówce tej 20 kwietnia 2016 r. szczegółowo omówione zostały ważne dla każdego genealoga takie źródła informacji jak: archiwa kościelne, księgi parafialne, archiwa państwowe (tradycyjne i cyfrowe) oraz fora genealogiczne⁴⁸³.

Członkowie stowarzyszenia Opolscy Genealodzy, systematycznie spotykają się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. W czasie wakacji pełnili oni natomiast „dyżury genealogiczne”, podczas których udzielali porad i pomagali w poszukiwaniach przodków. Stowarzyszenie propaguje genealogię również w mniejszych społecznościach lokalnych np. Praszowskie Spotkania z Historią Rodziny będące projektem, który ma łączyć indywidualne badania genealogiczne nad własną rodziną w kontekście lokalnej historii⁴⁸⁴.

⁴⁸⁰ K. Krzyżanowska, O warsztatach genealogicznych w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, <http://ltg.pl/o-warsztatach-genealogicznych-w-filiach-miejskiej-biblioteki-publicznej-w-lublinie/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸¹ W. Sołtys, Obchody Dnia Babci i Dnia Dziadka, http://www.mbp.lublin.pl/index.php/index.php?option=com_content&task=view&id=2493&Itemid=297 [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸² Wywiad ze Zbigniewem Szybką ..., s. 5.

⁴⁸³ Spotkanie z Januszem Motyką, <http://www.mbp.nisko.pl/tag/galicyjskie-towarzystwo-genealogiczne/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸⁴ B. Giedroń, *Tworzą drzewa w bibliotece. Kilka słów o genealogach w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu*, „Bibliotekarz Opolski” 2017, nr 1, s. 17.

W celu popularyzowania genealogii wiele stowarzyszeń nawiązuje współpracę z muzeami. Przez niemal trzy dekady Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne w Poznaniu organizuje comiesięczne wykłady i spotkania dyskusyjne w sali dydaktycznej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Odbywają się one za wyjątkiem okresów wakacyjnych w pierwszy piątek każdego miesiąca⁴⁸⁵. Podobne spotkania organizuje Świętokrzyskie Towarzystwo Genealogiczne „Świętogen” w Muzeum Historii Kielc (zazwyczaj w pierwszy poniedziałek miesiąca za wyjątkiem świąt i wakacji)⁴⁸⁶. Oba podmioty 12 grudnia 2015 r. zorganizowały projekt „Noc z genealogią”, podczas którego wygłaszane były prelekcje. Autorem jednej z nich był Leszek Dziedzic, pracownik muzeum i członek zarządu „Świętogenu”. Wygłoszona przez niego prelekcja pt. „Znajdź sobie przodka w muzeum” dotyczyła źródeł genealogicznych w zbiorach Muzeum Historii Kielc⁴⁸⁷.

30 kwietnia 2015 r. Fundacja Muzeum Historyczno-Wojskowego gościła członków Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego wraz z przewodniczącą stowarzyszenia - Ewą Szczodrach. Wizyta ta zorganizowana przez Antoniego Bajbaka została poprzedzona kilkoma spotkaniami roboczymi. Obie organizacje zamierzają bowiem wspólnie opracować losy mieszkańców Torunia i regionu⁴⁸⁸.

21 oraz 22 czerwca 2017 r. odbyła się międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja genealogiczno-genetyczna pt. „Śladami przeszłości ... Genealogia genetyczna w badaniach pradziejowych i historycznych”. Została ona zorganizowana przez muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie i Górnośląskie Towarzystwo Genealogiczne „Silius Radicum”⁴⁸⁹.

W celu propagowania genealogii towarzystwa nawiązują również współpracę z domami kultury. Miejski Ośrodek Kultury w Bydgoszczy w ramach projektu „W salonach i na szlaku przeszłości” rozpoczął cykl pt. „Poranki edukacyjne w Ostromecku”. Są to lekcje historii, muzyki i plastyki, połączone z prezentacją zabytkowego obiektu przystosowanego także dla osób niepełnosprawnych. Oferta została wprawdzie skierowana do nauczycieli, gimnazjalistów, licealistów oraz osób uczęszczających do innych placówek prowadzących zajęcia z młodzieżą, jednak do udziału w lekcjach zapraszani byli każdorazowo również

⁴⁸⁵ Informacje o działalności, <http://gen-her.pl/page/informacje-o-dzialalnosci.php> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸⁶ Aktualności, <http://www.genealodzy-kielce.pl/category/aktualnosc/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸⁷ Noc w Muzeum Historii Kielc, <http://www.genealodzy-kielce.pl/noc-w-muzeum-historii-kielc/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸⁸ Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne w naszym Muzeum, http://www.1lo.home.pl/multidomeny/muzeum/index.php?option=com_content&view=article&id=913:kujawsk-o-pomorskie-towarzystwo-genealogiczne-w-naszym-muzeum&catid=44:ekshumacje-i-badania&Itemid=92 [dostęp 09.10.2017].

⁴⁸⁹ *Konferencja genealogiczno-genetyczna*, „More Maiorum” 2017, nr 5, s. 55.

przedstawiciele Bydgoskiego Towarzystwa Heraldyczno-Genealogicznego, Klubu Środowisk Twórczych, Szkoły Muzycznej oraz innych organizacji współpracujących z bydgoskim MOK⁴⁹⁰.

W placówce bibliotecznej we wsi Mrozów pod Wrocławiem 19 października 2014 r. odbył się wernisaż wystawy „Stąd jesteśmy...”, będącej efektem projektu „Domowe muzea historii rodzinnych”, realizowanego przez członków Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego⁴⁹¹. Wystawa została przygotowana przez powyższe stowarzyszenie we współpracy z Samorządowym Ośrodkiem Kultury w Miękinii i Stowarzyszeniem „Mrozovia”. Wernisaż uświetnił uroczyste otwarcie obiektu Biblioteki w Mrozowie po zakończeniu prac remontowych w ramach programu wieloletniego „Kultura+”⁴⁹².

Wiele stowarzyszeń współpracuje również z uniwersytetami trzeciego wieku. Anna Poznar - członek Zarządu Zagłębiowskiego Związku Genealogicznego - wygłosiła wykład na Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu. Seniorom przedstawiono fotorelację z działania Związku Genealogicznego. Prelegentka zwróciła uwagę na prywatne zapiski genealogiczne zachęcając do tworzenia drzew genealogicznych swoich rodzin oraz do przekazywania ich następnym pokoleniom. W prezentacji autorka wykorzystwała sporządzone przez siebie tablice genealogiczne oraz zdjęcia ze zjazdu rodzinnego, na który przybyło blisko dwustu jej krewnych i powinowatych⁴⁹³.

Wykłady genealogiczne w ramach uniwersytetu trzeciego wieku odbyły się również w Ziębicach. 10 października 2012 r. seniorzy spotkali się w auli szkoły przy ul. Wojska Polskiego na wykładzie w celu wysłuchania wykładu „Genealogiczne peregrynacje” wcześniej wspomnianego już Grzegorza Mendyki⁴⁹⁴.

Założyciele Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego – Damian Jureczko i Mirosław Mitrenga wygłosili wykład na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Tarnowskich Górach pt. „O poszukiwaniach przodków na Górnym Śląsku i nie tylko...”. Pierwszy z wymienionych - prezes Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radicum” -

⁴⁹⁰ Poranki edukacyjne w Ostromecku, <http://www.portalbydgoski.pl/poranki-edukacyjne-w-ostromecku> [dostęp 09.10.2016].

⁴⁹¹ Wernisaż wystawy „Stąd jesteśmy...” Mrozów 19.10.2014, <http://genealodzy.wroclaw.pl/1689/wernisaz-wystawy-stad-jestesmy-mrozow-19-10-2014> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁹² Wernisaż wystawy "Stąd jesteśmy..." - refleksja Beaty Woźnicy, <http://mrozow.pl/?q=node/244> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁹³ Jak odnaleźć swoich przodków?, http://www.humanitas.edu.pl/pl/UTW/UTW_Aktualnosc [dostęp 09-10-2017].

⁴⁹⁴ Uniwersytet Trzeciego Wieku, http://www.zspziebice.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=75&menu=105&strona=1 [dostęp 09.10.2017].

stworzył własne drzewo genealogiczne, które liczy ok. 7000 osób połączonych więzami pokrewieństwa i powinowactwa⁴⁹⁵.

Wojciech Jędraszewski - prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego w Gnieźnie wraz z Barbarą Cywińską - nauczycielem szkoły podstawowej przedstawili prezentację pt. „Poznaj swoje korzenie”. Audytorium stanowili słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Luboniu. Prelegenci przedstawili sposoby poszukiwania danych o naszych przodkach⁴⁹⁶. Przedstawiciele WTG „Gniazdo” przeprowadzili podobne wykłady i warsztaty na innych wielkopolskich uniwersytetach trzeciego wieku (np. w Poznaniu czy Sierakowie).

Z powyższego wynika, że uniwersytety trzeciego wieku wraz z innymi placówkami kulturalno-oświatowymi stanowią ważny element w szerzeniu przez stowarzyszenia „agitacji” genealogicznej. Dla niektórych seniorów-słuchaczy wykłady w ramach uniwersytetu trzeciego wieku mogą być jedyną przystępną formą przedstawienia tej problematyki. Korzyści z takiej działalności mogą być obopólne. Z jednej strony poszerza się grono pasjonatów genealogii, a z drugiej często aktywizuje się osoby, które zakończyły już pracę zawodową.

Towarzystwa genealogiczne współpracują ponadto z innymi stowarzyszeniami. Najwięcej przykładów współdziałania tych podmiotów wskazać można w odniesieniu do organizacji, których jednym z głównych celów działalności jest popularyzacja historii. Szczególnie w tym kontekście wyróżniłbym współpracę ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich. Organizacja ta posiada bowiem szereg oddziałów na terytorium całego kraju. Jednostki te mają swoje siedziby najczęściej w archiwach państwowych. Na stronie internetowej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich zamieszczone są dane kontaktowe związane ze strukturą organizacyjną tej organizacji. Poszczególne terenowe jednostki organizacyjne tego podmiotu są zlokalizowane w: Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Legnicy, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze.⁴⁹⁷ Na uwagę zasługuje fakt, że tylko w nielicznych z wyżej wymienionych miast nie działają stowarzyszenia o *stricte* genealogicznym charakterze. Analizując z kolei aktywność stowarzyszeń zrzeszających archiwistów czy też genealogów wskazać należy, że współpraca ta opiera się na bardziej

⁴⁹⁵ S. Szymczyk, Wykład Damiana Jureczko i Mirosława Mitrengi Genealogia- nauka, pasja, nałóg..., <http://siliusradicum.pl/artukul-z-www-utwtg-pl/> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁹⁶ Poznaj swoje korzenie, <http://e-lubon.pl/news/poznaj-swoje-korzenie-3030> [dostęp 09.10.2017].

⁴⁹⁷ Oddziały SAP, <https://sap.waw.pl/oddzialy-sap/> [dostęp 24-11-2020].

złożonym charakterze pod względem organizacyjnym. Zupełnie odrębną jednostką od Stowarzyszenia Archiwistów Polskich jest np. Opolskie Stowarzyszenie Archiwistów w Opolu⁴⁹⁸ czy Polskie Towarzystwo Archiwalne z siedzibą w Warszawie⁴⁹⁹. Niezależne pod tym względem są również stowarzyszenia przyjaciół archiwów państwowych, które działają m.in. w Płocku⁵⁰⁰ czy Gdańsku⁵⁰¹

Dzięki współpracy Świętokrzyskiego Towarzystwa Genealogicznego „Świętogen” z Archiwum Państwowym w Kielcach oraz Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich możliwe było organizowanie edukacyjnych projektów genealogicznych. Przykładem takiej inicjatywy był konkurs pt. „Moja Rodzina” dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów.

Konkurs ma na celu propagowanie chęci poznania przeszłości swoich przodków, a wraz z nią przeszłości miejsc, w których ci przodkowie mieszkali. Da szansę poznania historii Małych Ojczyzn z perspektywy losów własnej rodziny. [...] Konkurs jest jednym z przedsięwzięć organizowanych w związku z obchodami 90-lecia Archiwum Państwowego w Kielcach⁵⁰².

30 września 2019 r. w Archiwum Państwowym w Łodzi przeprowadzono warsztaty w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej. Tego dnia zebrało się czternastu członków Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski. W trakcie spotkania omówiono m.in. zasady właściwego przechowywania oraz postępowania ze zgromadzoną dokumentacją czy wykonywania kopii zabezpieczających. Przedstawiciele stowarzyszenia po zakończonych warsztatach otrzymali materiały oraz specjalne narzędzia służące do przechowywania materiałów archiwalnych oraz sporządzania tablic genealogicznych⁵⁰³.

Podkreślić należy, że w ramach współpracy z innymi podmiotami towarzystwa genealogiczne zawierają porozumienia nie tylko o charakterze bilateralnym. Uczestniczą one bowiem także w projektach organizowanych w ramach wielostronnej współpracy różnych podmiotów organizacyjnych. Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne wraz ze

⁴⁹⁸ Opolskie Stowarzyszenie Archiwistów w Opolu 2 maja 2011 r. zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000384773.

⁴⁹⁹ Polskie Towarzystwo Archiwalne z siedzibą w Warszawie 29 maja 2007 r. zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000281693.

⁵⁰⁰ Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego w Płocku 30 maja 2005 r. zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000234857.

⁵⁰¹ Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego w Gdańsku 14 listopada 2001 r. zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000048735.

⁵⁰² Konkurs genealogiczny "Moja rodzina" w Archiwum Państwowym w Kielcach, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/3706-konkurs-genealogiczny-qmoja-rodzinaq-w-archiwum-pastwowym-w-kielcach> [dostęp 06-12-2020].

⁵⁰³ Warsztaty w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,301,warsztaty-w-ramach-projektu-archiwa-rodzinne-niepodleglej> [dostęp 06-12-2020].

Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich, Szkołą Podstawową w Baninie, a także Fundacją im. Stanisława Flisa „Archiwa Pomorskie” było jednym z organizatorów wojewódzkiego konkursu pt. „Poszukiwacze zaginionych przodków”. Rozstrzygnięcie tego historyczno-genealogicznego projektu odbyło się 5 czerwca 2018 roku. Wówczas w Szkole Podstawowej w Baninie odbył się finał konkursu. Był on adresowany do uczniów od czwartej do siódmej klasy szkół podstawowych w województwie pomorskim. Uczestnicy mieli za zadanie przedstawić historię swojej rodziny na tle powszechnych wydarzeń historycznych. Mieli oni do wyboru dwie formy prac, tj. albumu poświęconego historii rodziny lub wybranych jej członków, albo taśmy chronologicznej pokazującej dzieje rodziny na osi czasu. Celem konkursu było m.in. rozbudzenie zainteresowania uczniów historią własnej rodziny z uwzględnieniem dziejów powszechnych. Dzięki powyższemu doszło także do popularyzacji wiedzy na temat archiwów oraz przechowywanych w nich zbiorach, które stanowią jednocześnie zarówno materiał faktograficzny jak i również inspirację do pobudzania i rozwoju wyobraźni młodego pokolenia⁵⁰⁴.

Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne w ramach wielostronnej współpracy z Urzędem Miejskim w Gdańsku, Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gdańsku oraz gdańskimi oddziałami: Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział Gdańsk cyklicznie organizuje Miejski Konkurs Genealogiczny pt. „Moja Pomorska Rodzina”. Do udziału w powyższym przedsięwzięciu zapraszano uczniów gdańskich szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Zgodnie z regulaminem „konkurs ma na celu zachęcenie jego uczestników do poznania przeszłości przodków oraz dziejów dużej i małej Ojczyzny z perspektywy losów rodziny”⁵⁰⁵. Współorganizator Krzysztof Kowalkowski podsumowując trzynastą edycję tego konkursu wskazał, że:

wszystkie prace, które wpłynęły na konkurs są cenne, bez względu na ich formę i zaawansowanie. Już w tej formie upamiętniają jakiś konkretny okres życia rodziny lub jej konkretnego członka. Mamy nadzieję, że podjęte działania i osiągnięte wyniki zachęcą do prowadzenia dalszych poszukiwań⁵⁰⁶.

⁵⁰⁴ Ł. Grochowski, Rozstrzygnięcie konkursu historyczno-genealogicznego <http://sap.archiwapomorskie.pl/tag/konkurs-genealogiczny/> [dostęp 14.01.2021]; I. Flis, Wojewódzki Konkurs historyczno-genealogiczny w Baninie, https://www.zukowo.pl/Wojewodzki_Konkurs_historyczno-genealogiczny_w_Baninie,10,4951#sub_mid [dostęp 14.01.2021].

⁵⁰⁵ XIII Miejski Konkurs „MOJA POMORSKA RODZINA”, <http://www.krzysztofkowalkowski.pl/2017/11/xiii-miejski-konkurs-moja-pomorska.html?m=1> [dostęp 10.07.2021].

⁵⁰⁶ Gala konkursu genealogicznego „Moja pomorska rodzina”, <https://www.archiwapomorskie.pl/moja-pomorska-rodzina-2/> [dostęp 10.07.2021].

26 lutego 2006 r. w „Klubie Nauczyciela” przy ul. Królowej Jadwigi w Ostrowie Wielkopolskim odbyło się spotkanie Ostrowskiego TG. Gościem specjalnym była Bettina Lande, której przodkowie odgrywali istotną rolę jako politycy, naukowcy, architekci, lekarze oraz pedagodzy w historii Ostrowa Wielkopolskiego. Do tego kręgu osób należy m.in. Moritz Lande - budowniczy ostrowskiej świątyni oraz Jicchak Halewi Lande - pierwszy ostrowski rabin. Bettina Lande urodziła się w Cleveland w USA, ukończyła historię europejską na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku oraz bibliotekoznawstwo na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie Zachodnim, a także germanistykę na Uniwersytecie Nanterre w Paryżu⁵⁰⁷. Spotkanie zostało zorganizowane dzięki współpracy Stowarzyszenia Przyjaciół Ostrowskiej Synagogi z Ostrowskim Towarzystwem Genealogicznym. Lokalni mieszkańcy dzięki temu spotkaniu poszerzyli swoją wiedzę dotyczącą zasług społeczności żydowskiej w dziejach miasta. Poznali oni również szereg informacji dotyczących ostrowskiej synagogi. W tym kręgu we współpracy z Biblioteką Publiczną im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim wydane zostały również dwa tomy Ostrowskich Studiów Judaistycznych. Obie publikacje ukazały się pod redakcją Jarosława Biernaczyka – członka Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Ostrowskiej Synagogi. Tom pierwszy był współredagowany przez Wojciecha Kuszyckiego.

W Poznaniu cyklicznie odbywa się „Dzień Genealoga”. 20 września 2014 r. odbył się „VII Dzień Genealoga”. Spotkanie było zorganizowane przez Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”.⁵⁰⁸ Referat pt. „Nie tylko nauka. Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu” wygłosił wówczas Jarosław Matysiak, który w 2011 r. uzyskał stopień doktora wskutek obrony dysertacji pt. „Kazimierz Kaczmarczyk (1878-1966). Archiwista i historyk”. Pokłosiem jego wystąpienia w ramach wspomnianego „Dnia Genealoga” było opublikowanie artykułu, który ukazał się w Roczniku Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”⁵⁰⁹.

Przykładem wielostronnej współpracy z udziałem przedstawicieli towarzystw genealogicznych są także odbywające się corocznie Kaliskie Spotkania Archiwalne. W ramach ósmej edycji tego cyklu 15 maja 2018 r. w siedzibie Archiwum Państwowego w Kaliszu wykład wygłosiła Maria Doktor pt. „Nekropolia jako materialne źródło do badań genealogicznych na przykładzie cmentarza parafialnego w Dębem (gmina Żelazków)”.

⁵⁰⁷ M. Weiss, Historia – powrót do korzeni, <https://wielkopolskie.naszemiasto.pl/historia-powrot-do-korzeni/ar/c1-6644763> [dostęp 12-12-2020].

⁵⁰⁸ Konferencje, <http://www.archpan.poznan.pl/konferencje/> [dostęp 14.01.2021].

⁵⁰⁹ *Nie tylko dzieje nauki. Materiały do badań genealogicznych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” 2015, r. 9, s. 28-33.

Prelegentka jest pracownikiem wspomnianej placówki archiwalnej, a także członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Kaliszu oraz Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia”. W spotkaniach uczestniczyli m.in. przedstawiciele środowiska akademickiego oraz działacze społeczni. Wśród zgromadzonych wiele osób działa jednocześnie na obu płaszczyznach. Maria Doktor od kilkunastu lat realizuje kwerendy genealogiczne, angażując się także w prace popularyzatorsko-wydawniczych. W prezentacji z wykorzystaniem multimediiów przedstawiła najważniejsze aspekty pracy historyka – genealoga. Szczególną uwagę poświęciła informacjom, które można wyczytać z napisów nagrobnych. Epitafia stanowią bowiem przedmiot badań realizowanego przez nią projektu indeksacji grobów na cmentarzu parafialnym w miejscowości Dębe. Wyniki swoich badań Maria Doktor publikuje na bieżąco w zeszytach Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia”⁵¹⁰.

Praca kulturalno-oświatowa w postaci wystawiennictwa archiwalnego, prelekcji, pokazów, lekcji historii wpisała się na stałe w działalność popularyzatorską. Oprócz tego obejmuje ona również wycieczki, artykuły i notatki prasowe oraz programy radiowe i telewizyjne. Taka forma popularyzacji wiedzy historycznej ma nie tylko edukacyjny charakter⁵¹¹.

W środowisku genealogicznym podczas mniej lub bardziej oficjalnych spotkań rodzą się także pomysły o charakterze typowo rekreacyjno-edukacyjnym. Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne zorganizowało szereg cyklicznych ogólnopolskich sptywów kajakowych genealogów.⁵¹² Usytuowanie spotkań w ciągu doby również jest nieograniczone. Centrum Historii Rodziny Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich organizuje akcje popularyzacyjne pod nazwą „Noc Genealogii”⁵¹³.

W tej części rozważań chciałbym jeszcze przedstawić uproszczoną ofertę realizacji zadania publicznego pt. *Rozbudowa serwisu „Przodkowie z Cieszyna”* jaką złożyli w 2017 r. przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Cieszynie do Burmistrza Miasta w Cieszynie. Oferta została złożona w trybie art. 19a ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o *działalności pożytku publicznego i wolontariacie*. W ramach zadania publicznego *Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego*. Osobą odpowiedzialną w

⁵¹⁰ Ósme Kaliskie Spotkania Archiwalne – Prelekcja, <https://www.archiwum.kalisz.pl/aktualnosci/403> [dostęp 14.01.2021].

⁵¹¹ S. Pańków, *Wystawy archiwalne*, „Archeion” 1959, t. 30, s. 17-19.

⁵¹² VI Ogólnopolski Sptyw Kajakowy Genealogów 1 - 5.VII.2009, <http://genealodzy.pl/index.php?name=News&file=article&sid=276&theme=Printer> [dostęp 09-10-2017].

⁵¹³ A. Jakman, *Genealogiczna Noc Muzeów z Centrum Historii Rodziny!*, <http://www.moremaiorum.pl/genealogiczna-noc-muzeow-centrum-historii-rodziny/> [dostęp 09-10-2017].

zakresie realizacji powyższego projektu został Michael Morys-Twarowski – prezes wspomnianego stowarzyszenia, który posiada wieloletnią praktykę badawczą. W 2013 r. obronił on bowiem pracę doktorską pt. „Elity chłopskie na Śląsku Cieszyńskim od XVIII do początku XX w. na przykładzie rodu Palarczyków” na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W bazach danych Ośrodka Przetwarzania Informacji Państwowego Instytutu Badawczego na temat tej dysertacji można przeczytać skrócony opis oddający specyfikę właśnie tego regionu.

Większość polskich działaczy na Śląsku Cieszyńskim wywodziło się z chłopskich rodzin. W pracy przedstawiono historię rodu Palarczyków od XVIII do początku XX w., jego genealogię, sytuację majątkową oraz biogramy poszczególnych przedstawicieli. Najbardziej znanym był Karol Palarczyk (1879-1940), poseł na Sejm Śląski. Dzieje Palarczyków stanowią podstawę do badań nad elitami chłopskimi na Śląsku Cieszyńskim. Zwracam uwagę na takie zagadnienia jak ciągłość elit, przekształcanie się elit lokalnych w regionalne, tożsamość narodowa elit chłopskich, relacje między elitami katolickimi a protestanckimi, edukacja chłopów. Wykazuję, że wielu polskich działaczy na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX w. było ze sobą spokrewniona lub spowinowacona⁵¹⁴.

W opisie oferty realizacji zadania publicznego podkreślono, że zainteresowania konkretną rodziną prowadzą najczęściej do chęci poznania realiów w jakich żyła. W rezultacie dochodzi do intensyfikacji badań oraz rozwoju turystyki genealogicznej.

Towarzystwa genealogiczne współpracując z innymi podmiotami realizują zatem nie tylko zadania własne. Co najmniej w sposób pośredni przyczyniają się one do wykonywania celów innych podmiotów. Wcześniej podkreślono również, iż tego typu kooperacja pozwala redukować koszty współpracujących instytucji. Efekt synergii potęgowany jest ponadto możliwością wymiany doświadczeń w związku z realizacją wspólnych przedsięwzięć. Podmiotom tym przyświecają bowiem zbliżone idee, założenia czy inicjatywy obywatelskie.

⁵¹⁴ Elity chłopskie na Śląsku Cieszyńskim od XVIII do początku XX w. na przykładzie rodu Palarczyków, https://nauka-polska.pl/#/profile/research?id=277003&_k=0ir8zp [dostęp 13-07-2020].

3. Naukowa działalność towarzystw genealogicznych

Dzięki współpracy towarzystw genealogicznych z różnymi placówkami edukacyjno-oświatowymi i kulturalnymi możliwe było zrealizowanie wielu inicjatyw na rzecz popularyzacji genealogii. Wspominano już o sesji naukowej „Lubelskich Wykładów z Genealogii”, która odbyła się 26 kwietnia 2009 r. Przywołano również poznańską sesję poświęconą pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka z okazji 50. rocznicy publikacji naukowego podręcznika do genealogii jego autorstwa. Obszerną relację z tego drugiego spotkania można przeczytać na łamach „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”. Z opublikowanego artykułu wynika, że podczas sesji podkreślano, że:

Praca Włodzimierza Dworzaczka jest świadectwem swoistego oporu intelektualnego przeciw badawczemu skrępowaniu [...] Podkreślano konieczność ponownego wydania podręcznika [...], że tom I. wydawnictwa, czyli monografia nauki genealogicznej, pozostał nadal ogromnie wartościowym, celnym i przystępnym opracowaniem zagadnień metodyki i warsztatu genealogicznego. Doc. dr hab. Barbara Wysocka poświęciła uwagę postaci Profesora jako dydaktyka [...] Podkreśliła bardzo trudną w latach powojennych uczciwość badawczą i dydaktyczną Włodzimierza Dworzaczka, kontrastująca z narzuconymi wówczas schematami, czy wręcz fałszami historycznego myślenia⁵¹⁵.

27 maja 2014 r. w Toruniu odbyła się konferencja pt. „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”. Wśród jej uczestników nie zabrakło przedstawicieli stowarzyszeń genealogicznych. Włodzimierz Sroczyński z Polskiego Towarzystwa Genealogicznego w swoim wystąpieniu „przedstawił przemyślenia dotyczące profilu użytkownika (konsumenta) informacji, jako części procesu publikacji. Referent podkreślił, że miarą wartości pracy jest satysfakcja jej odbiorcy (konsumenta)⁵¹⁶.

Największe ogólnopolskie zjazdy genealogiczne odbywają się natomiast w miejscowości Brzeg. Pasjonaci tej nauki spotykają się corocznie na dwu lub trzydniowej ogólnopolskiej konferencji genealogicznej. Pierwszy raz odbyła się ona w dniach 11-12 października 2014 r. (sobota-niedziela) na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu. Jej organizatorami byli Opolscy Genealodzy (wówczas jeszcze jako Koło Opolskich Genealogów przy Śląskim Towarzystwie Genealogicznym), Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Archiwum Państwowe w Opolu oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki

⁵¹⁵ I. Kraszewski, *Sesja poświęcona pamięci Profesora ...*, s. 242.

⁵¹⁶ D. Lewandowska, *Konferencje genealogiczne w Toruniu i Brzegu*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2015, t. 22, s. 367.

w Opolu. Pierwszego dnia zaprezentowały się najbardziej aktywne w naszym kraju towarzystwa genealogiczne. Cykl wystąpień rozpoczął wielokrotnie wspomniany w niniejszej pracy Grzegorz Mendyka z prezentacją pt. „Pasjonaci genealogii w Polsce: przyczynek do dyskusji o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości”. W swoim wystąpieniu podkreślił on istotne znaczenie dwóch wydarzeń w procesie organizowania się lokalnych stowarzyszeń genealogicznych. Pierwszym z nich było opublikowanie w 2005 r. poradnika Małgorzaty Nowaczyk pt. „Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego”. Drugim ważnym wydarzeniem było natomiast powstanie w następnym roku Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, dzięki któremu doszło do integracji różnych lokalnych organizacji genealogicznych. W szczególności Mendyka odniósł się wówczas do

realizacji wspólnych przedsięwzięć, współpracujących również ze środowiskiem naukowym i archiwalnym. Zauważył przy tym, że środowiska genealogów zajmują się w dużej mierze tzw. genealogią personalną, opartą na intuicji, w odróżnieniu od już udokumentowanej genealogii szlacheckiej⁵¹⁷.

Następnie szereg wykładów dotyczył źródeł genealogicznych oraz nowoczesnych technologii w procesie badawczym. Był to cykl wystąpień zawierający szereg elementów instruktażowo-edukacyjnych w zakresie pozyskiwania danych oraz ich gromadzenia i udostępniania. Alan Jakman i Marcin Marynicz przedstawili genealogiczną publicystykę online. Znaczenie amatorskich poszukiwań w kontekście nauk społecznych przedstawiła Ewa Jurczyk-Romanowska z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. Tematem jej wystąpienia była:

Rekonstrukcja biografii zbiorowej w rodzinach pasjonatów genealogii. Omawiając znaczenie amatorskiej pasji genealogicznej jako sposobu na życie, umiejscowienia się w kontekście społecznym, podkreśliła jej rolę dla wychowania w rodzinie, które kultywuje przekazywanie tradycji, systemu wartości i wiedzy o przodkach. Współpraca między środowiskami genealogicznymi i pedagogicznymi jest niezbędnym warunkiem zaszczepienia tej pasji już od najmłodszych lat, poprzez różnego rodzaju konkursy, tworzenie drzew genealogicznych czy spotkania rodzinne⁵¹⁸.

Praktyczny wymiar informacyjno-edukacyjny zawierało również wystąpienie Doroty Lewandowskiej. Zaprezentowała ona m.in. wskazówki w zakresie podstaw prawnych korzystania z ksiąg znajdujących się w urzędach administracji publicznej, które uregulowane

⁵¹⁷ D. Lewandowska, *Konferencje genealogiczne ...*, s. 368.

⁵¹⁸ Tamże, s. 369.

zostały w dwóch ustawach tj. prawo o aktach stanu cywilnego, ustawa o ochronie danych osobowych⁵¹⁹. Drugiego dnia tej konferencji kontynuowana była tematyka materiałów archiwalno-bibliotecznych oraz przybliżono amerykańską problematykę poszukiwań rodzinnych wraz z działalnością Mormonów, którzy dysponują największym zbiorem danych genealogicznych na świecie⁵²⁰.

W trakcie powyższej konferencji zaprezentowany został m.in. serwis internetowy „Ogrody Wspomnień”. Wówczas przez Piotra Kochańskiego podkreślona została wielowymiarowość tego portalu. Można go bowiem zakwalifikować do trzech krzyżujących się obszarów tematycznych: genealogia, wspomnienia, historia⁵²¹. Zalogowany użytkownik portalu może tworzyć profil bliskich osób, kultywować pamięć o nich, a także opracować tablicę genealogiczną. Strona zawiera również forum wymiany informacji genealogicznych oraz historycznych. Bazy danych są usystematyzowane m.in. według regionów geograficznych, okresów historycznych oraz danych osobowych.

II Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna w Brzegu odbyła się w dniach od 12 do 13 września 2015 r. Pierwszy dzień zdominowała tematyka cyfryzacji i digitalizacji. Cykl wykładów zainicjował Henryk Niestrój z Narodowego Archiwum Cyfrowego, który przedstawił prawne aspekty udostępniania oraz wykorzystania materiałów archiwalnych. W szczególności podkreślił on normatywne różnice pomiędzy ich udostępnianiem oraz rozpowszechnianiem. Wśród kolejnych prelegentów większość stanowili inni przedstawiciele państwowej sieci archiwalnej. W drugim dniu ww. konferencji szereg wykładów dotyczył genetyki. W trakcie konferencji prezentowały się towarzystwa genealogiczne z różnych regionów Polski. Nie zabrakło także referatów stanowiących kwerendy z materiałów archiwalnych. Część wystąpień dostępna jest on-line⁵²². W Konferencji uczestniczył również prof. dr hab. Stanisław Nicieja – historyk - ówczesny Rektor Uniwersytetu Opolskiego.

III Ogólnopolską Konferencję Genealogiczną zainaugurował w piątkowe popołudnie 14 października 2016 r. wykład dr. Macieja Adama Markowskiego z Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego pt. „Migracja drobnej szlachty Ziemi Liwskiej w XIX w. na przykładzie rodu Wyrzyków i rodzin skoligaconych”. Oficjalne otwarcie konferencji odbyło się następnego dnia, a blok tematyczny dotyczący źródeł i warsztatu pracy genealoga zainaugurowała Anna Laszuk z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W dalszej

⁵¹⁹ Tamże, 370.

⁵²⁰ D. Lewandowska, *Konferencje genealogiczne ...*, s. 368-371.

⁵²¹ Ogrody wspomnień <https://www.ogrodywspomnien.pl/> [11-10-2020].

⁵²² Prawo a udostępnianie i wykorzystanie materiałów archiwalnych - Brzeg 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=sEs1q5fvdLU> [dostęp 09.10.2017].

części kontynuowano tematykę migracji przodków. W ostatnim dniu konferencji organizatorzy m.in. umożliwili przedstawicielom Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gnizado” przeprowadzenie cyklu wykładów w ramach bloku tematycznego „Wielkopolska w Brzegu”. Wzorem lat minionych uczestnicy zwiedzali również lokalne atrakcje turystyczne. Na konferencję zjechało wiele osób z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Czech oraz Niemiec. Byli także uczestnicy spoza Europy⁵²³.

Następna Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna w Brzegu odbyła się od 8 do 10 września 2017 r. Patronat honorowy objął Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych (z finansowym wsparciem realizacji konferencji), Starosta Powiatu Brzeskiego, Polskie Towarzystwo Genealogiczne, Związek Szlachty Polskiej, „More Maiorum”. Większość prelegentów przedstawiała swoje doświadczenia związane z pracą w placówkach archiwalnych lub stowarzyszeniach genealogicznych. Wielu uczestników konferencji pochodziło spoza Europy, wśród nich był np. mieszkaniec Australii. W składzie regionalnego patronatu medialnego znalazły się: TVP3 Opole, Radio Opole, „Nowa Trybuna Opolska”. Tym razem w piątkowe popołudnie odbyło się powitanie i zapoznanie przyjezdnych. Przez dwa kolejne dni równoległe w odrębnych salach odbywały się wystąpienia wraz z warsztatami z wyszczególnieniem sekcji tematycznych (archiwa kościelne, Wielkopolska w Brzegu)⁵²⁴.

Możliwość uczestnictwa w wybranym wystąpieniu spośród innych realizowanych równoległe była konsekwentnie stosowana w kolejnych cyklach konferencyjnych. Takie rozwiązanie pozwala organizatorom dopasować poruszaną problematykę genealogiczną do preferencji pasjonatów dziejów rodzinnych. Tym ostatnim niekiedy towarzyszą dylematy związane z koniecznością wyboru jednego z równoległe realizowanych wystąpień. Na 5. Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu, zorganizowanej od 21 do 23 września 2018 r. trzy równoległe sesje rozpoczęły się od wystąpień doktorów reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Filozof Andrzej Marek Nowik przedstawił „Źródła genealogiczne w archiwach prywatnych na przykładzie wpisów z ksiąg ziemskich i grodzkich litewskich”. Historyk Karol Dowgiało przeprowadził warsztaty dotyczące funkcjonalności serwisu internetowego *szukajwarchiwach.pl*. Z kolei Maciej Adam Markowski przeprowadził warsztaty na podstawie uprzednio zrealizowanych przez niego kwerend w tradycyjnych placówkach bibliotecznych oraz w zasobach internetowych. Ten ostatni po obronie doktoratu

⁵²³ Lista/mapa uczestników konferencji genealogicznej 2016, <http://genealodzy.opole.pl/konferencja2016/uczestnicy> [dostęp 09.10.2017].

⁵²⁴ J. Staśkiewicz, Wielki zjazd genealogów w Brzegu, <http://www.nto.pl/wiadomosci/brzeg/a/wielki-zjazd-genealogow-w-brzegu,12466630/> [dostęp 09.10.2017].

w 2013 r. na Wydziale Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej stworzył własny blog genealogiczny *KimOnibyli.pl*, i prowadzi go do chwili obecnej. Na tej stronie internetowej Markowski stworzył poradnik dotyczący poszukiwania przodków oraz tworzenia drzewa genealogicznego. Blog *KimOnibyli.pl* zawiera również recenzje publikacji. Wśród szeregu opisów takich publikacji jak „Studia Genealogiczne” czy „Poszukiwanie przodków” Małgorzaty Nowaczyk znajduje się również książka pt. „Moja wielka rodzina czyli dokąd sięgają nasze korzenie i czy przeszłość ma wpływ na przyszłość” autorstwa Gerdy Raidt. Jest to publikacja przedstawiająca zagadnienia genealogiczne w sposób dostosowany do najmłodszych osób zainteresowanych tematyką własnego pochodzenia. Markowski podkreśla zarówno zalety ilustracji jak i tekstu, z którego dzieci mogą dowiedzieć się co dziedziczą po przodkach. Autorka publikacji odnosi się bowiem do tradycji, zwyczajów czy trwałych pamiątek, a także do dziedziczenia cech⁵²⁵. W ramach tej samej konferencji równolegle występowali również inni doktorzy nauk historycznych. Lech Frączek omawiał poszczególne rodzaje rejestrów ludności zgromadzone w archiwach państwowych centralnej Polski, a Maciej Janik przedstawiał swoje doświadczenia z odczytywaniem źródeł historycznych zapisanych cyrylicą. Przedstawicielka tej samej dyscypliny – Barbara Furs, która doktorat obroniła na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, omówiła swoje doświadczenia związane z weryfikacją legendy rodzinnej związanej z krewnymi gen. Jana Skrzyneckiego. Małgorzata Iżykowska – językoznawca – współuczestniczyła w wystąpieniu „Nazwy miejscowe, nazwiska i imiona w księgach protokolarnych sądów rozjemczych z 2. połowy XIX w.” Adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UAM przedstawił z kolei możliwości wykorzystania ksiąg ludności w badaniach genealogicznych i demograficznych.

Podczas szóstej Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu zorganizowanej od 20 do 22 września 2019 r. w pierwszym cyklu wykładów przedstawiciele nauki Instytutu Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie: Jolanta M. Marszalska oraz Waldemar Graczyk we wspólnym wystąpieniu podzielili się rozważaniami związanymi z potrzebą kształcenia i poszukiwania narzędzi do badań genealogicznych. Zachęcali oni do podejmowania studiów podyplomowych z genealogii na powyższej uczelni przedstawiając zarys programu kształcenia w tym zakresie. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego reprezentowała również inna prelegentka – Patrycja Ewa Herod. Omówiła ona przydatność łacińskich pozametrykalnych źródeł kościelnych w

⁵²⁵ G. Raidt, *Moja wielka rodzina czyli dokąd sięgają nasze korzenie i czy przeszłość ma wpływ na przyszłość*, Warszawa 2021.

poszukiwaniach genealogicznych. Zbigniew Tucholski – profesor PAN – przedstawił źródła historyczne do biografii zawodowych kolejarzy polskich.

Niezwykłym wyzwaniem była organizacja siódmej Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu, która odbyła się od 25 do 27 września 2020 r. Z uwagi na stan epidemii COVID-19, warunkiem bezpośredniego udziału w tym wydarzeniu było dostosowanie się do rządowego reżimu sanitarnego. Oprócz tradycyjnych wystąpień konferencja była także transmitowana na żywo za pośrednictwem sieci Internet. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. profesor UMCS – Mariusz Ausz, który przedstawił projekt Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego pt. „Mieszkańcy Lubelszczyzny w armii carskiej”. Inicjatywa ta cieszy się bowiem dużym zainteresowaniem genealogów. Beth Whitson z Polskiego Stowarzyszenia Genealogicznego w Cleveland przedstawiła pierwsze kroki dla genealogów ze Stanów Zjednoczonych, którzy chcieliby odszukać swoich polskich przodków.

Opolscy genealodzy w podobnej formie zorganizowali również w Brzegu ostatnią konferencję. Andrzej Marek Nowik w trakcie swojego wystąpienia podkreślił, że pasjonaci genealogii często dokonują „fantastycznych” odkryć naukowych często niedocenianych w środowisku naukowym. Wśród przywoływanych przez niego przykładów wskazał on m.in. na akta metrykalne jako źródło dowodowe zdarzeń w nich stwierdzonych. W tym kontekście warto przytoczyć uregulowania prawne zawarte w art. 3 ustawy *Prawo o aktach stanu cywilnego*. Przepis ten odnosi się bowiem do domniemania prawdziwości zdarzeń stwierdzonych w aktach stanu cywilnego, które może zostać wzruszone jedynie w postępowaniu sądowym⁵²⁶. Wchodząc jednak w polemikę z prelegentem wyciąganie przez niego wniosków na podstawie metryki chrztu z 15 sierpnia 1920 r., w której Józef Piłsudski figuruje jako uczestnik wydarzenia rodzinnego może stanowić zbyt daleko idące uproszczenie w analizie dziejów polskiej państwowości.

Z kolei doktorant na Uniwersytecie Opolskim oraz nauczyciel Publicznego Liceum Ogólnokształcącego Nr 9 w Opolu – Dariusz Gołębiowski – omówił swoje doświadczenia w ramach wystąpienia pt. „Uczniowie w krainie przodków. Genealogia w edukacji szkolnej – stan obecny i perspektywy”. Przedstawił on genealogię jako element występujący nie tylko w

⁵²⁶ Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego*: „Akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym”.

programach kształcenia na szczeblu ponadpodstawowym, ale również w arkuszach egzaminacyjnych z maturalnymi włącznie⁵²⁷.

W formie konferencji niektóre towarzystwa genealogiczne organizują również swoje rocznicowe spotkania. W ramach obchodów 5-lecia istnienia Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego 27 lutego 2010 r. odbyła się konferencja popularnonaukowa pt. „Genealogia w objęciach Amora”. Prelegentami byli m.in. przedstawiciele środowiska akademickiego z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: dr hab. Joanna Haberko – prof. UAM oraz dr Maciej Kowalczyk⁵²⁸. Pierwsza z wymienionych omówiła szereg instytucji z prawa rodzinnego i opiekuńczego. W trakcie spotkania podkreśliła ona również aspekty prawne związane z techniką zapłodnienia *in vitro*. Szósty tom „Rocznika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” zawiera zatem szereg referatów obejmujących tematykę rodziną, małżeńską oraz miłosną. Redaktorzy zamieścili w nim także teksty ukazujące udział mieszkańców regionu ostrowskiego w walkach o polskość Górnego Śląska. W 2011 roku przypadała bowiem 90. rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku oraz III powstania śląskiego⁵²⁹.

Szczególnie obchodzone są okrągłe jubileusze działalności towarzystw genealogicznych. 24 czerwca 2017 r. Jan Miodek - członek honorowy Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu - zainaugurował cykl naukowych wystąpień na dwudniowej konferencji z okazji ćwierćwiecza działalności tego stowarzyszenia⁵³⁰. W ramach dziesięciolecia Polskiego Towarzystwa Genealogicznego w Warszawie 10 czerwca 2016 r. zorganizowano konferencję pt. Genealogia cyfrowa. Została ona poświęcona głównie problematyce digitalizacji, opracowywania i publikacji w Internecie źródeł do badań genealogicznych. Przedsięwzięcie to zorganizowało wspomniane już stowarzyszenie wraz z Instytutem Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk⁵³¹. Uroczyste spotkanie z okazji 10-lecia Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” odbyło się natomiast 19 listopada 2016 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Gnieźnie⁵³². W taki sam

⁵²⁷ D. Gołębiowski, A. Misurska, *Uczniowie w krainie przodków. Genealogia w edukacji szkolnej – stan obecny i perspektywy*, „Wiadomości historyczne” 2022, nr 1, s. 32.

⁵²⁸ M. F. Nowak, *Genealogia w objęciach Amora – II. konferencja Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2, s. 252-253.

⁵²⁹ *Wstęp*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2011, t. 6, s. 8.

⁵³⁰ Jubileusz Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu, <http://www.legitymizm.org/multimedia-slaskie-towarzystwo-genealogiczne> [dostęp 09.10.2017].

⁵³¹ Genealogia cyfrowa - konferencja naukowa na X-lecie PTG, https://www.youtube.com/watch?v=M_GAF0WB9A4 [dostęp 09.10.2017].

⁵³² M. Smolarek, Gniezno: 10-lecie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://gniezno.naszemiasto.pl/artukul/gniezno-10-lecie-wielkopolskiego-towarzystwa-genealogicznego,3922882,artgal,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

jubileusz Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski zorganizowało dwudniową konferencję od 30 września do 1 października 2017 r. Relację z otwarcia ostatniego z wymienionych wydarzeń opublikowano na półoficjalnym kanale YouTube tego stowarzyszenia. Była to okazja do przedstawienia historii stowarzyszenia wspartej zorganizowaną na tę okoliczność galerią zdjęć wraz ze wspomnieniem osób nieżyjących. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele tego typu towarzystw z różnych regionów Polski, którzy z kolei m.in. prezentowali własne lokalne publikacje. Brak jest natomiast upublicznionych linków do poszczególnych wykładów. Wśród prelegentów nie zabrakło przedstawicieli środowiska naukowego. Piotr Machlański z Muzeum Tradycji Niepodległościowych, który przedstawił wybrane biogramy znanych postaci województwa łódzkiego. Tomasz Lerski z kolei przedstawił „Zasoby Archiwum w Raperswil”.

Pierwszego czerwca 2018 r. konferencją naukową w Senacie rozpoczęły się obchody jubileuszu 25-lecia Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego. Program konferencji drugiego dnia był realizowany w Bibliotece Głównej Wojewódzka Mazowieckiego. Wśród naukowych referatów Michael Abdalla – kierownik Zakładu Komunikacji Międzykulturowej i Aksjolingwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przedstawił „Pamięć o przodkach w Kościołach Wschodnich”. „Badania genealogiczno-genetyczne mikroregionów na przykładzie Urzecza na Mazowszu” zaprezentował natomiast Łukasz Maurycy Stanaszek. Nie zabrakło również wystąpień pracowników naukowych państwowej sieci archiwalnej⁵³³.

Konferencje to nie jedyna forma spotkań pasjonatów genealogii. Najliczniejsze są bowiem cykliczne spotkania (w tym również naukowe) organizowane przez stowarzyszenia genealogiczne. Zazwyczaj odbywają się one raz w miesiącu w formie powszechnych nieodpłatnych zebrań, w trakcie których odbywają się konsultacje, warsztaty, wykłady oraz luźne rozmowy na tematy genealogiczne. Członkowie stowarzyszeń uczestniczą w zebraniach naukowych organizowanych przez instytucje publiczne (w szczególności archiwa państwowe). Chętnie biorą oni udział w takich inicjatywach zarówno w formie czynnej jak i biernej⁵³⁴.

Z powyższego wynika, że towarzystwa genealogiczne prowadzą szeroką działalność naukowo-dydaktyczną. Inicjatywy te przybierają także ogólnonarodowy charakter. Kilkuniedniowe zebrania mogą stanowić ponadto okazję do mniej oficjalnych spotkań, co niekiedy owocuje ciekawymi opiniami oraz pomysłami na kolejne zjazdy.

⁵³³ Program Konferencji z okazji XXV-lecia WTG <https://wtg.org.pl/program-konferencji-z-okazji-xxvlecia-wtg/> [dostęp 10-10-2020].

⁵³⁴ Fotorelacja z zebrania naukowego w AP Gdańsk, https://www.gdansk.ap.gov.pl/news_pl_96.html [dostęp 09.10.2017].

Towarzystwa genealogiczne na szeroką skalę zajmują się działalnością publikacyjną. Od 1990 r. Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne w Poznaniu wydaje czasopismo „Gens”. Zawiera ono monografie rodzin, indeksy źródeł oraz inne opracowania oparte na kwerendach archiwalnych członków Towarzystwa i literaturze przedmiotu⁵³⁵. Pierwszym redaktorem tego czasopisma był wspomniany wcześniej Rafał T. Prinke. Do 1992 r. ukazywało się ono jako kwartalnik. Późniejsze wydania „Gens” publikowano w formie rocznika. Przywołany wyżej redaktor na łamach tego czasopisma zamieścił kilkanaście artykułów. Wśród nich znajduje się m.in. tekst dotyczący historii pedeutologii pt. „Uczniowie Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Paradyżu w latach 1836-1886”⁵³⁶. Pełna bibliografia w powyższym zakresie oraz przykładowe artykuły znajdują się na stronie internetowej stowarzyszenia.

W 1993 r. opublikowano pierwszy tom „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego Nowej Serii”. Czasopismo to nawiązało do przedwojennych tradycji naukowych Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie. Pierwszym redaktorem wznowionego rocznika był zmarły w 2010 r. Stefan Krzysztof Kuczyński. Jego praca doktorska pt. „Pieczęcie książąt mazowieckich”, którą ukończył w Instytucie Historii PAN pod kierunkiem prof. Aleksandra Gieysztorza została uhonorowana przez Międzynarodową Federację Genealogii i Heraldyki⁵³⁷. Maria Koczerska i Andrzej Rachuba w opublikowanym biogramie Kuczyńskiego podkreślili jego wkład jako recenzenta prac naukowych: „Niejeden autor rozprawy doktorskiej zawdzięcza mu przy jej druku drugie tyle, co promotorowi – w zakresie wskazania możliwości uzupełnienia wątków tematycznych i nieznaney literatury przedmiotu”⁵³⁸. Do przywołanej wyżej międzynarodowej organizacji należy m.in. Polskie Towarzystwo Heraldyczne⁵³⁹. Od 2010 r. redaktorem „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego Nowej Serii” jest Sławomir Górzyński, który również aktywnie działa w międzynarodowych stowarzyszeniach genealogiczno-heraldycznych m.in. jako członek zarządu International Academy for Genealogy⁵⁴⁰. Osoba ta należy także do Towarzystwa Heraldyczno-Genologicznego „Adler” w Wiedniu. Górzyński jest recenzentem

⁵³⁵ Czasopismo „Gens”, <http://gen-her.pl/page/czasopismo-gens.php?lang=EN> [dostęp 09-10-2017].

⁵³⁶ R. T. Prinke, *Uczniowie Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Paradyżu w latach 1836-1886*, „Gens” 1991, nr 4, s. 65-96.

⁵³⁷ Kuczyński Stefan Krzysztof (1938–2010), <https://ihpan.edu.pl/zmarli/stefan-krzysztof-kuczynski-1938-2010/> [dostęp 14-03-2022].

⁵³⁸ M. Koczerska, A. Rachuba, *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938 - 3 I 2010)*, „Studia Źródłoznawcze” 2010, t. 48, s. 9.

⁵³⁹ Confédération Internationale d'Héraldique et de Analogie, <https://www.cigh.info/academies-internationales/> [dostęp 14-03-2022].

⁵⁴⁰ Dr hab. Sławomir Górzyński, [w:] baza „Ludzie nauki” portalu Nauka Polska (OPI) https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=77144&_k=2ejr0g [dostęp 2022-03-15].

szeregu prac habilitacyjnych i doktorskich m.in. habilitacji Moniki Salmon-Siama na Uniwersytecie Lille⁵⁴¹.

Na łamach „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego Nowej Serii”. Tomasz Sławiński opublikował artykuł pt. „Drzewo genealogiczne Józefa Dąbskiego, kasztelana kowalskiego z pierwszej połowy XVIII wieku”⁵⁴². Sławiński doktoryzował się na podstawie rozprawy pt. „Dołęgowie Kretkowscy. Dzieje rodu na Kujawach, w Wielkopolsce, Prusach Królewskich i Mazowszu od XV do XVIII wieku”. Jest on również współredaktorem rocznika pt. „Studia genealogiczne”, który został poświęcony pamięci Włodzimierza Dworzaczka. W latach 2016-2020 ukazały się cztery tomy tego periodyku. Maciej Markowski na swoim blogu wskazał, że publikacja zawiera zasady rządzące genealogią akademicką. „Studia genealogiczne” zawierają bowiem stadia przypadków, które stanowią część procesu nauczania na najwyższych poziomach edukacji. Podkreśla procesy, za pośrednictwem których autorzy dochodzą do ostatecznych wyników, a w szczególności jak korzystają z literatury tematu i źródeł. Publikacja oprócz rozważań akademickich zawiera również warstwę informacyjną, dzięki temu jest ona „świątynią przewodnikiem jak pisać oraz jakiej terminologii używać”. Potwierdzeniem tej wartości są recenzje profesorów z Uniwersytetu Śląskiego, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauki i Uniwersytet w Białymstoku⁵⁴³.

Od 2006 r. ukazuje się „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego”. Czasopismo to wydawane jest w Ostrowie Wielkopolskim. Zajmuje się ono genealogią, biografistyką, regionalizmem oraz metodologią. Pierwszym redaktorem tego czasopisma był Maciej Kowalczyk – prezes OTG⁵⁴⁴. Aktualnie funkcję prezesa stowarzyszenia oraz redaktora rocznika pełni Marian Franciszek Nowak – pedagog oraz oficer Wojska Polskiego⁵⁴⁵. Dotychczas wydano 16 tomów tego czasopisma. W gronie redakcyjnym zasiada m.in. Józef Pietrzak – dyplomowany nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim⁵⁴⁶. Jego działania edukacyjne kierowane są jednak nie tylko do młodzieży szkolnej. Pietrzak jest opiekunem koła humanistycznego Ostrowskiego Uniwersytetu

⁵⁴¹ Dr hab. Sławomir Górczyński, http://5.185.73.194/Gorzynski/SNG_P.htm [dostęp 2022-03-15].

⁵⁴² T. Sławiński, *Drzewo genealogiczne Józefa Dąbskiego, kasztelana kowalskiego z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 2008, t. 8, nr 8, s. 187-191.

⁵⁴³ Maciej Markowski, *Studia genealogiczne*, <https://www.kimonibyli.pl/studia-genealogiczne/> [dostęp 2022-03-15].

⁵⁴⁴ Walne zebranie w OTG. Marian Nowak prezesem, <http://kepno.naszemiasto.pl/artukul/walne-zebranie-w-otg-marian-nowak-prezesem,2471391,art,t,id,tm.html> [dostęp 09-10-2017].

⁵⁴⁵ M. F. Nowak, *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego ...*, s. 187.

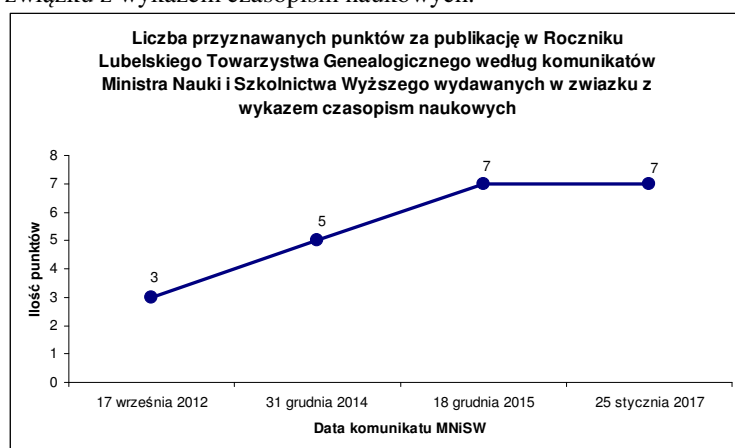
⁵⁴⁶ I Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie Wielkopolskim, <https://1liceum.edu.pl/nasi-nauczyciele/> [dostęp 2022-03-17].

Trzeciego Wieku⁵⁴⁷. Osobie tej powierzono redagowanie artykułów z zakresu historii regionalnej w Roczniku OTG⁵⁴⁸. Na łamach tego periodyku Pietrzak opublikował szereg artykułów z wykorzystaniem kwerend naukowych przeprowadzonych m.in. w toku własnych badań do doktoratu. W ostatnim tomie jeden z jego artykułów opisuje: „175 lat dziedzictwa Alma Mater Ostroviensis. Edukacyjno-wychowawcza, naukowa, formacyjna i kulturotwórcza rola I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jana Kompały i Wojciecha Lipskiego (Królewskiego Katolickiego Gimnazjum) w Ostrowie Wielkopolskim”. Pietrzak pełni również funkcję członka zarządu Ostrowskiego Towarzystwa Naukowego w Ostrowie Wielkopolskim⁵⁴⁹ oraz w Radzie Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego⁵⁵⁰

Z naukowego punktu widzenia najważniejszym czasopismem genealogicznym wydawanym od 2009 r. jest „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”. Spośród periodyków wydawanych przez polskie towarzystwa genealogiczne rocznik ten jest jedynym czasopismem zindeksowanym w internetowej bazie danych CEJSH, która ewidencjonuje angielskie streszczenia artykułów i rozpraw z obszaru nauk społecznych i humanistycznych opublikowanych w Europie Środkowej⁵⁵¹. Publikacja ta została uwzględniona również na liście B czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wykres nr 1.

Liczba przyznawanych punktów za publikację w Roczniku Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego według komunikatów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydawanych w latach 2012, 2014, 2015, 2017 w związku z wykazem czasopism naukowych.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Komunikatów MNiSW..

⁵⁴⁷ Ostrowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=outw.edu.pl+nasze+dokonania> [dostęp 17-03-2022].

⁵⁴⁸ Prawie pół tysiąca stron do czytania. OTG wydało kolejny Rocznik, <https://kurierostrowski.pl/2021/01/16/prawie-pol-tysiaca-stron-do-czytania-otg-wydalo-kolejny-rocznik/> [dostęp 2022-03-17].

⁵⁴⁹ Ostrowskie Towarzystwo Naukowe w Ostrowie Wielkopolskim 30 listopada 2005 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000246011.

⁵⁵⁰ Rada Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, <https://www.mmow.pl/rada-muzeum/> [dostęp 2022-03-17].

⁵⁵¹ CEJSH The Central European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/search/article.action?cid=4feaa131-16d5-4a9c-9907-2fed78ebb349> [dostęp 28-12-2020].

Łącznie w latach od 2009 r. do 2017 r. opublikowano osiem tomów „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”. Jak wskazuje powyższy wykres redaktorzy czasopisma spełniali coraz wyższe wymogi stawiane czasopismom naukowym. Członkowie Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego we współpracy z pracownikami Instytutów Historii Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego postanowili bowiem redagować, wydawać i promować wyselekcjonowane teksty naukowe. Wskazanie przez wydawcę we wstępie pierwszego tomu, że artykuły w dużej części noszą charakter naukowy, a wspomniana „Genealogia” wydawana we Wrocławiu jest niedoścignionym wzorcem należy traktować jako przejaw naukowej skromności⁵⁵². W składzie redaktorów Rocznika LTG znaleźli się m.in.: Mariusz Ausz i Joanna Bugajska-Więcławska z Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Piotr Rachwał z Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Dominik Szulc z Instytutu Historii im. Tadeusza Mateuffla PAN. Powołana została również Rada Naukowa tego periodyku obejmująca następujące grono profesorskie: Cezary Kukło (kierownik Historii Struktur Demograficznych, Gospodarczych, i Religijnych Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku), Dariusz Kupisz (Wydział Historii i Archeologii UMCS), Rimvydas Petrauskas (aktualnie Rektor Uniwersytetu Wileńskiego), Jan Tęgowski (Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku) oraz Andrzej Zakrzewski (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego). W komitecie redakcyjnym zasiada także m.in. Piotr Rachwał z Katedry Nauk Pomocniczych Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁵⁵³ oraz Miłosz Sosnowski – adiunkt w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii UAM w Poznaniu oraz członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego⁵⁵⁴. Wciąż rosnący potencjał naukowy sprzyjający działalności Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego przekładał się na wzrost przypisywanej punktacji publikacjom tego stowarzyszenia w ramach wykazu czasopism naukowych oraz wydawnictw MNiSW. Reformy wprowadzone ustawą 2.0 prawo o szkolnictwie wyższym doprowadziły do niepublikowania wspomnianej listy B czasopism punktowanych. Tym samym za pośrednictwem procedur administracyjnych publikacje Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego zostały wyłączone z klasyfikacji czasopism naukowych. Środowisko akademickie nie zaprzestało jednak prowadzenia działalności naukowej w ramach powyższego stowarzyszenia. Kontynuuje ono również wydawanie cyklicznych publikacji. Za

⁵⁵² D. Szulc, *Od wydawcy*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1, s. 8.

⁵⁵³ dr Piotr Rachwał, http://www.kul.pl/dr-piotr-rachwal,art_31898.html [dostęp 09-10-2017].

⁵⁵⁴ dr Miłosz Sosnowski, <https://historia.amu.edu.pl/dla-pracownika/pracownicy/milosz-sosnowski> [dostęp 28-12-2020].

przykład może posłużyć uczestnictwo w projekcie pt. „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tną rocznicę lokacji Miasta”. Jest on realizowany w ramach partnerstwa stowarzyszenia z Fundacją Aktywności Obywatelskiej przy wsparciu finansowym Miasta Lublin.

Artykuły z „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” są dostępne bezpłatnie na stronie internetowej stowarzyszenia oraz na innych portalach m.in. w serwisie „Arianta”, który zawiera bazę danych indeksującą od 2003 r. polskie naukowe i branżowe czasopisma elektroniczne. Aktualnie obejmuje ona informacje dotyczące ok. 4,5 tys. czasopism (w tym również czasopism archiwalnych udostępnianych w sieci). Wykorzystując środki finansowe w ramach konkursu grantowego DIALOG Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Bartłomiej Małachowski z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w 2020 r. zakończył modyfikację tej bazy. Przebudowa odbyła się w ramach projektu „Badanie wzorców doskonałości w nauce i sztuce”, który był realizowany we współpracy z przedstawicielami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Akademii Sztuki w Szczecinie. Obecnie baza jest codziennie aktualizowana przez Anetę Drabek z Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego⁵⁵⁵. W serwisie „Arianta” oprócz opracowań Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego znajdują się również opublikowane „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego Kalisia”. Poszczególne tomy tego czasopisma oprócz tradycyjnych artykułów zawierają m.in. opisy polecanej literatury naukowej, wspomnienia o osobach zmarłych, a w szczególności związanych z Wydziałem Pedagogiczno-Artystycznym UAM (Marian Walczak, Danuta Wańka).

Repozytorium Polskiej Bibliografii Naukowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego będące częścią Zintegrowanego Systemu Informacji o Nauce i Szkolnictwie Wyższym „POL-on” oprócz dwóch powyższych periodyków zawiera również informacje dotyczące „Rocznika Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej”⁵⁵⁶. Analizując naukową działalność członków towarzystw genealogicznych podkreślić należy, że osoby te publikują artykuły także w innych czasopismach oraz w ramach własnego nakładu popularyzują teksty środowiska akademickiego. Obok wspomnianych już przykładowych czasopism ciągłych ukazało się również wiele okolicznościowych recenzowanych opracowań. Naukowe artykuły genealogiczne nie są bowiem powszechnie znane w społeczeństwie.

Aktualnie niezwykle wartościowym periodykiem dla genealogów jest „More Maiorum”. Od 2013 r. opublikowano na jego łamach szereg artykułów metodycznych,

⁵⁵⁵ Arianta, <https://arianta.pl/#/info> [dostęp 28-12-2020].

⁵⁵⁶ Polska Bibliografia Naukowa, <https://pbn.nauka.gov.pl/core/#/home> [dostęp 14.01.2021].

prawniczych, wywiadów, jak i również niezwykle wartościowych i inspirujących historii rodzinnych. Wśród tych opisów można odnaleźć wszelkiego rodzaju troski naszych przodków, ich szczęście, tragedie rodzinne i codzienne zmagania z przeciwnościami losów. Z lektury tego kwartalnika można dowiedzieć się także o wielu aktualnych wydarzeniach takich jak konferencje naukowe, seminaria, jak i również o nowościach wydawniczych czy realizowanych projektach badawczych. „More Maiorum” jest dostępny w Internecie bez jakichkolwiek ograniczeń.

Z punktu widzenia niniejszej pracy niezbędnym jest podkreślenie roli pedagogów w polskich towarzystwach genealogicznych. Zaznaczyć należy, że wśród członków tych organizacji znajduje się kadra akademicka wraz ze stopniami i tytułami naukowymi w zakresie różnych dziedzin i dyscyplin naukowych.

Wspomniano już że przedwojenni genealodzy na terenie Galicji mieli możliwość zrzeszania się w Polskim Towarzystwie Heraldycznym we Lwowie. Kierowane ono było przez kierownika Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego profesora Władysława Aleksandra Semkowicza. Do wspomnianego wyżej stowarzyszenia należał również inny przedstawiciel przywołanej uczelni - Jerzy Pogonowski, który ponadto na Uniwersytecie Komeńskiego w Bratysławie prowadził lektorat z języka polskiego⁵⁵⁷. Powojenne Polskie Towarzystwo Heraldyczne w Warszawie nadało członkostwo honorowe profesorowi Włodzimierzowi Dworzaczki - autorowi podstawowego podręcznika akademickiego z genealogii. Aktualnie prezesem tego stowarzyszenia jest historyk (w szczególności genealog i heraldyk) Sławomir Górzyński związany z Uniwersytetem Opolskim⁵⁵⁸.

Obecnie genealogia coraz silniej zaczyna wiązać się również z genetyką. Taki trend nie tylko w naszym kraju rozwinęła profesor genetyki Uniwersytetu McMastera w Hamilton, w Kanadzie Małgorzata Joanna Nowaczyk⁵⁵⁹. Jako genealog od 2007 r. jest członkiem Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”⁵⁶⁰. Polskie korzenie posiada również Jonathan Shea - założyciel i prezes Polish Genealogical Society of Connecticut and the Northeast (Polskie Towarzystwo Genealogiczne stanu Connecticut

⁵⁵⁷ J. Pogonowski, Pogonowscy z Pogonowa, Lwów 1928, s. 19, http://www.pogonowski.com/books/Pogonowscy_z_Pogonowa/Pogonowscy_z_Pogonowa_all.pdf [dostęp 09.10.2017].

⁵⁵⁸ dr hab. Sławomir Górzyński, <http://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=77144&k=4owb96> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁵⁹ M. Nowaczyk, <http://wydawnictwomind.pl/małgorzata-nowaczyk/> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁰ Lista członków WTG, http://www.wtg-gniazdo.org/wiki.php?page=Lista_czlonkow_WTG [dostęp 17.01.2021].

i północnego wschodu). Aktywnie uczestniczy on w naukowych spotkaniach genealogicznych na terenie naszego kraju⁵⁶¹.

Z towarzystwami genealogicznymi związali się również przedstawiciele polskiego środowiska akademickiego. Największy potencjał naukowy wśród regionalnych towarzystw genealogicznych posiada Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, którego zalety przywołano już w kontekście analizy czasopism naukowych. Prezesem Zarządu tej organizacji jest Mariusz Ausz z Zakładu Edukacji Historycznej i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie⁵⁶². Członkiem Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego jest m.in. Joanna Bugajska-Więcławska (również z Zakładu Edukacji Historycznej i Dziedzictwa Kulturowego UMCS)⁵⁶³ oraz Dominik Szulc z Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie⁵⁶⁴. Do powyższego stowarzyszenia należy także Andrzej Wac-Włodarczyk - prorektor Politechniki Lubelskiej⁵⁶⁵.

Przedstawicielem Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego jest Jerzy S. Łątka - pisarz, etnolog, orientalista, dziennikarz⁵⁶⁶ oraz Piotr Strzetelski - pracownik naukowo-techniczny Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie⁵⁶⁷. Członkami honorowymi tego stowarzyszenia są wspomniana już Małgorzata Nowaczyk oraz Przemysław Stanko z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie⁵⁶⁸. MTG cyklicznie realizuje również projekt pt. „Akademia Genealoga”. Dotyczy on historii administracji państwowej i kościelnej oraz translatorium łaciny czy cyrylicy. Jednym z wykładawców jest dr Przemysław Stanko z Katedry Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie⁵⁶⁹. W ramach „Akademii Genealoga” swoje warsztaty z odczytywaniem zapisów paleografii łacińskiej prowadzi także Maciej Saryusz-Romiszewski. Jest on nie tylko członkiem Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, ale również szeregu innych stowarzyszeń, w tym m.in. Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.⁵⁷⁰

⁵⁶¹ Główne amerykańskie źródła genealogiczne - Brzeg 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=jjjCguWvznk> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶² dr hab. Mariusz Ausz, <http://www.umcs.pl/pl/adres-book-employee,115.pl.html> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶³ Kontakt Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://ltg.pl/kontakt/> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁴ Blog Dominik Szulc, <https://forumakademickie.pl/nasze-blogidominik-szulc/> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁵ Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://ltg.pl/andrzej-wac-wlodarczyk/> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁶ 10.05.2012, http://www.mtg-malopolska.org.pl/images/naszspotkaniapod_2012.html [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁷ Rada Wydziału, http://wo.ur.krakow.pl/rada_wydzialu.html [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁸ Skład MTG, <http://www.mtg-malopolska.org.pl/skladmtg.html> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁶⁹ *Wywiad ze Zbigniewem Szybka* ..., s. 5.

⁵⁷⁰ A. Jakman, M. Saryusz-Romiszewski, *Poznaję historie rodziny od 15 lat*, „More Maiorum” 2015, nr 5, s. 7.

Wiceprezesem Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej jest Andrzej Kuśnierczyk - historyk, dokumentalista, muzyk⁵⁷¹. W tej samej organizacji aktywnie działa również Barbara Furs – historyk sztuki⁵⁷².

Współorganizatorem Polskiego Towarzystwa Genealogicznego był Krzysztof Fornalski⁵⁷³. Aktualnie wiceprezesem tej organizacji jest Andrzej Marek Nowik – były pracownik Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne w Ostrowie Wielkopolskim współtworzył Maciej Kowalczyk (wówczas jeszcze jako doktorant nauk prawnych UAM), aktualnie pracownik Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu⁵⁷⁴. W spotkaniach tego stowarzyszenia uczestniczą również przedstawiciele Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu np. Kornelia Ćwiklak z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu⁵⁷⁵.

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski współtworzył Piotr Szkutnik – adiunkt z Katedry Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego⁵⁷⁶. Otrzymał on nagrodę im. Adama Heymowskiego za pracę magisterską pt. „Genealogia rodziny Szkutników” jako najlepszą rozprawę z zakresu nauk pomocniczych historii. Swoją pasję wykorzystuje w czasopiśmie naukowych oraz w innych publikacjach. Przykładem branżowego artykułu o charakterze wyłącznie praktycznym jego autorstwa jest tekst pt. „Cenne źródło dla nauczyciela regionalisty-księgi parafialne”⁵⁷⁷. Szkutnik w lokalnych czasopiśmie opublikował szereg metodycznych artykułów dla regionalistów. Za przykład może posłużyć „Poradnik genealogiczny dla szadkowanina”⁵⁷⁸. W Pracowni Dydaktyki i Technologii Informacyjnej Instytutu Historii UŁ starszym wykładowcą jest Tomasz Pietras – członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego⁵⁷⁹.

Ze środowiskiem najstarszego polskiego uniwersytetu związany był Marek Jerzy Minakowski - filozof, który aktualnie prowadzi własny biznes. Dostrzegł on potęgę

⁵⁷¹ dr Andrzej Kuśnierczyk, <http://nauka-polska.opi.org.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype=opis&objectId=108287&lang=pl> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷² Legendy, zagadki, tajemnice rodzinne – genealog w roli detektywa, <http://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/756-legendy-zagadki-tajemnice-rodzinne-genealog-w-roli-detektywa> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷³ dr inż. Krzysztof Wojciech Fornalski, <http://www.szlachta.org.pl/zarząd-główny/dr-inż-krzysztof-wojciech-fornalski.html> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷⁴ dr Maciej Kowalczyk, http://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=251653&_k=7wj50r [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷⁵ Ostrowski Obiad Stanów, <http://gazetaostrowska.pl/ostrowski-obiad-stanow/> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷⁶ dr Piotr Szkutnik, <http://www.historia.uni.lodz.pl/index.php/dr-piotr-szkutnik> [dostęp 09.10.2017].

⁵⁷⁷ P. Szkutnik, *Cenne źródło dla nauczyciela regionalisty-księgi parafialne*, „Szkolne Wiści. Pismo Przyjaciół Szkoły” 2003, nr 67, s. 27-28.

⁵⁷⁸ P. Szkutnik, *Poradnik genealogiczny dla szadkowanina*, „Biuletyn Szadkowski” t. 3, s. 145-153.

⁵⁷⁹ Dr Tomasz Pietras, <http://www.historia.uni.lodz.pl/index.php/dr-tomasz-pietras> [dostęp 13.07.2020].

internetowych poszukiwań genealogicznych. Dzięki temu zajął się tworzeniem elektronicznych baz danych.

Na spotkaniach Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej gościnnie wykłady przeprowadził m.in. dr Jacek Laberscheck - członek Polskiej Akademii Nauk, mediewista, współautor „Słownika historyczno – geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu, który wystąpił z prelekcją dotyczącą najstarszego osadnictwa okolic Częstochowy, prof. dr hab. Dariusz Złotkowski - dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego wówczas jeszcze Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, który przedstawił z kolei prelekcję „Częstochowskie kancelarie notarialne jako źródło informacji genealogicznych” oraz dr hab. Marcei Antoniewicz - dyrektor Instytutu Historii tejże uczelni z wykładem pt. „Tajemnice pochodzenia najdawniejszych generacji rodu książąt Radziwiłłów”⁵⁸⁰.

Wśród realizowanych projektów przez to stowarzyszenie jest m.in. „Huta Stara” dotyczący losów osadników morawskich, którzy w pierwszej dekadzie XIX zakupili tę miejscowość w celu osiedlenia się z rodzinami. Prezes Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej – Jacek Tomczyk – oznajmił, że jego stowarzyszenie posiada akt kupna powyższej miejscowości. Podkreślił on również, że „Naszą mocną stroną jest działalność edukacyjna, czyli 80 wykładów o różnej tematyce”⁵⁸¹. W ramach spotkań Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej Jacek Laberscheck z PAN omawiał najstarsze osadnictwo okolic Częstochowy. Wśród prelegentów nie zabrakło również przedstawicieli lokalnego środowiska akademickiego. Dariusz Złotkowski wygłosił bowiem referat pt. „Częstochowskie kancelarie notarialne jako źródło informacji genealogicznych”. Marcei Antoniewicz przedstawił natomiast „Tajemnice pochodzenia najdawniejszych generacji rodu książąt Radziwiłłów”⁵⁸². Oprócz wystąpień o tematyce regionalnej w ramach stowarzyszenia nie zabrakło również prelekcji o charakterze metodologicznym. W wykładzie Julii Dziwoki pt. „Jak zorganizować domowe Archiwum Rodzinne” prelegentka wykorzystwała doświadczenia związane z badaniami do habilitacji oraz wiedzę akademicką z archiwistyki. Rafał T. Prinke przeprowadził z kolei prelekcję pt. „Genealogiczne fascynacje” Barbara Furs omówiła „Legendy, zagadki, tajemnice – genealog w roli detektywa” oraz wygłosiła szereg wykładów opartych na jej badaniach prowadzonych m.in. w ramach doktoratu. Łukasz

⁵⁸⁰ P. Gerasch, *Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej ...*, s. 189.

⁵⁸¹ Tamże, s. 5.

⁵⁸² Tamże, s. 189.

Lubicz-Łapiński, który obronił doktorat pod kierunkiem wspomnianego już Cezarego Kukło omówił natomiast „Zastosowanie badań DNA w genealogii”.

Dzięki Internetowi Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej rozwinęło kontakty międzynarodowe. Członkowie stowarzyszenia wspierają zagranicznych badaczy. Osoby te proszą o pomoc w odnalezieniu przodków, którzy emigrowali z ziem polskich szczególnie na początku XX wieku. Dzięki wymianie informacji genealodzy z Częstochowy otrzymują szereg informacji zwrotnych. Stowarzyszenie zorganizowało swój niewielki oddział w Paryżu, skąd Anna Fukushima dostarczyła szereg informacji o XIX wiecznej Częstochowie⁵⁸³. Markus Koenig z Niemiec także interesuje się obszarem właściwym dla Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej. Jego przodkowie zamieszkiwali podradomszczańskie wsie, on sam z kolei studiował fizykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył się języka polskiego. W Wiedniu rozpoczął natomiast studia z teologii. Jego pasją jest również historia, od kilku lat bada dzieje kolonistów niemieckich na ziemiach polskich. Ten temat zaprezentował w formie wykładu jako gość tego stowarzyszenia⁵⁸⁴. Tomczyk podkreślił również współpracę kierowanej przez niego organizacji z czeskimi archiwami⁵⁸⁵.

Biorąc powyższe pod uwagę jednoznacznie można stwierdzić, że genealogia w różnej formie absorbuje coraz szerzej środowisko naukowe. Aktywność edukacyjna przedstawicieli towarzystw genealogicznych z kolei może przybierać bardzo różnorodny charakter. Trudno jest również zamknąć taką działalność w granicach obszaru państwa. Często członkowie tych stowarzyszeń wykazują wolontariat poza obszarem genealogicznym czy ofiarność społeczną. Szereg tej aktywności jest dostrzegana oraz wynagradzana w formie niematerialnej. Przytaczane w niniejszej pracy przykłady pokazały, że największą nagrodą dla takich działaczy jest satysfakcja oraz poczucie samorealizacji. Dzięki temu w kręgach genealogicznych powstają niezwykle wartościowe prace naukowe.

Tworzenie i rozwijanie się wspólnot genealogicznych opiera się na podobnych zasadach jakie Jerzy Kałużny wskazał w odniesieniu do narratologii, która jest przedmiotem szczególnego zainteresowania wśród badaczy dziejów rodzinnych.

Tak jak adresaci uczestniczą w doświadczeniach i ocenach narratologa, tak i on może się przyłączyć do jakiejś grupy społecznej, powstałej np. na gruncie wspólnych przekonań⁵⁸⁶.

⁵⁸³ Jacek Tomczyk *dla More Maiorum* ..., s. 5.

⁵⁸⁴ W grudniu, <https://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/452-w-grudniu> [dostęp 17-10-2020].

⁵⁸⁵ Jacek Tomczyk *dla More Maiorum* ..., s. 5.

⁵⁸⁶ *Jak w XXI wieku opowiadać historię?* ..., s. 71.

Opowiadania genealogiczne zawierają m.in. interesujące biografie osób, których opis został poprzedzony gruntownymi, niekiedy wieloletnimi, kwerendami przeprowadzonymi w różnego rodzaju placówkach stanowiących nieoceniony zasób źródłowy zarówno dla ludzi nauki jak i zwykłych pasjonatów dziejów rodzinnych. Tym samym przyczyniają się one do zachowania tradycji oraz wpływają na kształtowanie się tożsamości zarówno własnej jak i wśród odbiorców danego przekazu.

Kształcenie akademickie jest skorelowane zarówno z samokształceniem jak i również kształceniem równoległym. Na studiach historycznych studenci często prowadzą badania genealogiczne własnej rodziny. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od wielu lat prowadzi zajęcia z genealogii. Pierwotnie konwersatorium z zakresu genealogii i heraldyki prowadził Zdzisław Pentek, który od 1989 r. jest także członkiem Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego w Poznaniu. Aktualnie przedmiot *Genealogia: Współczesna genealogia rodzinna* prowadzi Maciej Dorna. W ramach Wydziału Historycznego tej uczelni realizowane są ćwiczenia z takich przedmiotów jak: *Genealog w archiwum, w bibliotece i w Internecie*, *Heraldyka w służbie genealogii* czy *Mikrohistoria - badanie życia codziennego (w tym dzieje rodziny i genealogia)*. Na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w ramach hebraistyki organizowane jest konwersatorium pt. *Wprowadzenie do badań genealogicznych*. Z Akademią Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu związany jest natomiast Rafał T. Prinke. Należy on do ścisłego grona największych specjalistów w dziedzinie informatyki genealogicznej w Polsce. W niniejszej pracy wspomniano już o jego działalności związanej z tworzeniem programów genealogicznych. Najbardziej jest on jednak kojarzony z *Poradnikiem genealoga amatora*. Jest to profesjonalny podręcznik do genealogii, który tylko tytułem sugeruje brak ujęcia naukowego. W istocie rzeczy publikacja ta kontynuuje wątek Włodzimierza Dworzaczka⁵⁸⁷.

Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego realizuje natomiast konwersatorium pt. *Genealogia w służbie archiwów rodzinnych i społecznych*. Podyplomowe studia z zakresu genealogii zostały zrealizowane w Lublinie, Białymstoku i Warszawie. Wydział Humanistyczny Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pod kierunkiem doktora Eugeniusza Janasa przeprowadził takie studia na kierunku *Genealogia i biografistyka*. W trakcie zajęć dydaktycznych uczestnicy studiów poznają metodologię i metodykę prowadzenia samodzielnych poszukiwań oraz badań genealogiczno-biografistycznych. Studia zostały skierowane do szerokiego kręgu adresatów. Szczególnie są one polecane

⁵⁸⁷ K. Paterski, *Kształcenie akademickie ...*, s. 72.

nauczycielom historii oraz wiedzy o społeczeństwie. Z tej formy kształcenia mogą również korzystać członkowie organizacji regionalnych, pasjonaci historii czy też inne zainteresowane osoby. Absolwent tego kierunku uzyskuje szereg umiejętności związanych z samodzielnym i profesjonalnym przygotowaniem publikacji, opracowań, analiz, a także biografii czy zestawień genealogicznych. W szczególności wskazać należy na kompetencje dotyczące terminologii, literatury przedmiotu, metodologii oraz metodyki prowadzenia badań genealogicznych. Absolwent studiów umie ponadto w prowadzonych badaniach wykorzystywać nowoczesne technologie informacyjnych. Z kolei Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku zorganizował studia podyplomowe *W poszukiwaniu przodków*. Zakładane efekty kształcenia tego kierunku są zbliżone do rezultatów stawianych na kierunku *Genealogia i biografistyka* organizowanych przez UMCS w Lublinie⁵⁸⁸.

Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w 2020 r. zainaugurował studia podyplomowe *Genealogia. Teoria i praktyka*:

Słuchacz ma zrealizować 200 godzin zajęć dydaktycznych, objętych programem studiów w trakcie dwusemestralnego toku studiowania, na które składa się 19 przedmiotów, których osią są wykłady i ćwiczenia związane z funkcjonowaniem społeczeństwa od średniowiecza do XX wieku. Jednocześnie w ofercie dydaktycznej studiów znajdują się m.in. takie przedmioty, jak: translatoria z języków łacińskiego, rosyjskiego i niemieckiego, genealogia genetyczna, heraldyka, prawne aspekty badań genealogicznych, Internet w badaniach genealogicznych czy demografia historyczna, zaś całość wieńczy warsztaty dyplomowe, które będą się odbywać zarówno w semestrze zimowym, jak i letnim⁵⁸⁹.

Jak już uprzednio wskazano dawny podział życia ludzkiego na okres nauki oraz okres aktywności zawodowej i społecznej przeminął, i żadna szkoła nie jest dziś w stanie zapewnić takiego wykształcenia, które wystarczyłoby na całe życie. Sam Keen uważa, że „opowiadamy historii o tym, kim jesteśmy, skąd pochodzimy, dokąd zmierzamy i jak powinniśmy żyć”⁵⁹⁰. W rozważania te doskonale wpisuje się genealogia. Rodzina jako pierwsza oraz podstawowa grupa społeczna jest niezwykle istotnym środowiskiem socjalizacji człowieka⁵⁹¹. To właśnie w rodzinie silnie są utrwalane wartości społeczne⁵⁹². Dziecko kształtuje w sobie podstawowe

⁵⁸⁸ Tamże, s. 72-73.

⁵⁸⁹ Studia podyplomowe: *Genealogia. Teoria i praktyka*, <https://wnhs.uksw.edu.pl/genealogia-teoria-i-praktyka/> [dostęp 14.01.2021]

⁵⁹⁰ S. Keen, *Historie, którymi żyjemy*, „Mity wprowadzenie do psychologii kultury »ALBO albo« problemy psychologii i kultury” 2000, nr 1, s. 9.

⁵⁹¹ A. Przygoda, *Mechanizmy socjalizacji ...*, s.109-118.

⁵⁹² M. Nyczaj-Draż, *Znaczenie edukacji ...*, s. 253-265.

definicje przede wszystkim w oparciu o przekazy otrzymywane od swoich rodziców⁵⁹³. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że rodzina nie stanowi jedyne go przekazu wiedzy o przeszłości⁵⁹⁴. Genealogia będąca częścią życia społecznego na stałe wpisuje się zatem zarówno w zakres kształcenia akademickiego jak i działalności towarzystw genealogicznych. Współcześnie poszukiwania przodków stały się tańsze, bardziej powszechne i mniej czasochłonne. Dzięki temu możliwa była realizacja szeregu badań genealogiczno-biograficznych, które w swojej dysertacji przedstawiłem jedynie w sposób egzemplifikacyjny. Za sprawą tego rozwoju oraz zaangażowania towarzystw genealogicznych podmioty te mogły opublikować przywołane w niniejszym rozdziale artykuły oraz biografie zmarłych. Niektórym wybitnym jednostkom takim jak Włodzimierz Dworaczek poświęcono całe publikacje np. w postaci ksiąg jubileuszowych.

⁵⁹³ A. Cierpka, *Narracje rodzinne w procesie kształtowania się tożsamości człowieka* [w:] *Narracja koncepcje i badania psychologiczne*, red. A. Cierpka, E. Dryll, Warszawa 2004, s. 121.

⁵⁹⁴ K. Malicki, *Młodość wobec miejsc pamięci oraz obrzędów upamiętniających przeszłość* [w:] *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012, s. 56.

Rozdział III

Wybrane czynniki warunkujące przyszłość aktywności edukacyjnej polskich towarzystw genealogicznych

1. Środki masowego przekazu

W globalizującym się świecie ogromną rolę odgrywają media. Pojęcie to ma dosyć szerokie znaczenie, a dotyczy przede wszystkim telewizji, radia, prasy i Internetu. Podkreślić należy, że przywołane środki masowego przekazu wzajemnie się przenikają, uzupełniają tworząc tym samym efekt synergii. Współcześnie prasa w tradycyjnym wydaniu traci bowiem na znaczeniu, z roku na rok czerpie ona natomiast coraz więcej przychodów z segmentu cyfrowego. Oznacza to, że powyższe kryterium podziału mediów społecznościowych przybiera z czasem coraz mniej precyzyjny charakter⁵⁹⁵. Wszystkie powyższe środki prawidłowo rozwijają się wyłącznie w ustroju demokratycznym. Wówczas posiadają również ogromną siłę polityczną. Można by powiedzieć, że w warunkach całkowitej wolności i swobody media skupiają „w swoich rękach” silną władzę. Z tego powodu wolne media nazywane są czwartą władzą. Art. 14 Konstytucji z kolei wprost „zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”.

Środki masowego przekazu mają ogromny wpływ na ludzi, dlatego władze danego kraju starają się dbać o dobre stosunki ze stacjami telewizyjnymi, radiowymi czy prasą, niekiedy nawet zmuszają media do uległości i podporządkowują je sobie w celu szerzenia własnej idei. Środki powszechnej informacji silnie wpływają na życie polityczne. Media kształtują role społeczne. Większość polityków widzimy, słyszymy lub czytamy o nich tylko w środkach masowego przekazu i na tej podstawie budujemy własne poglądy. Media mogą kształtować i podtrzymywać świadomość narodową dla obywateli za granicą. Poczucie przynależności narodowej budzi zainteresowanie o losy ojczyzny. W przeszłości prasa polonijna wielokrotnie odgrywała znaczną rolę w procesach adaptacji emigrantów w krajach osiedlenia, a równocześnie integrowała skupiska polskie i podtrzymywała tożsamość

⁵⁹⁵ Według raportu *Reuters Institute for the Study of Journalism* w Polsce najpopularniejszym medium jest telewizja, wciąż rośnie pozycja serwisów społecznościowych jako źródła newsów. Spada natomiast rola prasy, wciąż jednak czerpie ona więcej przychodów z druku niż segmentu cyfrowego, <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/w-polsce-telewizja-najpopularniejszym-medium-zyskuja-media-spolesznosciowe-prasa-w-odwrocie> [dostęp 20.06.2020].

narodową. Wiele czasopism wniosło też bardzo duży wkład do kultury polskiej i wpływało na postawy polityczne społeczeństwa polskiego.

Spotkania genealogiczne, zarówno naukowe, jak i mniej oficjalne, są okazją do popularyzowania genealogii w mediach. Informacje o takich wydarzeniach pojawiają się w radio, telewizji, prasie oraz Internecie.

W 2007 r. Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne podjęło współpracę z Polskim Radiem Lublin, gdzie członkowie tego stowarzyszenia występowali jako specjaliści z zakresu genealogii w ramach audycji „Drzewo rodzinne”. Honorowym członkiem tej organizacji jest dziennikarka, redaktor Czesława Borowik związana z powyższą stacją radiową. Poprzez swoją działalność osoba ta wspiera idee bliskie Lubelskiemu Towarzystwu Genealogicznemu, upowszechniając tematykę genealogiczną dla szerokiego grona słuchaczy. Współtworzona przez nią audycja „Drzewo Rodzinne” emitowana w Polskim Radio Lublin jest przykładem wykonywania przez nią zarówno obowiązków zawodowych jak i prywatnych zainteresowań, co razem daje wysoką jakość przekazu informacji⁵⁹⁶.

Nadawane z Sieradza „Nasze Radio”, dostępne na częstotliwości 104,7 FM, 30 września 2019 r. przeprowadziło sprawozdanie z lokalnych warsztatów zrealizowanych w ramach projektu „Archiwa Rodzinne Niepodległej”⁵⁹⁷. Odbły się one w sieradzkim oddziale Archiwum Państwowego w Łodzi. Wówczas zrealizowano warsztaty dla uczniów miejscowych szkół podstawowych oraz ponadgimnazjalnych. Poznali oni specyfikę działalności archiwów państwowych oraz rolę tych instytucji w procesie poszukiwań genealogicznych⁵⁹⁸.

Regionalna telewizja TVP 3 Warszawa od 2000 r. produkuje program pt. „Saga rodów”. W poszczególnych odcinkach prezentowane są rodziny z Mazowsza, które odegrały swoją rolę w dziejach stolicy oraz okolic. Autorem scenariuszy jest - Tadeusz Świątek - członek Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego. Justyna i Mariusz Krogulscy 28 grudnia 2015 r. wystąpili w porannym programie TVP 2 „Pytanie na śniadanie”⁵⁹⁹. Te same osoby udzieliły wywiadu w miesięczniku „Pani” (nakład blisko 150 tys.). Czasopismo to opublikowało także rozmowy z innymi członkami towarzystw genealogicznych tj. z Marią Rągowską ze Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz Maciejem Rogiem z Polskiego Towarzystwa Genealogicznego.

⁵⁹⁶ Duszyca R., Wolanin D., *Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne ...*, s 185.

⁵⁹⁷ Moje archiwum, <https://www.nasze.fm/news,33047> [dostęp 12-12-2020].

⁵⁹⁸ Warsztaty w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,301,warsztaty-w-ramach-projektu-archiwa-rodzinne-niepodleglej> [dostęp 06-12-2020].

⁵⁹⁹ Pytanie na Śniadanie, Jak stworzyć drzewo genealogiczne? <https://pytanienasniadanie.tvp.pl/23352406/jak-stworzyc-drzewo-genealogiczne> [dostęp 17-10-2020].

Członkowie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego merytorycznie zaangażowali się w poszukiwania genealogiczne na rzecz programu „Sekrety rodzinne” emitowanego na antenie TVP 1 od listopada 2006 r. do marca 2007 r. (łącznie wyemitowano 8 odcinków). Wówczas genealodzy badali ascendentów wśród takich aktorów jak: Artur Barciś, Maciej i Mateusz Damięccy, Cezary i Radosław Pazura, Jerzy i Magdalena Schejbal, Jerzy i Maciej Stuhrowie, Hanna Śleszyńska. Poświęcono również odcinki dla muzyków tj. Krzysztofa Cugowskiego oraz Doroty Rabczewskiej. Waldemar Fronczak z Polskiego TG był koordynatorem tego projektu. Na forum internetowym Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” rozwinął się wątek dotyczący tego przedsięwzięcia. Zamieszczono w nim 38 postów. Istotny fragment dyskusji dotyczył zmiany daty emisji programu, tj. z niedzielnego na sobotnie popołudnie. Genealodzy na forum krytycznie odnosili się do tej „korekty w ramówce” i podkreślali potrzebę kierowania do TVP za pośrednictwem e-mail postulatów mających na celu przywrócenie niedzielnej emisji programu. W tym kontekście jeden z wpisów zawiera list Jerzego Osypiuka (współzałożyciela ww. stowarzyszenia i nauczyciela w gminie Nekla) w którym autor odwołał się właśnie do tradycji oraz edukacji:

Nowy czas antenowy spowoduje spadek oglądalności tego programu o wielkich walorach edukacyjnych. Jak mamy rozbudzać wśród młodego pokolenia patriotyzm, przywiązanie do ziemi ojczystej poprzez rozwijanie zainteresowań genealogią, skoro rezygnujemy z dobrego czasu, w którym zainteresowane osoby w niedzielny wieczór z niecierpliwością czekały na ulubiony program?⁶⁰⁰

Jacek Młochowski z Polskiego Towarzystwa Genealogicznego również odniósł się do tego samego wątku na łamach „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”. Jego zdaniem kształt rozrywkowo-edukacyjnego programu emitowanego w publicznej telewizji w niedzielne popołudnie, odbiegał od oczekiwań większości widzów. Pomimo tego znacznie przyczynił się on do rozpropagowania genealogii⁶⁰¹. W ramach programu „Sekrety Rodzinne” Zbigniew Szybka (Prezes Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego) podjął się poszukiwań genealogicznych rodziny Stuhrow⁶⁰².

Telewizja Puls w 2008 r. przeprowadziła wywiad z Wojciechem Jędraszewskim – prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”⁶⁰³. Jacek Tomczyk –

⁶⁰⁰ Sekrety rodzinne, <http://wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=2&t=100> [dostęp 22.03.2022].

⁶⁰¹ J. Młochowski, *Polskie Towarzystwo Genealogiczne ...*, s. 187.

⁶⁰² Wywiad ze Zbigniewem Szybką ..., s. 7.

⁶⁰³ WTG "Gniazdo" - Program o genealogii, https://www.youtube.com/watch?v=kFSopxzzlME&feature=player_embedded#! [dostęp 09.10.2017].

prezes Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej 21 stycznia 2012 r. miał natomiast okazję udzielić wywiadu dla lokalnej telewizji „Orion”⁶⁰⁴.

Regionalna TVP Kielce w programie „Więści spod Łysicy” z 4 stycznia 2012 r. (godzina 17:00) zamieściła reportaż o działalności Świętokrzyskiego Towarzystwa Genealogicznego „Świętogen”. Członkowie tego stowarzyszenia w ramach wolontariatu aktywnie zaangażowali się w akcję digitalizacji polskich ksiąg metrykalnych⁶⁰⁵. Radio i telewizja są doskonałym środkiem komunikacji z osobami, które nie są zaznajomione z naukową literaturą genealogiczną.

Wśród sukcesów Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego należy również wymienić stworzenie biblioteki cyfrowej⁶⁰⁶. Z kolei jednym z projektów Polskiego Towarzystwa Genealogicznego jest uruchomienie i prowadzenie serwisu *genealodzy.pl* oraz *Geneteka*. Ta ostatnia zawiera indeksy akt chrztów, małżeństw i zgonów wykraczając poza obszar współczesnych granic Polski. Po trzech latach stworzona baza ta zawierała ponad dwa miliony rekordów. Tym samym *Geneteka* jest największym dostępnym dla wszystkich zainteresowanych tego typu przedsięwzięciem. W serwisie *genealodzy.pl* istnieją różne bazy nazwisk, które udostępniają około 300 tys. osób. Za pośrednictwem serwisu *geneszukacz.genealodzy.pl* można natomiast w prosty sposób przeszukać wszystkie udostępnione bazy Polskiego Towarzystwa Genealogicznego⁶⁰⁷. Podobne inicjatywy indeksacyjne podejmują również inne stowarzyszenia oraz osoby niezrzeszone.

Najpopularniejszym medium w popularyzowaniu genealogii przez stowarzyszenia jest jednak Internet. W sieci tej fora genealogiczne charakteryzują się zmiennością pod względem tematycznym, jak i również migracyjnym w obrębie portali i grup dyskusyjnych. Na początku bieżącego stulecia ogromną popularnością cieszyły się takie portale jak *Polgen* Jacka Kubisa (współorganizator Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski)⁶⁰⁸, czy *Genpol*, który założył Tomasz Nitsch (członek honorowy Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”)⁶⁰⁹. Współcześnie pierwszy z nich nie jest już aktywny, a drugi nie pełni już funkcji platformy wymiany poglądów i doświadczeń, lecz czysto informacyjną⁶¹⁰. Jedną z ważniejszych tradycji wśród genealogów były imprezy odbywające się regularnie co roku w związku z kolejnymi rocznicami powstania *Genpolu*. W ramach tych obchodów gromadziło

⁶⁰⁴ A. Tarnowski, A. Wojtysiak, http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=9657 [dostęp 09.10.2017].

⁶⁰⁵ Digitalizacja metryk w Kielcach, <https://www.youtube.com/watch?v=2WuZ2hIGA-o> [dostęp 09.10.2017].

⁶⁰⁶ Wywiad ze Zbigniewem Szybką ..., s. 7.

⁶⁰⁷ J. Młochowski, *Polskie Towarzystwo Genealogiczne* ..., s. 187.

⁶⁰⁸ Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski 28 maja 2007 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000281602.

⁶⁰⁹ Członkowie „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo” 2011, r. 5, s. 10.

⁶¹⁰ J. Młochowski, *Polskie Towarzystwo Genealogiczne* ..., s. 186.

się szerokie grono sympatyków tego portalu z kraju i zagranicy (w tym również przedstawiciele środowiska naukowego). Alan Jakman na portalu „More Maiorum” ogłosił decyzję Tomasza Nitscha o wyłączeniu portalu *Genpol* z dniem 3 marca 2022 roku⁶¹¹. Alternatywami dla *Genpolu*, były grupy związane z portalem *pl.soc.genealogia* oraz także już nieistniejącym *Polgen*. Obecnie regionalne towarzystwa genealogiczne w Polsce posiadają własne fora dyskusyjne. W tym zakresie podkreślić należy, iż to działające przy Polskim Towarzystwie Genealogicznym jest codziennie nie tylko odwiedzane, ale także uzupełniane o kolejne wpisy.

Za pośrednictwem Internetu wiele organizacji oraz jednostek prywatnych udostępnia swoje źródła genealogiczne. Sieć internetowa staje się także narzędziem do komunikacji pasjonatów tej nauki. Dzięki niej członkowie stowarzyszeń służą radą oraz pomocą w poszukiwaniach poprzez różnego rodzaju wyszukiwarki, fora internetowe, tablice ogłoszeń czy serwisy społecznościowe. Edukacyjna działalność (zarówno dzieci jak i dorosłych) jest celem m.in. Stowarzyszenia „Twoje Korzenie w Polsce”⁶¹². Zajmuje się ono propagowaniem wiedzy na temat genealogii. Podmiot ten komercyjnie oprócz poszukiwań genealogicznych prowadzi indywidualne konsultacje, webinary oraz warsztaty z podziałem na grupy wiekowe. Wśród członków tego stowarzyszenia jest wielu przedstawicieli środowiska związanego z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie. Do tego grona należy m.in. Mariusz Wołos – Prorektor i Kierownik Katedry Historii Najnowszej w powyższej uczelni oraz pracownik naukowy PAN. Wśród przedstawicieli tej organizacji doktorat na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie obronili: Przemysław Jędrzejewski, Krzysztof Kunisz, Gabriel Szuster⁶¹³. Ostatni z nich napisał dysertację pt. „Wincenty Danek (1907-1976): biografia nauczyciela”, tj. przedwojennego absolwenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz powojennego rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Praca Szustera zawiera m.in. drzewo genealogiczne rodziny Danków.

Witryny towarzystw genealogicznych obfitują w linki odsyłające do pomocnych stron internetowych. Wiele osób tłumaczy dokumenty napisane łaciną, cyrylicą czy neogotykiem. Część takich usług wykonywana jest odpłatnie. Najczęściej zdarza się to w sytuacjach wymagających poświęcenia dłuższego czasu na poszukiwania oraz w związku z kosztami dotarcia lub zdobycia właściwych dokumentów. Taką działalność prowadzą np. członkowie

⁶¹¹ A. Jakman, Czy to koniec Genbazy? Serwis znika po 19 latach, <https://moremaiorum.pl/czy-to-koniec-genbazy-serwis-znika-po-19-latach/> [dostęp 22.03.2022].

⁶¹² Stowarzyszenie Twoje Korzenie w Polsce 2 września 2016 r. zostało wpisane do KRS pod nr 0000634976.

⁶¹³ Członkowie Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce, <https://tkwp.pl/o-nas> [dostęp 13-12-2020].

Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego: Aleksandra Kacprzak, Marta Czerwieniec, Piotr Matan i Daniel Nowak⁶¹⁴.

Informatyzacja zmienia sposób badań oraz poszukiwania informacji. Coraz większy udział w tych przemianach odgrywają dobrowolne nieformalne zrzeszenia o charakterze lokalnym. Przykładem takiego zorganizowania się ludzi za pośrednictwem sieci Internet jest Jamiński Zespół Indeksacyjny⁶¹⁵. Grupa ta sporządziła elektroniczny rejestr zawierający blisko 100 000 akt metrykalnych i innych dokumentów⁶¹⁶. Ekipa ta obok digitalizacji organizuje cykliczne majówki. Po czterech latach działalności (tj. w 2016 r.) zespół ten wydał książkę - „Jaminy. T.1. Urodzenia”⁶¹⁷. W 2017 r. Jamiński Zespół Indeksacyjny został wpisany do KRS. Wśród podstawowych celów tego podmiotu jest działalność edukacyjna w instytucjach oświatowych i kulturalnych. Zgodnie ze statutem zadania te Jamiński Zespół Indeksacyjny realizuje w szczególności poprzez organizowanie prelekcji, seminariów, warsztatów oraz wystaw i pokazów poświęconych problematyce genealogicznej. W tym samym roku wydana została publikacja „Jaminy. T.2. Śluby”, a w 2019 r. „Jaminy. T.3. Zgony”⁶¹⁸. Jamiński Zespół Indeksacyjny nie stanowi żadnej sformalizowanej organizacji. W środowisku lokalnym w zakresie poszukiwań genealogicznych współpracuje on jedynie z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej. Obszar ten jest bowiem oddalony od miejscowości, w których działają stowarzyszenia genealogiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Podobne zadania realizuje jeszcze mniej formalne zrzeszenie pasjonatów genealogii pod nazwą Garwolińska Grupa Indeksacyjna⁶¹⁹. Strona internetowa tej grupy zawiera tysiące stron publikacji, które zawierają dane ze zindeksowanych lokalnych ksiąg metrykalnych.

Polskie Towarzystwo Genealogiczne jako jedno z pierwszych stowarzyszeń podjęło się na szeroką skalę indeksacji, digitalizacji oraz elektronicznej popularyzacji akt metrykalnych. Do tej inicjatywy włączyły się również archiwa państwowe⁶²⁰. Na stronie internetowej powyższej organizacji można przeglądać ponad dwadzieścia milionów indeksów

⁶¹⁴ Skład Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://www.mtg-malopolska.org.pl/skladmtg.html> [dostęp 09.10.2017].

⁶¹⁵ A. Jakman, „*Badając historię rodziny poznajemy siebie*” – Krzysztof Zięcina [wywiad], „More Maiorum” 2016, nr 7, s. 7.

⁶¹⁶ Jamiński Zespół Indeksacyjny, <http://jzi.org.pl/> [dostęp 09.10.2017].

⁶¹⁷ Jest książka i apetyt na więcej, <https://augustowskireporter.pl/mieszkanicy/4415-jest-ksiazka-i-apetyt-na-wiecej.html> [dostęp 09.10.2017].

⁶¹⁸ *Jaminy. T. 3. Zgony*, red. K. Zięcina, Twardy Róg 2019.

⁶¹⁹ M. Lipińska, Tworzymy historię, a ona nas, <http://echokatolickie.pl/index.php?str=100&id=10606> [dostęp 09.10.2017].

⁶²⁰ M. Płociński, Marek Jerzy Minakowski o elitach w Polsce, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/308049949-Marek-Jerzy-Minakowski-o-elitach-w-Polsce.html#ap-6> [dostęp 09.10.2017].

osobowych oraz pięć milionów skanów metryk⁶²¹. Stowarzyszenia genealogiczne, popularyzują zatem w Internecie na szeroka skalę różne zagadnienia genealogiczne zarówno w ujęciu metodologicznym jak i w postaci materiałów źródłowych. Bogate zbiory danych źródłowych posiada biblioteka cyfrowa Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego. Są one powszechnie dostępne bez konieczności wnoszenia jakichkolwiek opłat. Stowarzyszenie zabroniło jednak wykorzystywania zbiorów biblioteki cyfrowej do celów komercyjnych bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody w tym zakresie.

Doniosłość środków masowego przekazu jako czynników warunkujących przyszłość aktywności (w tym również edukacyjnej) polskich towarzystw genealogicznych podkreśla wielu członków towarzystw genealogicznych. Stanisław Pieniążek – założyciel Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, a także zdobywca tytułu „Genealoga Roku 2015”⁶²² w 2016 r. podkreślił, że za kilkanaście lat, kiedy być może uda się odnaleźć własnych przodków w kilka minut genealogia nabierze innego sensu. Lokalne stowarzyszenia indeksują osoby z materiałów archiwalnych fotografując źródła genealogiczne. Wszelkiego rodzaju spisy metrykalne są zawarte w bazach danych publikowanych na różnych stronach internetowych. Komputeryzacja i nowoczesne techniki utrwalania oraz publikowania obrazów spowodowały wprawdzie wzrost zainteresowania genealogią. Prosty dostęp do danych jego zdaniem powoduje jednak, że wielu początkujących poszukiwaczy „robi genealogię” nie odchodząc od komputera. Osoby te często nie zamierzają odwiedzać oraz poznawać osobiście lokalnej historii miejsc zamieszkania własnych przodków. Pieniążek podkreślił, że tacy ludzie zaledwie „produkują” grafiki pomijając praktyczną istotę rzeczy genealogii⁶²³. Sedno poszukiwań przodków powinno bowiem obejmować dzieje rodzinne osadzone nie tylko w historii lokalnej, ale również na tle powszechnych wydarzeń ogólnonarodowych. Takie podejście szczególnie jest analizowane w przypadku trudności w zdobywaniu informacji metrykalnych na temat kolejnych antenatów. Stanisław Pieniążek będąc właśnie w takim punkcie swoich poszukiwań oznajmił, że po wieloletnich badaniach niewiele może już odnaleźć. Podkreślił on, że podejmował próby powiązania sporadycznie otrzymywanych od przyjaciół informacji dotyczących dawnych miejsc zamieszkiwania osób, które nosiły jego nazwisko⁶²⁴.

Pedagog Ewa Szczodrych - przewodnicząca Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego, członek Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, zdobywczyni tytułu

⁶²¹ Genealodzy.pl Serwis Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://genealodzy.pl/> [dostęp 09.10.2017].

⁶²² Stanisław Pieniążek wybrany Genealogiem Roku 2015!, „More Maiorum” 2016, nr 3, s. 70-71.

⁶²³ Rozmowa More Maiorum ze Stanisławem Pieniążkiem, „More Maiorum” 2013, nr 8, s. 4.

⁶²⁴ Tamże, s. 5.

„Genealoga roku 2009” w wywiadzie dla „More Maiorum” podkreśliła cechy jakie powinien posiadać genealog. Jej zdaniem z reguły wszyscy są pracowici i systematyczni, ciekawi świata oraz ludzi, przywiązani do domów, rodzin i tradycji, kontaktowi a także otwarci na innych. Takie cechy pomagają bowiem uzyskać informacje, stworzyć drzewo, napisać wspomnienia, a także cierpliwie oczekiwać na sukces, który jest indywidualny dla każdego badacza. Nie bez znaczenia w jej opinii jest również łut szczęścia⁶²⁵.

Jacek Tomczyk Prezes Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej podkreślił, że dzięki stronom internetowym regionalnych stowarzyszeń oraz osób prywatnych udało się zachęcić wiele osób do poznawania rodzinnych historii. Dalszym tego efektem jest organizowanie zjazdów rodzinnych oraz projektowanie kolejnych rodzinnych stron internetowych. Podkreślił on również postęp w badaniach genealogicznych jaki dokonał się dzięki sieci Internet, za pośrednictwem której „można odszukać całe pokolenia przodków”⁶²⁶. Zdaniem Tomczyka „Niezaprzeczalnie największym skarbem Towarzystwa jest strona internetowa, tworzona zresztą wspólnie przez członków Towarzystwa”. Zawiera ona bazę danych obejmującą prawie 400 tys. indeksów.

W przypadku genealogicznej pasji Grzegorza Mendyki ze Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego dostęp do Internetu miał wręcz rewolucyjne znaczenie. „I nagle odkryłem Internet. Okazało się, że ta nowinka techniczna, jak żaden inny gadżet współczesności, pozwala rozwinąć i poszerzyć badania genealogiczne, odszukać i nawiązać kontakty z pobratymcami i dalekimi kuzynami z całego świata, których korzenie rodowe splatają się z naszymi”⁶²⁷.

Łukasz Przelaskowski poważnie zaangażował się w poszukiwania genealogiczne po spotkaniu w 2007 r. z nieznanym wcześniej dalszym krewnym Janem Przelaskowskim - współzałożycielem i członkiem zarządu Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia”. Łukasz studiował wówczas historię na Uniwersytecie Opolskim a Jan był wtedy po siedemdziesiątym roku życia i miał już za sobą kilka dekad poszukiwań genealogicznych. Rozwój ich znajomości mocno zaważył na przyszłych decyzjach zawodowych Łukasza. Sam bowiem przyznał to w 2014 r. wywiadzie dla portalu *historykon.pl* „Pan Jan Przelaskowski, który wywarł na mnie największy wpływ zwrócenia się w stronę genealogii”⁶²⁸. W tym

⁶²⁵ Rozmowa z Ewą Szczodrach, „More Maiorum” 2013, nr 10, s.8.

⁶²⁶ Jacek Tomczyk dla *More Maiorum* ..., s. 4.

⁶²⁷ Wywiad Grzegorz Mendyka ..., s. 4.

⁶²⁸ D. Bączkiewicz, „Bo jak długo można pielęgnować umierające, szlachetne serce bez szlachetnych czynów?” – wywiad z Łukaszem Przelaskowskim, Wywiad z Łukaszem Przelaskowskim, <https://historykon.pl/bo-jak-dlugo-mozna-pielegnawac-umierajace-szlachetne-serce-bez-szlachetnych-czynow-wywiad-z-lukaszem-przelaskowskim/> [dostęp 18-10-2020].

samym czasie w innych mediach Łukasz również potwierdził, iż „Spotkanie z Panem Janem, członkiem Zarządu Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego ‘Kalisia’ i poznanie dużo szerszej wiedzy o historii rodu w 2007 roku pozwoliło mi napisać, a dalej obronić pracę magisterską: Ród Przelaskowskich Herbu Srzeniawa w świetle archiwów rodzinnych”⁶²⁹. O powyższym świadczy chociażby fakt, że ponad połowę pracy stanowią aneksy ze źródłami pochodzącymi ze zbiorów prywatnych Jana Przelaskowskiego⁶³⁰. Łukasz Przelaskowski został fundatorem oraz prezesem Fundacji Rodu Przelaskowskich Herbu Srzeniawa z siedzibą we Wrocławiu, która została zarejestrowana 5 września 2013 roku w KRS. Zasadniczym zadaniem tej organizacji jest pielęgnacja historii, tradycji i pamięci rodu Przelaskowskich. Ten cel fundacja zamierza realizować m.in. w formie wystaw, prezentacji, konkursów, wykładów, wydawnictw zarówno dla młodych i przyszłych pokoleń oraz pod szerokim kątem naukowym⁶³¹.

W wywiadzie dla „More Maiorum” Łukasz Przelaskowski podkreślił, że genealogia to nie tylko historia i pamięć przeszłości rodziny ozdobiona herbem, wraz z uroczystymi spotkaniami relacjonowanymi przez media. Nauka ta wiąże się również z zadaniami na przyszłość. Kolejne pokolenia budują bowiem w ten sposób swoją osobowość, kierują się odpowiedzialnością oraz motywują do realizacji postawionych wyzwań. W kontekście przyszłości Przelaskowski podkreślił także rozwój badań DNA w celu hamowania różnych chorób, problemów zdrowotnych, które często bywają dziedziczone. Jeśli pozna się dzieje własnej rodziny to może być łatwiej lekarzom stawiać diagnozy i skuteczniej przeciwdziałać. W dalszej kolejności można by zmierzać do ich usuwania, dzięki czemu nie były one uciążliwe także dla kolejnych pokoleń. Gromadzenie i zabezpieczanie rodzinnego archiwum stanowi zatem wielką odpowiedzialność⁶³². Jan Przelaskowski zmarł 28 lutego 2015 roku⁶³³. Z powyższych wywiadów wynika, że zdążył on jednak przekazać swojemu dalszemu krewnemu nie tylko obszerny zbiór materiałów archiwalnych, ale przede wszystkim szereg

⁶²⁹ Wywiad z Łukaszem Przelaskowskim użytkownikiem My Heritage, <https://blog.myheritage.pl/2014/02/wywiad-z-panem-lukaszem-przelaskowskim-uzytownikiem-my-heritage/> [dostęp 18-10-2020].

⁶³⁰ Ł. Przelaskowski, Ród Przelaskowskich herbu Srzeniawa w świetle archiwum rodzinnego, praca napisana pod kierunkiem prof. Anny Filipczak-Kocur, Uniwersytet Opolski, Opole 2009, https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwjwnOrB2bzsAhVwoosKHSSpDD0QFjAAegQIBhAC&url=http%3A%2F%2Fwww.rodprzelaskowskich.com%2Fimages%2Fpdf%2FPraca%2520magisterska_21_czerwiec_2009_Przelaskowski_Lukasz.pdf&usq=AOvVaw209uJF6PGgXnynWyQc3Vq4 [dostęp 18-10-2020].

⁶³¹ Fundacja Rodu Przelaskowskich Herbu Srzeniawa 5 września 2013 została wpisana do KRS pod nr 0000474445.

⁶³² Wywiad Łukasz Przelaskowski, „More Maiorum” 2014, nr 3, s. 11.

⁶³³ Jan Stanisław Przelaskowski, <https://www.archiwum.kalisz.pl/wystawy-on-line/odeszli-ale-pamiec-po-nich-pozostala/11> [dostęp 18.10.2020].

wartości niematerialnych. W swoich wypowiedziach Łukasz Przelaskowski podkreśla, że jego zainteresowania w pewien sposób pozytywnie kształtują jego osobowość. Gromadzone dokumenty oprócz tego, że są nośnikami informacji uważa także za symbol przekazywanych wartości.

Wzrost popularności poszukiwań genealogicznych prowadzący m.in. do powstawania kolejnych stowarzyszeń oraz kierunków studiów związanych z genealogią podkreśliła również Justyna Krogulska - członek Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Jej zdaniem rynek genealogiczny nie jest przepełniony. Z tego powodu współprowadzi ona genealogiczną działalność gospodarczą⁶³⁴, a także portal *szukaj-korzeni.pl*⁶³⁵.

Interesującą refleksją podzieliła się Anna Sołtyszewska z Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego, która pomimo rozwoju technologicznego nie zamieniłaby żadnej z godzin spędzonej na poszukiwaniach na dzisiejszy dostęp do akt w sieci. Podkreśliła ona, że cyfryzacja ułatwiła poszukiwania, ale jednocześnie ograniczona została satysfakcja z poszukiwań wśród tradycyjnych dokumentów. „Ja cieszę się, że miałam, może mniejsze możliwości, inne szanse, ale za to ogromną satysfakcję i radość, że właśnie w taki sposób odtworzyłam dzieje rodzinne!”⁶³⁶. Sołtyszewska podkreśliła również specyfikę narodowościową użytkowników zasobów archiwalnych na zachodnim terytorium Polski. Z dokumentów zgromadzonych w urzędach i instytucjach położonych w tej części naszego kraju korzystają przede wszystkim Niemcy, których przodkowie zamieszkiwali na tych terenach przed 1945 r. W niewielkim stopniu zwracają się oni natomiast o pomoc do Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego⁶³⁷.

Krzysztof Dławichowski – pełniący funkcję skarbnika w dwóch towarzystwach genealogicznych (Polskim oraz Pomorskim) podkreślił, że jeszcze długo należy czekać na pełne zmikrofilmowanie archiwalnych akt metrykalnych. Według jego wizji w dalszej kolejności zainteresowanie wzbudzać będą m.in. akta zgromadzone w instytucjach ubezpieczeń społecznych oraz kancelariach cmentarnych: „taki genealog będzie chciał poznać warunki społeczne, historyczne, polityczne w jakich przyszło żyć wybranemu przodkowi”⁶³⁸.

W odniesieniu do przyszłości Jacek Młochowski - prezes Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, pierwszy laureat wyróżnienia „Genealog Roku” (2005)⁶³⁹ – wskazał, że popularność poszukiwań genealogicznych wzrośnie jeżeli zmieni się nasze podejście do

⁶³⁴ Wywiad Justyna Krogulska, „More Maiorum” 2014, nr 7, s. 6.

⁶³⁵ Justyna i Mariusz Krogulscy <http://szukaj-korzeni.pl/> [dostęp 23.10.2020].

⁶³⁶ Wywiad Justyna Krogulska, „More Maiorum” 2014, nr 7, s. 7.

⁶³⁷ Wywiad Anna Sołtyszewska, „More Maiorum” 2014, nr 8, s. 5.

⁶³⁸ Wywiad Krzysztof Dławichowski, „More Maiorum” 2014, nr 9, s. 8.

⁶³⁹ Stanisław Pieniążek wybrany Genealogiem Roku 2015 ..., s. 70-71.

historii, a w szczególności, gdy cele i zadania partii politycznych będą szanować wszystkich bohaterów narodowych. Dzięki badaniom genealogicznym z kolei lepiej zaczniemy rozumieć historię oraz mniej będziemy podatni na wpływy mass mediów⁶⁴⁰.

Absolwentka archiwistyki na UMK – Aleksandra Kacprzak z Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego oraz Polish Genealogical Society of Connecticut and the Northeast w New Britain uczestniczyła w kursie genealogicznym w Salt Lake City. Stwierdziła ona, że w Polsce genealogia stanie się tak samo popularnym hobby jak w Stanach Zjednoczonych. Swoje stanowisko Kacprzak argumentowała takimi cechami wśród Polaków (szczególnie zamieszkałych w Ameryce) jak patriotyzm, duma historyczna i przywiązanie do więzi rodzinnych⁶⁴¹.

Alan Jackman w 2016 r. na łamach „More Maiorum” podkreślił: „jeśli polska genealogia nie będzie obecna w social media, sama zawiązuje sobie pętle wokół szyi. [...] Myślę, że nasze wszystkie strony o genealogii nie mają tylu fanów, co jeden średni amerykański fanpage. [...] Osoby odpowiedzialne za działalność różnych stowarzyszeń genealogicznych, przegapiły chyba moment, w którym social media stały się bardzo istotne, a odpowiednia komunikacja jest obecnie kluczem do sukcesu – w tym wypadku zaistnienia szeroko rozumianej genealogii w równie szeroko rozumianych mediach”⁶⁴².

W tym kontekście istotną rolę odgrywają zawodowi genealodzy. Popularyzowanie przez nich historii rodzinnej przedkłada się na wzbudzenie zainteresowania dziejami przodków przez coraz szerszą grupę społeczną. W wyniku takiej działalności zawodowi genealodzy uzyskują nie tylko satysfakcję ale również zainteresowanie oferowanymi przez nich usługami. Wzbudzenie kolejnych potrzeb związanych z genealogią przekłada się na korzyści finansowe podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w tym zakresie. Dzięki temu mają oni kolejne środki finansowe na dalszą popularyzację. Rozwija się rynek usług, który prowadzi nie tylko do upowszechniania genealogii, ale również do jej rozwoju. Z tego powodu wzrasta aktywność w mediach m.in. takich podmiotów jak Stowarzyszenie Polskich Profesjonalnych Genealogów⁶⁴³.

Piotr Kochański w wywiadzie dla „More Maiorum” stwierdził, że w niedalekiej przyszłości internetowe portale genealogiczne oprócz pomocy informacyjnej będą miały również serwis wspomnieniowy. Uważa on także opublikowaną przez siebie witrynę „Ogrody

⁶⁴⁰ A. Jakman, *Jacek Młochowski w rozmowie z More Maiorum*, „More Maiorum” 2015, nr 3, s. 81.

⁶⁴¹ A. Jakman, *Niezwykły początek przygody z genealogią Aleksandry Kacprzak*, „More Maiorum” 2015, nr 4, s. 9.

⁶⁴² A. Jakman, *Social media czyli obszar zupełnie obcy dla genealogów*, „More Maiorum” 2016, nr 8, s. 11.

⁶⁴³ Nasi członkowie w mediach, <http://progenealogia.org/nasi-czlonkowie-w-mediach-2/> [dostęp 14.01.2021].

Wspomnień” za projekt, który nieustannie się rozwija i dostosowuje do potrzeb m.in. pasjonatów genealogii⁶⁴⁴. Rozwój w sieci nie odbywa się jednak równomiernie. Zachodniopomorskie TG jeszcze w 2015 r. nie dysponowało własną stroną internetową (była w budowie)⁶⁴⁵. Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne w 2017 r. z kolei dysponowało natomiast nową witryną bardziej odpowiadającą potrzebom stowarzyszenia⁶⁴⁶.

Towarzystwa genealogiczne wykazują zainteresowanie coraz to nowszymi sposobami zdalnej komunikacji, które wpływają na upowszechnianie ich działalności. W kulturze masowej media społecznościowe tworzą podstawę systemu komunikowania się członków stowarzyszeń. Współczesne ludzkie potrzeby wykazują zapotrzebowanie szybkości w dziedzinie przepływu informacji, takie możliwości dają właśnie media. Harmonijny i zrównoważony rozwój środków masowego przekazu pozwala bowiem pasjonatom genealogii na szybką informację, powszechną edukację oraz łatwo dostępną rozrywkę. Środki masowego przekazu są zatem bardzo ważnym czynnikiem warunkującym przyszłość aktywności oświatowo-pedagogicznej towarzystw genealogicznych. Ich popularność szczególnie wzrosła po wybuchu pandemii związanej z rozprzestrzenieniem wirusa COVID-19. Sytuacja związana z brakiem możliwości organizowania zgromadzeń osób w sposób bezpośredni ukazała jak istotne są media elektroniczne. Sieć internetowa stała się podstawową płaszczyzną wymiany informacji między genealogami na całym świecie.

Stowarzyszenia genealogiczne wpisują się tym samym również w projekty Ośrodka Rozwoju Edukacji. W 2022 r. dla uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej zorganizowano ogólnopolski konkurs pt. „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Wielka i Mała Ojczyzna”. Ma on na celu m.in. rozwijanie kreatywności, przedsiębiorczości oraz umiejętności cyfrowych uczniów. Uczestnicy są zobowiązani do przygotowania projektu edukacyjnego w aplikacji dostępnej na stronie *cdg.archiwarodzinne.gov.pl*, która umożliwia jego prezentację na zajęciach edukacyjnych z wykorzystaniem Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej (dostępnej pod adresem: *www.zpe.gov.pl*).

Z kolei przykładem inicjatywy genealogicznej skierowanej do seniorów było seminarium pt. „Genealogia w edukacji – pomysł na kreatywne zajęcia”. Odbyło się ono 21 stycznia 2021 r. w Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu. Nauczycielka Mariola Mucha będąca konsultantem w powyższej placówce podkreśliła, że spotkanie to miało na celu przede wszystkim integrację międzypokoleniową nakierowaną na

⁶⁴⁴ Wywiad z Piotrem Kochańskim, „More Maiorum” 2014, nr 6, s. 6.

⁶⁴⁵ Zachodniopomorkie, „More Maiorum” 2015, nr 2, s. 71.

⁶⁴⁶ Nowa strona Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, „More Maiorum” 2017, nr 3, s. 49.

współdziałanie, wzajemną naukę oraz poszukiwanie korzeni poprzez współdziałanie najmłodszych pokoleń z dziadkami oraz rodzicami. Zachęcenie seniorów do dokumentowania tworzonej codziennie historii jest szczególnie istotne w czasie pandemii. Jej zdaniem taka aktywność nie tylko zmniejsza ryzyko poczucia osamotnienia, ale również korzystnie wpływa na kształtowanie więzi rodzinnych. Gościem specjalnym tego spotkania był Grzegorz Mendyka ze Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu. Opowiedział on gdzie szukać informacji oraz w jaki sposób to czynić, ażeby stworzyć własną historię rodzinną. Wpisując się w cel spotkania podkreślił on znaczenie genealogii rodzinnej w procesie podtrzymywania relacji międzypokoleniowych. Mendyka pokazywał narzędzia do tworzenia drzew genealogicznych, a także wskazywał na edukacyjne walory genealogii⁶⁴⁷. Tego typu inicjatywy seminaryjne wywołują efekt synergii. Młode pokolenie zyskuje nie tylko poczucie wsparcia w wypełnianiu określonych zadań edukacyjnych, czy takich inicjatyw fakultatywnych jak wspomniany wcześniej konkurs „Bez korzeni nie zakwitniesz ...”. Współpraca z seniorami istotnie wpływa bowiem na jakość efektów dydaktycznych osiąganych w wyniku realizacji tych projektów. Starsze pokolenie oprócz zacieśniania więzi rodzinnych otrzymuje szereg komunikatów zwrotnych oraz informacji związanych z postępem technologicznym. W takich warunkach połączenie wyobraźni oraz kreatywności obu pokoleń może prowadzić do zaskakujących rozwiązań, a te z kolei mogą być następnie przedmiotem dalszej analizy pedagogów.

W niniejszej pracy wspomniano już o internetowych forach dyskusyjnych, publikacjach dostępnych on-line czy popularyzacji informacji za pośrednictwem stron internetowych. Współcześnie genealodzy coraz częściej korzystają także z takich serwisów społecznościowych jak Facebook czy Instagram. Za ich pośrednictwem odbywają się zarówno komunikaty pomiędzy członkami stowarzyszenia jak i również oficjalne kontakty zewnętrzne. Mogą one służyć do pozyskania takich informacji jak dane adresowe czy linki do stron internetowych. Dzięki tym serwisom można dowiedzieć się o szeregu planowanych wydarzeń oraz poznać sprawozdania z ich realizacji.

Media społecznościowe są zatem niezwykle istotnym i dynamicznym czynnikiem warunkującym przyszłość aktywności edukacyjnej towarzystw genealogicznych. Wobec dokonujących się przemian w tym kontekście należy mieć również na uwadze dbałość o edukację mającą na celu dostępność do informacji jak najszerszego grona pasjonatów dziejów rodzinnych.

⁶⁴⁷ M. Mucha, Genealogia w edukacji – pomysł na kreatywne zajęcia, <https://dodn.dolnyslask.pl/relacje-z-wydarzen/genealogia-w-edukacji-pomysl-na-kreatywne-zajecia/> [dostęp 27.03.2022].

2. Zmiany demograficzne

Perspektywy rozwoju działalności polskich towarzystw genealogicznych należy rozpatrywać również w kontekście zmian demograficznych. W naszym kraju obserwujemy wydłużanie przeciętnego trwania życia w okresie powojennym, a także od trzydziestu lat spadek płodności. Prowadzi to do starzenia się ludności całego kraju, a w szczególności mieszkańców dużych miast. Spośród wyjątków w powyższym trendzie istotne z punktu widzenia stowarzyszeń genealogicznych może być fakt, że spadek liczby mieszkańców miast wojewódzkich dotyczy Warszawy i Krakowa. Największy, w wymiarze względnym, ubytek liczby mieszkańców dotyczy natomiast Łodzi, Poznania i Opola⁶⁴⁸. Różne zatem mogą być uwarunkowania demograficzne w poszczególnych miastach, w których działają towarzystwa genealogiczne. W demografii istotne znaczenie odgrywają również procesy migracyjne związane z przemieszczaniem się uchodźców.

Znajomość własnych dziejów rodzinnych oddziałuje na sferę intelektualną, emocjonalną i duchową człowieka. Historie przodków mogą być również wykorzystywane chociażby w projektach biologiczno-medycznych czy w postępowaniach przed sądami lub organami administracji publicznej. Ostatni z wymienionych obszarów obejmuje inicjowane przez cudzoziemców postępowania administracyjne w sprawach nadawania obywatelstwa polskiego. Interes prawny w tego typu postępowaniach mogą posiadać zstępni osób polskiego pochodzenia, których kolejne pokolenia na stałe przebywają poza granicami RP. Dalsi potomkowie polskich obywateli mogą bowiem w naszym kraju być uznawani za cudzoziemców. Niektóre z tych osób motywowane różnymi powodami zamierzają zmienić swój status w rozumieniu polskiego systemu prawnego. Zainteresowani poszukują dowodów potwierdzających obywatelstwo polskie swoich przodków. W tym celu osoby te zgłaszają się zarówno do archiwów państwowych, towarzystw genealogicznych czy kancelarii prawnych. Projekty związane z genealogią realizowane przez powyższe podmioty są szczególnym zainteresowaniem wielokrotnie przywoływanego już Michała J. Marciniaka. Zawodowo zajmuje się on również poszukiwaniami genealogicznymi wynikającymi z prawnego interesu cudzoziemców, którzy deklarują polskie pochodzenie. Marciniak doskonalił się na różnego rodzaju wykładach czy warsztatach (m.in. jako uczestnik brzeskich konferencji

⁶⁴⁸ E. Gołata, I. Kropka, *Zmiany demograficzne i ich następstwa dla wybranych obszarów polityki społecznej w dużych miastach w Polsce*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 223, s. 164-167.

genealogicznych), ale również sam je współorganizuje. Dzięki temu potrafi on lepiej dostosowywać swoje usługi do zapotrzebowań klientów.

Podobna działalność jest także celem wspomnianego już stowarzyszenia „Twoje Korzenie w Polsce”. W przypadku zamiaru dostępu do polskiego rynku pracy w najkorzystniejszej sytuacji są obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz państw, które zawarły stosowne umowy międzynarodowe. W przypadku obywateli pozostałych państw istotny wpływ na ten dostęp uzależniony jest od możliwości wykazania w swoim wywodzie przodków osób narodowości polskiej lub posiadających obywatelstwo polskie. Z kolei w art. 52 ust. 5 *Konstytucji RP* prawodawca wskazał, że osobom, którym pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą przyznane zostało uprawnienie do osiedlenia się na stałe w granicach naszego państwa. Obcokrajowiec musi jednak zabiegać o wydanie mu pozwolenia na legalny pobyt. Jest to wyrażone *explicite* w art. 195 ust. 1 pkt 3 ustawy *o cudzoziemcach*. W przepisie tym zawarta jest przesłanka udzielenia zezwolenia na pobyt stały. Zgodnie z powyższym uregulowaniem cudzoziemiec powinien wykazać polskie pochodzenie oraz zamiar osiedlenia się na stałe w Polsce.

Legalna definicja „osoby polskiego pochodzenia” została wyrażona z kolei w art. 5 ust. 1 ustawy *o repatriacji*. Uznanie cudzoziemca za taką osobę wymaga zadeklarowania przez niego narodowości polskiej, wykazania związku z polskością oraz udowodnienia, że jeden z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej.

Naczelny Sąd Administracyjny w swoim wyroku z 3 stycznia 2017 r. przyznał rację cudzoziemce, która w skardze powoływała się na tezę Anny Rytel twierdząc, że „przynależność do Narodu Polskiego” powinna być postrzegana jako pojęcie o charakterze filozoficzno-społecznym, a nie wyłącznie etnicznym. W orzeczeniu tym przytoczono również pogląd Jacka Jagielskiego i Doroty Pudzianowskiej, którzy także uznali taką przynależność w ujęciu szerszym niż jedynie według kryterium etnicznego⁶⁴⁹. Naczelny Sąd Administracyjny 25 września 2018 r. ponownie analizując tego typu stan faktyczny podkreślił w szczególności „pielęgnowanie polskich tradycji i zwyczajów” uznając „dopuszczalność stwierdzenia polskiego pochodzenia u osoby, która wychowała się w polskiej tradycji kulturalnej”⁶⁵⁰.

W doktrynie prawniczej, a także orzecznictwie sądowo-administracyjnym odniesiono się również do „związku z polskością”, w którym nacisk został położony na

⁶⁴⁹ Wyrok NSA w Warszawie z 3 stycznia 2017 (II OSK 783/15).

⁶⁵⁰ Wyrok NSA w Warszawie z 25 września 2018 (II OSK 2007/18).

kwestie mowy, tradycji i zwyczajów. Brak podstawowych informacji o historii czy kulturze może wskazywać na brak związków z polskością (można to traktować jako jeden z elementów pojęcia tradycja), jednakże wymagania, przyjmowane jako wzorzec w tym zakresie, nie powinny być zbyt wygórowane w sytuacji, gdyby ustalono pielęgnowanie mowy, zwyczajów czy pewnych innych istotnych tradycji. Istotne znaczenie może mieć natomiast informacja jak faktycznie związki z polskością były utrzymywane w domu rodzinnym, czy posługiwano się językiem polskim a jeżeli nie, co było inspiracją nauki tego języka przez cudzoziemca⁶⁵¹.

W innym wyroku WSA w Warszawie podkreślił, że:

wykazanie związku z polskością może nastąpić w inny sposób niż wskazany w ustawie, a więc nie tylko poprzez pielęgnowanie polskiej mowy, polskich tradycji i zwyczajów. Nie można też zakładać, że pielęgnowanie polskiej mowy, tradycji i zwyczajów musi mieć miejsce wyłącznie w rodzinnym domu wnioskodawcy. Należałoby tu uwzględnić dotychczasową sytuację rodzinną cudzoziemca, tj. czy pozwalała mu ona na dostateczne pielęgnowanie polskości oraz czy miał on od kogo czerpać wzorce w tym zakresie, a także czy szukał kontaktów z polskością poza rodzinnym domem⁶⁵².

Wyrok ten został wydany w oparciu o utrwaloną linię orzecniczą tego samego organu w przedmiotowym zakresie (tj. wyrok WSA w Warszawie z 11 grudnia 2007 r. – V SA/Wa 1896/07 oraz z 21 kwietnia 2008 r. – V SA/Wa 2263/07).

Wykazywanie polskiego obywatelstwa pradiadków nie zawsze należy do łatwych procesów przebiegających według określonego schematu. Postępowania administracyjne związane z nadawaniem polskiego obywatelstwa wymagają zgromadzenia odpowiedniego materiału dowodowego. Naczelny Sąd Administracyjny 21 grudnia 2007 r. oddalając skargę w przedmiocie odmowy stwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego (II OSK 1783/06) wprawdzie podkreślił, że postępowanie dowodowe nie ogranicza organu do oceny faktów, które przedstawił wnioskodawca. Ten ostatni jednak nie jest zwolniony od współudziału w wyjaśnianiu okoliczności sprawy, gdyż brak udowodnienia określonej okoliczności faktycznej może prowadzić do wydania decyzji dla niego niekorzystnej. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 15 listopada 2012 r. uznał za dopuszczalne zobowiązanie strony do udowodnienia okoliczności w sytuacji, gdy organ nie ma możliwości przeprowadzenia niezbędnych czynności wyjaśniających:

⁶⁵¹ Wyrok WSA w Warszawie z 9 kwietnia 2013 (IV SA/Wa 2810/12).

⁶⁵² Wyrok WSA w Warszawie z 25 stycznia 2010 (V SA/Wa 1446/09).

Gdy strona powołuje się na okoliczności, z których wynikają dla niej określone, pozytywne skutki prawne, dopuszczalne jest zobowiązanie jej do udowodnienia tych okoliczności, ale wyłącznie w sytuacji, gdy organ nie ma możliwości przeprowadzić niezbędnych czynności wyjaśniających we własnym zakresie. Taki przypadek ma miejsce w sprawach dotyczących stwierdzenia posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego, w których podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia stanowi art. 11 pkt 2 ustawy z 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, albowiem możliwości prawne organów administracji w zakresie zebrania wszystkich istotnych dowodów w sprawie są ograniczone ze względu na konieczność uzyskania tych dowodów od organów państwa obcego⁶⁵³.

Wnioskodawca powinien zatem posiadać wiedzę nie tylko w zakresie aktualnie obowiązującego prawa administracyjnego, lecz również znać uchylone przepisy mające zastosowanie w przeszłości na ziemiach polskich. W tym samym orzeczeniu wskazano bowiem, iż na podstawie art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 r. *o obywatelstwie Państwa Polskiego* możliwa była utrata takiego obywatelstwa⁶⁵⁴. Dopuszczalne jest zatem wystąpienie także z wnioskiem o stwierdzenie obywatelstwa innej osoby, jeżeli wnioskodawca wykaże, iż ma to wpływ na jego sytuację prawną. Zgodnie ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego wyrażonym w wyroku z 17 lutego 2012 r.

Uzasadnionym jest domaganie się od właściwego organu (wojewody) rozstrzygnięcia potwierdzającego posiadanie bądź utratę przez zmarłego wstępnego obywatelstwa polskiego jako okoliczności wpływającej na uprawnienia osób zstępnych⁶⁵⁵.

Wskazać jednak należy, że w wyroku z 19 kwietnia 2007 r. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że w przypadku utraty obywatelstwa z mocy prawa nie wydaje się indywidualnej decyzji (II OSK 573/06)⁶⁵⁶.

Przywołana ustawa z okresu międzywojennego uniemożliwiała jednoczesne posiadanie obywatelstwa polskiego i jakiegokolwiek innego kraju. Odnosząc się do ówczesnej sytuacji niezbędnym jest również wskazanie, skutków administracyjno-prawych uzależnionych od powiązań rodzinnych. Kobieta wychodząca za cudzoziemca nabywała jego obywatelstwo tracąc jednocześnie polskie. Mogła je odzyskać po ustaniu tego małżeństwa, osiedleniu się w Polsce oraz złożeniu odpowiedniego oświadczenia w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania. Z kolei urodzenie dzieci ślubne nabywały

⁶⁵³ Wyrok NSA w Warszawie z 15 listopada 2012 (II OSK 2598/11).

⁶⁵⁴ Wyrok NSA w Warszawie z 21 grudnia 2007 (II OSK 1783/06).

⁶⁵⁵ Wyrok NSA w Warszawie z 17 lutego 2012 (II OSK 573/11).

⁶⁵⁶ Wyrok NSA w Warszawie z 19 kwietnia 2007 (II OSK 573/06).

obywatelstwo ojca, a dzieci nieślubne - obywatelstwo matki. Osoby małoletnie traciły obywatelstwo polskie wraz z jego rodzicem, po którym wcześniej nabyły to obywatelstwo⁶⁵⁷. Dzieci rodziców nieznanymi, urodzone lub znalezione na obszarze Polski, uważane były za obywateli polskich, o ile nie wykazano im innego obywatelstwa⁶⁵⁸.

nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzeżono w akcie nadania lub w orzeczeniu o utracie obywatelstwa, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, tudzież na jego dzieci, w wieku do lat 18. Do utraty obywatelstwa przez "ślubne" małoletnie dziecko dochodziło z chwilą utraty obywatelstwa polskiego przez jego ojca na podstawie art. 13 ustawy. Natomiast tej samej zasady nie sposób odnieść do utraty obywatelstwa przez dziecko "nieślubne" w przypadku utraty obywatelstwa przez jego matkę, gdyż nie wynika to wprost z tego przepisu. Skoro obywatelstwo takiego dziecka nie było pochodną obywatelstwa ojca i jego utrata nie była powiązana z utratą obywatelstwa przez matkę, to przesłanki utraty obywatelstwa polskiego (art. 11 ustawy) należało odnosić do tego dziecka⁶⁵⁹.

Naczelny Sąd Administracyjny 17 stycznia 2013 r. wyraził w tego typu sprawach doniosłość nie tylko akt stanu cywilnego, ale również innych dokumentów jako materiału dowodowego w czynnościach związanych z ustalaniem stanu faktycznego:

Jeżeli akt urodzenia skarżącego wskazywał, że rodzice w dniu jego narodzin byli małżeństwem, a jednocześnie potwierdzają to inne dowody (życiorys, kopia dowodu osobistego ojca, w którym w pozycji stan cywilny wpisano "żonaty") - to opierając się na zasadach doświadczenia życiowego i logicznego myślenia, przyjąć należy, że stanowi to podstawę ustalenia, iż w dacie narodzin skarżącego jego matka pozostawała w związku małżeńskim z jego ojcem, a co za tym idzie skarżący był dzieckiem ślubnym⁶⁶⁰.

Niekiedy jednak brakuje możliwości dotarcia także do ksiąg stanu cywilnego. Taka sytuacja może zachodzić np. w przypadku zniszczenia lub zagubienia akt podczas drugiej wojny światowej. Z tego powodu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie 3 października 2007 r. wskazał konieczność posiłkowania się innymi środkami dowodowymi wskazującymi na miejsce stałego zamieszkania wstępnego uznając, że:

W sytuacji, gdy brak jest całych roczników ksiąg stanu cywilnego z 1900 roku i z 1929 roku, to możliwości dowodowe potwierdzenia faktu urodzenia, miejsca urodzenia, muszą ulec poszerzeniu o inne środki

⁶⁵⁷ Wyrok NSA w Warszawie z 5 lutego 2020 (II OSK 3178/17).

⁶⁵⁸ Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. z 1920 r. Nr 7 poz. 44), art. 1, 5 i 10.

⁶⁵⁹ Wyrok NSA w Warszawie z 6 marca 2019 r. (II OSK 799/17).

⁶⁶⁰ Wyrok NSA w Warszawie z 17 stycznia 2013 (II OSK 2528/12).

dowodowe świadczące o tych zdarzeniach, aniżeli sam dokument wydany na podstawie ksiąg stanu cywilnego⁶⁶¹.

Sądy rozpatrują zatem tego typu sprawy odwołując się m.in. do źródeł, których pozyskiwanie, zabezpieczanie, ewidencjonowanie oraz popularyzowanie jest przedmiotem szczególnego zainteresowania archiwistów i genealogów. Ci ostatni w celu realizacji powyższych zadań zrzeszają się w ramach różnych podmiotów. Najczęściej są to właśnie lokalne towarzystwa genealogiczne, które dzięki zaangażowaniu szerszej zbiorowości oraz współpracy z innymi podmiotami realizują różnego typu projekty prowadzące np. do indeksacji poszczególnych osób występujących w księgach stanu cywilnego. Wspomniano już bowiem w niniejszej pracy o projekcie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego (Geneteka)⁶⁶², Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” (BASIA⁶⁶³, Poznań Projekt⁶⁶⁴), Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego (PomGenBaza)⁶⁶⁵. Innym przykładem mogą być indeksy zamieszczone na stronie Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, które są dodatkowo wzbogacone linkiem do skanu dokumentu źródłowego zamieszczonego na stronie internetowej www.szukajwarchwach.pl. Inicjatywy towarzystw genealogicznych przybierają zatem ogólnopolski, regionalny czy lokalny charakter.

Stowarzyszenia genealogiczne ze względu na swoją działalność należałoby uznać za właściwe do kompensowania ubytków materiału dowodowego związanego z brakiem ksiąg stanu cywilnego. Osoby te realizują bowiem m.in. kwerendy w różnych placówkach archiwalnych, bibliotecznych czy muzealnych. Potwierdzeniem tego mogą być chociażby przedstawiane w poprzednim rozdziale przedsięwzięcia realizowane przez towarzystwa genealogiczne w ramach współpracy z innymi podmiotami. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. na terytorium RP istniały trzy różne systemy prawne. Jednym z czynników wpływających na potwierdzenie polskiego obywatelstwa było miejsce stałego zamieszkiwania. W tym kontekście Naczelny Sąd Administracyjny 25 kwietnia 2008 r. wskazał na istotne znaczenie ksiąg ewidencyjnych ludności:

Stwierdzenie, że osoba, która w czasie wejścia w życie Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dz.U. R.P. Nr 49, poz. 300) nie miała ukończonych 18 lat, nabyła obywatelstwo polskie na podstawie art. 2 pkt 1 lit. a) ustawy z

⁶⁶¹ Wyrok NSA w Warszawie z 19 kwietnia 2007 (II OSK 573/06).

⁶⁶² Genetyka.genealodzy.pl, <https://geneteka.genealodzy.pl/> [dostęp 14.01.2021].

⁶⁶³ BaSIA Baza Systemu Indeksacji Archiwalnej, <http://www.basia.famula.pl/> [dostęp 14.01.2021].

⁶⁶⁴ Poznan Project projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800-1899, <http://poznan-project.psnc.pl/search.php> [dostęp 14.01.2021].

⁶⁶⁵ PTG Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://www.ptg.gda.pl/> [dostęp 14.01.2021].

dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz.U. R.P. Nr 7, poz. 44 ze zm.), wymaga ustalenia, że ta osoba była zapisana lub miała prawo być zapisana do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego, ewentualnie, że jej rodzice spełniali ten warunek i w drodze opcji nie wybrali obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego na mocy art. VI ust. 1 Traktatu ryskiego⁶⁶⁶.

Ten sam sąd 26 sierpnia 2010 r. podkreślił, że okoliczność urodzenia się na terytorium ówczesnego terytorium Polski wraz z zamieszkiwaniem na tym obszarze stanowi podstawową przesłankę do nabycia obywatelstwa polskiego z zastrzeżeniem, iż osobie tej nie przysługiwało obywatelstwo innego państwa⁶⁶⁷.

Piotr Gładała z Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego w swoim poradniku opublikowanym na rodzinnej stronie internetowej podkreślił jak dużą ilość danych genealogicznych z ewidencji ludności można wykorzystać przy pisaniu historii rodzinnej. Na podstawie danych z rejestrów mieszkańców dla wsi Pliszczyn w gminie Wólka Lubelska wskazał on mianowicie na następujące informacje zawarte w księdze ludności stałej:

1. imię i nazwisko osoby zameldowanej,
2. imiona rodziców wraz z podaniem nazwiska panieńskiego matki,
3. data i miejsce urodzenia,
4. stan cywilny,
5. wyznanie,
6. stopień wojskowy,
7. zawód,
8. wcześniejsze miejsce zameldowania,
- 9 informacja o wymeldowaniu z podaniem miejsca nowego zameldowania⁶⁶⁸.

Współpracująca z Towarzystwem Genealogicznym Centralnej Polski - Elżbieta Czajka - kustosz w oddziale Opracowania zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi na łamach „More Maiorum” podkreśliła, że łatwiej jest rozpocząć poszukiwania genealogiczne właśnie od kwerendy materiałów dotyczących ewidencji ludności niż akt stanu cywilnego. Jej zdaniem uzyskane z nich informacje stają się drogowskazem, który pozwala przyspieszyć proces poszukiwania informacji⁶⁶⁹. Nie bez znaczenia w odtwarzaniu faktów odnotowywanych w księgach metrykalnych są również niezwykle czasochłonne projekty związane z indeksacją epitafiów. Tego typu prace wykonuje wspomniana już Maria Doktor,

⁶⁶⁶ Wyrok NSA w Warszawie z 25 kwietnia 2008 (II OSK 172/07).

⁶⁶⁷ Wyrok NSA w Warszawie z 26 sierpnia 2010 (II OSK 1155/09).

⁶⁶⁸ P. Gładała, Księgi ludności stałej w badaniach genealogicznych <http://gladala.com/poradnik-ksiegi-ludnosci-stalej-w-badaniach-genealogicznych/> [dostęp 01.01.2021].

⁶⁶⁹ E. Czajka, *Spisy ludności czyli pomoce dla rodzinnego historyka*, „More Maiorum” 2015, nr 4, s. 40.

która cyklicznie publikuje na łamach Zeszytów Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia” wyniki przeprowadzanych indeksacji na cmentarzu w m. Dębe.

Analiza kolejnych zapisów ustawy z 20 stycznia 1920 r. wskazuje dalsze możliwości pozyskiwania środków dowodowych do postępowań o nadanie obywatelstwa polskiego dzięki innym przedsięwzięciom realizowanym przez stowarzyszenia genealogiczne. W tym kontekście należałoby odwołać się do szeregu projektów genealogicznych związanych z rejestrami dotyczącymi przebiegu służby wojskowej. Od 31 stycznia 1920 r. przepisy powyższej ustawy przewidywały bowiem utratę obywatelstwa polskiego nie tylko przez nabycie obywatelstwa innego kraju, ale również przez wstąpienie do służby wojskowej w innym państwie bez zgody właściwego wojewody. Taka sama sankcja dotyczyła również Polaków, którzy chociażby przyjęli pracę w administracji publicznej innego kraju⁶⁷⁰.

Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego wyjaśniło w powyższych kwestiach szereg wątpliwości. W wyroku z 26 maja 2020 r. wskazano, że wykładnia przepisów sprowadzająca się do utożsamienia służby wojskowej wyłącznie z czynną służbą wojskową, nie jest prawidłowa⁶⁷¹. Nie ma również znaczenia charakter powołania ani rodzaj obowiązków związanych ze służbą w siłach zbrojnych obcego państwa⁶⁷². W szczególności należałoby wskazać, że:

rodzaj służby, zasady jej odbywania, a przede wszystkim zobowiązania, jakie na siebie nakłada dana osoba, wstępując do struktur wojska innego państwa, kreuje pomiędzy tymi podmiotami stosunek wymuszający posłuszeństwo i zależność takiej osoby od władz państwa trzeciego a nie Polski⁶⁷³.

Przyjęcie urzędu publicznego w państwie obcym odnoszono natomiast do konsekwencji własnych działań obywatela polskiego, które były wyrazem jego woli w celu objęcia stanowiska w służbie publicznej państwowej, samorządowej jak i również we wszystkich instytucjach publicznoprawnych⁶⁷⁴.

Szczególny rygoryzm polskich przepisów prawa z okresu międzywojennego przywołany został także w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 21 lipca 2010 r.

Kwestię, czy podjęcie przez ojca skarżącego pracy na poczcie w charakterze doręczyciela było "przyjęciem urzędu publicznego" należy

⁶⁷⁰ Dz. U. 1920 nr 7 poz. 44, art. 11.

⁶⁷¹ Wyrok NSA w Warszawie z 26 maja 2020 (II OSK 2512/2019).

⁶⁷² Wyrok NSA w Warszawie z 04 lipca 2012 (II OSK 1385/11).

⁶⁷³ Wyrok NSA w Warszawie z 08 września 2010 (II OSK 1616/09) oraz Wyrok NSA w Warszawie z 26 stycznia 2011 (II OSK 633/10).

⁶⁷⁴ Wyrok NSA w Warszawie z 6 czerwca 2012 (II OSK 3083/12).

oceniać w świetle przepisów prawa polskiego regulujących status pracowników poczty w Polsce w okresie, w którym ojciec skarżącego wykonywał tę pracę. (...) W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. w Polsce poczta była instytucją publiczną, wykonującą zadania państwa z zakresu łączności i doręczania korespondencji. Pracownicy poczty mieli status urzędników państwowych, ich stosunek służbowy nawiązywany był przez mianowanie (§ 9 rozporządzenia z 1934 r. o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa "Polska Poczta, Telegraf i Telefon"). W świetle prawa polskiego ówczesnie obowiązującego podjęcie pracy na poczcie wypełniało przesłankę "przyjęcia urzędu publicznego" w rozumieniu art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego⁶⁷⁵.

Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego jednoznacznie potwierdza, że przez urząd publiczny należało rozumieć stanowisko nie tylko w służbie publicznej (państwowej czy samorządowej), ale również w jakichkolwiek innych instytucjach publicznoprawnych. Powyższe znajduje uzasadnienie w argumentacji, iż tego rodzaju urzędy oraz instytucje obowiązane są zawsze działać w interesie danego państwa. Ten z kolei może być niezgodny, a nawet sprzeczny z interesem państwa polskiego⁶⁷⁶.

Polski ustawodawca w okresie międzywojennym zatem silnie podkreślił, że nabywanie obywatelstwa innego kraju stoi w opozycji do interesów państwowych i w konsekwencji stanowi negatywną przesłankę do posiadania obywatelstwa polskiego⁶⁷⁷.

Co do zasady samo nabycie obywatelstwa państwa obcego traktowane było jako naruszenie obowiązku wierności państwu polskiemu, ponieważ stanowiło przesłankę utraty obywatelstwa polskiego określoną w art. 11 pkt 1 ustawy z 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego⁶⁷⁸. Obowiązek wojskowy ciąży tylko na obywatelach danego państwa, dlatego w przypadku dobrowolnego nabycia obywatelstwa państwa obcego przez daną osobę należy uznać, że wyraża ona domniemaną zgodę na wypełnianie obowiązku obrony tego państwa⁶⁷⁹.

Niezależnie od powyższego odmiennie i wnikliwie należy oceniać udział obywateli polskich w służbach armii obcych państw (w tym również okupacyjnych), zważając przede wszystkim na formę ich zgłaszania się do tej służby (ochotniczo czy przymusowo). Kluczowe w tym kontekście wydaje się rozpatrywanie genezy tego zjawiska w postaci ustalenia czy wykonywanie obowiązków na rzecz innego państwa nie było konsekwencją uprzedniego

⁶⁷⁵ Wyrok NSA w Warszawie z 21 lipca 2010 (II OSK 1119/09).

⁶⁷⁶ Wyrok NSA w Warszawie z 21 grudnia 2007 (II OSK 1780/06)

⁶⁷⁷ Wyrok NSA w Warszawie z 19 kwietnia 2007 (II OSK 573/06).

⁶⁷⁸ Wyrok NSA w Warszawie z 26 sierpnia 2011 (II OSK 1778/10).

⁶⁷⁹ Wyrok NSA w Warszawie z 23 marca 2011 (II OSK 746/10), Wyrok NSA w Warszawie z 29 września 2010 (II OSK 1617/09).

narzucenia tym osobom obywatelstwa⁶⁸⁰. W doktrynie oraz orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazano bowiem, że wykładnia celowościowa i systemowa w powyższym kontekście uprawnia do wniosku, iż utrata obywatelstwa polskiego następowała w przypadku odbycia przymusowej służby w obcym wojsku, będącego konsekwencją dobrowolnego nabycia obywatelstwa obcego państwa⁶⁸¹. Z prawnego punktu widzenia istotne jest zatem ustalanie czy dochodziło do przymuszania osób polskiej narodowości do przyjmowania obywatelstwa innego kraju, a nie jakiegokolwiek późniejsze nakazy wynikające z obowiązków dobrowolnie przyjętego obywatelstwa. Naczelny Sąd Administracyjny 27 lipca 2011 r. wskazał również na konieczność ustalenia

czy określona osoba nie posiadała obywatelstwa polskiego (nigdy obywatelstwa polskiego nie nabyła), czy też, że posiadała obywatelstwo polskie (nabyła obywatelstwo polskie), lecz na skutek określonego zdarzenia obywatelstwo polskie utraciła⁶⁸².

W odniesieniu do postępowań administracyjnych i sądownoadministracyjnych należy wskazać wieloaspektową rolę towarzystw genealogicznych działających na terytorium naszego kraju. Po pierwsze organizacje społeczne są uprawnione zarówno do żądania wszczęcia postępowania administracyjnego jak i również dopuszczenia do udziału w takim postępowaniu – o ile jest to uzasadnione celami statutowymi tej organizacji i gdy przemawia za tym interes społeczny⁶⁸³. Dysponują one wówczas zdolnością sądową oraz procesową⁶⁸⁴. Po drugie wskazać należy, iż wśród członków tych organizacji znajduje się wielu specjalistów, którzy dysponują wiedzą, doświadczeniem oraz informacjami mogącymi stanowić istotny dowód we wszelkiego rodzaju postępowaniach administracyjnych czy sądownoadministracyjnych. Organ administracji publicznej lub sąd może uznać zeznanie lub opinię takiej osoby za dowód w sprawie. Zgodnie z art. 75 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego takim dowodem może być wszystko co nie jest sprzeczne z prawem i może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. W szczególności dowodem mogą być zatem dokumenty, zeznania świadków, opinie biegłych oraz oględziny, co zostało *explicite*

⁶⁸⁰ Wyrok WSA w Warszawie z 16 maja 2007 (IV SA/Wa 470/07).

⁶⁸¹ Wyrok NSA w Warszawie z 12 września 2007 (II OSK 1693/06); Wyrok NSA w Warszawie z 31 stycznia 2008 (II OSK 1920/06); Wyrok NSA w Warszawie z 1 kwietnia 2008 (II OSK 322/07); Wyrok NSA w Warszawie z 25 czerwca 2008 (II OSK 686/07); Wyrok NSA w Warszawie z 25 czerwca 2008 (II OSK 715/07); Wyrok NSA w Warszawie z 13 października 2010 (II OSK 1988/09).

⁶⁸² Wyrok NSA w Warszawie z 11 lipca 2011 (II OSK 1359/10).

⁶⁸³ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 z późn. zm.), art. 31 § 1.

⁶⁸⁴ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* (Dz. U. z 2022 r. poz. 329 z późn. zm.), art. 25 § 4, art. 26 § 1 oraz art. 33 § 2.

wyrażone w przepisach ustawowych⁶⁸⁵. Członkowie towarzystw genealogicznych mogą również służyć radą w procesie pozyskiwania stosownych źródeł. W trakcie postępowania organ administracji publicznej gromadzi dowody uzyskane zarówno z urzędu, jak i wskutek działania uczestników postępowania.

Biorąc powyższe pod uwagę należy podkreślić, że towarzystwa genealogiczne mogą pełnić nie tylko służebną rolę w niektórych sprawach administracyjnych i nie tylko na etapie postępowania wyjaśniającego. Rozważań w zakresie dostarczania przez stowarzyszenia genealogiczne materiałów dowodowych nie należy również zawężyć do okresu międzywojennego. Wiąże się to chociażby z faktem, iż na podstawie rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1921 r. uprawnionym do wyboru obywatelstwa polskiego była także osoba, która udowodniła:

- 1) że pochodzi od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 r., lub, że jest potomkiem osoby, która nie dalej, niż w trzecim pokoleniu stale zamieszkiwała na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) i, że sam swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczył w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej⁶⁸⁶.

Powszechny system prawa regulujący kwestie obywatelstwa polskiego na przestrzeni ostatnich stu lat przeszedł zatem ogromne zmiany. Niekiedy są one trudne do wyobrażenia wielu młodym ludziom. Obecnie posiadanie przez Polaków więcej niż jednego obywatelstwa jest jak najbardziej naturalne. Taka sytuacja współcześnie rodzi jedynie pewne ograniczenia formalno-prawne np. w dostępie do wykonywania określonych profesji zawodowych. Z powyższej analizy wynika, że wszelkiego rodzaju projekty realizowane przez towarzystwa genealogiczne takie jak „Mieszkańcy Lubelszczyzny w armii carskiej” są nie tylko wyrazem realizacji zainteresowań badawczych, ale także mogą służyć pomocą w ustalaniu praw i obowiązków osób przebywających na terytorium RP. Nie jest jednak zamiarem niniejszej pracy rozstrzygnięcie, który z wymiarów ma bardziej praktyczny charakter. Wskazać jedynie należy, że inicjatywy genealogów zrzeszonych w ramach różnego rodzaju stowarzyszeń często mają cel nie tylko sam w sobie, ale także mogą zyskać istotne znaczenie pochodne. W tym kontekście szczególnie wartościowe są prowadzone przez nich zajęcia na studiach

⁶⁸⁵ Dz.U. 2022, poz. 2000, art. 75 § 1.

⁶⁸⁶ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. *wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r.*, (Dz. U. z 1921 r. Nr 59, poz. 375), § 1.

podyplomowych z genealogii. Dzięki tego typu inicjatywom edukacyjnym, zainteresowane podmioty są nie tylko w stanie podejmować próby udzielania pomocy osobom trzecim, ale przede wszystkim skutecznie radzić sobie z trudnościami powstałymi w trakcie tego procesu.

Powyższe kwestie wskazują na wieloaspektowy wymiar takich pojęć jak genealogia czy tradycja. Ustawa *o repatriacji* przewiduje natomiast nabycie obywatelstwa polskiego. Odbywa się ono *ex lege* z dniem przybycia na terytorium RP na podstawie wizej krajowej wydanej w celu repatriacji⁶⁸⁷. Posiadanie obywatelstwa polskiego całkowicie zmienia status cudzoziemca zarówno w Polsce jak i na terytorium państw obszaru Schengen. Wówczas uniemożliwione jest prowadzenie postępowania administracyjnego w sprawie zobowiązania takiego cudzoziemca do powrotu. Katalog przesłanek do jego wszczęcia obejmuje m.in. przebywanie bez dokumentów uprawniających do wjazdu oraz pobytu w Polsce, wykonywanie pracy bez odpowiedniego zezwolenia lub stosownego oświadczenia czy nawet gdy obecność cudzoziemca zagraża bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu. W praktyce uniemożliwia to np. doprowadzenie obcokrajowca do opuszczenia terytorium RP, który został niejednokrotnie skazany prawomocnym wyrokiem za prowadzenie pojazdu mechanicznego po drogach publicznych pod wpływem alkoholu, co jest niestety częste wśród obywateli Ukrainy.

Zgodnie z art. 35 Konstytucji RP obywatele polscy należący do mniejszości narodowych i etnicznych mają zapewnioną w Polsce „*wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury*”. Mniejszości narodowe oraz etniczne mają z kolei na terytorium naszego kraju „*prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej*”. W kontekście przywołanego już art. 52 Konstytucji RP istotny jest również zapis stanowiący, że niedopuszczalne jest zarówno wydalenie z kraju polskiego obywatela jak i również uniemożliwienie jemu powrotu na to terytorium. Co do zasady jest również zakazana ekstradycja polskiego obywatela⁶⁸⁸. Ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim w art. 14 stanowi z kolei, że małoletni cudzoziemiec nabywa obywatelstwo polskie przez urodzenie, w przypadku gdy co najmniej jedno z rodziców jest obywatelem polskim.

Cudzoziemcy ubiegający się o Kartę Polaka również są obowiązani wykazać co najmniej jednego rodzica lub dziadka albo dwoje pradziadków narodowości polskiej lub

⁶⁸⁷ Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. *o repatriacji* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1105 z późn. zm.), art. 4.

⁶⁸⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., art. 55 ust. 1

posiadających obywatelstwo polskie. Ponadto muszą oni posługiwać się językiem polskim w stopniu podstawowym oraz wykazać *znajomość i kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów*⁶⁸⁹. Posiadacz Karty Polaka jest uprawniony m.in. do zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę na zasadach określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* oraz podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej na takich samych zasadach jak obywatele polscy⁶⁹⁰.

German Efromowicz - brazylijski biznesmen branży energetycznej oraz transportowej - wykorzystał genealogię dla potrzeb ekonomicznych. Jego rodzice zaraz po wojnie wyemigrowali z Polski do Ameryki Południowej. Dzięki temu dostał polski paszport, co umożliwiło mu składać oferty handlowe na terenie Unii Europejskiej. Aktualnie z majątkiem wycenianym na 4 mld złotych znalazł się w rankingu najbogatszych Polaków na piątym miejscu⁶⁹¹.

Spadek przyrostu naturalnego ludności wywołał zwiększone zapotrzebowanie na rynku pracy. Tę okoliczność wykorzystuje coraz więcej podmiotów pośredniczących lub ułatwiających zatrudnienie cudzoziemcom. W tym gronie mogą także mieć swój udział organizacje o charakterze genealogicznym. Towarzystwa genealogiczne nie oferują wprost tego typu pomocy, robi to natomiast szereg innych podmiotów, w tym również zrzeszenia jednostek komercyjnych zajmujących się odpłatnymi poszukiwaniami przodków np. „Twoje Korzenie”. Wspomniano także o zagrożeniu dla przyszłości systemów społecznych na tym obszarze. Starzenie się społeczeństwa prowadzi do podejmowania wyzwań związanych z polityką prorodzinną oraz tych, które mają na celu utrzymanie stanu zdrowia ludności możliwie na najwyższym poziomie. Stwarzanie jak najbardziej komfortowych warunków wymaga również nieustannej dbałości o aktywizację społeczno-zawodową całej populacji. Powyższe może odgrywać istotną rolę w geragogice⁶⁹². Sytuacja ekonomiczna powoduje, że dzieci i wnuki często odpłatnie opiekują się starszymi ludźmi na zachodzie niż krewnymi w kraju. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest także niski poziom wypłacanych emerytur w kraju. Analizując ten problem należy również wziąć pod uwagę starszych, którzy z własnego wyboru izolują się od bliskich. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różnorakie. Utrzymywanie toksycznych relacji tylko ze względu na pokrewieństwo jest niecelowe. Dzieci nie są przez całe życie uległe i niekiedy nawet nie powinny takie być. Od wychowania zależy

⁶⁸⁹ Ustawa z dnia 7 września 2007 r. *o Karcie Polaka* (Dz. U. z 2019 r. poz. 1598 z późn. zm), art. 2 ust.1 pkt. 1.

⁶⁹⁰ Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* (Dz. U. z 2022 r. poz. 690 z późn. zm.), art. 87 ust. 2 pkt 6.

⁶⁹¹ Korzenie w cenie, czyli genealogiczny biznes, <http://www.newsweek.pl/biznes/wiadomosci-biznesowe/korzenie-w-cenie--czyli-genealogiczny-biznes,105636,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

⁶⁹² *Pedagogika. Leksykon PWN*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 72.

jak człowiek opiekuje się starszymi oraz najmłodszymi. Potocznie mówi się, że „dług” wobec rodziców spłaca się również własnym dzieciom. W dobie elektronicznych mediów społecznościowych samotność, depresja, brak sensu istnienia to już codzienność niezależna od wieku. Stowarzyszenia genealogiczne integrują ludzi samotnych. Zrzeszeni członkowie służą również innym osobom. Ekonomiczny aspekt spadku przyrostu naturalnego oraz starzenia się europejskich narodów stanowi zatem jeden z elementów problematyki o charakterze społecznym. Należałoby podkreślić również trudności w odniesieniu do podtrzymywania tradycji oraz tożsamości rdzennych mieszkańców starego kontynentu. Troska o realizację zainteresowań tych jednostek niezależnie od ich wieku czy rodzaju codziennie podejmowanych wyzwań jest przejawem wrażliwości na podstawowe ludzkie potrzeby. W tak szerokim gronie społecznym znajduje się wiele osób, które na miarę własnych możliwości percepcyjnych oddają się pasji genealogicznej. Różne są także motywy poszukiwań relacji rodzinnych. Każdy człowiek dorasta bowiem w indywidualnych warunkach i inaczej konkretyzuje własne potrzeby.

3. Poszukiwania krewnych biologicznych

Analizując wybrane czynniki dotyczące tradycji czy tożsamości, które mogą wpływać na przyszłą aktywność edukacyjną polskich towarzystw genealogicznych warto raz jeszcze odnieść się do organizowanych przez te podmioty takich inicjatyw jak konferencja popularnonaukowa pt. „Genealogia w objęciach Amora”. Szerokie ujęcie regulacji prawnych w odniesieniu do współczesnej problematyki życia rodzinnego, małżeńskiego oraz miłosnego także nie pozostaje bowiem poza kręgiem zainteresowania stowarzyszeń genealogicznych. W perspektywie wszechobecnej politycznej indoktrynacji człowiek rozwijający w sobie potrzebę kształtowania tożsamości powinien mieć nie tylko gwarancję wolności realizacji przysługujących jemu praw, ale również sprzyjające ku temu uwarunkowania. Jedną z form tych uwarunkowań współtworzą właśnie towarzystwa genealogiczne. Człowiek będący na etapie wczesnej dorosłości, zazwyczaj dąży do złączenia własnej tożsamości z innymi. Wówczas młody dorosły tworzy nie tylko świadome relacje przyjacielskie, ale również jest gotowy do założenia rodziny⁶⁹³. Osiągnięcie właściwej intymności w związku z kolei przygotowuje podstawy do prokreacji w atmosferze miłości. Realizowanie się w tym zakresie prowadzi natomiast do rozwoju samopoznania oraz autoidentyfikacji w relacjach z innymi⁶⁹⁴. Mamy więc do czynienia z tożsamością osobistą tj. stosunkiem do siebie samego oraz identyfikacją z innymi, w tym również do tradycji, co wiąże się z kolei z tożsamością społeczną. Zygmunt Bauman stwierdził, że:

Tożsamość wydaje się trwała i solidna tylko wówczas, gdy popatrzy się na nią z zewnątrz - i przez krótką chwilę. Oglądana od wewnątrz i przez pryzmat nagromadzonych biograficznych doświadczeń, okazuje się krucha wątpa i nieustannie targana przez sprzeczne siły i prądy, obnażające jej płynność i grożące rozbiciem i rozerwaniem każdej formie, jaką zdołałaby przybrać⁶⁹⁵.

Zgodnie z teorią Halbwachs'a zasadniczą funkcją pamięci przeszłości w ramach pamięci zbiorowej jest kształtowanie tożsamości. Pamięć zbiorowa w rodzinie kształtuje zatem tożsamość jej członków. Towarzystwa genealogiczne z kolei mogą wpływać na proces rozumowania przez jednostkę zarówno za pośrednictwem sformalizowanej struktury tej

⁶⁹³ M. Jankowska, *Sposoby rozwiązywania kryzysów w teorii psychospołecznego rozwoju E. H. Eriksona w aspekcie rozwoju człowieka i zdrowia psychicznego oraz zaburzeń w rozwoju*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio” 2017, nr 4, s. 59.

⁶⁹⁴ E. H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, Gliwice 2011, s. 131.

⁶⁹⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006, s. 128.

organizacji społecznej, jak i poprzez świadome czy nawet nieintencjonalne wzbudzenie procesów myślowych.

To, co zostaje zapamiętane, pasuje do zainteresowań i własnego wyobrażenia danej grupy o sobie. [...] pamięć zbiorowa jest ukierunkowana na terażniejsze potrzeby i zainteresowania grupy⁶⁹⁶.

Oznacza to, że podkreślane podobieństwa i ciągłości w odniesieniu do tradycji są efektem poczucia przynależności rodzinnej, którą w istotnej mierze kształtują towarzystwa genealogiczne. Pamięć zbiorowa jest zatem ukierunkowana poniekąd na terażniejsze potrzeby i zainteresowania grupy. Dzięki temu możliwe jest dążenie przez kolejne pokolenia do rozwijania talentów oraz realizacji własnego potencjału. W przypadku samorealizacji - jak pisał Gidens - należy równoważyć szanse i ryzyko oraz luzować przeszłość z wykorzystaniem technik wyzwiania się jednostki z ciężących na niej nawyków emocjonalnych. Dzięki temu otwiera się przed nią cała gama szans rozwoju osobowego⁶⁹⁷. Ten właśnie potencjał w zależności od zaangażowania można rozwijać także lub przede wszystkim w stowarzyszeniach genealogicznych. Świadczą o tym chociażby przywołani w niniejszej pracy społecznicy działający na polu zainteresowań dziejami rodzinnymi czy regionalnymi.

Każdy rodzic niezależnie od tego czy naukowo zajmuje się problematyką wychowania powinien zatem rozwijać w sobie zdolność do refleksji jako procesu autopoznawczego. Podkreślić również należy, że taki rozwój może odbywać się, w sposób mniej lub bardziej świadomy. Podejście to pozwala wnioskować, iż plony tej refleksji będą pozytywnie przekładać się na przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom. Dzięki temu obok waloru wychowawczego zachowana jest transmisja wartości. Stowarzyszenia genealogiczne tworzą ku temu korzystne uwarunkowania nie tylko w aspekcie uświadamiania istnienia przekazywanych wartości czy tradycji, ale także ich podtrzymywania, kreowania i rozwoju.

W tym kontekście genealodzy tworzą własny obraz przodków w oparciu o szereg źródeł, w tym również literaturę naukową. Danuta Lalak takie rozważania biograficzne uważa za:

doskonałą metodę prowadzenia badań naukowych, pozwala uchwycić wiele zjawisk z obszaru przeobrażeń społecznych, zmiany społecznej, faz życia człowieka, sposobów myślenia człowieka dorosłego, potrzeb i motywacji⁶⁹⁸.

⁶⁹⁶ A. Erll, *Kultura pamięci, wprowadzenie*, przekł. A. Teperek, Warszawa 2018, s. 37.

⁶⁹⁷ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2010, s. 111.

⁶⁹⁸ D. Lalak, *Życie jako biografia ...*, s. 92.

Podejście to musi jednak uwzględniać specyfikę kontekstu społeczno-gospodarczego. Zbigniew Tucholski na 6. Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu przedstawił „Źródła historyczne do biografii zawodowych kolejarzy polskich”. Prelegent ten w 2016 r. uzyskał habilitację na podstawie pracy „Profesor Antoni Księżpolski. Twórca polskiej szkoły budowy lokomotyw”. Motyw biografii w kontekście migracji oraz statusu społecznego przedstawił Piotr Kołpak – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie obronił pracę doktorską pt. „Kult świętych patronów Królestwa Polskiego w czasach Jagiellonów” – aktualnie pracownik Zakładu Geografii Politycznej i Historycznej Uniwersytetu Warszawskiego, będący również członkiem Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce. Podczas 9. Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu odniósł się on bowiem do „Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Bieczu” z lat 1538–1690. Na podstawie materiałów archiwalnych zawierających takie dane personalne jak imię nazwisko, pochodzenie rodzinne, scharakteryzował on część mieszkańców tego miasta wraz z uwzględnieniem procesów migracyjnych XVI i XVII wieku na Pogórzu Karpackim oraz zmianami dotyczącymi statusu społecznego. Realizacja w ramach stowarzyszeń projektów badawczych, ich publiczne prezentowanie czy opisywanie może zatem służyć kolejnym projektom – w tym również o charakterze naukowym.

Analiza biografii przodków w pewnym stopniu wpływa na dostrzeganie przez zstępnych negatywnych skutków przedstawianych doświadczeń życiowych. Taki mechanizm Monika Grochalska przedstawiła na przykładzie badań statystycznych związanych z dziedziczeniem ubóstwa. Wykazała ona, że najczęściej jest ono przekazywane z pokolenia na pokolenie,

niektórym osobom udaje się jednak tę pętlę przerwać. Wydostają się z enklaw ubóstwa i osiągają znaczące sukcesy. Co sprawia, że jedni tkwią w zastanej rzeczywistości, nie podejmując nawet prób zmiany własnej sytuacji, a inni potrafią wyrwać się z okopów społecznego przeznaczenia i dokonać jakościowej zmiany swojego życia? Co sprawia, że krąg reprodukcji ulega przerwaniu? Jakie czynniki, okoliczności, sploty sytuacji, siły tkwiące w grupach społecznych sprzyjają wyjściu z biedy? Jakie warunki muszą ku temu zaistnieć?⁶⁹⁹

Autorka podkreśla, że każde działanie jednostki podejmującej próbę *odwrócenia złych kolei losu* jest warte najwyższych starań. Zdaniem Grochalskiej najważniejsi w tym kontekście są ludzie gotowi *stać się dla innych podporą, wsparciem i inspiracją*⁷⁰⁰. Członkowie towarzystw

⁶⁹⁹ M. Grochalska, *Transgresyjne trajektorie ...*, s. 9.

⁷⁰⁰ Tamże, s. 10.

genealogicznych podejmują zarówno próby edukacyjno-wychowawcze, jak i również stanowią ową podporę, służą wsparciem, a także inspirują do szeroko rozumianych refleksji twórczych. Grochalska podzieliła czynniki warunkujące osiągnięcie wysokiego statusu społecznego na wewnętrzne i zewnętrzne. Oba zbiory mają charakter otwarty. W pierwszej grupie wymieniła ona m.in.: osobowość, motywację czy indywidualne potrzeby. Wśród czynników zewnętrznych wskazano np. moment historyczny, sytuację ekonomiczną, ścieżkę edukacyjną, a także osobowości rodziców i ich nastawienia wychowawcze⁷⁰¹.

Potencjał aktywności edukacyjnej polskich towarzystw genealogicznych w fundamentalnym stopniu zależy od zrzeszonych w nich osób i ich podejściu do przedstawianych biografii przodków. Kształtowanie w tym środowisku tradycje, czy wartości powinny nie tylko uwzględniać przemiany kulturowe, ale również stwarzać warunki do dalszego nieskrępowanego rozwoju społecznego. Inspirująco-edukacyjny wpływ środowiska genealogicznego wpisuje się również w poglądy Stanisława Kawuli, który z kolei stwierdził iż:

należy pobudzać i zaspokajać indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne, zwłaszcza u tych, którzy tego szczególnie potrzebują na skutek oddziaływania szeregu niekorzystnych czynników w ich środowisku życia⁷⁰².

W swojej refleksji na temat zmian statusu społecznego Monika Grochalska podkreśliła, że dotychczas prowadzono takie badania zasadniczo w ujęciu ilościowym. Swoje rozważania oparła ona na ujęciu jakościowym z wykorzystaniem metody biograficznej. Uwzględniając płeć w swoich badaniach Grochalska podkreśliła, że mężczyźni kluczową rolę w swoim życiu przypisywali studiom i tylko nieliczni w trakcie kształcenia podejmowali pracę. Byli oni uzależnieni finansowo od rodziców. Kobiety z kolei częściej podejmowały zajęcie zarobkowe w trakcie studiów i niekoniecznie było ono związane z kierunkiem kształcenia. Dzięki temu ich niezależność była większa⁷⁰³. Badania Pierre Bourdieu dowiodły, że kobiety lepiej dostosowują się do zmiany wzorców zachowań i życia charakterystycznych dla grup o wyższym statusie społecznym⁷⁰⁴. Grochalska w uwarunkowaniach awansu społecznego zaakcentowała ogromny wpływ panującego w danej rodzinie sposobu wychowywania. W narracjach swoich respondentów wyróżniła ona trzy takie sposoby tj.

⁷⁰¹ Tamże, s. 21.

⁷⁰² S. Kawula, *Drogi dystansujące biografie ludzkie: marginalizacja, wykluczenie i normalizacja. Przykład bezrobocia i biedy w małym mieście* [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005, s. 63.

⁷⁰³ M. Grochalska, *Transgresyjne trajektorie ...*, s. 239.

⁷⁰⁴ Z. Kwieciński, *Między palcem a dekadencji. Studia i szkice pedagogiczne*, Wrocław 2007, s. 222.

wspierający, obojętny oraz dysfunkcyjny. Uwypukliła ona również wpływ innych znaczących osób w biografii danej osoby. Mogą to być dalsi członkowie rodziny, nauczyciele, przełożeni, a także przypadkowe osoby pojawiające się na trajektorii życia. Inspirują one do rozwoju, doradzają oraz pomagają w realizacji planów przy jednoczesnym pozostawieniu wolności wyborów wspieranej osoby⁷⁰⁵. Dla dzieci pragnących awansu społecznego ważniejszy jest kapitał społeczny aniżeli ekonomiczny czy kulturowy. Właściwe relacje rodzinne kreują z kolei należyte poczucie tożsamości oraz pozwalają budować relacje z innymi. W tym kontekście należałoby odwołać się do szeregu inicjatyw towarzystw genealogicznych opisanych w poprzednim rozdziale niniejszej pracy. Podejmowane przez te podmioty działania (zarówno samodzielnie jak i we współpracy) wpisują się bowiem w proces socjalizacji młodego pokolenia. Lucyna Górską uważa, że:

każda rzeczywistość, w której żyją ludzie może być odczytana jako nieme lub głośne wołanie człowieka o pomoc w rozumieniu tego, co w nim i dookoła niego się dzieje, w odnajdywaniu impulsów do konstruktywnego działania. Istotnych pól do namysłu nad możliwościami wsparcia jednostki w jej położeniu i podejmowania inicjatyw jest bardzo wiele. Na ich gruncie pedagogika wraz ze swymi subdyscyplinami ma do spełnienia swoje dla siebie zadania⁷⁰⁶.

Współczesny człowiek w swoich rozważaniach na temat tradycji czy tożsamości nie powinien zatem odnosić się wyłącznie do tego, co w jego życiu bezpieczne, przyjazne i uporządkowane,

ale i do tego co wywołuje pęknięcia, co drażni, co staje się chaotyczne czy obce. W odniesieniu do swojej wiedzy, społecznego funkcjonowania w świecie kultury, relacji z innymi, powinien odpowiadać na wszystko to, co budzi jego sprzeciw, frustrację, przygnębienie⁷⁰⁷.

Takie podejście podnosi świadomość człowieka w zakresie przeciwdziałania zachowaniom przez niego niepożądanym, a w przypadku ich wystąpienia pozwala na świadome podjęcie doraźnych reakcji oraz ewentualnie poczynań terapeutycznych.

W analizie biografii konstruowanych przez członków stowarzyszeń genealogicznych podkreślić jeszcze należy ich fragmentaryczność, która jest także cechą charakterystyczną w studium przypadku. Nie można bowiem opisać wyczerpującej historii życia wraz z wszystkimi determinantami ludzkich zachowań. Istotą powyższej analizy jest zatem próba

⁷⁰⁵ M. Grochalska, *Transgresyjne trajektorie* ..., s. 240-241.

⁷⁰⁶ L. Górską, *Podmiot i podmiotowość w wychowaniu. Studium w perspektywie poznawczej pedagogiki integralnej*, Szczecin 2008, s. 15.

⁷⁰⁷ A. Krawczyk-Bocian, *Narracja w pedagogice* ..., s. 223.

przedstawienia takiego opisu życia jednostki, w którym pominięte informacje nie zmieniałyby rozumienia fundamentalnej istoty rozpatrywanych zagadnień. Nieoceniona w tym kontekście jest działalność w strukturach tych stowarzyszeń przedstawicieli środowiska akademickiego, a w szczególności samodzielnych pracowników naukowych.

Elżbieta Dubas rozróżnia, że człowiek uczy się z doświadczeń (w sposób bezpośredni) oraz z biografii (w sposób pośredni poprzez przypominanie doświadczeń zapisanych w pamięci biograficznej)⁷⁰⁸. Ta druga grupa dzieli się dalej na uczenie się z biografii własnej oraz uczenie się z biografii innych. Egzemplifikacja peregrynacji genealogicznych może być zatem inspiracją, jak i refleksją badawczą zarówno dla krewnych, jak i również innych osób zainteresowanych w przedmiotowej problematyce. Inicjatywy stowarzyszeń genealogicznych rodzą niekiedy daleko idące skutki.

W celu bardziej adekwatnego zrozumienia przyczyn oraz skutków działalności towarzystw genealogicznych niezbędne jest szersze przybliżenie poglądów środowiska naukowego, które odnoszą się do motywów podejmowanych inicjatyw przez te organizacje oraz potrzeby samych poszukiwaczy. W kontekście autobiografii Aleksandra Marcinkiewicz oraz Ilona Zakowicz dochodzą do wniosku, że:

pisanie i dzielenie się własną biografią z innymi ma charakter twórczy i rozwijający, czego dowodzą liczne badania. W wielu publikacjach naukowych wskazuje się także na wymiar społeczny i historyczny biografii indywidualnych⁷⁰⁹.

Duccio Demetrio podkreśla, że autobiografia nie jest wyłącznie powracaniem do przeżyć z przeszłości. Powoduje ona bowiem także ponowne przeżywanie doświadczeń - niekiedy bagatelizowanych, z których część dopiero po wtórnym doznaniu wspomnieniowym wywołuje głębszą autorefleksję. *Z tego też powodu autobiografia jest raczej kształcącą podróżą niż ostatecznym podsumowaniem życia*⁷¹⁰. Tworzenie autobiografii zdaniem Demetrio składa się z trzech etapów tj. retrospekcji, interpretacji oraz z tworzenia własnej wizji postaci i wydarzeń.

Prawdą jest, że człowiek zgłębia własną przeszłość, by odkryć swą prawdziwą tożsamość, swe pochodzenie, by dowiedzieć się, kto wywarł wpływ na kształtowanie jego osobowości, równocześnie też dzięki dziełu wskrzeszania minionego czasu otwieramy się bardziej na otaczający świat, na inne, zupełnie nowe możliwości⁷¹¹.

⁷⁰⁸ E. Dubas, *Uczenie się z (własnej) biografii – wprowadzenie* [w:] *Uczenie się ...*, s. 7.

⁷⁰⁹ A. Marcinkiewicz, I. M. Zakowicz, *Potencjał edukacyjny ...*, s. 251.

⁷¹⁰ D. Demetrio, *Autobiografia, terapeutyczny wymiar pisania ...*, s. 14.

⁷¹¹ Tamże, s. 16-18.

Alasdair MacIntyre w swojej publikacji pt. „Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, Genealogia i Tradycja”⁷¹² wskazał jak ogromne znaczenie w dyskursie naukowym ma uprzednie przedstawienie własnej biografii. Dzięki temu możliwe jest lepsze zrozumienie kontekstu oraz języka, którym posługuje się referent. Ośrodki naukowo-badawcze często posługują się własnymi sformułowaniami charakteryzującymi się niekiedy oryginalnym znaczeniem pojęć. Brak jest jednostki, która byłaby całkowicie obiektywna oraz wolna od emocji i uprzedzeń. Każdy człowiek wychował się bowiem w określonych warunkach (np. religijnych czy też braku wyznania). Z tego powodu pamiętać należy, że przywoływanie argumentów *rozsądku i rozumu* jest działaniem wynikającym z perspektywy szeroko rozumianej rodzimej kultury. Jacek Piekarski odnosząc się do tego zagadnienia napisał:

Wybór koncepcji uprawiania badań naukowych jest więc uwikłany w liczne decyzje związane zarówno z przekonaniami filozoficznymi i światopoglądowymi, jak i z typem doświadczeń społecznych badacza, jego relacjami z ludźmi, skłaniającymi do fascynacji określoną tematyką, wpływającymi także na wybór problematyki badań (także na jej porzucanie) i określającymi sposób jej traktowania⁷¹³.

Jego zdaniem rozumienie praktyki badawczej nie może zostać ograniczone wyłącznie do metodologicznie argumentowanych teorii. Należy bowiem poddawać głębszej analizie jakość uczestnictwa badacza w tej praktyce.

Tym samym zagadnienie tożsamości badawczej, sposobu jej nabywania i włączenia w biograficzny plan przebiegu życia staje się prawdopodobnie zagadnieniem wymagającym również metodologicznego rozważenia⁷¹⁴.

Zdaniem Piekarskiego wypowiedź naukowa niesie ze sobą także autoprezentację autora, którą należy rozpatrywać w odniesieniu do jego biografii oraz etycznych podstaw dyskursu⁷¹⁵.

Podjęmowane w ramach towarzystw genealogicznych próby przedstawiania biografii mają zatem walor edukacyjny nie tylko w kontekście przekazywanych wydarzeń, sposobu ich prezentowania, ale również jako wyraz kultury oraz aksjologicznego rozumowania. Współcześnie można zaobserwować ogromne zróżnicowanie genealogicznych zainteresowań

⁷¹² A. MacIntyre, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, Genealogia i Tradycja*, Warszawa 2009, s. 265-287.

⁷¹³ J. Piekarski, *O drugoplanowych warunkach poprawności ...*, s. 97.

⁷¹⁴ Tamże, s. 103.

⁷¹⁵ Tamże, s. 119.

badawczych. Potwierdzeniem tego mogą być również rozważania Andrzeja Kapusty, który stawia pytanie o genealogiczną interpretację tego, co niemyślne — czyli fenomen nieświadomości; tego, co nie może się ukazać w perspektywie świadomości. Na ową „nieświadomość” składają się nie tylko zjawiska i zachowania niepoddające się refleksji czy elementy destabilizujące poczucie własnej tożsamości. Fenomen ten wiąże się bowiem z kluczem do prawdy o człowieku, który pozwala jedynie oswoić to co „obce” w danym człowieku. Genealogiczna teoria poznania *neguje możliwość osiągnięcia pewnej i obiektywnej wiedzy dotyczącej rzeczywistości*⁷¹⁶. Autor dalej stwierdził, że genealogiczne podejście

nie jest więc w stanie zapobiec, a nawet przewidzieć postępu czy kryzysów naszej wiedzy, stara się nas jedynie przygotować na ich nieuchronność i powszechność. W ten sposób nieodłącznym elementem naszej wiedzy staje się niewiedza i nieświadomość. Obecność w naszym życiu tego, co nieświadome, czyni je wprawdzie tragicznym, jako że kwestionuje przekonanie o nieuchronnym postępie wiedzy, o jej ukierunkowanym rozwoju. Jednocześnie jednak chroni przed dogmatycznym przyjmowaniem jakichś fundamentalnych prawideł naszego umysłu, które raz rozpoznane uchronią nas przed głupotą i przemocą⁷¹⁷.

W rzeczywistości obserwować możemy jedynie skutki powstałe w wyniku nieświadomości. W tym ujęciu genealogia nie odwołuje się do źródła lecz genezy związanej z jednostkowością i niepowtarzalnością wydarzeń, których nie można przedstawić w odniesieniu do konkretnego algorytmu czy perspektywy. Zgodnie z tym poglądem nie istnieje zatem

jakiś uprzywilejowany poznawczo obszar rzeczywistości, nawet jeśli miałby się on znajdować poza obszarem naszego intelektualnego wglądu⁷¹⁸.

Ogólne rozumienie źródła sensu oraz niewiedzy o nas samych według Kapusty w ujęciu hermeneutycznym jest częścią dyskursu. W genealogicznym kontekście ta niewiedza prowadzi badacza do otwarcia się na nowe interpretacje i nowe obszary wiedzy. Głównym celem genealogii, nie powinno być zatem klasyczne poszukiwanie prawdy, lecz użyteczności, która w racjonalnym projekcie mogłaby kwestionować granice obecnego porządku, autonomii oraz kreować nowe poglądy.

Projekt genealogii nie jest wyłącznie zakwestionowaniem pojęcia esencji, tożsamości i teleologii, nie jest jedynie odwróconym

⁷¹⁶ A. Kapusta, *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Lublin 2002, s. 78.

⁷¹⁷ Tamże, s. 80-81.

⁷¹⁸ Tamże, s. 82.

platonizmem. Zakwestionowanie pewnych uznanych do tej pory kategorii filozoficznych, a szczególnie podkreślenie wielości interpretacji rzeczywistości nie doprowadziło do niemocy i rozpacz. Rozpatrywanie naszej tożsamości w kategoriach obecności tego, co nieświadome, obecność nieusuwalnej niewiedzy, która wyraża poczucie braku samowiedzy, braku przejrzystości, nie doprowadza do poddania się irracjonalnym pozaludzkiemu wpływom⁷¹⁹.

Kapusta odnosząc się do wskazanego wyżej wielorakiego rozumowania interpretacji podkreśla przepaść pomiędzy poszukiwaniem adekwatności, a dążeniem do rzetelności. Pogoń za adekwatnością jego zdaniem niszczy twórczy wymiar ludzkiego istnienia. Rzetelność, z kolei tłumaczy cytując Michała Pawła Markowskiego.

Rzetelność nie dopuszcza do mówienia byle czego, zarówno w znaczeniu społecznym (mówić jak wszyscy lub powiedzieć wszystko, czyli nic), jak i jednostkowym (pozwolić przemówić własnym resentymentom lub uciec z przestrzeni wspólnej mowy)⁷²⁰.

Kapusta odwołując się do Foucaulta i Nietzschego podkreślił potrzebę nieustannego wyszukiwania nowych metafor i interpretacji. W kontekście przywołanych filozofów zaakcentował on również podejście do odczytywania historii, które powinno otworzyć nowe sposoby myślenia. Odrzucając zatem poglądy, nie narzuca on zamkniętej interpretacji rzeczywistości, lecz ujmuje własne podejście jedynie jako *pewien styl myślenia, który jednak wpływa mimo wszystko na rzeczywistość*⁷²¹. Kapusta przedstawia jednostkę jako istotę, która w efekcie dotychczasowych doświadczeń, nie jest zdolna do całkowitej samoidentyfikacji. W kontekście rozumowania Foucaulta podkreśla, że psychoanaliza pokazuje znaczne pokrewieństwo z myśleniem genealogicznym, a w ludzkiej podmiotowości istnieją obszary, które nie podlegają zmianom wskutek oddziaływań kulturowych. Podkreśla on jednak, że nasza tożsamość jest pod znakiem zapytania i otwiera się na szereg transformacji, których nie można ujmować w formie reguł czy norm prawa.

To, co nieświadome, czyha na nas nieustannie, czy to w postaci nigdy niedookreślonego miejsca w języku, czy to jako wolność w naszych historycznych determinacjach⁷²².

Koncepcja Kapusty, że psychoanaliza dokonała rewolucji w pojmowaniu człowieka i jego działań, ujawniając „tragiczną” perspektywę nieusuwalnej niewiedzy, odpowiada

⁷¹⁹ Tamże, s. 91.

⁷²⁰ M. P. Markowski, *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, Kraków 1997, s. 178.

⁷²¹ A. Kapusta, *Filozofia ...*, s. 91.

⁷²² Tamże, s. 92.

również z psychogenealogicznym stanowiskiem Anne Schutzenberger. Ta z kolei wyodrębniła dwa rodzaje przekazu rodzinnego tj. intergeneracyjny oraz transgeneracyjny. W pierwszym z nich mamy do czynienia gdy transmisja dotyczy dwóch pokoleń, które się znają. Drugi przypadek autorka wiąże z „niedokończonym zadaniem” trwającym wiele pokoleń i często bardzo rozległym pod względem chronologicznym⁷²³. Jako psychoanalitik podkreśla ona, że wiele z tych przekazów odbywa się w sposób nieświadomy. Schutzenberger wskazuje również jak bardzo jesteśmy pochłonięci lojalnością rodzinną, która nas zniewala i zaciera otaczającą nas rzeczywistość. Człowiek ma możliwość dokonywania szeregu zmian, które mogłyby posłużyć jego rozwojowi. Powinien on jednak przeanalizować „hamulce” i określić stopień ich „poluzowania”. Autorka rozważania te puentuje stwierdzeniem: *Kiedy wpadniemy w muł lub bagno, czasem musimy wybierać: poświęcić kalosze czy życie*⁷²⁴.

W swoich publikacjach Schutzenberger często odnosi się do heglowskiej teorii tożsamości bytu i myślenia, zgodnie z którym przyroda i dzieje ludzkie podlegają etapowo logicznemu procesowi realizacji. W swoich psychoterapiach zachęca ona, do spojrzenia na swoje życie rodzinne i osobiste w sposób całościowy i to na przestrzeni kilku pokoleń. W tym celu Schutzenberger wykorzystuje genosocjogram. Pod tym pojęciem określiła ona połączenie drzewa genealogicznego i socjogramu, który zawiera wydarzenia zarówno historyczne jak i również istotne z osobistego punktu widzenia jednostki. W genosocjogramie podkreśla się nie tylko role osób, ale również relacji pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, a także rolę przedmiotów mających wpływ na te relacje oraz tożsamość zarówno w ujęciu rodzinnym jak i indywidualnym. Egzemplifikacja przedstawionych przez autorkę wydarzeń pokazuje, że niekiedy pozornie mało znaczący szczegół z życia przodków może mieć ogromny wpływ w procesie rozumowania własnej tożsamości i historii rodzinnej. Do sporządzenia genosocjogramu niezbędna jest wnikliwa analiza wspomnień uzyskanych od członków danej rodziny i ich znajomych, a także informacji i skojarzeń zarówno generalno-abstrakcyjnych jak i również indywidualno-konkretnych. Wszystko to jest procesem czasochłonnym, który wymaga ogromnej wnikliwości i rzetelności. Z tego powodu ta mozaikowość jest również pewnego rodzaju sztuką. Geneosocjogram jest zatem efektem analizy jakościowej, dzięki której można uzyskać szczegółowy i wielowątkowy obraz rodziny. Techniczne jego wykonanie wymaga sklejania wielkoformatowych arkuszy papieru.

Na potrzeby terapeutyczne poszczególni specjaliści z dziedziny psychiatrii, psychologii, pedagogiki czy nauk o rodzinie wypracowali różne koncepcje opierające się na

⁷²³ A. A. Schutzenberger, *Psychogenealogia w praktyce*, przeł. B. Łyszkowska, Warszawa 2017, s. 20.

⁷²⁴ Tamże, s. 78.

konstrukcji genesocjogramu. W potocznym ujęciu nazwano go genogramem, który coraz częściej znajduje zastosowanie w pracy socjalnej z rodzinami. Dzięki niemu łatwiej ustalić diagnozę dotyczącą „anormalnych” relacji rodzinnych, niekiedy nieświadomie przekazywanych z pokolenia na pokolenie, a także dobrać właściwą terapię zaradczą. Genogram pozwala także zrozumieć wpływ relacji rodzinnych na tożsamość osoby badanej. Anne Schützenberger kontynuuje badania neurologa Jeana-Pola Tassina, który wskazał, że traumatyczne zdarzenia mogą mimowolnie zostać zapisane w pamięci, a następnie przekazane potomkom w sposób nieświadomy zarówno dla nadawcy jak i odbiorcy. Polonistka Katarzyna Droga podkreśla w tej metodzie doniosłość rodzinnych autorytetów oraz osób, które doznały traumy. Są to bowiem czynniki wpływające na naszą tożsamość, z tego powodu postuluje ona, aby genesocjogram zachować dla siebie⁷²⁵. Katarzyna Droga jest autorką książki pt. „Sekrety przodków”. Barbara Cywińska z Wielkopolskiego TG „Gniazdo” rekomenduje tę publikację jako dopełnienie rodzinnych poszukiwań oraz jako nowe spojrzenie na genealogię. Podkreśla ona właśnie realizację potrzeb psychicznych. Po określeniu ram, w których żyli przodkowie - zdaniem Cywińskiej - przychodzi czas na ich uzupełnienie treścią mniej formalną zawierającą dzieje rodziny na tle historii zarówno lokalnej jak i powszechnej. Katarzyna Droga akcentuje bowiem, że sposób podejmowania przez nas decyzji oraz kształtowania relacji z innymi osobami jest efektem dziedziczenia „pamięci rodziny”. Cywińska podkreśla następujący cytat z tej książki: „(...) Obserwacja losów ludzkich w kontekście dziejów ich rodzin potwierdza, że pozornie oddalone pokolenia łączy silna więź, że powtarzają się w rodzinach podobne fabuły i dramaty, przekonania przekazywane z matki na córkę mają swoją moc. Przeczucia, wspomnienia, emocje – także. (...)”⁷²⁶.

Ogromnym wyzwaniem dla towarzystw genealogicznych jest wdrażanie, choćby wyżej wymienionych, koncepcji naukowych. Przedstawiciele tych organizacji jednak coraz częściej się do nich odwołują, wraz z wykorzystaniem dorobku różnych dyscyplin naukowych. Połączenie genealogii z psychologią może np. prowadzić do planowania nowych strategii w stowarzyszeniach genealogicznych. W tym kontekście nie można mówić o zmianie kierunku lecz tworzeniu nowych wyzwań wynikających z rozwoju cywilizacyjnego. Podkreśliła to właśnie Katarzyna Droga zarówno we własnych publikacjach, jak również

⁷²⁵ K. Droga, *Geneosocjogram: czym jest i jak działa?*, <https://zwierciadlo.pl/parenting/geneosocjogram-czym-jest-i-jak-dziala> [dostęp 03-08-2019].

⁷²⁶ Nowa książka o genealogii <http://wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=1&t=17677&view=next> [dostęp 26-10-2020].

w wywiadzie dla „More Maiorum”⁷²⁷. Powyższe zagadnienia nie tylko wpływają bowiem na obecne funkcjonowanie towarzystw genealogicznych, ale również mogą mieć znaczenie w organizowaniu dalszej działalności tych organizacji. Wiele zależy od sposobu inspirowania oraz przekazywania przez towarzystwa genealogiczne wiedzy obejmującej w nieformalny sposób edukację historyczną. Oddziaływanie tych instytucji na społeczeństwo np. poprzez promowanie postaw patriotycznych, budowanie tożsamości oraz przynależności zarówno lokalnej, jak i narodowej prowadzi bowiem wśród adresatów tego oddziaływania do tworzenia komunikatów zwrotnych. Dzięki temu opinie przychylne stowarzyszeniom niekiedy z akceptacji werbalnej przeradzają się we wsparcie i zaangażowanie osób trzecich na rzecz rozwoju genealogii. W dalszej kolejności tworzą się nowe koncepcje, które są analizowane na zebraniach i forach towarzystw genealogicznych. Taka wzajemna interakcja stanowi w pewnym sensie konstruktywną krytykę badań prowadzonych przez osoby działające w ramach tych instytucji.

Przykładowe uwarunkowania do rozwoju towarzystw genealogicznych należy rozpatrywać nie tylko z perspektywy społeczno-ekonomicznych motywów poszukiwania przodków. W XXI w. następuje bowiem wzrost poszukiwań krewnych biologicznych. Tego typu poczynania dotyczą zarówno osób znających, jak i również nieznających swoich najbliższych krewnych genetycznych. W gronie tym znajdują się m.in. osoby pochodzące z domów dziecka lub wychowywane w rodzinach adopcyjnych. Motywacja do takiego działania może wynikać z realizacji potrzeb psychicznych związanych z poczuciem tożsamości i przynależności rodzinnej. Ich zaspokajanie jest w pewnym stopniu także elementem profilaktyki tzw. chorób cywilizacyjnych bieżącego stulecia.

Poszukiwania więzi biologicznych mogą opierać się na aktach urzędowych jak i badaniach genetycznych. Za przykład może posłużyć sprawa prowadzona przed Sądem Okręgowym w Kaliszu, w trakcie której Ewaryst Walkowiak domaga się uznania go za dziecko biologiczne: Heleny Haliny Lossow – zmarłej w 2005 r. zakonnicy. Od wyroku w tej sprawie zależy z kolei rozstrzygnięcie w postępowaniu spadkowym, które toczy się przed innym sądem w związku z otwarciem testamentu po bratanicy ww. zakonnicy. Walkowiak wyrok potwierdzający jego więź z Heleną Haliną Lossow chciałby przedłożyć również przed organami niemieckimi celem przeprowadzenia badań genealogicznych ze strony swojego ojca. Sprawa ta łączy zatem nie tylko wątek związany z poczuciem przynależności rodzinnej, ale również *stricte* genealogiczno-genetyczny motyw o charakterze materialnym.

⁷²⁷ A. Jakman, „Po przodkach dziedziczymy nie tylko wygląd, ale także lęki, zainteresowania oraz traumatyczne przeżycia” – Katarzyna Droga, „More Maiorum” 2018, nr 11, s. 6.

W powyższym kontekście towarzystwa genealogiczne mogą służyć wskazówkami metodycznymi, jak i również wiedzą źródłową pozyskaną w wyniku przeprowadzanych kwerend, sporządzanych biogramów czy tablic genealogicznych. Radca prawny Michał J. Marciniak - prezes zarządu Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Polscy Profesjonalni Genealodzy oraz współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Genealogicznego - oferuje m.in. prowadzenie poszukiwań rodziny biologicznej. W przypadku, gdy służy on pomocą osobom, które pochodzą z domów dziecka czy rodzin zastępczych, jego działania szczególnie istotnie wpływają na poczucie dobrostanu nierozzerwalnie związanego ze zdrowiem, samopoczuciem czy osiągnięciem sukcesów życiowych. Potrzebę poszukiwania biologicznych rodziców i rodzeństwa podkreśliła również Ewa Granieczny⁷²⁸ - członek Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu oraz Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radium”⁷²⁹. Jak podkreśla Henryk Brunon Szumielski:

ród – to także wspólnota, mająca wspólne interesy, swoją odrębność, swoje zwyczaje i tradycje i swój, często trochę odmienny od innych, system wartości. W tym znaczeniu członkiem rodu jest ten, kto został w tej wspólnocie wychowany, kto jest ściśle z nim związany, kto kultywuje jego tradycje i dba o jego interesy”⁷³⁰.

Rafał T. Prinke podkreślił, że dla tzw. „zwykłych ludzi” pamięć o przodkach z reguły nie była kultywowana aż do lat siedemdziesiątych XX w. Wówczas nastąpiła właśnie zmiana sposobu myślenia o własnej tożsamości oraz dostrzeżono wartości w unikatowości jednostki. Niespełna dwie dekady później proces ten rozpoczął się na terytorium naszego kraju. Jak już bowiem wcześniej wspomniano, w Poznaniu w 1987 r., Prinke zainicjował pierwsze powojenne stowarzyszenie genealogiczno-heraldyczne. Wiązanie przez niego refleksji genealogicznych z poczuciem tożsamości doprowadziło do szeregu publikacji zarówno o charakterystyczne naukowym jak i popularno-informacyjnym. W odniesieniu do czynników warunkujących przyszłość aktywności edukacyjnej polskich towarzystw genealogicznych należałoby odnieść się do opisywanej przez Prinke turystyki genealogicznej. Jego zdaniem stanowi ona „przekonującą (a nawet oczywistą) odpowiedź na traktowanie turystyki jako poszukiwania własnej autentycznej tożsamości i tylko ona wiąże jednoznacznie naszą

⁷²⁸ E. Granieczny, Genealogia. Wstęp do szukania własnych „korzeni” http://e-historie.pl/wp-content/uploads/2020/07/Skrypt_genealogia.pdf [dostęp 25-10-2020].

⁷²⁹ E. Granieczny, Kontakt, http://wsteczni.blogspot.com/p/kontakt_23.html [dostęp 17-01-2021].

⁷³⁰ H. B. Szumielski, *Mini Okruchy - historia poszukiwania przodków*, Elbląg 2010, s. 37.

tożsamość z odwiedzanymi miejscami”⁷³¹. Taka turystyka daje poczucie docierania do prawdy o sobie za pośrednictwem m.in. odwiedzania miejsc związanych z własnymi przodkami. Docieranie do kolejnych pokoleń i osób poprzez żmudne poszukiwania archiwalne i biblioteczne najczęściej prowadzi również do poznania szerszego kontekstu życia każdego przodka. W szczególności takie biografie są analizowane w odniesieniu do systemu politycznego czy okolicy, w której mieszkał, wydarzeń mogących mieć wpływ na podejmowane przez niego decyzje, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyfiki danego zawodu, statusu społecznego, wyznania czy wykształcenia. W ramach swojego czasu wolnego czy nawet urlopu wiele osób uprawia turystykę genealogiczną *sensu stricte* podróżując m.in. do archiwów czy bibliotek. Dotyczy ona przodków sprzed kilku pokoleń, informacji które są dopiero odkrywane. Taka turystyka ma jego zdaniem charakter intelektualny oraz symboliczny. W tym kontekście Prinke wyodrębnił bowiem zjawisko turystyki nostalgicznej zwanej sentymentalną, która z kolei posiada naturę emocjonalną. Dotyczy ona bowiem powrotów do miejsc związanych z własnym dzieciństwem lub tych, o których opowiadali rodzice w kontekście ich pochodzenia⁷³².

Jerzy Nikitorowicz podkreślił bezrefleksyjność dziedziczenia tożsamości. Jego zdaniem proces budowania autonomii opiera się na zaufaniu do rodziców i nauczycieli⁷³³. Każde dziecko w określonym czasie uważa te osoby za ważne i znaczące w tworzeniu swojej biografii.⁷³⁴ Komunikacja międzypokoleniowa i związana z nią transmisja dziedzictwa kulturowego kształtuje w człowieku poczucie tożsamości od jego pierwszych chwil życia. Franciszek Ziemiński w swojej publikacji przytoczył słowa Erika Eriksona *Wszystkie ludy zostały ukształtowane w ich pokoju dziecięcym*⁷³⁵. Lew Tołstoj w swojej autobiografii podkreślił doniosłość pierwszych lat życia człowieka:

Czy nie wtedy właśnie nabywałem wszystkiego, czym żyję teraz, a nabywałem tak wiele i tak szybko, że później przez całe życie nie nabyłem nawet setnej części tego? Między dzieckiem pięcioletnim a mną – zaledwie jeden krok, a między noworodkiem i pięcioletkiem - przestrzeń przeogromna⁷³⁶.

Oznacza to, że w najwcześniejszym okresie dzieciństwa człowiek zdobywa ogromną wiedzę, a *tabula rasa* zapisuje się od pierwszych chwil życia. Z biegiem lat pamięć dotycząca tych

⁷³¹ R. T. Prinke, *Turystyka genealogiczna – niedostrzegana nisza*, „Turystyka Kulturowa” 2009, nr 6, s. 6.

⁷³² R. T. Prinke, *Turystyka genealogiczna ...*, s. 7-10.

⁷³³ J. Nikitorowicz, *Ku tożsamości międzykulturowej*, „Życie Szkoły” 2005, nr 5, s. 8-9.

⁷³⁴ A. Krawczyk-Bocian, *Narracja w pedagogice: teoria, metodologia, praktyka badawcza*, Bydgoszcz 2019, s. 19.

⁷³⁵ B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński, *Dziecko w świecie tradycji*, Kraków 2002, s. 45.

⁷³⁶ L. Tołstoj, *Pierwsze wspomnienia. Dzieła*, Warszawa 1956, s. 436.

doświadczeń ulega szybkiemu zatarciu. Człowiek jednak często nieświadomie w późniejszym okresie postępuje na podstawie wcześniejszych przyzwyczajeń.

Niezależnie od wieku nikt nie jest w stanie w pełni wykorzystać własnych zasobów pamięci. Dzięki niej nie tylko uczymy się, ale również kształtujemy własną tożsamość, czy też oceniamy przeszłość, rozumiemy teraźniejszość, a także planujemy przyszłość⁷³⁷.

Współcześnie wiele osób przeżywa sieroctwo emocjonalne – duchowe. Takie przypadki coraz częściej zdarzają się w pełnych rodzinach, wolnych od patologii, żyjących na wysokim poziomie ekonomicznym. Ten rodzaj samotności niekoniecznie musi wiązać się z utratą środowiska rodzinnego dziecka⁷³⁸. W dzieciństwie, jak wcześniej wspomniano, człowiek przyswaja najwięcej wiedzy o świecie, uczy się oraz kształtuje własną tożsamość. Dotyczy to zarówno rodzin biologicznych, jak i zastępczych. Wiek, w jakim adoptowany trafia do rodziny zastępczej ma zatem fundamentalne znaczenie w jego rozwoju. Wiemy również, że tzw. „dobra rodzina” z więzami biologicznymi nie stanowi wystarczającego uwarunkowania gwarantującego prawidłowość takich procesów. Tym bardziej należałoby wspierać osoby, wychowujące się w domach dziecka czy rodzinach zastępczych w celu prawidłowego ich rozwoju emocjonalnego oraz poczucia przez nich własnej wartości oraz indywidualności. Oznacza to, że placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodziny zastępcze są stawiane przed ogromnym wyzwaniem i podejmują się niezwykle odpowiedzialnych zadań. Wychowankowie tych instytucji wymagają ogromnego poświęcenia ze strony opiekunów. Od nich bowiem zależy jak będzie kształtować się tożsamość i świadomość tego, kim są adoptowani. To z kolei daje tym osobom poczucie wpływu na ich własne życie i wiarę we własne siły.

Konsekwencje sytuacji sieroczej wiążą się z szeregiem dylematów życiowych oraz różnym charakterem implikacji w życiu osoby dotkniętej tym zjawiskiem. Problematyka ta odnosi się również do sądów i innych instytucji mających wpływ na sprawy adopcji czy władzy rodzicielskiej. System kompensacji sieroctwa w Polsce jest ściśle związany z systemem profilaktyki, opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz całym systemem prawnym pieczy zastępczej⁷³⁹. Procedurami przysposobienia oraz przygotowania osób zgłaszających gotowość do przysposobienia dziecka zajmują się ośrodki adopcyjne. Placówki te kierują się dobrem dziecka i poszanowaniem jego praw. Ponadto współpracują one z innymi podmiotami właściwymi w zakresie wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej. Nie bez znaczenia są

⁷³⁷ M. Jagodzińska, *Rozwój pamięci w dzieciństwie*, Gdańsk 2003, s. 13-23.

⁷³⁸ T. E. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie*, Kraków 2007, s. 103-104.

⁷³⁹ *Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Jelenia Góra 2013, s. 113-119.

także relacje rówieśnicze panujące w domach dziecka, a w szczególności więzi między rodzeństwem, które przebywa w takiej placówce. Z tego powodu do *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* oraz do ustawy *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*⁷⁴⁰ wprowadzono zapisy związane z zasadą nierozdzielania rodzeństwa. Artykuł 165 tej drugiej ustawy stanowi, że *O możliwości przysposobienia dziecka, którego brat albo siostra zostali wcześniej przysposobieni, należy bezzwłocznie poinformować tę rodzinę, która przysposobiła brata albo siostrę. W artykule 166a wyrażono *expressis verbis*, że Rodzeństwo powinno być umieszczane w jednej rodzinie przysposabiającej. W tym samym przepisie ustanowiono wyjątki od tej zasady, mianowicie ośrodek adopcyjny może uznać, że wspólne umieszczenie dziecka wraz z rodzeństwem w rodzinie przysposabiającej nie leży w najlepszym interesie dziecka lub z powodu nieznaleszenia kandydata do przysposobienia rodzeństwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami możliwe jest umieszczanie rodzeństwa w różnych rodzinach przysposabiających.*

Przykładem kodeksowego uregulowania zasady nierozdzielania rodzeństwa w przypadku sprawowania pieczy zastępczej jest np. art. 112(8) KRO, gdzie ustawodawca jednoznacznie określił, że piecza zastępcza nie powinna prowadzić do rozerwania więzów pomiędzy rodzeństwem, chyba że byłoby to zgodne z dobrem dziecka. Nie budzi też wątpliwości, że w przepisie tym chodzi także o rodzeństwo przyrodnie. Zgodnie z wyrokiem WSA w Lublinie z 22 listopada 2012 r.⁷⁴¹ z art. 61(7) § 1 KRO wynika wprost, że do spokrewnienia osób konieczne jest posiadanie jednego wspólnego przodka. Nie jest zatem wymagane, aby osoby spokrewnione pochodziły od tych samych rodziców.

Anna Kamińska w 2010 r. opublikowała 14 autentycznych historii opowiedzianych przez osoby, które w dorosłym życiu odkrywają prawdę o swojej adopcji i decydują się na odnalezienie rodziny biologicznej. Autorka w swojej pracy wykazała, że takie poszukiwania genealogiczne są bardziej ukierunkowane na odnalezienie krewnych w linii bocznej, aniżeli przodków. We wszystkich opisanych przez nią przypadkach spotkanie rodzeństwa pochodzącego z tego samego lub nawet z różnych domów dziecka, skutkowało nawiązaniem trwałego kontaktu między tymi osobami. Z kolei odnalezienie rodzica biologicznego nie zawsze wywoływało taki efekt. Adoptowani częściej szukają rodzeństwa, które również przebywało w domu dziecka, gdyż osoby te wzajemnie się rozumieją, a względem rodziców często towarzyszy żal. Jedna z historii rozpoczyna się pytaniem:

⁷⁴⁰ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz. U. z 2022 r. poz. 447 z późn. zm).

⁷⁴¹ Wyrok WSA w Lublinie z 22 listopada 2012 r. (II SA/Lu 757/12).

Kiedy obcy człowiek staje się siostrą? Bliskość rodzi się, kiedy podejmuje się decyzję o szukaniu. Kiedy się zaczyna o kimsz myśleć i gdy się na niego czeka (...) Gdy takie osoby na siebie przez lata czekają i wreszcie się spotykają, to w ogóle nie ma dystansu – już są sobie bliskie⁷⁴².

Na końcu ww. publikacji Alina Hryniewicz-Hasior - psychoterapeutka (prywatnie matka trójki dzieci, w tym dwóch adoptowanych) tłumaczy, że więź między takim rodzeństwem nie odbudowuje się szybko, ona bowiem istnieje już od momentu świadomości istnienia rodzeństwa. Tłumaczy ona również relacje z rodziną biologiczną:

Bardzo potrzebujemy nie czuć się sami, mieć w kimsz oparcie i jeśli tego oparcia nie dostaliśmy od rodziców, to często szukamy go u innych, na przykład u partnerów czy przyjaciół⁷⁴³.

Rodzeństwo pozbawione rodziców jest naturalnym oparciem w sytuacjach kryzysowych. W praktyce umieszczanie rodzeństwa, zależnie od jego liczebności, w tych samych rodzinnych formach pieczy zastępczej może okazać się trudne. Sprawa staje się jeszcze trudniejsza, gdy mamy do czynienia z rodzeństwem o dużej rozpiętości wieku (np. 16 lat i 2 lata). Powstaje w takich sytuacjach dylemat, czy umieścić w rodzinie zastępczej jedno dziecko (z reguły młodsze), pozostawiając drugie w formie instytucjonalnej, czy nadal czekać na kogoś, kto podejmie się przyjęcia obojga, a może zgodzić się, aby oboje przebywali w formie instytucjonalnej⁷⁴⁴.

Nie wszyscy adoptowani dążą do odnalezienia rodziny biologicznej. Osoby, które w tym zakresie nawiązały bezpośredni kontakt odzyskują poczucie przynależności, niezależnie od dalszych relacji z nowo poznanymi osobami. Niekiedy odnajduje się bowiem np. alkoholików. Wtedy adoptowany ma możliwość podjęcia decyzji o ewentualnych kolejnych kontaktach. Tego typu poszukiwania rodziców biologicznych są bolesne. Za każdą osobą z domu dziecka kryje się bowiem jakiś dramat. Nie zawsze dociera się do tego co chciałoby się zobaczyć. Może to niekiedy umocnić więź i poczucie wdzięczności wobec rodziców adoptujących. Ci ostatni często obawiają się osłabienia więzi rodzinnych na rzecz więzi biologicznych i rzadko aktywnie wspierają adoptowanych w ich osobistych poszukiwaniach. W książce Anny Kamińskiej ukazany został wyjątek od tej praktyki, a osoba poszukująca

⁷⁴² A. Kamińska, *Odnalezieni. Prawdziwe historie adoptowanych*, Kraków 2010, s. 193.

⁷⁴³ Tamże, s. 318-319.

⁷⁴⁴ M. Andrzejewski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2013.

wyraziła wówczas ogromną wdzięczność ojcu, który pomógł w odnalezieniu więzi biologicznych. Alina Hryniewicz-Hasior odniosła się również do tego typu sytuacji:

Dziecko ma prawo być szczęśliwe. Jeśli ma ochotę cieszyć się rodziną biologiczną, to ma do tego święte prawo. Jeśli rodzice adopcyjni tego nie akceptują, to w psychice dziecka może pojawić się konflikt lojalności. Adoptowany zastanawia się: Powinienem być lojalny wobec moich prawdziwych rodziców czy rodziny adopcyjnej? [...] Adoptowany chce się podzielić radością z odnalezienia. Chciałby, żeby zostało to zaakceptowane w oczach tych, którzy go wychowywali. W oczach ważnych przecież dla niego osób⁷⁴⁵.

Wspólne poszukiwanie rodziny biologicznej może więc paradoksalnie umacniać więź z rodziną adoptującą. Ci drudzy powinni zatem możliwie zabezpieczyć ślady tożsamości dziecka, szczególnie wówczas, kiedy odwołują w czasie rozmowy dotyczące jego naturalnego pochodzenia. Z upływem czasu maleją szanse osobistego spotkania, a w przypadku odnalezienia mogły przeżyć żałoby może okazać się procesem niezwykle złożonym. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż najbliżsi krewni mogą posiadać niezbędną wiedzę do postawienia szybkiej i właściwej diagnozy w leczeniu pewnych stanów chorobowych, a w perspektywie rozwijającego się postępu w dziedzinie genetyki wiedza o rodzinie biologicznej stale zyskuje na znaczeniu.

Podkreślić należy, że nie tylko potrzeby psychiczne decydują o chęci, a niekiedy konieczności, odnalezienia bliskich osób spokrewnionych. W tym kontekście pozyskiwanie zarówno takiej wiedzy, jak i bezpośredniego kontaktu w przypadku odnalezienia osób żyjących, może okazać się istotne w procesach diagnozowania, badania czy leczenia odstępstw od pełni zdrowia fizycznego. Coraz silniejsze relacje genealogii z genetyką potwierdza aktywność wielu przywołanych w niniejszej pracy osób, które zaangażowały się w działalność towarzystw genealogicznych np. Małgorzata Nowaczyk czy Damian Jureczko. Pierwszą z wymienionych osób przedstawiono już jako autorkę podręczników genealogicznych oraz osobę zrzeszoną w krajowych i zagranicznych organizacjach społecznych. Należy jeszcze wskazać jej aktywność w zakresie łączenia genealogii z genetyką. W 2007 r. wydała ona książkę pt. „Rodzinne drzewo zdrowia, genetyka dla każdego”. W publikacji tej wskazała na szereg chorób o podłożu genetycznym, które powielają się w różnych pokoleniach tej samej rodziny. Podkreśliła ona, że możliwe jest nie tylko złagodzenie ich przebiegu ale nawet całkowite uniknięcie poszczególnych chorób. W tym kontekście wiele zależy od właściwej diagnostyki, która oparta jest m.in. na

⁷⁴⁵ A. Kamińska, *Odnalezieni ...*, s. 315.

poszukiwaniach genealogicznych i badaniach genetycznych. Rozwój medycyny pozwala bowiem na wdrażanie coraz to nowszych procesów prewencyjno-leczniczych już na etapie prenatalnym⁷⁴⁶.

Damian Jureczko z kolei jest nie tylko współorganizatorem oraz wieloletnim prezesem Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radicum”, ale również aktywnym działaczem podkreślającym związki genealogii z genetyką. Na stronie przywołanego stowarzyszenia zamieścił m.in. połączony opis poszukiwań genealogicznych z badaniami genetycznymi w kontekście historii własnej rodziny⁷⁴⁷. „Silius Radicum” 11 kwietnia 2016 r. we współpracy z Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny” zorganizowało sesję poświęconą genealogii genetycznej. Wówczas Eryk Jan Grzeszkowiak – członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Genealogii Genetycznej i Amerykańskiego Stowarzyszenia Genetyki Człowieka – wygłosił referat pt. „Genealogia genetyczna: co DNA mówi o naszej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości?” Podczas tego spotkania Łukasz Lubicz-Łapiński - członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Genealogów Genetycznych (ISOGG) przedstawił natomiast „Zastosowanie badań genetycznych w historii, archeologii i genealogii”⁷⁴⁸ Drugi z przywołanych prelegentów dwa dni później zastosowanie badań DNA w genealogii przedstawił na spotkaniu Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej.⁷⁴⁹ Następnego dnia uczestniczył z kolei w zebraniu Zagłębiowskiego Towarzystwa Genealogicznego w Sosnowcu, gdzie podkreślał zastosowanie genetyki w badaniach genealogicznych w przypadku deficytu źródeł pisanych⁷⁵⁰. Spotkania te były okazją do przekazywania zdobytych doświadczeń autora na Uniwersytecie w Białymstoku związanych z pisaniem przez niego pracy magisterskiej oraz doktorskiej z zakresu historii⁷⁵¹. Lubicz-Łapiński brał również aktywny udział w serii wykładów z genealogii genetycznej Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego. 29 lutego 2016 r. na spotkaniu tego stowarzyszenia przedstawił „Genealogię genetyczną w praktyce. Wykorzystanie badań DNA

⁷⁴⁶ M. Nowaczyk, *Rodzinne drzewo zdrowia, genetyka dla każdego*, Warszawa 2007, s. 11-15.

⁷⁴⁷ D. Jureczko, DNA naszych przodków, <https://siliusradicum.pl/author/damian/page/11/> [dostęp 17-01-2021].

⁷⁴⁸ D. Jureczko, <https://siliusradicum.pl/11-04-2016-r-godz-16-00-serdecznie-zapraszamy/> [dostęp 17.01.2021].

⁷⁴⁹ S. Gruca, Zastosowanie badań DNA w genealogii, <https://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/725-zastosowanie-badan-dna-w-genealogii-2> [dostęp 17.01.2021].

⁷⁵⁰ A. Piotrowska, Relacja ze spotkania 14.04.2016, <http://genealodzy.sosnowiec.pl/486/relacja-ze-spotkania-14-04-2016> [dostęp 17.01.2021].

⁷⁵¹ Stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie Historia nadany przez Radę Naukową Instytutu Historii i Nauk Politycznych (1997-2020) <https://historia.uwb.edu.pl/wydzial/rada-dyscypliny/doktoraty/> [dostęp 17-01-2021].

do analiz pokrewieństwa na przykładzie rodzin pogranicza mazowiecko-podlaskiego”⁷⁵². Tę samą problematykę Lubicz-Łapiński poruszał również na brzeskich konferencjach genealogicznych⁷⁵³. Eryk Jan Grzeszkowiak – twórca portalu *GenealogiaGenetyczna.com* także niejednokrotnie uczestniczył w tych wydarzeniach⁷⁵⁴.

Współpraca Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radium” z Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny” zaowocowała również zorganizowaniem w Chorzowie 21-22 czerwca 2017 r. międzynarodowej konferencji genealogiczno-genetycznej. Była to interdyscyplinarna konferencja „Śladami przeszłości... Genealogia genetyczna w badaniach pradziejowych i historycznych”. Wspomniany już Eryk Jan Grzeszkowiak w następujący sposób odniósł się do chorzowskiego przedsięwzięcia:

To wydarzenie z pewnością przejdzie do historii nie tylko jako początek szerszego dialogu między środowiskami akademickim i genealogicznym, ale również jako niezaprzeczalny dowód ciągle rosnącego zainteresowania genealogią genetyczną wśród polskich genealogów⁷⁵⁵.

W przywoływanych wyżej konferencjach prelegentem był także Artur Martyka. Na łamach „More Maiorum” podkreślił wzrost zainteresowania „Genealogią Genetyczną” nie tylko jako forum internetowym, ale przede wszystkim jako przedmiotem zainteresowania genealogów. Wskazał on również, iż Stany Zjednoczone są kolebką wykorzystywania genetyki w badaniach genealogicznych. Jego zdaniem jednym z powodów tego jest duże zróżnicowanie etniczne Amerykanów. Dzięki badaniom genetycznym można np. badać pokrewieństwo osób noszących to samo nazwisko, dokonywać weryfikacji zapisów w księgach metrykalnych takich jak „pater ignotus”. Martyka dostrzegł również konieczność zabezpieczania baz danych zawierających wyniki badań genetycznych. Wskazał on bowiem na zagrożenia płynące nie tylko z działań nielegalnych, ale przede wszystkim takich, które wiążą się z ustawodawstwem ukierunkowanym na konieczność udostępniania danych

⁷⁵² Ł. Lubicz Łapiński, *Genealogia genetyczna w praktyce*, <https://wtg.org.pl/genealogia-genetyczna-praktyce/> [dostęp 11-11-2022].

⁷⁵³ „Genetyka jako nowe narzędzie wspierające genealogię. Zalety i wady badań DNA na przykładzie projektu Y-DNA szlachty mazowieckiej” (II Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna w Brzegu - 13.09.2015 r.); „Y-DNA, mtDNA czy badania autosomalne? Genealogia genetyczna w praktyce” – 15.10.2016 r.).

⁷⁵⁴ „Genealogia genetyczna: jak szukać, żeby znaleźć?” (III Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna - 15.10.2016); „Anatomia pokrewieństwa, czyli genealogia genetyczna” (IV Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna - 09.10.2016); „Genetyczna rewolucja w genealogii” (VI Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna - 21.09.2019).

⁷⁵⁵ E. J. Grzeszkowiak, *Więści z konferencji genealogiczno-genetycznej w Chorzowie*, <https://www.genealogiagenetyczna.com/2017/06/podsumowanie-konferencji-genealogicznej-w-chorzowie.html> [dostęp 16.01.2021].

podmiotom publicznym np. pod pretekstem przeciwdziałania atakom o charakterze terrorystycznym⁷⁵⁶.

Innym pasjonatem genealogii i genetyki jest Michał Golusiński - były prezes Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Zajmuje się on badaniem kopalnego DNA. Organizował on różne projekty digitalizacyjne czy indeksacyjne, jest także autorem strony „Tropem Przodków”, którą przedstawia za pośrednictwem serwisu społecznościowego „Facebook”⁷⁵⁷.

Wpływ na tożsamość i świadomość adoptowanych ma z pewnością typ przysposobienia tj. niepełne, pełne lub całkowite. W tym ostatnim przypadku wygasają bowiem prawne więzi z rodziną biologiczną, adopcja jest objęta pełną tajemnicą, dotychczasowy akt urodzenia w urzędzie stanu cywilnego ulega całkowitej zmianie⁷⁵⁸. W przypadku tajemnicy adopcji należy podkreślić, że zdecydowana większość rodziców adopcyjnych jedynie zamierza ujawnić ten fakt dziecku w bliżej nieokreślonej przyszłości⁷⁵⁹. Różne są także motywy adopcji. Bardzo często decydują się na nią osoby, które nie mogą posiadać biologicznego potomstwa. W tym przypadku rodzicami adopcyjnymi są najczęściej ludzie w średnim wieku. Młodzi dorośli po nieudanych próbach zajścia w ciążę próbują bowiem niekiedy długotrwałego i specjalistycznego leczenia niepłodności. Starsi natomiast często borykają się z własnymi problemami zdrowotnymi. Poza tym mają oni większą świadomość, że mogą przeoczyć jakieś istotne sprawy, co może spowodować bezradność ich podopiecznych w życiu społecznym.

Problematyka pieczy zastępczej podejmowana jest przez przedstawicieli różnych środowisk naukowych. Niniejsza praca stanowi egzemplifikację tego zagadnienia przede wszystkim w ujęciu wychowawczo-prawnym. Nie zawiera ona algorytmu pozwalającego rozwiązywać dylematy moralne związane z adopcją. Każdy przypadek należy bowiem rozpatrywać indywidualnie. Ukazuje ona jednak złożoność tej problematyki, której znajomość jest niezbędna w tak odpowiedzialnym procesie jakim jest adopcja.

Poszukiwania osób biologicznych przez adoptowanych podobnie jak badania genealogiczne charakteryzują się pewnego rodzaju podobieństwem. Obu procesom towarzyszą duże emocje, ciekawość jak i również często niepewność co do rezultatów. W tym

⁷⁵⁶ A. Jakman, Wywiad, *Jak badania DNA mogą pomóc w poszukiwaniach przodków?* „More Maiorum” 2020, nr 4, s. 7-11.

⁷⁵⁷ Tropem przodków, https://www.facebook.com/tropemprzodkow/?hc_ref=ARSe-wZQB84SSs1CiHuQJqGW6ULO13NYmCaF822K5URa2VDtkfDzvMd7lxVRFLVsmOU&fref=nf&__tn__=kC-R [dostęp 17-01-2021].

⁷⁵⁸ J. Błeszyński, *Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych*, Kraków 2005, s. 65-66.

⁷⁵⁹ Tamże, s. 173-174.

pierwszym procesie poszukujemy jednak częściej materiałów archiwalnych potwierdzających nasze pokrewieństwo z najstarszymi wstępnymi, któremu towarzyszą poszukiwania żyjących krewnych w linii bocznej. W drugim przypadku bardziej istotne jest nawiązywanie relacji z coraz bliższymi krewnymi, a poszukiwanie w tym zakresie niezbędnej dokumentacji jest procesem drugorzędym. Procesy te najczęściej wymagają pracochłonnych czynności niekiedy związanych ze znacznymi nakładami finansowymi. Nie są to jednak poważne bariery dla osób podejmujących się tego trudu. Niekiedy determinacja nie zna ceny w myśl słów Norman'a Vincent'a Peale'a, który w swojej książce pt. *Moc pozytywnego myślenia* wskazał: *Puste kieszenie nie powstrzymały jeszcze nikogo przed podjęciem działania. Mogą to zrobić tylko puste głowy i puste serca*. Poszukiwania przodków biologicznych są zatem bez wątpienia elementem kształtującym tożsamość osób adoptowanych w nie mniejszym stopniu niż przypadki odkrywania historii rodzinnych przez pozostałe osoby.

Zgodnie z przywołanymi wcześniej poglądami Erika Eriksona własna tożsamość jest głęboko zakorzeniona w podświadomości każdego człowieka. Na tej podstawie można zatem zmierzać do pogodzenia zbiorowości społecznej i własnej odrębności. Tożsamość jest w dużym stopniu kreowana w rodzinie, a także w innych kręgach przekazujących wzorce w procesie socjalizacji jednostki. W tym kontekście zgadzam się z koncepcją Anne Schützenberger, która podkreśliła jak ogromny wpływ mogą mieć na nas osoby, których nawet nie zdążyliśmy poznać.

Zakończenie

Wskazane w niniejszej pracy przykłady różnorodności oraz otwartości tworzenia wiedzy w zakresie badań pedagogicznych stanowią potwierdzenie przyjętego przeze mnie założenia, że aktywność współczesnych polskich towarzystw genealogicznych pozytywnie kształtuje postawy wychowawcze młodego pokolenia, jak i również przeciwdziała społecznej marginalizacji osób starszych. Wskazać także należy, że podmioty te za pośrednictwem szeregu inicjatyw – nie tylko *stricte* naukowych – w pewnym zakresie przeciwdziałają manipulacjom stosowanym w środkach masowego przekazu. Towarzystwa genealogiczne nie tylko upowszechniają wzmacnianie więzi rodzinnych, ale także wpływają na poczucie tożsamości podtrzymywanie tradycji oraz lokalnego patriotyzmu. W szerszym ujęciu podkreślić należy, że podmioty te zaspokajają również potrzeby społeczne związane z samorealizacją czy poczuciem przynależności rodzinnej lub organizacyjno-stowarzyszeniowej. Wspólne zainteresowania genealogiczne wpływają ponadto na zaspokajanie potrzeby kontaktów z innymi osobami i niesienia im pomocy. Jakże aktualna wciąż jest bowiem potrzeba należytego kształtowania relacji międzyludzkich, w oparciu o wspólne wartości i tolerancję. Poszukiwania genealogiczne wpływają na umacnianie więzi oraz budowanie właściwych relacji zarówno rodzinnych, jak i w ramach szerszych społeczności. Dzięki temu możemy poznawać istotę patriotyzmu lokalnego czy narodowego z poszanowaniem praw innych grup społecznych.

Z kolei przywołane przykłady współpracy towarzystw genealogicznych z innymi podmiotami nie tylko potwierdziły założenie, że taka kooperacja pozwala sprawnie, optymalnie i prawidłowo realizować podejmowane inicjatywy edukacyjne, ale również prowadzi do efektu synergii w odniesieniu do rezultatów zakładanych przez poszczególne jednostki tego współdziałania. W tym kontekście warto wspomnieć, że organizacje te wspierają realizację zadań publicznych nie tylko w aspekcie formalnym. Za przykład mogą posłużyć przedsięwzięcia – z udziałem towarzystw genealogicznych – mające na celu edukację obywatelską.

Wyniki analizy dokonanej w niniejszej pracy stanowią także materiał m.in. do formułowania postulatów prognostycznych. Część z nich odniesiono do mediów społecznościowych, zmian demograficznych czy potrzeb związanych z poszukiwaniem krewnych biologicznych. Sytuacja epidemiczna oraz współczesna polityka międzynarodowa pokazuje jednak jak daleko niekiedy należy przeprojektować różne inicjatywy badawcze.

Analizę aktywności edukacyjnej towarzystw genealogicznych w Polsce przeprowadziłem na podstawie monografii pedagogicznej połączonej z metodą case report. W rozprawie wykorzystałem technikę analizy dokumentów. W trakcie gromadzenia informacji nie udało się jednak nawiązać kontaktu ze wszystkimi towarzystwami genealogicznymi zarejestrowanymi na terytorium naszego kraju. Podkreślić również należy niski odsetek otrzymanych przeze mnie odpowiedzi na skierowane zapytania do stowarzyszeń za pośrednictwem poczty e-mail. Wśród informacji zwrotnych otrzymałem natomiast szereg komunikatów wraz ze wskazaniem literatury przedmiotu. Pozyskane informacje w połączeniu z obserwacją uczestniczącą na oficjalnych spotkaniach towarzystw genealogicznych pozwoliły mi na dokonanie weryfikacji zakładanych celów podejmowanej pracy badawczej. Nawiązując do metafory „drogi i wędrowca” wskazać ponadto należy, że w trakcie tego wieloletniego procesu dochodziło do pewnych reorientacji. Moim priorytetem było jednak zachowanie ciągłości i spójności toku czynności badawczych. Do istoty przywołanej metafory odniósł się również Roman Brandstaetter:

Całe nasze życie jest jak kamień rzucony w wodę. Nigdy nie wiemy, jakie kręgi zatoczmy naszym upadkiem, czyją śmierć spowodujemy i kogo uzdrowimy. Ile niepokoju wzniesimy dokoła siebie, ile katarakt zdejmujemy ze ślepych rzek⁷⁶⁰.

Niezwykle ważna w tym kontekście jest konieczność zapewnienia ciągłości transmisji wartości i właśnie tradycji. Paul Thompson podkreślił, że *historia rodziny może dać jednostce znacznie głębsze poczucie sensu trwania życia, które przetrwa nawet po jej śmierci*⁷⁶¹. Zgodnie z tym stanowiskiem znaczenie inicjatyw podejmowanych przez genealogów wykracza zdecydowanie poza aktywność zarówno osobistą, jak i stowarzyszeniową. Wśród genealogów rodzi się bowiem coraz więcej różnych punktów widzenia, także w odniesieniu do tych samych problemów badawczych. Określone wydarzenie z domu rodzinnego obecnie

nie jawi się ponownie jako obraz niegdyś przeżywanego dnia. Komponujemy ją od nowa i umieszczamy w niej wiele elementów zapożyczonych z okresów poprzedzających ją bądź po niej następujących⁷⁶².

Przykładowo wskazać należy, że inicjatywy realizowane przez towarzystwa genealogiczne mogą być realizowane w formie jakościowych badań biograficznych. Odnoszą

⁷⁶⁰ Pieśń o moim Chrystusie, Warszawa 1960, s. 127.

⁷⁶¹ P. Thompson, *Głos przeszłości. Historia mówiona*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 282.

⁷⁶² M. Halbwachs, *Společne ramy ...*, s. 227.

się one do związków oraz relacji między krewnymi, a także uwzględniają ich stany i procesy wpływające na poszczególne czyny lub postawy. Z kolei dokonując krytyki narracji historii rodzinnych warto raz jeszcze odnieść się do Wiliama McKinley Runyana, który stwierdził, że:

dowody, tezy i argumentacja w studium przypadku winny być poddane krytycznej ocenie innych osób, i że, ponadto, znacznie większa korzyść płynie z przeprowadzenia tej oceny przez osobę o odmiennej orientacji teoretycznej lub reprezentującą odmienne interesy co do przedmiotu sporu⁷⁶³.

Inne osoby zatem redefiniują takie narracje oddziałując zwrotnie na autora⁷⁶⁴. Prace genealogów często spełniają formalne kryteria różnych dyscyplin naukowych. Z kolei w kontekście pozostałej twórczości członków towarzystw genealogicznych wskazać należy, że:

Świat ludzki nie jest perfekcyjnie uporządkowany, a badacze humanistyczni nie są wszechwiedzący. Pokora bardziej niż pewność może przyczynić się do wzmocnienia wiarygodności⁷⁶⁵.

Uzmysłowienie powyższej złożoności wymaga zatem z jednej strony „naukowej pokory” a jednocześnie z drugiej strony niezwyklej otwartości oraz solidnej autorefleksji. Dariusz Kubinowski odwołując się do koncepcji Marilyn Lichtman podkreślił doniosłość przemyślenia i udokumentowania zmian, jakie dokonały się w myśleniu badacza w rezultacie realizacji przez niego danego projektu⁷⁶⁶. Tego typu reorientacje niewątpliwie zaszły również podczas niniejszego procesu badawczego, część z tych świadomych została zwerbalizowana, a następnie w mniej lub bardziej precyzyjny sposób ujęta w tekst niniejszej pracy. Jak wielka może być przepaść w pojmowaniu otaczającego nas świata oraz ile wysiłku potrzeba, by próbować cokolwiek rozumieć z perspektywy dziecka uzmysławiają mi rozmowy z dziećmi, np. wciąż pamiętam pytanie sześciolatka, które mi zadał pięć lat temu. *Tato czy fajnie jest mieć dziecko?* Już samo pytanie wywołuje zainteresowanie dorosłego w zakresie potrzeb rozwojowych dziecka. Odpowiedź na nie z pozoru wydaje się banalna. Biorąc jednak fakt, że komunikaty dorosłego kształtują wartości w młodym człowieku niezbędne jest przedstawienie własnego stanowiska, które nie powinno być uzasadnione w sposób lakoniczny. Człowiek odpowiedzialny za wychowanie jest obowiązany w odpowiedzi

⁷⁶³ W. McKinley Runyan, *Historie życia ...*, s. 167.

⁷⁶⁴ M. Nowak-Dziemianowicz, *Tożsamościowe praktyki scalające w sytuacji permanentnej zmiany*, [w:] *Tożsamość w warunkach zmiany społecznej*, red. Z. Melosik, M. J. Szymański, Warszawa 2016, s. 57.

⁷⁶⁵ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne ...*, s. 351.

⁷⁶⁶ Tamże, s. 334.

ująć jak najwięcej istotnych dla dziecka dylematów. Wiem, że wówczas moja odpowiedź nie miała charakteru wyczerpującego, a jedynie przykładowy. Trudno bowiem w tak ogólnej kwestii ująć kompletność motywów, a tym bardziej dopasować je do procesu myślowego dziecka. Z tego powodu staram się codziennie odpowiadać jemu na to pytanie pomimo tego, że sam zainteresowany już nie jest świadomy, że wciąż uzyskuje w tym temacie komunikat zwrotny zarówno w formie werbalnej jak i pozawerbalnej.

Podobnie jest z przewidywaniem uwarunkowań jakie będą wpływać na rozwój aktywności oświatowo-pedagogicznej towarzystw genealogicznych w naszym kraju. Czytając różnego rodzaju nieaktualne już plany i prognozy społeczno-gospodarcze można bowiem zaobserwować jak znacznie rzeczywistość odbiega od stawianych uprzednio założeń.

Poszukiwania genealogiczne mogą być rozpatrywane jako niekończący się proces poszerzania wiedzy oraz zdobywania źródeł informacji. W tym kontekście interesujące mogą okazywać się indywidualne próby dotarcia do pamięci ludzkiej. Sztuka dialogu powinna bowiem prowadzić do satysfakcji osób w nim uczestniczących. Członkowie stowarzyszeń genealogicznych prowadząc poszukiwania nie tylko realizują potrzebę poznania własnych przodków. Za pośrednictwem przedstawianych biografii prezentują oni system wartości – w tym również patriotycznych. W tym kontekście niekiedy nieświadomie posługują się oni brikolazem metodycznym jaki występuje w badaniach jakościowych. Jak już uprzednio wskazano brikolaz uwypukla bowiem relacje pomiędzy perspektywą konkretnego badacza a ulokowaniem go w ramach jego własnej, biograficznej historii. Tym samym w perspektywie rozwoju interdyscyplinarności badań naukowych genealogiczne prace badawcze mogą posłużyć do wielu analiz w obszarze zachowań społecznych. W tym kontekście można poddać realizację potrzeb nadawania sensu.

Podjęta w niniejszej pracy problematyka badawcza może stanowić czynnik inicjujący do kolejnych analiz. Szereg poruszanych w niej wątków wymaga dalszych rozważań. Mogą one wynikać chociażby z nieustannie zachodzących przemian społecznych. Mimo, że żyjemy w trzeciej dekadzie XXI w. wciąż zalega wiele problemów, które wymagają co najmniej merytorycznej próby ich rozwiązywania. Badacz musi pogodzić się niekiedy z powolnością w osiągnięciu wyników własnej pracy, szczególnie w przypadku analiz jakościowych. Andrzej Kapusta owe dylematy ujmuje jako „obecność nieusuwalnej niewiedzy”. Z tego powodu powołując się na wcześniejszych badaczy nie narzuca on zamkniętej interpretacji rzeczywistości, lecz ujmuje własne podejście jedynie jako pewien styl myślenia, który mimo wszystko wpływa na rzeczywistość.

Jako genealodzy bardzo często zajmujemy się codziennością życia społecznego, proste przedmioty czy też czynności często w naszych oczach urastają do symboli, które decydują o naszym postępowaniu i które silnie wpływają na naszą tożsamość. Jestem przekonany, że przekazywane tradycje, nawet te wysoce zliberalizowane, doprowadzą wśród potomnych właśnie do pytania o uwarunkowania, które wpływały na dokonywane wybory przez ich przodków. Będę zatem bronił tej „prozaiczności”, gdyż efektów działań człowieka nawet w subiektywny sposób uznanego za „prostego”, nie można jednoznacznie utożsamiać z brakiem wartości naukowej w procesach badawczych. Sama jego indywidualność jest egzemplifikacją obrazu rzeczywistości, który może istotnie oddziaływać na szerszą grupę społeczną. Wiele osób kształtując relacje rodzinne, czy też w ramach działalności w towarzystwach genealogicznych, czuje się spełnionych i za pośrednictwem różnych form przekazu zamierza utrwaląć właśnie obraz codzienności. W tym kontekście tworzy się lub podtrzymuje tradycje. Jakkolwiek by ją rozumieć, jeszcze długo przy jej pomocy będziemy przekazywać odziedziczony obraz przeszłości czy też tłumaczyć wartości, które cenimy w teraźniejszości.

Streszczenie pracy i słowa kluczowe w języku polskim

W pracy dokonano szczegółowej analizy przykładów edukacyjnej aktywności współczesnych polskich towarzystw genealogicznych. Dzięki temu rozprawa ukazuje zarówno realizację celów statutowych tychże organizacji, jak i również pozaformalne konsekwencje takich działań. W tym kontekście szczególne znaczenie mają wszelkie formy współpracy towarzystw genealogicznych z innymi podmiotami działającymi na płaszczyźnie edukacyjno-oświatowej. W procesie badawczym wielokrotnie przywołano osoby, które w ramach tej płaszczyzny swoim przykładem jednocześnie realizują zadania różnych organizacji społecznych. Taka postawa często stanowi wzór oraz dodatkową motywację dla innych osób. Realizacja pasji prowadzi bowiem do szeregu refleksji, które następnie inspirują m.in. do edukacyjno oświatowych inicjatyw.

Wskazane w niniejszej pracy koncepcje naukowe uzmysławiają konieczność uwzględniania zarówno intencjonalnego jak i nieintencjonalnego wpływu szerokiego kręgu osób pochodzących z różnorodnych grup społecznych na kształtowanie tożsamości danej jednostki. Kształt relacji społecznych może być bowiem uzależniony zarówno od działania jak i zaniechania.

Słowa kluczowe: edukacja, genealogia, stowarzyszenie społeczne, tożsamość, tradycja.

Title, abstract of the thesis and keywords

“Tradition and identity - educational activities of contemporary genealogical societies in Poland”

The doctoral dissertation contains a detailed analysis of examples of educational activities of contemporary Polish genealogical societies. This process enables the implementation of the statutory tasks of these organizations and the non-formal consequences of such activities. In this context, all forms of cooperation between genealogical societies and other entities operating in the field of education are very important. People were mentioned many times in the research process because they implement the tasks of various social organizations by example. This attitude is often a role model and additional motivation for other people. Realization of the passion improved to a series of reflections that then inspired, for example, educational initiatives.

The scientific concepts indicated in this work make us aware of the need to take into account both the intentional and unintentional influence of a group of people from various social groups on shaping the identity of a given individual. The shape of social relations may depend on both action and neglect.

Keywords: education, genealogy, social association, identity, tradition.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- APP/OK, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Goszczanów (zespół akt nr 751), Duplikat akt urodzeń, małżeństw, zgonów 1908 rok.
- Arch.UAM, Peterlejtner M., Działalność edukacyjna i popularyzatorska instytucji archiwalnych i kulturalnych w Stanach Zjednoczonych, praca doktorska napisana w Zakładzie Archiwistyki pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Sierpowskiego, Poznań 2008.
- Arch. UO, Przelaskowski Ł, Ród Przelaskowskich herbu Srzeniawa w świetle archiwum rodzinnego, praca napisana pod kierunkiem prof. Anny Filipczak-Kocur, Uniwersytet Opolski, Opole 2009.

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r.*
- Ustawa z dnia 25 września 2015 r. *o zmianie ustawy - Prawo o stowarzyszeniach oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2015 r. poz. 1923).
- Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1681 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. *o repatriacji* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1105 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. *o ochronie dóbr kultury* (Dz. U. z 2018 r. poz. 2067).
- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z 2022 r. poz. 840 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 *Kodeks karny* (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94), art. 197 § 1.
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* (Dz. U. z 2022 r. poz. 690 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. *o obywatelstwie Państwa Polskiego* (Dz. U. z 1920 r. Nr 7, poz. 44).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* (Dz. U. z 2022 r. poz. 329 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. *o cmentarzach i chowaniu zmarłych* (Dz. U. z 2020 r. poz. 1947 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny* (Dz. U. z 2022 r. poz. 1138 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. *Prawo o stowarzyszeniach* (Dz.U. z 2020 r. poz. 2261 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 7 września 2007 r. *o Karcie Polaka* (Dz. U. z 2019 r. poz. 1598 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz. U. z 2022 r., poz. 447 z późn. zm.).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. *w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej* (Dz. U. z 2017 r. poz. 356).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. *w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego* (Dz. U. z 1999 r. Nr 14, poz. 129).

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. *w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków* (Dz. U. z 2008 r. Nr 48, poz. 284).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. *wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r.* (Dz. U. z 1921 r. Nr 59, poz. 375).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 października 2020 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii* (Dz. U. z 2020 r. poz. 1917).

Uchwała SN z dnia 29 września 1978 r. (III CZP 56/78), „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1979, nr 4 poz. 68.

Wyrok SN Izby Cywilnej z 3 grudnia 2010 r. (I CSK 66/10).

Wyrok SN z dnia 13 lipca 1977 r. (I CR 234/77).

Wyrok NSA w Warszawie z 04 lipca 2012 (II OSK 1385/11).

Wyrok NSA w Warszawie z 08 września 2010 (II OSK 1616/09)

Wyrok NSA w Warszawie z 1 kwietnia 2008 (II OSK 322/07).

Wyrok NSA w Warszawie z 11 lipca 2011 (II OSK 1359/10).

Wyrok NSA w Warszawie z 12 września 2007 (II OSK 1693/06).

Wyrok NSA w Warszawie z 13 października 2010 (II OSK 1988/09).

Wyrok NSA w Warszawie z 15 listopada 2012 (II OSK 2598/11).

Wyrok NSA w Warszawie z 17 lutego 2012 (II OSK 573/11).

Wyrok NSA w Warszawie z 17 stycznia 2013 (II OSK 2528/12).

Wyrok NSA w Warszawie z 19 kwietnia 2007 (II OSK 573/06).

Wyrok NSA w Warszawie z 21 grudnia 2007 (II OSK 1780/06)

Wyrok NSA w Warszawie z 21 grudnia 2007 (II OSK 1783/06).

Wyrok NSA w Warszawie z 21 lipca 2010 (II OSK 1119/09).

Wyrok NSA w Warszawie z 23 marca 2011 (II OSK 746/10).

Wyrok NSA w Warszawie z 25 czerwca 2008 (II OSK 686/07).

Wyrok NSA w Warszawie z 25 czerwca 2008 (II OSK 715/07).

Wyrok NSA w Warszawie z 25 kwietnia 2008 (II OSK 172/07).

Wyrok NSA w Warszawie z 25 września 2018 (II OSK 2007/18).

Wyrok NSA w Warszawie z 26 maja 2020 ((II OSK 2512/2019).

Wyrok NSA w Warszawie z 26 sierpnia 2010 (II OSK 1155/09).

Wyrok NSA w Warszawie z 26 sierpnia 2011 (II OSK 1778/10).

Wyrok NSA w Warszawie z 26 stycznia 2011 (II OSK 633/10).

Wyrok NSA w Warszawie z 29 września 2010 (II OSK 1617/09).

Wyrok NSA w Warszawie z 3 stycznia 2017 (II OSK 783/15).

Wyrok NSA w Warszawie z 31 stycznia 2008 (II OSK 1920/06).

Wyrok NSA w Warszawie z 5 lutego 2020 (II OSK 3178/17).
Wyrok NSA w Warszawie z 6 czerwca 2012 (II OSK 3083/12).
Wyrok NSA w Warszawie z 6 marca 2019 r. (II OSK 799/17).
Wyrok WSA w Lublinie z 22 listopada 2012 r. (II SA/Lu 757/12).
Wyrok WSA w Warszawie z 16 maja 2007 (IV SA/Wa 470/07).
Wyrok WSA w Warszawie z 25 stycznia 2010 (V SA/Wa 1446/09).
Wyrok WSA w Warszawie z 9 kwietnia 2013 (IV SA/Wa 2810/12).
Wyrok SA w Katowicach z 15 stycznia 2004 r., (II AKa 374/03).
Zarządzenie nr 10 Dyrektora Archiwum Państwowego w Koszalinie z dnia 18 września 2017 r. w sprawie cennika za usługi archiwalne świadczone przez Archiwum Państwowe w Koszalinie.
Protokół z uroczystej XIV Sesji Rady Miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego w dniu 10 listopada 2015 roku.
Statut Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalony na zebraniu założycielskim w Lublinie dnia 6 stycznia 2008 r.
Statut Polskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalony na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu dnia 9 września 2006 r. w Warszawie.
Statut Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego uchwalony na zebraniu założycielskim dnia 9 kwietnia 2011 r. w Sopocie.
Statut Stowarzyszenia Polscy Profesjonalni Genealodzy, g/statut/ [dostęp 10-10-2020].
Statut Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu stanowiący załącznik do uchwały Nr 2/2017 X Walnego Zjazdu (Zebrania) Członków ŚTG z dnia 5 kwietnia 2016 r. w sprawie zmiany statutu.
Statut Towarzystwa Genealogicznego Centralnej Polski uchwalony na posiedzeniu Komitetu Założycielskiego w Łodzi w dniu 14 kwietnia 2007 r.
Statut Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego GNIAZDO uchwalony na zebraniu założycielskim dnia 26 kwietnia 2008 r. w Czarniejewie.

Opracowania książkowe

Andrzejewski M., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2013.
Ankersmit F., *Narracja, reprezentacja, doświadczenie, studia z teorii historiografii*, Kraków 2004.
Assmann J., *Pamięć kulturowa Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008.
Bauman Z., *Płynna nowoczesność*. przeł. Kunz T., Kraków 2006.
Berger P. L., Luckmann T., *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.
Błęszyński J., *Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych*, Kraków 2005.
Bogus M., *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006.
Budziszewska M., *Opowieść „moi rodzice” w trzech fazach adolescencji i w dorosłości. Analiza narracji tożsamościowych*, Warszawa 2015.
Bühler C., *Bieg życia ludzkiego*, Warszawa 1999.
Burszta J., *Kultura ludowa - kultura narodowa*, Warszawa 1974.
Burszta W. J., *Wymiary antropologicznego poznania kultury*, Poznań 1992.
Czerniawska O., *Nowe drogi w andragogice i gerontologii*, Łódź 2011.
Demetrio D., *Autobiografia, terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przeł. [z wł.] Skolimowska A., przedm. Czerniawska O., Kraków 2000.

- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Skultuna [Szwecja] 2007.
- Dobrowolski K., *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
- Domańska E., *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006.
- Dominicé P., *Uczyć się z życia. Biografia edukacyjna w edukacji dorosłych*, Łódź 2006.
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990.
- Durozoi G., Roussel A., *Filozofia słownik pojęcia postacie problemy*, tł. [z fr.] Migasiński J., Niekikowski J., Warszawa 1997.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Dymara B., Korzeniowska W., Ziemiński F., *Dziecko w świecie tradycji*, Kraków 2002.
- Ecler B., *Rodzinne wychowanie do wysiłku*, Katowice 2001.
- Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej, Nakładem i drukiem J. Ungra*, Warszawa 1872.
- Encyklopedia powszechna PWN*, wyd. 3, t. 4, Warszawa 1987.
- Encyklopedia staropolska*, t. 2, oprac. A. Bruckner, Warszawa 1939.
- Encyklopedyja powszechna* [S. Orgelbranda], t. 25, Warszawa 1867.
- Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda*, t. 22, Warszawa 1866.
- Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda*, t. 7, Warszawa 1861.
- Encyklopedyja powszechna z ilustracjami i mapami S. Orgelbranda*, t. 14, Warszawa 1903.
- Encyklopedyja. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*, t. 2, Lwów 1898.
- Erikson E. H., *Dopełniony cykl życia*, Gliwice 2011.
- Erl A., *Kultura pamięci, wprowadzenie*, przeł. Teperek A., Warszawa 2018.
- Finkel L., *Encyklopedia zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*, t. 1. Lwów 1898.
- Frank N., *Mój ojciec Hans Frank*, tł. E. Kacprzycka, J. Kwiatkowski, Warszawa 1991.
- Friedberg M., *Wydawanie drukiem źródeł archiwalnych*, Warszawa 1963.
- Furmanek W., *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Rzeszów 2019.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2010.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2007.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1901.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1978.
- Gołdyn P., *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008.
- Górska L., *Podmiot i podmiotowość w wychowaniu. Studium w perspektywie poznawczej pedagogiki integralnej*, Szczecin 2008.
- Grad P., *O pojęciu tradycji*, Warszawa 2017.
- Grochalska M., *Transgresyjne trajektorie. Zmiany statusu społecznego w perspektywie biograficznej*, Kraków 2011.
- Gruber H., *Życie i doktryna Augusta Comte'a, założyciela pozytywizmu według badań najnowszych*, Warszawa 1897.
- Horkheimer M., *Krytyka instrumentalnego rozumu*, Warszawa 2007.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Kraków 1973.
- Jagodzińska M., *Rozwój pamięci w dzieciństwie*, Gdańsk 2003.
- Jaminy. T. 3. Zgony*, red. K. Zięcina, Twardy Róg 2019.
- Kamińska A., *Odnalezieni. Prawdziwe historie adoptowanych*, Kraków 2010.
- Kapusta A., *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Lublin 2002.
- Krajewski M., *Badania pedagogiczne (Pedagogical research) Wybór bibliograficzny druków zwartych, czasopism pedagogiczno-przedmiotowych i witryn internetowych z wprowadzaniem*, Płock 2006.

- Krawczyk-Bocian A., *Narracja w pedagogice: teoria, metodologia, praktyka badawcza*, Bydgoszcz 2019.
- Kubinowski D., *Jakościowe badania pedagogiczne, Filozofia – Metodyka – Ewaluacja*, Lublin 2010.
- Kwieciński Z., *Między palcem a dekadencji. Studia i szkice pedagogiczne*, Wrocław 2007.
- Kwieciński Z., *Socjopatologia edukacji*, Warszawa 1995.
- Lalak D., *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa 2010.
- Laskowicz P., *Księga genealogiczna twojej rodziny*, Warszawa 2005.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.
- Lofland J., Snow D. A., Anderson L., Lofland L. H., *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2009.
- Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2011.
- MacIntyre A., *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?*, Warszawa 2007.
- MacIntyre A., *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, Genealogia i Tradycja*, Warszawa 2009.
- Malicki K., *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012.
- Maliszewski K., *Ciemne iskry. Problem aktualizacji pedagogiki kultury*, Toruń 2013.
- Małkowski T., *Historia 4 podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017.
- Markowski M. P., *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, Kraków 1997.
- Markowski M. P., *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Kraków 2013.
- McKinley Runyan W., *Historie życia a psychobiografia, Badania teorii i metody*, Warszawa 1992.
- Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość, edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków 1995.
- Metody badań jakościowych*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, Warszawa 2009.
- Miśkiewicz B., *Wprowadzenie do badań historycznych*, Poznań 1993.
- Niedźwiedzki D., *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000.
- Nowaczyk M., *Poszukiwanie przodków, genealogia dla każdego*, Warszawa 2005.
- Nowaczyk M., *Rodzinne drzewo zdrowia, genetyka dla każdego*, Warszawa 2007.
- Nowak J., Cieślak A., *Edukacja dorosłych w Polsce i na świecie*, Warszawa 1982.
- Oakeshott M., *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999.
- Olearczyk T. E., *Sieroctwo i osamotnienie*, Kraków 2007.
- d'Ormesson J., *Traktat o szczęściu*, Kraków 2011.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 2001.
- Pedagogika. Leksykon PWN*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000.
- Piega A., *Lustro czasu*, Warszawa 2011.
- Pieśń o moim Chrystusie*, Warszawa 1960.
- Pikuła N. G., *Poczucie sensu życia osób starszych, Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2016.
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.
- Pogonowski J., *Pogonowscy z Pogonowa*, Lwów 1928.
- Prinke R. T., *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 2006.
- Ptaszycki S., *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, Lublin 1921.
- Raidt G., *Moja wielka rodzina czyli dokąd sięgają nasze korzenie i czy przeszłość ma wpływ na przyszłość*, Warszawa 2021.
- Reut M., *Narracja i tożsamość. Pytanie o „Ja” jako problem etyczny i pedagogiczny*, Wrocław 2010.
- Richter J. B., *Zagadnienia biografiki współczesnej*, Warszawa 1934.,
- Rosa A., *Edukacyjna funkcja archiwów*, Warszawa 2012.
- Sartre J. P., *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, Kraków 2007.

- Schutzenberger A. A., *Psychogenealogia w praktyce*, przeł. Łyszkowska B., Warszawa 2017.
- Semkowicz W. A., *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki, W. Walewski, t. 1-15, Warszawa 1880-1902.
- Sokolik M., *Psychoanaliza i Ja. Kliniczna problematyka poczucia tożsamości*, Warszawa 2000.
- Spis miejscowości w Polsce*, red. G. Strycharz, Katowice 2001.
- Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych. Zestawienie pod redakcją Zygmunta Zagórowskiego*, Lwów, Warszawa 1924.
- Sprawozdanie z działalności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz archiwów państwowych w 2018 r.*, Warszawa 2019.
- Stąd mój ród Historie naszych rodzin*, red. J. Osypiuk, Targowa Górka 2010.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011.
- Szpociński A., Kwiatkowski P.T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006.
- Sztompka P., *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2005.
- Szumielski H. B., *Mini Okruchy - historia poszukiwania przodków*, Elbląg 2010.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
- Tołstoj L., *Pierwsze wspomnienia. Dzieła*, Warszawa 1956.
- Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998.
- Traverso E., *Historia jako pole bitwy*, Warszawa 2014.
- Wielka Encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 17, Warszawa 1896.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 11, Warszawa 1968.
- Wielka Encyklopedia PWN*, t. 27, Warszawa 2005.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa »Gutenberg«*, t. 17, Warszawa 1994.
- Wiślicki A., *Podręczna encyklopedia powszechna, cz. 3, N. do Żywotna siła*, Warszawa z 1875.
- Wiślicki A., *Podręczna encyklopedia powszechna. Cz. 1, Od A. do Gyrophora*, Warszawa 1873.
- Wiślicki A., *Podręczna encyklopedia powszechna. t. 3, G-J: podług piątego wydania Meyera opracowana i uzupełniona pod przewodnictwem Adama Wiślickiego*, Warszawa 1897.
- Wojewoda M., *Pluralizm aksjologiczny i jego implikacje we współczesnej filozofii religii*, Katowice 2010.
- Wybrane zagadnienia z pedagogiki opiekuńczej*, red. L. Albański, S. Gola, Jelenia Góra 2013.
- Wysocka B., *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 1981.
- Zajewski W., *Czy historycy piszą prawdę*, Kraków 2015.
- Ziemniak-Hałajko M., *Raj oswojony, Antropologia nowych ruchów religijnych*, Gdańsk 2003.
- Zoll A., *Zollowie. Opowieść rodzinna*, Kraków 2011.
- Żegnałek K., *Metody i techniki stosowane w badaniach pedagogicznych*, Warszawa 2008.

Artykuły

- „Świętogen” świętuje!, „More Maiorum” 2013, nr 1.
- Aleksander T., *Kształcenie ustawiczne*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995.
- AP w Kaliszu* [w:] *Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Informacja bieżąca*, 2007, nr 2-4.

- Augustynek W., Trzcieniecka-Schneider I., *Zarys logicznej analizy pojęcia tradycji*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Prace Filozoficzne 5” 1990, z. 130.
- Balicki B., *W uścisku rozróżnienia, czyli dlaczego humanistyka niesie zagrożenia dla procesu poznawczego oraz jak ich uniknąć za pomocą perspektywy konstruktywistycznej*, „Litteraria Copernicana” 2016, Nr 3.
- Bauman T., *Kompetencje badawcze a świadomość metodologiczna*, [w:] *Praktyka badań pedagogicznych*, red. T. Bauman, Kraków 2013.
- Bednarz-Łuczewska P., Łuczewski M., *Podejście biograficzne*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, red. D. Jemieliński, Warszawa 2012.
- Bełkot A., *Problem wartościowania dziedzictwa kulturowego a jego funkcjonalne uwarunkowania w ujęciu kulturoznawczym*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2012, t. 12.
- Bloch N., *Czy jakożerca może zostać wegetarianinem? Globalny dyskurs praw zwierząt jako „tradycja wynaleziona” w diasporze tybetańskiej*, „Lud” 2010, t. 94.
- Bodanko A., *Geneza, istota i zastosowanie praktyczne metody indywidualnych przypadków*, „Nauczyciel i Szkoła” 2012, t. 1 (51).
- Chojecka J., *Archiwa otwarte. O obecności archiwów państwowych w przestrzeni publicznej w kontekście założeń, realizacji i efektów Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020*, „Archeion” 2019, nr 120.
- Cierpka A., *Narracje rodzinne w procesie kształtowania się tożsamości człowieka* [w:] *Narracja koncepcje i badania psychologiczne*, red. A. Cierpka, E. Dryll, Warszawa 2004.
- Co w prasie piszczy*, „Kurier Sołecki Miesięcznik Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Kobylnica” 2020, nr 6.
- Cywińska B., *Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne Gniazdo*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Czajka E., *Spisy ludności czyli pomoce dla rodzinnego historyka*, „More Maiorum” 2015, nr 4.
- Członkowie*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo” 2011, r. 5
- Demiński M., *Narracyjna tożsamość jako przedmiot pedagogiki* [w:] *Narracja – krytyka – zmiana*, red. E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz, Wrocław 2007.
- Dobrzeński R., Szczęsny W., *Józefa Półturzyckiego wizja edukacji ustawicznej*, [w:] *Człowiek i edukacja. Studia ofiarowane Profesorowi Józefowi Półturzyckiemu z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej*, red. E. A. Wesołowska, Płock 2004.
- Dryll E., *Homo narrans – wprowadzenie* [w:] *Narracja koncepcje i badania psychologiczne*, red. A. Cierpka, E. Dryll, Warszawa 2004.
- Dubas E., *Uczenie się z (własnej) biografii – wprowadzenie* [w:] *Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2010.
- Duszyca R., Wolanin D., *Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Dworakowska K., *Nowoczesny historyzm Foucaulta, czyli jak roz(g)rywać tradycję* [w:] *Nowe czytanie tradycji z inspiracji Rokiem Kolbergowskim*, red. E. Nowina-Sroczyńska, S. Latocha, Łódź 2016.
- Dyczewski L., *Więź rodzinna a media elektroniczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, z. 1.
- Ebertowski K., *Praktyczne aspekty gromadzenia, opracowania i udostępniania informacji specjalistycznej. Casus informacji genealogicznej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2017, nr 1.
- Ecarius J., *Jakościowe metody badań nad socjalizacją w naukach o wychowaniu (z uwzględnieniem historycznych badań nad młodością)* [w:] *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Łódź 2003.

- Froch W., *Księgi metrykalne jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, „Memoranda Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 1999, nr 2.
- Gerasch P., *Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Giedrojć B., *Tworzą drzewa w bibliotece. Kilka słów o genealogach w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu*, „Bibliotekarz Opolski” 2017, nr 1.
- Gieysztor A., *Wspomnienia pośmiertne TNW, Władysław Semkowicz (1878-1949)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1949, t. 42.
- Gołata E., Kropka I., *Zmiany demograficzne i ich następstwa dla wybranych obszarów polityki społecznej w dużych miastach w Polsce*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 223.
- Gołębiowski D., Misurska A., *Uczniowie w krainie przodków. Genealogia w edukacji szkolnej – stan obecny i perspektywy*, „Wiadomości historyczne” 2022, nr 1.
- Górzyński S., *Stefan Krzysztof Kuczyński: (13 stycznia 1938 - 3 stycznia 2010)*, „Przegląd Historyczny” 2011, t. 102, nr 3.
- Grzegorek A., *Kilka słów o początkach towarzystwa*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” 2011, t. 1.
- Grzegorek A., *Narracja jako forma strukturyzująca doświadczenie [w:] Doświadczenie indywidualne*, red. K. Krzyżewski, Kraków 2003.
- Halak M., *Herby w przestrzeni miejskiej. Sztuka nośnikiem tożsamości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2014, z. 14.
- Hinc S., *Emile Durkheim – edukacja moralna jako podstawa egzystencji*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny, Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2008, nr 1.
- Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.
- Huzarek T., *Implikacje narracyjnej koncepcji tożsamości Paula Ricoeura*, „Studia Gdańskie” 2017, t. 40.
- Jacek Tomczyk dla More Maiorum*, „More Maiorum” 2014, nr 1.
- Jackman A., *„Chcemy, aby cykl naszych konferencji zapoczątkował genealogiczną i archiwalną współpracę transgraniczną” – Piotr Nojszewski*, „More Maiorum” 2019, nr 6.
- Jakman A., *„Badając historię rodziny poznajemy siebie” – Krzysztof Zięcina [wywiad]*, „More Maiorum” 2016, nr 7.
- Jakman A., *„Po przodkach dziedziczymy nie tylko wygląd, ale także lęki, zainteresowania oraz traumatyczne przeżycia” – Katarzyna Droga*, „More Maiorum” 2018, nr 11.
- Jakman A., *Przez ostatnie 10 lat genealodzy stali się profesjonalistami – Piotr Gładata*, „More Maiorum” 2017, nr 5
- Jakman A., *„Sfotografowaliśmy już 900 000 stron metryk z Pomorza Zachodniego” – Wojciech Wilski*, „More Maiorum” 2017, nr 4.
- Jakman A., *„Stowarzyszenie zrzeszających zawodowych genealogów powstało, aby uporządkować sytuację na rynku usług poszukiwania przodków” – Mariusz Michalak*, „More Maiorum” 2019, nr 8.
- Jakman A., *Damian Jureczko w rozmowie z More Maiorum*, „More Maiorum” 2014, nr 11.
- Jakman A., *Jacek Młochowski w rozmowie z More Maiorum*, „More Maiorum” 2015, nr 3.
- Jakman A., *Niezwykły początek przygody z genealogią Aleksandry Kacprzak*, „More Maiorum” 2015, nr 4.
- Jakman A., *Saryusz-Romiszewski M., Poznaję historie rodziny od 15 lat*, „More Maiorum” 2015, nr 5.
- Jakman A., *Social media czyli obszar zupełnie obcy dla genealogów*, „More Maiorum” 2016, nr 8.

- Jakman A., *Wywiad, Jak badania DNA mogą pomóc w poszukiwaniach przodków?* „More Maiorum” 2020, nr 4.
- Janicka-Panek T., *Jednostka jako podmiot badań pedagogicznych i społecznych*, „Вісник Житомирського Державного Університету Імени Івана Франка” 2017, nr 1.
- Jankowska M., *Sposoby rozwiązywania kryzysów w teorii psychospołecznego rozwoju E. H. Eriksona w aspekcie rozwoju człowieka i zdrowia psychicznego oraz zaburzeń w rozwoju*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio” 2017, nr 4.
- Januszkiewicz M., *Hermeneutyka i narracja*, [w:] *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2013.
- Jędraszewski W., *Dziesięć lat później*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo” 2016, t. 10.
- Kalendarium*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” t. 1, 2011.
- Kałużny J., *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Wprowadzenie* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałużny*, Poznań 2019.
- Kaniowska K., *Tradycja. Problemy metodologiczne*, [w:] *Nowe czytanie tradycji. Z inspiracji Rokiem Kolbergowskim*, red. E. Nowina-Sroczyńska, S. Latocha, Łódź 2016.
- Karpiński P., *Ricœur: W poszukiwaniu tożsamości człowieka*, „Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio” 2013, nr 4.
- Kasztelan M., *Fenomen pamięci zbiorowej*, „In Gremium, Studia nad historią, kulturą i polityką” 2012, nr 6.
- Kawula S., *Drogi dystansujące biografie ludzkie: marginalizacja, wykluczenie i normalizacja. Przykład bezrobocia i biedy w małym mieście* [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005.
- Kaźmierska K., *O metodzie dokumentów biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 1.
- Keen S., *Historie, którymi żyjemy*, „Mity wprowadzenie do psychologii kultury »ALBO albo« problemy psychologii i kultury” 2000, nr 1.
- Kiełbicka A., *Udział krakowskich archiwistów w ideowym i patriotycznym wychowaniu społeczeństwa*, „Archeion” 1981, t. 72.
- Kierzkowska I., *O przodkach w Targowej Górcie*, „Przegląd Powiatowy Biuletyn Informacyjny Powiatu Wrzesińskiego” 2010, nr 75.
- Kincheloe J. L., McLaren P., *Teoria krytyczna i badania jakościowe Rewizja*, [w:] *Metody badań jakościowych*, Warszawa 2010.
- Koczerska M., Rachuba A., *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938 - 3 I 2010)*, „Studia Źródłoznawcze” 2010, t. 48.
- Konferencja genealogiczno-genetyczna*, „More Maiorum” 2017, nr 5.
- Krasowicz-Kupis G., *Edukacja a rozwój człowieka – wprowadzenie*, [w:] *Edukacja a rozwój człowieka*, red. G. Krasowicz-Kupis, Kraków 2006.
- Kraszewski I., *Sesja poświęcona pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka zorganizowana w 50. rocznicę publikacji Jego Genealogii, Poznań 17 listopada 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2.
- Krupa B., *Samotność znak czasu* [w:] *Człowiek na rozdrożu, zrozumieć aby pomóc*, red. Z. B. Gaś, Lublin 2013.
- Kryger M., *Tradycja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002.
- Kusio U., *Wartości rdzenne w dyskursie popkultury* [w:] *Tożsamość nowoczesność stereotypy*, red. R. Dopierała, K. Kaźmierska, Kraków 2012.
- Lewandowska D., *Konferencje genealogiczne w Toruniu i Brzegu*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2015, t. 22.

- Lubelskie, „More Maiorum” 2015, 7.
- Ludność. Stan i struktura ludności oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym (stan w dniu 31.12.2020), Opracowanie GUS, Warszawa 2021.
- Łucka D., *Emile Durkheim jako prekursor komunitaryzmu*, „Studia socjologiczne” 2016, t. 1 (220).
- M. Rokosz, *Aleksander Semkowicz jako prezes PTH*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1993, nr 1.
- Madeja-Bień K., Gamian-Wilk M., *Wybrane skutki wykluczenia społecznego*, „Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja” 2017, t. 20, nr 4.
- Malicki K., *Młodzież wobec miejsc pamięci oraz obrzędów upamiętniających przeszłość* [w:] *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012.
- Maliszewski K., *Pedagogika ogólna jako wprowadzenie do humanistyki – hermeneutyka kapitału symbolicznego i odzyskiwanie ciemnych iskier tradycji*, „Forum Pedagogiczne” 2018, t. 8, nr 1.
- Małopolska, „More Maiorum” 2015, nr 2.
- Marcinkiewicz A., Zakowicz I. M., *Potencjał edukacyjny badań biograficznych* [w:] *Nowe trendy w edukacji seniorów*, red. M. Krystoń, M. Šerák, Ł. Tomczyk, Banská Bystrica – Praha – Kraków 2014.
- Mącik H., *Kościół i cmentarz pw. św. Elżbiety w Niezdowie – słów kilka o potrzebie rzetelności badań historycznych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5.
- Mendyka G., *Dzieje ŚTG – dekada druga* [w:] „Zeszyty Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2012, t. 1.
- Meuter N., *Narracja w różnych dyscyplinach* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałużny*, Poznań 2019.
- Młochowski J., *Polskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Molik W., *Dziedzictwo kulturowe Wielkopolski*, „Przegląd Zachodni” 2016, nr 2.
- Nadanie odznaczeń* „Monitor Polski”, 2022, nr 34.
- Nie tylko dzieje nauki. Materiały do badań genealogicznych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” 2015, r. 9.
- Nikitorowicz J., *Ku tożsamości międzykulturowej*, „Życie Szkoły” 2005, nr 5.
- Nowa strona Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „More Maiorum” 2017, nr 3.
- Nowak A., *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998.
- Nowak M. F., *Genealogia w objęciach Amora – II. konferencja Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2.
- Nowak M. F., *Kronika fotograficzna*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2008, nr 3.
- Nowak M. F., *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2006, t. 1.
- Nowak M. F., *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2007, t. 2.
- Nowak M. F., *Kronika Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2008, nr 3.
- Nowak M. F., *Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Nowak P., *Gesamtverzeichnis der Siegel im Gatterer-Apparat, bearb. Karl Heinz Debus, Teil 1–2*, Koblenz 2013, „Studia Źródłoznawcze” 2014, t. 52.

- Nowak-Dziemianowicz M., *Tożsamościowe praktyki scalające w sytuacji permanentnej zmiany*, [w:] *Tożsamość w warunkach zmiany społecznej*, red. Z. Melosik, M. J. Szymański, Warszawa 2016.
- Nünning V., *Narracja i tożsamość: znaczenie narracji na styku narratologii kulturoznawczej i psychologii* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałużny*, Poznań 2019.
- Nyczaj-Draż M., *Znaczenie edukacji dziecka w rodzinie z klasy średniej*, [w:] *Wychowanie w rodzinie. Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, t. 8, Wrocław- Jelenia Góra 2013.
- Olsen H. S., *Podmiot uczący się i „historia życia” - jakościowe podejście do badań nad uczeniem się*, tł. Lotar Rasiński, „*Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja*” 2004, nr 2.
- Ostolski A., *Różnorodność bez pluralizmu, o konserwatyzmie Michaela Oakshotta*, „*Etyka*” 2000, nr 33.
- Pańków S., *Wystawy archiwalne*, „*Archeion*” 1959, t. 30.
- Paterski K., *Kształcenie akademickie z zakresu genealogii*, „*Pedagogika katolicka*” 2017 nr 2.
- Pągowski J., *Początki Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego*, „*Quaerenda Biuletyn Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego*” 2018, nr 5.
- Pelcowa H., *Tradycja w ustnych przekazach Ludowych*, „*Prace Językoznawcze*” 2015, nr 17/2.
- Piekarski J., *O drugoplanowych warunkach poprawności praktyki badawczej w pedagogice – perspektywa biografii* [w:] *Metodologia pedagogiki zorientowanej humanistycznie*, red. D. Kulinowski, M. Nowak, Kraków 2006.
- Pietraszek E., *Uwagi w sprawie pojęcia tradycji*, „*Kultura i Społeczeństwo*” 1974, nr 1.
- Pieźga J., *Stowarzyszeni przeciwko zapomnieniu: w obronie cmentarza unickiego w Lublinie*, „*Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*” 2021, t. 4.
- Pilch T., Wujek T., *Metody i techniki badań w pedagogice*. [w:] *Pedagogika*, red. M. Godlewski, S. Krawcewicz, T. Wujek, Warszawa 1974.
- Popper K. R., *Czy historia ma jakiś sens?*, „*Znak*” 1975, nr 257-258.
- Portuś P., *Historia genealogów na Zamojszczyźnie. Badacze przodków poszukiwani*, „*More Maiorum*” 2018, nr 9.
- Prinke R. T., *Turystyka genealogiczna – niedostrzegana nisza*, „*Turystyka Kulturowa*” 2009, nr 6.
- Prinke R. T., *Uczniowie Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Paradyżu w latach 1836-1886*, „*Gens*” 1991, nr 4.
- Prus B., *Kronika tygodniowa*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1905, nr 17.
- Przygoda A., *Mechanizmy socjalizacji w rodzinie*, „*Pedagogika rodziny*” 2011, nr 1.
- Pudłowski L., *Polskie Towarzystwo Heraldyczne. Zarys dziejów 1906-1939*, „*Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*” 1993, t. 1.
- Pytka L., *Profilaktyka wykołajenia społecznego*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, pod red. W. Pomykała, Warszawa 1993.
- Ratajczak Z., *Ogród nauk*, [w:] *Zachwyty i logika czynu Portret intelektualny Tadeusza Tomaszewskiego*, Warszawa 2006.
- Rembalski T., *Sprawozdanie z III Seminarium Genealogicznego Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich, Gdynia, 8 października 2011 r.*, „*Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*” 2012, t. 4.
- Rozmowa More Maiorum ze Stanisławem Pieniążkiem*, „*More Maiorum*” 2013, nr 8.
- Rozmowa z Ewą Szczodruch*, „*More Maiorum*” 2013, nr 10.
- Rüth A., *Narracyjność w historiografii naukowej* [w:] *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze, wybór, wstęp i opracowanie Jerzy Kałużny*, Poznań 2019.

- Sapir E., *Zwyczaj*, [w:] *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978.
- Sekuła T., *Lubuskie Towarzystwo Genealogiczne*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Semkowicz W., *Przedmowa*, [w] „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1913, t. 4, cz.1.
- Sierzputowska K., *Bydgoszcz – Toruń Historyczne podłoże konfliktu*, „Świat Idei i Polityki” 2015, t. 14.
- Sławiński T., *Drzewo genealogiczne Józefa Dąmbskiego, kasztelana kowalskiego z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 2008, t. 8, nr 8.
- Stanisław Pieniążek *wybrany Genealogiem Roku 2015!*, „More Maiorum” 2016, nr 3.
- Stankiewicz W., „*Historia i pamięć*”, *Jacques Le Goff, Warszawa 2007 [recenzja]*, „Echa Przeszłości” 2010, t. 11.
- Szacki J., *Tradycja i oryginalność w humanistyce*, [w:] *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, red. J. Szacki, Warszawa 1991.
- Szajda M., *Sprawozdanie z sympozjum „Oral history – historia mówiona” XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, r. 4.
- Szczepański J., *Metoda dokumentów autobiograficznych w naukach społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 1.
- Szcutnik P., *Cenne źródło dla nauczyciela regionalisty-księgi parafialne*, „Szkolne Wieści. Pismo Przyjaciół Szkoły” 2003, nr 67.
- Szcutnik P., *Poradnik genealogiczny dla szadkowanina*, „Biuletyn Szadkowski” t. 3.
- Szulc D., *Od wydawcy*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Szulc D., *Sesja naukowa Lubelskie Wykłady z Genealogii, edycja pierwsza – Wybrane aspekty badań genealogicznych społeczności katolickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich, Lublin 26 kwietnia 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Szulc D., *Spotkanie promocyjne tomu I Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, Lublin 29 listopada 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2010, t. 2.
- Szulc D., *Sprawozdanie z wernisaży wystawy Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego – „Lubelskie Genealogie”, 12 VI-16 IX 2013, Lublin, Dominik Sulc (Lublin)*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5.
- Szymaniak J., *Metoda biograficzna w pedagogice*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2013, t. 10.
- Śliwerski B., *Metateoretyczne badania teorii wychowania* [w:] *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red. T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Kraków 2004.
- Śmietana U., *Tradycja*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007.
- Świadomość historyczna Polaków*, oprac. M. Bożewicz, Centrum Badania Opinii Społecznej, komunikat z badań nr 68, Warszawa 2016.
- Taylor Ch., *Humanizm i nowoczesna tożsamość*, tłum. Lachowska D., Nowotny S., [w:] *Instytut Nauk o Człowieku, Człowiek w nauce współczesnej*, red. K. Michalski, Paris 1988.
- Teusz G., *Logika konstruowania biografii w wywiadzie narracyjnym*, „Terazniejszość - Człowiek - Edukacja” 2002, nr 4.
- Thompson P., *Głos przeszłości. Historia mówiona*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Tokarska U., *Narracja autobiograficzna jako „opowieść” drogi w ujęciu C. Pearsona* [w:] *Polifonia osobowości. Aktualne problemy psychologii narracji*, red. E. Chmielnicka-Kuter, M. Puchalska-Wasył, Lublin 2005.

- Tomczak R. T., *Osoby z województwa kaliskiego opisane w „Liber Generationis Plebanorum” Waleriana Nekandy Trepki – część II (powiat kaliski)*, „Polonia Maior Orientalis” 2022, nr 9.
- Tomicki R., *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska” 1973, t. 17, z. 2.
- Wiśniewski K., *Ludność parafii Szwelice (pow. makowski) na przełomie XIX i XX stulecia (1890 – 1907) w świetle ksiąg metrykalnych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.
- Wnuk-Olenicz M., *Uczenie się z biografii [w:] Uczenie się z (własnej) biografii*, red. E. Dubas, W. Świtalski, Łódź 2010.
- Województwo śląskie, „More Maiorum” 2015, nr 1.
- Wojtkowiak Z., *Nauki pomocnicze historii najnowszej – źródłoznawstwo, źródła narracyjne*, cz. 1, Poznań 2003.
- Wstęp, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2011, t. 6.
- Wywiad Anna Soltyszewska, „More Maiorum” 2014, nr 8.
- Wywiad Grzegorz Mendyka, „More Maiorum” 2014, nr 3.
- Wywiad Justyna Krogulska, „More Maiorum” 2014, nr 7.
- Wywiad Krzysztof Dławichowski, „More Maiorum” 2014, nr 9.
- Wywiad Łukasz Przelaskowski, „More Maiorum” 2014, nr 3.
- Wywiad z Grzegorzem Mendyką, „More Maiorum” 2014, nr 3.
- Wywiad z Jolantą Ilnicką Prezes Koła Opolskich Genealogów, „More Maiorum” 2014, nr 12.
- Wywiad z Pieniążkiem, „More Maiorum” 2013, nr 8.
- Wywiad z Piotrem Kochańskim, „More Maiorum” 2014, nr 6.
- Wywiad ze Zbigniewem Szybką, „More Maiorum” 2014, nr 10.
- Zachodniopomorkie, „More Maiorum” 2015, nr 2.
- Zagraniczni i polscy badacze rodzinnej przeszłości spotkają się w Warszawie, „More Maiorum” 2019, nr 5.
- Zimand R., *Problem tradycji*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion i A. Piorunowa, Warszawa 1967.
- Żurek W. W., *Księgi metrykalne wołyńskie – stan zachowania, sposoby opracowania i warunki archiwizacji do chwili obecnej*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2009, t. 1.

Źródła internetowe

- I Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie Wielkopolskim, <https://liceum.edu.pl/nasi-nauczyciele/> [dostęp 2022-03-17].
- XII Konkurs Genealogiczny „Moja Pomorska Rodzina 2017”, <http://sap.archiwapomorskie.pl/2017/05/22/2041/> [dostęp 09.10.2017].
- XIII Miejski Konkurs „MOJA POMORSKA RODZINA”, <http://www.krzysztofkowalkowski.pl/2017/11/xiii-miejski-konkurs-moja-pomorska.html?m=1> [dostęp 10.07.2021].
- „Zrób sobie drzewo genealogiczne” - z Małgorzatą Nowaczyk, autorką książki *Poszukiwanie przodków rozmawia Joanna Sokolińska*, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,2447324.html?disableRedirects=true> [dostęp 28-02-2020].
- 10.05.2012, http://www.mtg-malopolska.org.pl/images/naszspotkaniapod_2012.html [dostęp 09.10.2017].
- Ahnenblatt, <https://www.ahnenblatt.com> [dostęp 28-02-2020].

Aktualności Lubuskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://www.ltg.zg.pl/> [dostęp 09.10.2017].

Aktualności, <http://www.genealodzy-kielce.pl/category/aktualnosci/> [dostęp 09.10.2017].

Aleksandra Kacprzak, <http://www.genoroots.com/onas.php> [dostęp 10-10-2020].

Andrzej Lazar, http://wikizaglebie.pl/wiki/Andrzej_Lazar [dostęp 09.10.2017].

Antonim genealogia, <http://antonimy.net/antonim/genealogia> [dostęp 18.10.2016].

Archiwa, <http://www.ornatowski.com> [dostęp 28-02-2020].

Archiwum - urząd administracji specjalnej, <https://www.archiwum.kalisz.pl/65lat/archiwum>, [dostęp 08-07-2021].

Arianta, <https://arianta.pl/#/info> [dostęp 28-12-2020].

Baranowska M., Chwieralska-Michaś E., Uniwersytet Trzeciego Wieku, <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?style=3&f=1&t=2120> [dostęp 09.10.2017].

Bartłomiej Czyżewski, <https://pl.linkedin.com/in/bart%C5%82omiej-czy%C5%BCewski-34058b109> [dostęp 09.10.2017].

BaSIA Baza Systemu Indeksacji Archiwalnej, <http://www.basia.famula.pl/> [dostęp 14.01.2021].

Bączkiewicz D., „Bo jak długo można pielęgnować umierające, szlachetne serce bez szlachetnych czynów?” – wywiad z Łukaszem Przelaskowskim, Wywiad z Łukaszem Przelaskowskim, <https://historykon.pl/bo-jak-dlugo-mozna-pielegnowac-umierajace-szlachetne-serce-bez-szlachetnych-czynow-wywiad-z-lukaszem-przelaskowskim/> [dostęp 18-10-2020].

Bieleń P., Doktor Dominik Szulc powołany na Społecznego Opiekuna Zabytków w Kraśniku, <http://krasnik24.pl/world/5934-doktor-dominik-szulc-powolany-na-spoiecznego-opiekuna-zabytkow-w-krasniku> [01.11.2020].

Blog Dominik Szulc, <https://forumakademickie.pl/nasze-blogidominik-szulc/> [dostęp 09.10.2017].

Boj J., To, co ważne w życiu, <http://www.pozaschematy.pl/2009/01/21/to-co-wazne-w-zyciu> [dostęp 18.10.2016].

Brother's Keeper, <http://www.bkwin.org> [dostęp 28-02-2020].

Category Index, <http://www.cyndislist.com/poland.htm> [dostęp 26-02-2020].

CEJSH The Central European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/search/article.action?cid=4feaa131-16d5-4a9c-9907-2fed78ebb349> [dostęp 28-12-2020].

Cieczkiewicz J., Porady praktyka, <http://www.genpol.com/Poradnik-GenPol-art5.html> [dostęp 26-02-2020].

Ciepiela B., Będzin: Wręczono odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, <http://bedzin.naszemiasto.pl/artykul/bedzin-wreczono-odznaczenia-zasluzony-dla-kultury-polskiej,1094837,art,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

Confédération Internationale d'Héraldique et de Analogie, <https://www.cigh.info/academies-internationales/> [dostęp 14-03-2022].

Czasopismo „Gens”, <http://gen-her.pl/page/czasopismo-gens.php?lang=EN> [dostęp 09-10-2017].

Członkowie LTG, <http://ltg.pl/czlonkowie-ltg/> [dostęp 09.10.2017].

Członkowie Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce, <https://tkwp.pl/o-nas> [dostęp 13-12-2020].

Die Geschichte der AGoFF, <https://agoff.de/?p=118> [dostęp 10-10-2020].

Digitalizacja metryk w Kielcach, <https://www.youtube.com/watch?v=2WuZ2hlGA-o> [dostęp 09.10.2017].

Donato V. Di, Narayan C., London fire victim was on phone with parents when she died, lawyer says, <http://edition.cnn.com/2017/06/16/europe/london-fire-victim-italian-architect/index.html> [dostęp 09-10-2017].

dr Andrzej Kuśnierzcyk, <http://nauka-polska.opi.org.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype=opis&objectId=108287&lang=pl> [dostęp 09.10.2017].

dr hab. Mariusz Ausz, <http://www.umcs.pl/pl/adres-book-employee,115,pl.html> [dostęp 09.10.2017].

dr hab. Sławomir Górczyński, [w:] baza „Ludzie nauki” portalu Nauka Polska (OPI) https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=77144&_k=2ejr0g [dostęp 2022-03-15].

dr hab. Sławomir Górczyński, http://5.185.73.194/Gorzynski/SNG_P.htm [dostęp 2022-03-15].

dr hab. Sławomir Górczyński, http://nauka-polska.pl/#/rofile/scientist?id=77144&_k=4owb96 [dostęp 09.10.2017].

dr inż. Krzysztof Wojciech Fornalski, <http://www.szlachta.org.pl/zarząd-główny/dr-inz-krzysztof-wojciech-fornalski.html> [dostęp 09.10.2017].

dr Maciej Kowalczyk, http://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=251653&_k=7wj50r [dostęp 09.10.2017].

dr Miłosz Sosnowski, <https://historia.amu.edu.pl/dla-pracownika/pracownicy/milosz-sosnowski> [dostęp 28-12-2020].

dr Piotr Rachwał, http://www.kul.pl/dr-piotr-rachwal,art_31898.html [dostęp 09-10-2017].

dr Piotr Szkutnik, <http://www.historia.uni.lodz.pl/index.php/dr-piotr-szkutnik> [dostęp 09.10.2017].

dr Tomasz Pietras, <http://www.historia.uni.lodz.pl/index.php/dr-tomasz-pietras> [dostęp 13.07.2020].

Droga K., Geneosocjogram: czym jest i jak działa?, <https://zwierciadlo.pl/parenting/geneosocjogram-czym-jest-i-jak-dziala> [dostęp 03-08-2019].

Drzewo Genealogiczne II, <https://www.dobreprogramy.pl/Drzewo-Genealogiczne-II,Program,Windows,13000.html> [dostęp 09-10-2017].

Działalność edukacyjna, <https://genealodzy.opole.pl/edukacja> [dostęp 11-10-2020].

Elity chłopskie na Śląsku Cieszyńskim od XVIII do początku XX w. na przykładzie rodu Palarczyków, https://nauka-polska.pl/#/profile/research?id=277003&_k=0ir8zp [dostęp 13-07-2020].

Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tradycja;3988578.html> [dostęp 12-02-2020].

Finał konkursu „Ja i moja Rodzina”, http://www.tgcp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=477:finakonkursujai-i-moja-rodzinaq&catid=39:komunikaty&Itemid=68 [dostęp 09.10.2017].

Fotorelacja z zebrania naukowego w AP Gdańsk, https://www.gdansk.ap.gov.pl/news_pl_96.html [dostęp 09.10.2017].

Gabor A., Kujawsko – Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, <https://e-wietor.pl/kujawsko-pomorskie-towarzystwo-genealogiczne/> [dostęp 09-10-2020].

Gala konkursu genealogicznego „Moja pomorska rodzina”, <https://www.archiwapomorskie.pl/moja-pomorska-rodzina-2/> [dostęp 10.07.2021].

Genealodzy.pl Serwis Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://genealodzy.pl/> [dostęp 09.10.2017].

Genealogia cyfrowa - konferencja naukowa na X-lecie PTG, https://www.youtube.com/watch?v=M_GAF0WB9A4 [dostęp 09.10.2017].

Genealogia Studia i Materiały Historyczne, <http://genealogia.wuwr.pl/catalog/genealogia-studia-i-materialy-historyczne-44> [dostęp 09-10-2017].

Genetyka.genealodzy.pl, <https://geneteka.genealodzy.pl/> [dostęp 14.01.2021].

GenoPro 2019, <http://www.genopro.com> [dostęp 28-02-2020].

Genpol, <http://www.genpol.com> [dostęp 26-02-2020].

Gładala P., Księgi ludności stałej w badaniach genealogicznych <http://gladala.com/poradnik-ksiegi-ludnosci-stalej-w-badaniach-genealogicznych/> [dostęp 01.01.2021].

Główne amerykańskie źródła genealogiczne - Brzeg 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=jjiCguWvnzk> [dostęp 09.10.2017].

Graniczny E., Genealogia. Wstęp do szukania własnych „korzeni” http://e-historie.pl/wp-content/uploads/2020/07/Skrypt_genealogia.pdf [dostęp 25-10-2020].

Graniczny E., Kontakt, http://wsteczni.blogspot.com/p/kontakt_23.html [dostęp 17-01-2021].

Grochowski Ł., Rozstrzygnięcie konkursu historyczno-genealogicznego <http://sap.archiwapomorskie.pl/tag/konkurs-genealogiczny/> [dostęp 14.01.2021]; I. Flis, Wojewódzki Konkurs historyczno-genealogiczny w Baninie, https://www.zukowo.pl/Wojewodzki_Konkurs_historyczno-genealogiczny_w_Baninie,10,4951#sub_mid [dostęp 14.01.2021].

Gruca S., Zastosowanie badań DNA w genealogii, <https://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/725-zastosowanie-badan-dna-w-genealogii-2> [dostęp 17.01.2021].

Grzeszkowiak E. J., Wieści z konferencji genealogiczno-genetycznej w Chorzowie, <https://www.genealogiagenetyczna.com/2017/06/podsumowanie-konferencji-genealogicznej-w-chorzowie.html> [dostęp 16.01.2021].

Haza-Data 7.1 now freeware, <http://www.hazadata.com/engdoc.htm> [dostęp 28-02-2020].

I. W. Szanser ze Strażyców h. Krzywda, <http://www.szlachta.org.pl/warszawa/irena-wanda-szanser-ze-strazycow-h-krzywda.html> [dostęp 09.10.2017].

Informacje o działalności, <http://gen-her.pl/page/informacje-o-dzialalnosci.php> [dostęp 09.10.2017].

Jak odnaleźć swoich przodków?, http://www.humanitas.edu.pl/pl/UTW/UTW_Aktualnosc [dostęp 09-10-2017].

Jakman A., Ciemna strona genealogii, <http://www.moremaiorum.pl/ciemna-strona-genealogii/> [dostęp 09-10-2017].

Jakman A., Czy to koniec Genbazy? Serwis znika po 19 latach, <https://moremaiorum.pl/czy-to-koniec-genbazy-serwis-znika-po-19-latach/> [dostęp 22.03.2022].

Jakman A., Genealogiczna Noc Muzeów z Centrum Historii Rodziny!, <http://www.moremaiorum.pl/genealogiczna-noc-muzeow-centrum-historii-rodziny/> [dostęp 09-10-2017].

Jakman A., Ubytek przodków, <http://www.moremaiorum.pl/ubitek-przodkow> [dostęp 18.10.2016].

Jamiński Zespół Indeksacyjny, <http://jzi.org.pl/> [dostęp 09.10.2017].

Jan Stanisław Przelaskowski, <https://www.archiwum.kalisz.pl/wystawy-on-line/odeszli-ale-pamiec-po-nich-pozostala/11> [dostęp 18.10.2020].

Jerzy-Minakowski-o-elitach-w-Polsce.html#ap-6 [dostęp 09.10.2017].

Jest książka i apetyt na więcej, <https://augustowskireporter.pl/mieszkanicy/4415-jest-ksiazka-i-apetyt-na-wiecej.html> [dostęp 09.10.2017].

Johann Christoph Gatterer (1727-1799), <https://users.manchester.edu/FacStaff/SSNaragon/Kant/Bio/FullBio/GattererJC.html> [dostęp 19-11-2020].

Jubileusz Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu, <http://www.legitymizm.org/multimedia-slaskie-towarzystwo-genealogiczne> [dostęp 09.10.2017].

Jureczko D., <https://siliusradicum.pl/11-04-2016-r-godz-16-00-serdecznie-zapraszamy/> [dostęp 17.01.2021].

Jureczko D., DNA naszych przodków, <https://siliusradicum.pl/autor/damian/page/11/> [dostęp 17-01-2021].

Justyna i Mariusz Krogulscy <http://szukaj-korzeni.pl/> [dostęp 23.10.2020].

Kalbarczyk M., Genealogia uzależnia, <http://gosc.pl/doc/3181998.Genealogia-uzależnia/2> [dostęp 09-10-2017].

Kalkulator dni, <https://kalendarz.livecity.pl/kalkulator-dni> [dostęp 30-11-2020].

Kamil Zydlewski, <https://ltg.pl/kamil-zydlewski/> [dostęp 13-12-2020].

Karczewska-Grabias W., <http://www.kobieta50plus.pl/pl/styl-50-plus/wieslawa-karczewska-grabias> [dostęp 09.10.2017].

Konarzewska-Michalak E., Człowiek Roku 2014 - nominowany Jerzy Osypiuk, <http://wrzesnia.naszemiasto.pl/arttykul/czlowiek-roku-2014-nominowany-jerzy-osypiuk-zdjecia,3263958,artgal,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

Konferencja genealogiczna zorganizowana w ramach projektu unijnego „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”, http://www.torun.ap.gov.pl/index-show-konferencja_genealogiczna.html [dostęp 09.10.2017].

Konferencje, <http://www.archpan.poznan.pl/konferencje/> [dostęp 14.01.2021].

Konkurs genealogiczny "Moja rodzina" w Archiwum Państwowym w Kielcach, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/3706-konkurs-genealogiczny-qmoja-rodzina-qw-archiwum-pastwowym-w-kielcach> [dostęp 06-12-2020].

Kontakt Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://ltg.pl/kontakt/> [dostęp 09.10.2017].

Korzenie w cenie, czyli genealogiczny biznes, <http://www.newsweek.pl/biznes/wiadomosci-biznesowe/korzenie-w-cenie--czyli-genealogiczny-biznes,105636,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

Królikowski J., Preambuła nie tak całkiem bez znaczenia, <http://web.archive.org/web/20120301000910/http://www.rp.pl/arttykul/112699.html> [dostęp 09.10.2017].

Krzyżanowska K., O warsztatach genealogicznych w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, <http://ltg.pl/o-warsztatach-genealogicznych-w-filiach-miejskiej-biblioteki-publicznej-w-lublinie/> [dostęp 09.10.2017].

Kuczyński Stefan Krzysztof (1938–2010), <https://ihpan.edu.pl/zmarli/stefan-krzysztof-kuczynski-1938-2010/> [dostęp 14-03-2022].

Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne w naszym Muzeum, http://www.1lo.home.pl/multidomeny/muzeum/index.php?option=com_content&view=article&id=913:kujawsko-pomorskie-towarzystwo-genealogiczne-w-naszym-muzeum&catid=44:ekshumacje-i-badania&Itemid=92 [dostęp 09.10.2017].

Kulewska A., Starość - lęk i obawa czy może wyzwanie współczesności?, <http://psychologia.net.pl/arttykul.php?level=780> [dostęp 25-08-2019].

Kwaśnicki W., Przypowiadki, http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/?page_id=1185 [dostęp 18.10.2016].

Learn about your family, <https://www.familysearch.org/en> [dostęp 26-02-2020].

Legendy, zagadki, tajemnice rodzinne – genealog w roli detektywa, <http://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/756-legendy-zagadki-tajemnice-rodzinne-genealog-w-rolu-detektywa> [dostęp 09.10.2017].

Lipińska M., Tworzymy historię, a ona nas, <http://echokatolickie.pl/index.php?str=100&id=10606> [dostęp 09.10.2017].

Lista członków WTG, http://www.wtg-gniazdo.org/wiki.php?page=Lista_czlonkow_WTG [dostęp 17.01.2021].

Lista/mapa uczestników konferencji genealogicznej 2016, <http://genealodzy.opole.pl/konferencja2016/uczestnicy> [dostęp 09.10.2017].

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://ltg.pl/andrzej-wac-wlodarczyk/> [dostęp 09.10.2017].

Lubicz Łapiński Ł., Genealogia genetyczna w praktyce, <https://wtg.org.pl/genealogia-genetyczna-praktyce/> [dostęp 11-11-2022].

Łaborewicz E., Mormoni pomagają archiwom ukraińskim, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=section&layout=blog&id=2&Itemid=5 [dostęp 28-02-2020].

Łapszewicz B., Czesław Malewski: Tysiąc stron to dopiero połowa pracy, <http://kurierwilenski.lt/2017/03/04/czeslaw-malewski-tysiac-stron-to-dopiero-polowa-pracy> [dostęp 09.10.2017].

Małopolska, „More Maiorum” 2015, nr 2(25), s. 81.

Markowski M., Studia genealogiczne, <https://www.kimonibyli.pl/studia-genealogiczne/> [dostęp 2022-03-15].

Mendyka G., Genealogia dla seniorów, <http://genealodzy.wroclaw.pl/357/genealogia-dla-seniorow> [dostęp 09.10.2017].

Michałowska K., VII Dzień Genealoga w Poznaniu, <http://wutw.ckziu.wloclawek.pl/kolo-genealogiczne> [dostęp 09.10.2017].

Moje archiwum, <https://www.nasze.fm/news,33047> [dostęp 12-12-2020].

Mucha M., Genealogia w edukacji – pomysł na kreatywne zajęcia, <https://dodn.dolnyslask.pl/relacje-z-wydarzen/genealogia-w-edukacji-pomysl-na-kreatywne-zajecia/> [dostęp 27.03.2022].

Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych przyznał odznaki „Za Zasługi dla Archiwistyki”, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/4336> [dostęp 09.10.2017].

Nasi członkowie w mediach, <http://progenealogia.org/nasi-czlonkowie-w-mediach-2/> [dostęp 14.01.2021].

Nejman A., Bydgoskie Towarzystwo Heraldyczno – Genealogiczne. Historia, <https://www.bthg.bydgoszcz.pl/historia1/> [dostęp 23.01.2021].

Niedziela w Oktawie Bożego Narodzenia, <https://kazania.wordpress.com/category/kazania-rok-a-boze-narodzenie-roku-a/page/5/> [dostęp 23-10-2017].

Niewalda M., Chcemy by genealogia weszła do podstawy programowej historii, <http://naszeblogi.pl/64658-chcemy-genealogia-weszla-do-podstawy-programowej-historii> [dostęp 09.10.2017].

Noc w Muzeum Historii Kielc, <http://www.genealodzy-kielce.pl/noc-w-muzeum-historii-kielc/> [dostęp 09.10.2017].

Nowa książka o genealogii <http://wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=1&t=17677&view=next> [dostęp 26-10-2020].

Nowaczyk M., <http://wydawnictwomind.pl/malgorzata-nowaczyk/> [dostęp 09.10.2017].

Nowy członek Stowarzyszenia – GenArch, <http://progenealogia.org/nowy-czlonek-stowarzyszenia-genarch/> [dostęp 14.01.2021]; GenAch, <http://genarch.pl/> [dostęp 14.01.2021];

O nas, <http://www.genealodzy-kielce.pl/o-nas/> [dostęp 09-10-2020].

Oddziały SAP, <https://sap.waw.pl/oddzialy-sap/> [dostęp 24-11-2020].

Odznaczenia dla wybitnych literaturoznawców, historyków i animatorów kultury, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/odznaczenia-dla-wybitnych-literaturoznawcow-historykow-i-animatorow-kultury-6637.php> [dostęp 09.10.2017].

Ogrody wspomnień <https://www.ogrodywspomnien.pl/> [11-10-2020].

ORIGO, http://www.origo-gen.pl/o_mnie [dostęp 10-10-2020].

Ostrowski Obiad Stanów, <http://gazetaostrowska.pl/ostrowski-obiad-stanow/> [dostęp 09.10.2017].

Ostrowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=outw.edu.pl+nasze+dokonania> [dostęp 17-03-2022].

Ósme Kaliskie Spotkania Archiwalne – Prelekcja, <https://www.archiwum.kalisz.pl/aktualnosci/403> [dostęp 14.01.2021].

Passenger search, <https://heritage.statueofliberty.org/> [dostęp 30-11-2020].

Piotrowska A., Relacja ze spotkania 14.04.2016, <http://genealodzy.sosnowiec.pl/486/relacja-ze-spotkania-14-04-2016> [dostęp 17.01.2021].

Platforma Cyfrowa Biblioteki Kórnickiej, Teki Dworaczka, Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX wieku <http://tekidworzaczka.bk.pan.pl/> [dostęp 10-01-2021].

Płociński M., Marek Jerzy Minakowski o elitach w Polsce, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/308049949-Marek->

PolGen Research, <http://www.polgenresearch.com/onas.html> [dostęp 10-10-2020].

Polska Bibliografia Naukowa, <https://pbn.nauka.gov.pl/core/#/home> [dostęp 14.01.2021].

Polskie Towarzystwo Genealogiczne - PTG, <https://przodek.pl/genealogia/polskie-towarzystwo-genealogiczne> [dostęp 04-10-2020].

Polskie Towarzystwo Historyczne, <http://pth.net.pl/o-nas/historia> [dostęp 15.03.2021].

Poranki edukacyjne w Ostromecku, <http://www.portalbydgoski.pl/poranki-edukacyjne-w-ostromecku> [dostęp 09.10.2016].

Poznaj swoje korzenie, <http://e-lubon.pl/news/poznaj-swoje-korzenie-3030> [dostęp 09.10.2017].

Poznan Project projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800-1899, <http://poznan-project.psn.pl/search.php> [dostęp 14.01.2021].

Prawie pół tysiąca stron do czytania. OTG wydało kolejny Rocznik, <https://kurierostrowski.pl/2021/01/16/prawie-pol-tysiaca-stron-do-czytania-otg-wydalo-kolejny-rocznik/> [dostęp 2022-03-17].

Prawo a udostępnianie i wykorzystanie materiałów archiwalnych - Brzeg 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=sEs1q5fvdLU> [dostęp 09.10.2017].

prof. dr hab. Cezary Kukło, <http://historia.uwb.edu.pl/pracownicy/prof-dr-hab-cezary-kuklo/> [dostęp 09.10.2017].

Program Konferencji z okazji XXV-lecia WTG <https://wtg.org.pl/program-konferencji-z-okazji-xxvlecia-wtg/> [dostęp 10-10-2020].

PTG Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne, <http://www.ptg.gda.pl/> [dostęp 14.01.2021].

Pytanie na Śniadanie, Jak stworzyć drzewo genealogiczne? <https://pytanienasniadanie.tvp.pl/23352406/jak-stworzyc-drzewo-genealogiczne> [dostęp 17-10-2020].

Quiz Genealogiczny, <https://www.plsoft.pl/produkt/quiz-genealogiczny/> [dostęp 23.01.2021].

Rada Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, <https://www.mmow.pl/rada-muzeum/> [dostęp 2022-03-17].

Rada Wydziału, http://wo.ur.krakow.pl/rada_wydzialu.html [dostęp 09.10.2017].

Rozkład występowania nazwisk w powiatach, <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Ndistr> [dostęp 26-02-2020].

Sekrety rodzinne, <http://wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=2&t=100> [dostęp 22.03.2022].

Siedmiu synów, <https://www.apostol.pl/rozwazania/rozne/siedmiu-syn%C3%B3w> [dostęp 12-01-2021].

Skarbnice wiedzy: Mormoni, <http://genpol.com/module-subjects-listpages-subid-15.html> [dostęp 26-02-2020].

Skład Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://www.mtg-malopolska.org.pl/skladmtg.html> [dostęp 09.10.2017].

Skład MTG, <http://www.mtg-malopolska.org.pl/skladmtg.html> [dostęp 09.10.2017].

Słownik Języka Polskiego PWN, Tradycja, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Tradycja.html> [dostęp 07-11-2020].

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, <http://www.herby.com.pl/indexslo.html> [dostęp 26-02-2020].

Smolarek M, Gniezno: 10-lecie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, <http://gniezno.naszemiasto.pl/artukul/gniezno-10-lecie-wielkopolskiego-towarzystwa-genealogicznego,3922882,artgal,t,id,tm.html> [dostęp 09.10.2017].

Sołtys W., Obchody Dnia Babci i Dnia Dziadka, http://www.mbp.lublin.pl/index.php/index.php?option=com_content&task=view&id=2493&Itemid=297 [dostęp 09.10.2017].

Spotkanie w ramach projektu „Stąd mój ród - historie naszych rodzin” - 23 lutego 2010, https://www.youtube.com/watch?time_continue=200&v=ayzpIJaxMvE [dostęp 09.10.2017].

Spotkanie z Januszem Motyką, <http://www.mbp.nisko.pl/tag/galicyjskie-towarzystwo-genealogiczne/> [dostęp 09.10.2017].

Staśkiewicz J., Wielki zjazd genealogów w Brzegu, <http://www.nto.pl/wiadomosci/brzeg/a/wielki-zjazd-genealogow-w-brzegu,12466630/> [dostęp 09.10.2017].

Stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie Historia nadany przez Radę Naukową Instytutu Historii i Nauk Politycznych (1997-2020) <https://historia.uwb.edu.pl/wydzial/rada-dyscypliny/doktoraty/> [dostęp 17-01-2021].

Studia podyplomowe: Genealogia. Teoria i praktyka, <https://wnhs.uksw.edu.pl/genealogia-teoria-i-praktyka/> [dostęp 14.01.2021]

Szukaj w Archiwach, www.szukajwarchiwach.gov.pl [dostęp 28-02-2020].

Szymczyk S., Wykład Damiana Jureczko i Mirosława Mitrengi Genealogia- nauka, pasja, nałóg..., <http://siliusradicum.pl/artukul-z-www-utwtg-pl/> [dostęp 09.10.2017].

Tarnowski A., Wojtysiak A., http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=9657 [dostęp 09.10.2017].

The GEDCOM Standard Release 5.5, <http://homepages.rootsweb.com/~pmcbride/gedcom/55gctoc.htm> [dostęp 28-02-2020].

The New School, Our history, <https://www.newschool.edu/nssr/history> [dostęp 11-07-2019].

Towarzystwa Genealogiczne i pokrewne w Polsce <https://szukajprzodka.pl/towgen.php> [dostęp 25-10-2020].

Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne, <http://main2.amu.edu.pl/~rafalp/WWW/TGH/tgh.html> [dostęp 09.10.2017].

Tożsamość, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988537.html> [dostęp: 23-02-2020].

Tropem przodków, https://www.facebook.com/tropemprzodkow/?hc_ref=ARSe-wZQB84SSs1CiHuQJqGW6ULO13NYmCaF822K5URa2VDtkfDzvMd7lxVRFLVsmOU&fref=nf&__tn__=kC-R [dostęp 17-01-2021].

Tropiciele rodzinnych tajemnic, <http://www.newsweek.pl/polska/tropiciele-rodzinnych-tajemnic,17705,1,1.html> [dostęp 09-10-2017].

Tydzień z Internetem 2012, <http://www.bibliotekadabrowa.pl/tydzieninternetem2012.html> [dostęp 09.10.2017].

Udział Lubelskiego TG w 33 kweście SKOZL, <https://ltg.pl/elementor-2891/> [dostęp 12-01-2020].

- Uniwersytet Trzeciego Wieku,
http://www.zspziebice.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=75&menu=105&strona=1 [dostęp 09.10.2017].
- Usowicz E., Andrzej Zoll opowiada o swoim rodzie, <http://www.rp.pl/artykul/628781-Andrzej-Zoll-opowiada-o-swoim-rodzie.html#ap-14> [dostęp 09-10-2017].
- VI Ogólnopolski Spływ Kajakowy Genealogów 1 - 5.VII.2009,
<http://genealodzy.pl/index.php?name=News&file=article&sid=276&theme=Printer> [dostęp 09-10-2017].
- W grudniu, <https://www.genealodzy.czestochowa.pl/tgzc/spotkania/452-w-grudniu> [dostęp 17-10-2020].
- Walne zebranie w OTG. Marian Nowak prezesem, <http://kepno.naszemiasto.pl/artykul/walne-zebranie-w-otg-marian-nowak-prezesem,2471391,art,t,id,tm.html> [dostęp 09-10-2017].
- Warszawskie Towarzystwo Genealogiczne,
https://www.youtube.com/channel/UCFrOD1BeQwKA3Giga_IY0-A [dostęp 10-10-2020].
- Warsztaty genealogiczne dla klas czwarych,
<http://www.szkolap6.nazwa.pl/joomla/index.php/33-bibliotek/231-warsztaty-genealogiczne-dla-klas-czwarych> [dostęp 09.10.2017].
- Warsztaty w ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej
<https://www.lodz.ap.gov.pl/art,301,warsztaty-w-ramach-projektu-archiwa-rodzinne-niepodleglej> [dostęp 06-12-2020].
- Weiss M., Historia – powrót do korzeni, <https://wielkopolskie.naszemiasto.pl/historia-powrot-do-korzeni/ar/c1-6644763> [dostęp 12-12-2020].
- Wernisaz wystawy "Stąd jesteśmy..." - refleksja Beaty Woźnicy,
<http://mrozow.pl/?q=node/244> [dostęp 09.10.2017].
- Wernisaz wystawy „Stąd jesteśmy...” Mrozów 19.10.2014,
<http://genealodzy.wroclaw.pl/1689/wernisaz-wystawy-stad-jestesmy-mrozow-19-10-2014> [dostęp 09.10.2017].
- Władze, <http://genealodzy.wroclaw.pl/wladze> [dostęp 02.10.2020].
- Wojsyk K., Pan Jacek Tomczyk został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności,
http://www.wip.pcz.pl/pl/?option=com_content&view=article&id=1215:pan-jacek-tomczyk-zosta-odznaczony-krzyzem-wolnoci-i-solidarnoci&catid=40:pracownicy&Itemid=167 [dostęp 09.10.2017].
- Wróblewska W., Konsekwencje założeń koncepcji edukacji ustawicznej dla autoedukacji, „E-mentor” 2006, nr 5.
- WTG "Gniazdo" - Program o genealogii,
https://www.youtube.com/watch?v=kFSopxzzlmE&feature=player_embedded#! [dostęp 09.10.2017].
- Wywiad z Łukaszem Przelaskowskim użytkownikiem My Heritage,
<https://blog.myheritage.pl/2014/02/wywiad-z-panem-lukaszem-przelaskowskim-uzytkownikiem-myheritage/> [dostęp 18-10-2020].
- Wywiad z Panem Leszkiem Krajewskim współzałożycielem Towarzystwa Genealogiczno – Heraldycznego, <https://blog.myheritage.pl/2011/06/wywiad-z-panem-leszkiem-krajewskim-wspolzalozycielem-towarzystwa-genealogiczno-heraldycznego/> [dostęp 09.10.2017].
- Zakład Antropologii Historycznej, <http://www.hist.uni.wroc.pl/PL/index.php/ih/112-zah> [dostęp 09-10-2017].
- Zespół, <http://genusmeum.pl/zespol/33> [dostęp 10-10-2020].
- Zięcina K., Krótki wywiad z Grzegorzem Krupińskim, autorem “Inwentarzy”,
<https://jzi.org.pl/2018/05/17/krotki-wywiad-z-grzegorzem-krupinskim-autorem-inwentarzy/> [dostęp 09-10-2020].

Wykaz fotografii

1.	Drzewo genealogiczne rodu Połubińskich	58
2.	Akt małżeństwa Antoniego Paterskiego i Heleny Wojciechowskiej – Goszczanów 1908 r	87
3.	Uczestnicy konwersatorium „Genealogia i heraldyka” na Wydziale Historycznym UAM w roku akad. 2003/04	133
4.	Wystąpienie Karola Paterskiego 21 kwietnia 2006 r. na spotkaniu Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego	134
5.	Członkowie Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego w pomieszczeniach służbowych Archiwum Państwowego w Kaliszu	136

OŚWIADCZENIE

Świadom(a) odpowiedzialności prawnej oświadczam, że złożona rozprawa doktorska pt.: „Tradycja i tożsamość - działalność edukacyjna współczesnych towarzystw genealogicznych w Polsce” została napisana przeze mnie samodzielnie przy wykorzystaniu wykazanej w tej rozprawie literatury przedmiotu i materiałów źródłowych.

Równocześnie oświadczam, że rozprawa ta nie narusza praw autorskich, dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym oraz nie zawiera informacji i danych uzyskanych w sposób niedozwolony prawem oraz nie była dotychczas przedmiotem żadnej procedury związanej z uzyskaniem dyplomów lub tytułów zawodowych uczelni wyższej.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja rozprawy doktorskiej jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

.....
Podpis autora rozprawy

OŚWIADCZENIE PROMOTORA/PROMOTORÓW ROZPRAWY

Oświadczam, że niniejsza rozprawa doktorska jest gotowa do oceny przez recenzentów.

.....

Data

.....

Czytelny własnoręczny podpis promotora rozprawy